

TREŚĆ

108. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 27 lipca 2005 r.)

	<i>str.</i>	<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia		
Powołanie sekretarzy		
sekretarz poseł Wikiński	141	
Zmiana porządku dziennego		
poseł Waldemar Pawlak	141	
Zmiana porządku dziennego		
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim i obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – punkt 64. porządku dziennego		
poseł sprawozdawca Kasprzyk	142	
poseł Martyniuk	144	
wiceprezes Rady Ministrów Jaruga-Nowacka	145	
poseł Rokita	146	
poseł Maria Nowak	148	
poseł Waldemar Pawlak	150	
poseł Borowski	151	
poseł Lepper	153	
poseł Wrzodak	155	
poseł Pojda	158	
poseł Lisak	158	
poseł Grabicka	159	
poseł Gabriel Janowski	160	
poseł Dulias	162	
poseł Chlebowski	162	
poseł Maria Nowak	163	
poseł Czechowski	163	
poseł Motowidło	164	
poseł Marian Stepień	164	
poseł Kasprzyk	165	
poseł Kuropatwiński	165	
poseł Bugaj	166	
poseł Bańkowska	166	
poseł Stefaniuk	166	
poseł Dulias	167	
poseł Ajchler	167	
poseł Mioduszewski	168	
poseł Władysław Stepień	168	
poseł Suski	169	
poseł Szarama	169	
poseł Gajda	169	
poseł Curyło	170	
poseł Antochowski	170	
poseł Rochnowska	171	
poseł Stanibuła	171	
poseł Sokołowska	172	
poseł Kalemba	172	
poseł Sowińska	172	
poseł Figlus	173	
poseł Janicki	173	
poseł Cymański	173	
poseł Fedorowicz	174	
poseł Kalemba	175	
podsekretarz stanu		
Agnieszka Chłoń-Domińczak	175	
poseł Kasprzyk	179	
Skierowanie projektu ustawy do komisji		
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie posiedzenia		
Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej – punkt 13. porządku dziennego		
prezes Trybunału Konstytucyjnego Safjan	181	
poseł Magdalena Banaś	187	
poseł Maćkała	188	
poseł Ujazdowski	190	
poseł Kłopotek	192	
poseł Łyżwińska	194	
poseł Elżbieta Ratajczak	195	
poseł Lisak	197	
poseł Jerzy Czerwiński	198	
poseł Markowski	199	
poseł Ajchler	199	
poseł Dulias	200	
poseł Kalemba	200	
poseł Szarama	201	
prezes Trybunału Konstytucyjnego Safjan	201	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie posiedzenia		
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)		
Głosowanie		
marszałek	206	
Uchwalenie ustawy		
Punkt 63. porządku dziennego (cd.)		
Głosowanie		
marszałek	206	
Uchwalenie ustawy		
Punkt 64. porządku dziennego (cd.)		

	<i>str.</i>
poseł sprawozdawca Kasprzyk	206
Głosowanie	
marszałek	207
poseł Rokita	207
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 64. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	207
Uchwalenie ustawy	
Punkt 5. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	207
Podjęcie uchwały	
Punkt 6. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	208
Przyjęcie wniosku	
Punkt 8. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	208
Punkt 10. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	210
Punkt 7. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
marszałek	211
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za 2004 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – punkt 14. porządku dziennego	
rzecznik praw obywatelskich Zoll	232
poseł sprawozdawca Kizińska	240
poseł Kizińska	243
poseł Bogdan Zdrojewski	243
poseł Elżbieta Kruk	245
poseł Zbigniew Sosnowski	247
poseł Barbara Ciruk	248
poseł Kozłowski	249
poseł Elżbieta Ratajczak	250
poseł Figlus	252
poseł Danuta Polak	253
poseł Figlus	253
poseł Kalemba	253
poseł Cymański	254
rzecznik praw obywatelskich Zoll	254
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia – punkt 16. porządku dziennego	

	<i>str.</i>
poseł sprawozdawca Bogdan Zdrojewski	257
poseł Bronisław Cieślak	258
poseł Stuligrosz	259
poseł Czechowski	259
poseł Papież	260
poseł Danuta Polak	262
poseł Bogdan Zdrojewski	262
Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym – punkt 17. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Szejnfeld	262
poseł Szczypiński	263
poseł Klimek	263
poseł Kozłowski	263
poseł Tyma	264
poseł Cymański	264
poseł Szejnfeld	264
Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw – punkt 18. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Tuderek	264
poseł Tomaszewski	265
poseł Wycisło	265
poseł Cymański	266
poseł Kasprzyk	266
poseł Tuderek	266
poseł Owoc	266
Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw – punkt 19. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Owoc	267
poseł Michalski	267
poseł Szczypińska	267
poseł Stanibuła	267
poseł Kasprzyk	267
poseł Budner	268
poseł Radziszewska	268
poseł Sowińska	268
poseł Owoc	268
poseł Wojtyła	268
Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych – punkt 20. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Wojtyła	269
poseł Michalski	269
poseł Radziszewska	269
poseł Stryjska	269
poseł Stanibuła	270
poseł Kasprzyk	270
poseł Budner	270
poseł Krasicka-Domka	270
poseł Owoc	270

poseł Wojtyła	271
Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze – punkt 21. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Piłat	271
poseł Piłat	271
poseł Tomaka	271
poseł Mężydło	272
poseł Michał Kaczmarek	272
poseł Tuderek	273
Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych innych ustaw – punkt 22. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Zbigniew Janowski	273
poseł Zbigniew Janowski	273
poseł Żmijan	273
poseł Bolesław Bujak	274
poseł Młynarczyk	274
poseł Tuderek	274
poseł Zbigniew Janowski	275
podsekretarz stanu Bratkowski	275

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – punkt 23. porządku dziennego	
poseł sprawozdawca Czepułkowski	276
poseł Czepułkowski	276
poseł Tuderek	276
poseł Kotlinowski	277
poseł Czepułkowski	277
Oświadczenia	
poseł Zbigniew Janowski	278
poseł Krajewski	279
poseł Krasicka-Domka	279
poseł Kalemba	280
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygłoszonych	
poseł Bury	1
poseł Ujazdowski	1
poseł Gałazewski	2

(Przerwa w posiedzeniu)

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz oraz wicemarszałkowie Józef Zych, Kazimierz Michał Ujazdowski, Donald Tusk i Tomasz Nałęcz)

Wicemarszałek Józef Zych:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Tomasza Markowskiego, Marka Wikińskiego, Zbigniewa Sosnowskiego i Andrzeja Mańkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą panowie posłowie Tomasz Markowski i Marek Wikiński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Tomasz Markowski i Zbigniew Sosnowski.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Wikiński:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 9.30;

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Gospodarki – godz. 10;

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Regulaminową i Spraw Poselskich – godz. 10;

— Obrony Narodowej – godz. 10;

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10;

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 10.30;

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11;

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Ustawodawczą – godz. 12;

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – godz. 12;

— Gospodarki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisją Zdrowia – godz. 13;

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 13;

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13;

— Spraw Zagranicznych – godz. 13;

— Kultury Fizycznej i Sportu – godz. 14;

— Zdrowia – godz. 15;

— Ustawodawczej – godz. 16.

Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim i obywatelskim projektach ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4377.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu, a także wysłuchał w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. (*Gwar na sali*)

Czy jest sprzeciw?

Proszę.

Poseł Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo bym prosił, aby pan marszałek uwzględnił także wniosek formalny dotyczący uzupełnienia porządku obrad o zmianę regulaminu Sejmu polegające na tym, aby punkty

Posel Waldemar Pawlak

sporne były rozpatrywane na bieżącym albo na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Sytuacja, która się wydarzyła wczoraj, to w praktyce pogrzebanie demokracji parlamentarnej, bo oznacza, że zawiodły elementarne mechanizmy funkcjonowania Sejmu. Wnioski klubów, wnioski komisji były blokowane przez jednego człowieka i niedopuszczane pod obrady. Dopiero słuszny protest górników domagających się swoich praw doprowadził do tego, że porządek obrad został zmieniony. Czy taką samą drogą mają iść pielęgniarki, nauczyciele, rolnicy, kolejarze bądź spółdzielcy?

Zwracam się do pana marszałka o to, żeby pan marszałek uwzględnił poprawkę zmierzającą do tego, by zmienić regulamin Sejmu, aby wszystkie punkty sporne były rozpatrywane przez Wysoką Izbę. Jest to, proszę państwa, w interesie wszystkich posłów i całego parlamentu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Wysoki Sejmie! Oczywiście to nie był sprzeciw w sprawie wprowadzenia tego punktu do porządku dziennego i w sprawie 10-minutowych i 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Ponieważ nie było sprzeciwu, wobec tego dodany punkt rozpatrzmy za chwilę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o partnerstwie publiczno-prywatnym; o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw; o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4348, 4380 i 4315.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm wyraził zgodę na zastosowanie klauzuli z art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, a także wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Dodane punkty rozpatrzmy w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw; o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4368 i 4314.

W związku z tym na podstawie art. 95 lit. f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Dodane punkty rozpatrzmy w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

Wysoka Izbo! Informuję, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu punktu 15.: Informacja Rządu o stanie lasów w 2003 roku oraz Informacja o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2003 roku wraz z „Raportem o stanie lasów w Polsce 2003”, wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 64. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim i obywatelskim projektach ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druki nr 3719, 3864, 3823 i 4377).

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Kasprzyka.

Posel Sprawozdawca Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Od dnia wczorajszego opinia publiczna dowiaduje się, jakoby Sejm rozpatrywał sprawy emerytur górniczych w atmosferze napięcia i przymusu, tak jakby cały problem wynikł wczoraj. Chciałbym powiedzieć w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, że nie jest to prawda, problem ten od kilku miesięcy jest tematem obrad Wysokiej Izby. I to jest pierwsza rzecz, która należy się w formie informacji paniom i panom posłom, a także opinii publicznej. Chciałbym przypomnieć, że reforma emerytalna przyjęta w 1998 r... *(Gwar na sali)*

Panie marszałku, czy mógłbym poprosić pana marszałka o stworzenie warunków do zapoznania Wysokiej Izby ze sprawozdaniem?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Założenia reformy emerytalnej w 1998 r. oparte były na przesłance, która miała przyczynić się do stworzenia systemu emerytur pomostowych. Wynikało to z zawartej umowy społecznej pomiędzy rządem i partnerami społecznymi. Niestety, żaden z dotychczasowych rządów z tejże umowy społecznej się nie wywiązał. Również nie udało się zrealizować tej umowy obecnemu rządowi. Pomimo licznych prac nie uzyskano konsensusu w tej sprawie i na dzień dzisiejszy pozostaliśmy bez propozycji ustawowego rozwiązania emerytur tzw. pomostowych. Brak tego rozwiązania był powodem licznych działań i inicjatyw poselskich.

Posel Sprawozdawca Jacek Kasprzyk

Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że do Wysokiej Izby wpłynęły dwa projekty poselskie: jeden z druku nr 3719, którego przedstawicielem był pan poseł Zbrzyzny. Zakładał on prawo do wcześniejszej emerytury dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., zatrudnionych w szczególnych warunkach, jeżeli wymagalny wiek, okres składkowy i nieskładkowy, osiągną do dnia 31 grudnia 2011 r. Drugi projekt poselski, zawarty w druku nr 3823, który reprezentował pan poseł Motowidło, zakładał przedłużenie prawa przechodzenia na wcześniejszą emeryturę do 2020 r. oraz dwie możliwości naliczania emerytur w zależności od uczestnictwa w otwartych funduszach emerytalnych. Oba te projekty zostały skierowane przez marszałka Sejmu do pierwszego czytania bezpośrednio do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w lutym i marcu br.

Został również zgłoszony obywatelski projekt z druku nr 3864, popierany przez NSZZ „Solidarność”. Zakładał ten projekt wyłącznie rozwiązywania emerytalne dla branży górniczej, czyli po 25 latach pracy pod ziemią prawo do emerytury bez względu na wiek, również w wieku 55 lat, jeżeli pracownik przepracował 5 lat pod ziemią plus odpowiedni okres równoważny, czyli 15 lat dla kobiet i 20 lat dla mężczyzn, oraz obniżenie wieku do 50 lat, jeżeli występował 15-letni okres zatrudnienia bezpośrednio pod ziemią. Projekt obywatelski zakładał dość szeroki wykaz prac uznawanych za pracę górniczą, czyli traktowanej na równi z pracą pod ziemią, m.in. obejmował te stanowiska pracy, które wiążą się z urzędami górniczymi, przedsiębiorstwami miernictwa górniczego lub geologicznego oraz stanowiska zatrudnionych w górniczych zespołach opieki zdrowotnej lekarzy i felczerów. Projekt obywatelski zakładał również bardzo szeroki wykaz stanowisk zaliczanych do prac równorzędnych, w tym nauczycieli w szkołach górniczych, urzędników w urzędach górniczych, administrację górniczą, urzędy administracji państwowej i samorządowej, będące organami założycielskimi dla kopalń.

Pierwsze czytanie projektu obywatelskiego odbyło się w Sejmie 22 czerwca 2005 r. i przy poparciu wszystkich klubów poselskich, zaznaczam: przy poparciu wszystkich klubów poselskich, został on skierowany do dalszych prac do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jak przebiegały prace nad tą ustawą? Komisja Polityki Społecznej i Rodziny już w dniu 19 maja 2005 r. przeprowadziła pierwsze czytania poselskich projektów ustaw oraz omówiła propozycje zawarte w projekcie obywatelskim i jednocześnie powołała nadzwyczajną podkomisję w celu jednolitego rozpatrzenia przedstawionych projektów. Powołana podkomisja rozpoczęła pracę 19 maja, a kontynuowała ją 2 czerwca i 8 czerwca. Oczekiwano nadal na uzgodnione propozycje rządowe w zakresie emerytur tzw. pomostowych. Oczekiwano również na pełne wyliczenie kosztów zawartych propozycji oraz opinię rządu do przedłożeń poselskich i obywatelskiego. Niestety, propozycje dotyczące emerytur pomostowych nie zostały przez rząd uzgodnione z part-

nerami, przedstawione w formie projektu ustawy. Wyliczenia natomiast budziły liczne zastrzeżenia stron, a opinia o projektach była dość cząstkowa. W tych warunkach główny ciężar pracy spoczął na posłach.

Podkomisja podczas swoich posiedzeń, a następnie komisja w dniach 19 maja i 14 czerwca przyjęła jednolity tekst projektu ustawy, proponując następujące rozwiązania. W zakresie uprawnień dla górników propozycje komisji ujęte w sprawozdaniu przedstawiały się następująco: prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę bez względu na wiek otrzymywał pracownik, który stale przepracował pod ziemią 25 lat. Natomiast prawo do przejścia w określonym wieku otrzymywał pracownik, który spełniał łącznie następujące warunki: ukończył 55. rok życia, posiada również okres pracy górniczej wynoszący łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 10 lat pracy pod ziemią, czyli w porównaniu do przedłożenia obywatelskiego wydłużono o 5 lat okres pracy pod ziemią. Istniała również możliwość przejścia w wieku 50 lat, po przepracowaniu pod ziemią 15 lat, a okres zatrudnienia łącznego wynosiłby dla mężczyzn 25 lat i kobiet 20 lat. Jednocześnie Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w swoim sprawozdaniu, w porównaniu do projektu obywatelskiego, ograniczyła wykaz stanowisk uznawanych za pracę górniczą do stanowisk związanych wyłącznie z pracą wykonywaną pod ziemią lub na sztybach. Za pracę równorzędną z pracą górniczą Komisja Polityki Społecznej i Rodziny uznała i zaproponowała wyłącznie zatrudnienie w urzędach górniczych na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika górnictwa, jeżeli to zatrudnienie jest związane z wykonywaniem czynności inspekcji kontrolnych w kopalniach, po uprzednim przepracowaniu 10 lat pod ziemią lub w odkrywce, również zatrudnienie nie dłuższe niż 5 lat, do którego byli górnicy przeszli z związku z likwidacją kopalni czy zakładu górniczego. Zaproponowano, aby propozycje rozwiązań weszły w życie z dniem 1 stycznia 2007 r.

Komisja odniosła się w swoim sprawozdaniu również do innych propozycji poselskich. Mając na uwadze brak uzgodnionych rozwiązań dotyczących tzw. emerytur pomostowych oraz fakt, że prawie milion 800 osób pracuje w warunkach szczególnych i traci one prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę po 31 grudnia 2006 r., komisja postanowiła przedłużyć prawo przejścia na wcześniejszą emeryturę do dnia 31 grudnia 2008 r. To rozwiązanie, zdaniem komisji, daje szansę na spokojne zakończenie prac nad emeryturami pomostowymi.

Wysoka Izbo! Omówione przeze mnie propozycje, przyjęte przy jednym głosie sprzeciwu, przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny zostały zatwierdzone już 14 czerwca br. i przekazane w formie sprawozdania w druku nr 4140 do marszałka, oczekując na dalsze rozpatrzenie w drugim czytaniu przez Wysoką Izbę. Pomimo licznych próśb, w tym również rozmów związków górniczych, do dnia dzisiejszego prace nad ustawą zostały zatrzymane. Co natomiast stało się w okresie oczekiwania na skierowanie do dalszych prac nad usta-

Posel Sprawozdawca Jacek Kasprzyk

wą? Senat podczas rozpatrywania innego zakresu nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach, dotyczącego negocjowanego wskaźnika waloryzacji, przyjął z omawianej dziś ustawy rozwiązania komisji przedłużające do 31 grudnia 2008 r. prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. I tutaj uwaga. Zgłoszone zostały w tymże zakresie uwagi legislatorów co do zgodności z konstytucją przyjętego przez Senat procesu legislacyjnego. W dniu 27 lipca, czyli wczoraj, Sejm rozpatrzył poprawki Senatowi, na tym posiedzeniu będą one poddane pod głosowanie. Również wczoraj, 26 lipca, marszałek Sejmu postawił Komisji Polityki Społecznej i Rodziny warunek, że dopuści złożone już 14 czerwca sprawozdanie o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, sugerując na podstawie opinii rządu wysokie koszty jej uchwalenia, jeżeli komisja w trybie niezwłocznym ponownie rozpatrzy złożone sprawozdanie, pozostawiając w nim jedynie zmodyfikowane rozwiązania dotyczące emerytur górniczych, a jednocześnie odrzuci zapisy przedłużające prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę w 2008 r. W tych warunkach Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w dniu wczorajszym ponownie rozpatrzyła swoje sprawozdanie z druku nr 4140, anulując, po przyjęciu warunku marszałka, nowe sprawozdanie zawarte w druku nr 4377. Jakie są zatem różnice pomiędzy dzisiejszym przedłożeniem komisji, a tym, które jeszcze obowiązywało w dniu wczorajszym w zakresie emerytur górniczych? Komisja przy akceptacji związków zawodowych wykreśliła zapis umożliwiający zaliczenie do pracy równorzędnej z pracą górniczą okresu pełnienia przez pracowników funkcji z wyboru w organach związku zawodowego. Ten zapis i tak budził we wcześniejszych pracach komisji kontrowersje i z pewnością, gdyby projekt został skierowany do dalszego czytania, byłby rozstrzygany przez Wysoką Izbę. Pozostałe rozwiązania dotyczące emerytur górniczych są identyczne, jak wcześniej zaproponowane przez komisję. Po drugie, w zakresie, jakie przyjęto rozwiązania dla pozostałych grup – wykreślono, jak oczekiwał marszałek, zapisy przedłużające do 2008 r. prawo przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Wysoka Izbo! W opinii komisji w czasie dyskusji jasno wynikało, że nie było potrzeby pracy pod jakimkolwiek naciskiem, demonstracji związkowej, sugestii opinii publicznej, ponieważ od ponad miesiąca sprawozdanie już było gotowe. Wysoka Izba miała prawo i możliwość dokonać stosownych korekt i w drugim czytaniu czy w dalszych pracach uzupełnić istniejące różnice. Dlatego też muszę przypomnieć, że w czasie dyskusji posłowie zwracali uwagę na niestosowność wyłączenia okresu przedłużenia do 2008 r. zapisów umożliwiających dla innych grup społecznych prawo przejścia na wcześniejszą emeryturę, uznając, że narusza to pewną zasadę sprawiedliwości społecznej. Z informacji, które uzyskiwała komisja, wynika również zaangażowanie Konwentu Seniorów w rozwiązanie tego bieżącego problemu. Pozwolę sobie jeden krok

wyjsć poza ramy posła sprawozdawcy, chciałem powiedzieć, że zgłaszałem również wnioszek, iż w drugim czytaniu złożę stosowną poprawkę w tym zakresie. W czasie prac Konwentu Seniorów pan marszałek Marek Borowski był uprzejmy przedstawić do dyskusji tę poprawkę, która przedłuża do końca 2007 r. prawo przejścia na wcześniejszą emeryturę dla innych grup społecznych. Z tego, co wiem również w Konwencie Seniorów został uzyskany konsensus w tej sprawie, więc jako poseł w imieniu swojego klubu złożę tę stosowną poprawkę w tej chwili panu marszałkowi.

Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w swoim sprawozdaniu kończy na tym etapie prace nad sprawą emerytur górniczych, jak również jeśli chodzi o możliwości przedłużenia prawa przejścia na wcześniejszą emeryturę. Mam nadzieję, że zawarte w ramach Konwentu Seniorów porozumienie zaowocuje sprawnym przyjęciem tejsze ustawy i skierowaniem jej do dalszych prac. Dziękuję bardzo. I przekazuję stosowną poprawkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, iż Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram zatem dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Waław Martyniuk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Waław Martyniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecna debata o tzw. emeryturach górniczych czy też pomostowych to efekt, to wynik zaniechań większości z nas siedzących na tej sali: zaniechań rządu pana prof. Jerzego Buzka, posłów poprzedniej koalicji dziś siedzących na tej sali z posłem Janem Rokitą na czele; zaniechań mojego rządu, rządu Leszka Millera, a przede wszystkim czołowego dziś www.demokraty.pl prof. Jerzego Hausnera, który w tym rządzie za te sprawy był odpowiedzialny; to też wynik zaniechań rządu Marka Belki, mimo że w tym festiwalu zaniechań ma najkrótszy udział.

Dzisiejsza debata pokazuje, że nam, klasie politycznej brakuje prawidłowego rozeznania społecznych problemów, które są konieczne do rozwiązania. Zajęci walką z sobą, zajmujący się sobą tracimy z pola widzenia te problemy, do których rozwiązania jesteśmy powołani. Tło dzisiejszej debaty to zbliżające się wybory prezydenckie i parlamentarne. Dziś każdy chce ugrać swoje. Dziś każdy będzie się stroił albo w szaty Katona, jak pan poseł Rokita, albo w szaty przyjaciela wszystkich, jak pan poseł Lepper. Poseł Rokita twierdzi, że górnicy tę debatę i te rozwiązania sobie wywalczyli. Oświadczam panu, panie pośle, że nie ma takiej możliwości, by górnik pracował pod ziemią do 65. roku

Posel Wacław Martyniuk

życia, pan to wie, ja to wiem i wszyscy siedzący tu, na tej sali i nas słuchający doskonale to wiedzą.

Problem emerytur pomostowych dotyczy nie tylko górników. Mój klub oczekuje na zakończenie prac rządowo-związkowego zespołu ekspertów, który, uwzględniając osiągnięcia medycy pracy, określił grupy zawodowe i stanowiska pracy podlegające specjalnym regulacjom emerytalnym. Dlatego będziemy popierać wszystkie te rozwiązania, które nowemu rządowi i Sejmowi dadzą czas na przedstawienie i przyjęcie właściwych rozwiązań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu pan Włodzimierz Cimoszewicz podjął w znanej nam wszystkim sytuacji niebywale trudną, ale jedynie możliwą decyzję – zawarł racjonalny kompromis. Ochronił nasze podatki, czyli budżet państwa, czyli budżety przyszłej koalicji, na kwotę 26 mld zł, a jednocześnie spróbował tu, w Sejmie, skoro wszystkie poprzednie rządy, poczynając od rządu pana prof. Jerzego Buzka, zawiodły, rozwiązać najbardziej palący problem, problem emerytur górniczych, bowiem, powtarzam z uporem raz jeszcze, nie ma możliwości, by górnik pod ziemią pracował do 65. roku życia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielu dziś na tej sali czuje się członkami przyszłego rządu, wielu czuje się przyszłymi premierami. Nie wiadomo dziś, czy premierem będzie pan poseł Rokita, czy pan poseł Kaczyński, może pan poseł Lepper, a może poseł Giertych, któremu według spotów reklamowych ufa coraz więcej Polaków. Ci wszyscy powinni panu, panie marszałku, podziękować. Powtarzam raz jeszcze, swoją determinacją ochronił pan nasze podatki, czyli budżety przyszłych koalicji, przed 26-miliardowym obciążeniem...

(Głos z sali: To już było.)

...jednocześnie zastępując wszystkie poprzednie rządy, zdjął pan z przyszłej koalicji ciężar konieczności negocjowania z górnikiem. To przykład działania apolitycznego, ponadpartyjnego, to przykład rozwiązywania problemów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osobnym tematem jest zachowanie części protestujących. Starcia, a nawet bitwy z Policją, alkohol, wyrwane z bruku kamienie, kije, petardy, ranni policjanci i demonstranci – kładzie się to głębokim cieniem na dzisiejszą debatę. To w opinii społecznej nie przysparza sympatyków mojemu regionowi.

Panie i Panowie! Chuligańskie burdy i ekscesy nie są wizytówką Śląska. Śląsk to region ludzi mądrych, region głębokich tradycji, ogromnych problemów i jeszcze większych możliwości. W imieniu tego Śląska dziękuję Policji i przepaszam ją za zachowanie zwykłych związkowych chuliganów. Ta niewłaściwa, a czasami wręcz skandaliczna postawa małej grupki protestujących nie może zamazać istoty problemu, nie może rzucać cienia na wielki, piękny Śląsk, na jego wspaniałych mieszkańców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub mój będzie głosował tylko za tymi rozwiązaniami, które były wynikiem uzgodnień między marszałkiem Sejmu i przedstawicielami rządu a reprezentacją górników.

Kończąc, raz jeszcze dziękuję marszałkowi Cimoszewiczowi za determinację w obronie naszych podatków, za determinację w obronie przyszłych budżetów państwa, za próbę zawarcia trudnego, ale racjonalnego kompromisu. Powtarzam, że dla nas jest to wzór działania apolitycznego, ponadpartyjnego, nakierowanego na interes państwa. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosi wiceprezes Rady Ministrów minister polityki społecznej pani Izabela Jaruga-Nowacka.

Proszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Polityki Społecznej
Izabela Jaruga-Nowacka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście cieszę się, że dochodzimy do tego, by poszukiwać jakiegoś rozsądnego kompromisu, jednak chciałabym parę rzeczy wyjaśnić.

Po pierwsze, chciałabym wyjaśnić, że emerytury pomostowe w wyniku reformy o systemie emerytalnym miały wejść w styczniu 2007 r. Ministerstwo Polityki Społecznej przygotowało projekt koniecznych rozwiązań i rozesłało je do wszystkich zainteresowanych środowisk w listopadzie 2004 r., czyli dwa lata przed wejściem tych rozwiązań w życie. Chciałabym, żebyśmy nie robili sobie złudzeń, że to nie brak czasu, tylko trudność materii, z jaką się zmierzamy, trudność tych rozstrzygnięć doprowadziła do tego, że nie ma zgody w Komisji Trójstronnej na akceptację przedstawionych rozwiązań. Jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, on potrzebuje pół roku na wystosowanie systemu, natomiast prowadzony cały czas w Komisji Trójstronnej dialog przebiega bardzo wolno i z trudnościami.

Drugie sprostowanie, druga uwaga, którą chciałam uczynić po wystąpieniu pana posła Martyniuka, jest następująca: nigdy, proszę państwa, nikt nie proponował, żeby górnicy pracowali do 65. roku życia. Rozmawiajmy ze sobą poważnie. To nie jest kwestia emerytur górniczych, dotyczy to w ogóle prac w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze, i to jest trudność tych ustaleń i tej debaty.

Obecnie funkcjonujący wykaz prac w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze został, Wysoka Izbo, ustalony ćwierć wieku temu, w zupełnie innych warunkach technicznych i technologicznych. Jest zalecenie Międzynarodowej Organizacji Pracy, żeby usuwać przeszkody, które mogą spowodować uszczerbek na zdrowiu lub życiu pracownika, a nie wysyłać go z takim uszczerbkiem zdrowia na emeryturę,

Wiceprezes Rady Ministrów Izabela Jaruga-Nowacka

i taką filozofię powinniśmy przyjąć. Trudno się nie zgodzić z tym, że po 25 latach... Z pewnością sami odczuwamy w swoim codziennym życiu postęp techniczny i technologiczny, także powinien on być obecny w miejscach pracy, więc warto po tych 25 latach dokonać pewnego przeglądu. Przegląd został dokonany przez ekspertów medycyny pracy, ale takich, których wskazał wyłącznie rząd. Obecnie w Komisji Trójstronnej zaproponowaliśmy nowy skład, powołanie jeszcze raz komisji ekspertów medycyny pracy, zgłoszonych przez środowisko pracodawców, przez środowiska związków zawodowych i przez stronę rządową, by przyjrzeć się, czy rzeczywiście te wszystkie zawody – nie mówimy o górnikach, tylko o wielu innych zawodach – powinny mieć status prac w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. Zatem chciałabym, Wysoka Izbo, żebyśmy, próbując znaleźć rozwiązanie, nie stwarzali pewnej iluzji, że ktoś chciał górnikom emerytom przedłużyć czas pracy, podnieść wiek emerytalny do 65. roku życia, bo to po prostu nie jest prawda. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję pani premier.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Rokitę, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rokita:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Historia kwestii, która dzisiaj ma się finalizować, jest koleżankom i kolegom posłom dobrze znana. Chodzi o obietnicę stworzenia szczególnego trybu emerytalnego dla 1800 tys. ludzi w Polsce, bynajmniej nie tylko górników, ludzi, którzy pracując w szczególnych warunkach, z narażeniem własnego zdrowia, nie mają szans na to, aby nie utracić zdrowia przy normalnym trybie emerytalnym. Ta obietnica została sformułowana w ustawie przyjętej przez tę Izbę w grudniu 1998 r. Niestety, nie sposób zgodzić się z poglądem, iż od tamtego czasu, czyli przez ponad 6 lat nie można było w Izbie doprowadzić do takiego rozwiązania, które byłoby sprawiedliwym i uczciwym dokończeniem reformy systemu emerytalnego.

Nie można się zgodzić z poglądem, że te ostatnie 4 lata zostały dobrze wykorzystane w tym celu. Nie zostały wykorzystane dobrze, ponieważ nie można się zgodzić z tym, co mówi pani premier, iż negocjacje w takich sprawach mogą trwać bez końca i mogło to być usprawiedliwieniem dla tego, że mija termin, w którym te uprawnienia wygasają, a rozwiązania nie ma. Pani premier, rząd, który godzi się z tym, że nie znajduje rozwiązania dla sprawy, dla której mija niewrażliwy termin, postępuje nieodpowiedzialnie. *(Oklaski)*

Dlaczego wczoraj pod budynkiem Sejmu doszło do zdarzeń, do jakich doszło? Dlatego, że tacy ludzie – prze-

praszam pana posła Martyniuka, ale mówię to szczerze – tacy niedobrzy ludzie, jak pan poseł, wmówili górnikom i wielu ludziom w Polsce, że istnieje jakiś spisek, który ma na celu doprowadzić do tego, aby górnik w Polsce pracował w kopalni do 65. roku życia. Pan dzisiaj po raz kolejny powtórzył tę nieprawdę. Dziękuję pani premier, że zechciała pani to sprostować. Jest zupełnie oczywiste – potwierdzają to zresztą kompetentne ekspertyzy lekarzy zajmujących się medycyną pracy; to nie jest wiedza polityczna, tylko wiedza medyczna – że górna granica czasu pracy pod ziemią bez narażenia ludzkiego zdrowia wynosi 15 lat. I to wiadomo od dobrych kilku lat, to było wielokrotnie w Polsce badane. I nie ma co tej bariery ustawiać na sposób jakiegoś politycznego kompromisu. Bo to nie jest kwestia politycznego kompromisu, kiedy górnik traci zdrowie pod ziemią – to jest kwestia zdrowia górnika. 15 lat to jest górna granica pracy pod ziemią. Każdy, kto pracuje jeden dzień ponad 15 lat, pracuje tam z fundamentalnym narażeniem własnego zdrowia i nie powinien tam pracować. *(Oklaski)* Z tego właśnie powodu potrzebny jest taki system emerytalny, który wszystkich ludzi pracujących chociażby jeden dzień ponad 15 lat pod ziemią wyciągnie spod ziemi i da im albo szansę na normalne inne zatrudnienie do wieku emerytalnego, albo w tym okresie przejściowym, w którym się znajdujemy, pomostową emeryturę.

(Głos z sali: Gdzie? W mleczarni?)

Właśnie dlatego jest potrzebna pomostowa emerytura.

(Głos z sali: U Rokity?)

Panie i Panowie Posłowie! W moim przekonaniu sytuacja, w której dzisiaj debatujemy, jest sytuacją w najwyższym stopniu naganną i źle świadczącą niestety o władzach Izby także, nie tylko o rządach. Mówię to bez żadnej satysfakcji, ale to pan marszałek Włodzimierz Cimoszewicz brakiem konsekwencji, słabością charakteru doprowadził do miejsca, w którym dzisiaj znaleźliśmy się. Te peany ze strony pana posła Martyniuka dotyczące działania marszałka Sejmu niestety nie zasługują w tym wypadku na poważne traktowanie. Kto zablokował prace nad tą ustawą na kilka miesięcy?

(Głosy z sali: Cimoszewicz.) (Oklaski)

Marszałek Cimoszewicz. Kto doprowadził do tego, że dopiero wtedy, kiedy poszły w ruch kije, śruby, połała się krew na ulicach Warszawy, w ostatniej chwili ku zaskoczeniu wszystkich ugiął się i nagle wprowadził ustawę do porządku dziennego ostatniego Sejmu? Kto to zrobił?

(Głosy z sali: Cimoszewicz.)

Czy to jest postępowanie polityka i to jest postępowanie marszałka Sejmu?

(Głos z sali: Nie.)

Czy w takich warunkach należy debatować o reformie systemu emerytalnego?

(Głosy z sali: Nie.)

(Głos z sali: Absolutnie nie.)

Proszę nie chwalić dzisiaj tu postępowania Włodzimierza Cimoszewicza.

(Głos z sali: Kto w Konwencji blokował?)

Posel Jan Rokita

Włodzimierz Cimoszewicz, postępujący niekonsekwentnie, chaotycznie, bez charakteru, w tej sprawie doprowadził do tego, że w dniach ostatniego posiedzenia Sejmu, w warunkach kampanii przedwyborczej debatowana jest fundamentalna sprawa państwa i fundamentalna sprawa ludzi. *(Oklaski)*

Słusznie mi podpowiada pan poseł, nie chciałem tego mówić tak ostro: tak, to jest prawda, swoim postępowaniem Włodzimierz Cimoszewicz jest odpowiedzialny za wczorajsze zamieszki.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Gdyby nie jego zachowanie, tych zamieszek by nie było. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Do desperacji doprowadził!) (Gwar na sali)

Proszę państwa, skupcie się, proszę, bo ja jestem skupiony.

Teraz proponuję, żebyśmy się przez sekundę wspólnie zastanowili nad tym, co w takiej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się, powinna Izba zrobić. Rozumiem, że są dopuszczalne w tej sprawie różne poglądy. Pozwolą państwo, że przedstawię w tej sprawie pogląd własny i pogląd Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Słusznie, własny.)

Moim zdaniem Izba stoi przed takim oto wyborem: Czy z jednej strony wyrobi sobie definitywnie opinię Sejmu zastraszonego; Sejmu, który podejmuje decyzje wyłącznie pod wpływem kijów, śrub, petard i demonstracji ulicznych; Sejmu, o którym dzisiaj gazety piszą, państwo wiedzą: Sejm ugiął się po bijatyce (jedna gazeta), Sejm ugiął się i politycy skapitulowali (druga gazeta)? Czy taką reputację Sejm sobie dzisiaj wyrobi? Czy, innymi słowy, władza publiczna będzie się zachowywać tak jak popychadło, ale powiedziałbym więcej: popychadło cwaniackie, popychadło oszukane, bo takie popychadło, które przez ostatnich kilka miesięcy kręciło, ażeby ludziom nie dać, ale jak przyszły kije, pałki i demonstracje, to się wystraszyło, bo nie ma charakteru, nie ma żadnej moralności, nie ma żadnego kręgosłupa i trzeba je mocno kopnąć, żeby zrobiło to, co się chce? *(Gwar na sali)* To jest jedna możliwość i to jest jeden wariant reputacji Sejmu po dzisiejszych decyzjach.

Jest w moim przekonaniu druga możliwość i tę drugą możliwość chcę państwu zaproponować. Trzeba się zgodzić z tym, że rzeczywiście wpakowano Sejm, marszałek Sejmu wpakował Sejm w sytuację szalenie nieprzyjemną. *(Oklaski)* W sytuację taką, w której trzeba wybierać pomiędzy z jednej strony uginaniem się pod presją i dawaniem znacznie więcej jednej grupie społecznej, niż się to należy z punktu widzenia sprawiedliwości, albo z drugiej strony powiedzeniem: no cóż, nie jesteśmy w stanie nic zrobić i w związku z tym nie damy w ogóle niczego. Otóż chcę zakwestionować tę alternatywę. Chcę zaproponować, ażebyśmy w trybie poprawki do dzisiaj omawianej ustawy przyjęli taki wariant ustawy o emeryturach pomostowych nie tylko dla górników, ale dla wszystkich grup społecznych pra-

cujących w szczególnych warunkach, która pozwoli, ażeby w trudnej sytuacji, w której Sejm znalazł się z winy kolejnych rządów i marszałka, Sejm zachował się z godnością.

Ujmuję się w tym momencie – i to mówię z pełną odpowiedzialnością i premedytacją – za hutnikami z wielkich pieców, pieców stalowniczych i pieców odlewniczych, którym nie wystarczy przedłużenie ich uprawnień do 2007 r., bo po 2007 r. też nie będą zdolni do pracy do 65 roku życia przy tych piecach, a nie wygasili tych pieców i te piece w tej chwili dalej grzeją. Ujmuję się za pracownikami koksowni i kuźni, za ratownikami morskimi, za nurkami. Ujmuję się za doke-rami i rybakami. Oni dzisiaj także pracują i także po 2007 r. będą potrzebowali wcześniejszych emerytur.

(Głos z sali: To po co zabrane było?)

Ujmuję się za pilotami samolotów. Ujmuję się za kontrolerami lotów lotniczych. Ujmuję się za maszynistami kolejowymi.

(Głos z sali: A wcześniej zabrano.)

Ujmuję się za kierowcami autobusów.

(Głos z sali: Kto im to zabrał?)

Ujmuję się za motorniczymi tramwajów. Ujmuję się za zespołami karetek reanimacyjnych. Wszyscy ci ludzie dzisiaj pracują, a wy państwo czy my w sumie, dając coś górnikom, im chcemy zabrać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Już zabraliście w 1999 r.)

Wreszcie ujmuję się za strażakami, ujmuję się za nauczycielami.

(Głos z sali: Trzeba było nie zabierać.)

(Poseł Grzegorz Tuderek: A za rolnikami?)

Oni także po 2007 r. mają prawo...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Kto im to zabrał?)

...do odpowiedniego odszkodowania, do odpowiedniego zadośćuczynienia za to wszystko, co stało się w ciągu ostatnich lat.

(Głos z sali: Kto im to zabrał?) (Gwar na sali)

W moim przekonaniu Sejm nie ma moralnego prawa do tego, ażeby decydować coś o jednej grupie społecznej ze względu na to, że poleciały śruby i petardy, kosztem bardzo, bardzo wielu innych grup społecznych.

Proszę państwa, ten ochłap, który proponuje dzisiaj pan marszałek Borowski w ramach poprawki, że...

(Głos z sali: Cimoszewicz.)

...pan marszałek Borowski...

(Poseł Ewa Kopacz: Cimoszewicz.)

...że no tak, to dla świętego spokoju, żeby ci wszyscy ludzie przed wyborami nie byli na nas tak strasznie źli, to przedłużymy im jeszcze dotychczasowe uprawnienia o jeden rok.

(Głos z sali: Kto to zabrał?)

To jest ochłap.

(Głos z sali: Kto to zabrał?)

To nie załatwia problemu. To jest ochłap.

(Poseł Michał Turkiewicz: Kto zabrał?)

Proponuję państwu, ażebyśmy uregulowali tę sprawę dla wszystkich grup społecznych w sposób uczciwy i sprawiedliwy. Jest projekt. Projekt, który od dawna w tej materii przygotowywali eksperci, wybitni profesory, znawcy medycyny pracy, znawcy prawa pracy.

Posel Jan Rokita

(*Głos z sali*: 65 lat pracy na dole.)

Jest projekt, który pozwala załatwić problem nie tylko i wyłącznie grupy górniczej, ale całej populacji ludzi, którzy wymagają tego typu rozwiązania. Ten projekt, co do którego byłem przekonany...

(*Posel Wiesław Jędrusik*: Ale bardzo wcześniej.)
(*Wesołość na sali*)

...że będzie projektem składanym jako pierwszy projekt następnego rządu po wyborach (*Poruszenie na sali*), ze względu na to, co zrobił dziś pan marszałek Cimoszewicz, przedkładał dzisiaj. Przedkładał dzisiaj jako poprawkę do niesprawiedliwego, niesłusznego i nieuczciwego projektu przygotowanego przez Komisję Polityki Społecznej.

(*Posel Adam Stanisław Szejnfeld*: Bravo!)

To jest uczciwy projekt dla wszystkich. Projekt, który chciałem przedłożyć za kilka miesięcy, przedkładał Wysokiej Izbie dzisiaj. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Turkiewicz*: Przed wyborami.)

Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy Posłowie!

(*Posel Gabriel Janowski*: Panie i panowie posłowie.)

Naprawdę dzisiaj, gdyby państwo potrafili zachować spokój, zdrowy rozsądek i poczucie sprawiedliwości, mieliby państwo świadomość tego, że dzisiejsza debata i dzisiejsza decyzja umocni jeden z dwóch możliwych wizerunków Sejmu. Wizerunek pierwszy: Cyniczni goście, bez zasad... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Lech Kuropatwiński*: Tego się nie da słuchać.)
...krętacze...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jan Maria.)

...którzy tak długo, jak długo można, nie chcą dać, ale jak się ich zastraszy, dadzą zawsze.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: ...że zabiorą i nawet nie oddadzą.)

I wizerunek drugi: Sejm wprowadzony w bardzo trudną sytuację przez kunktatorską i niedobłą politykę własnego marszałka mimo wszystko w ostatniej chwili znalazł rozwiązanie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Olgierd Poniżnik*: Czas, czas! Wyłączyć mikrofon!)

...które służy elementarnej sprawiedliwości. Taki jest dzisiaj wybór.

Wicemarszałek Józef Zych:

Panie pośle, chwileczkę.

(*Posel Wiesław Jędrusik*: Panie marszałku, czas.)

Posel Jan Rokita:

Proszę każdą z pań i proszę każdego z panów, ażeby dziś ze spokojem opowiedzieli się za tym, co sprawiedliwe, a nie tym, co umocni naszą reputację jako cwaniaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Wiesław Jędrusik*: Panie marszałku, Rokita nie jest jeszcze premierem, więc nie może mówić, ile chce.)

Wicemarszałek Józef Zych:

Panie i Panowie! Chciałbym wyjaśnić, że jest tu takie urządzenie, które sygnalizuje...

(*Posel Wiesław Jędrusik*: Tak, ale nie wszyscy reagują.)

Panie pośle, przede wszystkim ustalmy pewne zasady. A zasady są takie, że prowadzący ma prawo do przedłużenia limitu. I w każdym przypadku będę to czynił, jeżeli tylko zajdzie taka konieczność. A każdy z klubów ma prawo wypowiadać się.

Proszę bardzo, pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przyszło mi w dniu dzisiejszym mówić o nowelizacji przepisów dotyczących emerytur górniczych. Niestety nad dzisiejszą debatą ciąży piętno wydarzeń dnia wczorajszego. Wśród protestujących górników, którzy przyjechali do stolicy, by zamantestować swą determinację w obronie prawa do wcześniejszej emerytury, znaleźli się ludzie, którzy bądź to nie wytrzymali napięcia związanego z oczekiwaniem na decyzję bądź z innych przyczyn nie zamierzali manifestować pokojowo i doprowadzili do burd ulicznych. W wyniku tych zajęć wiele osób, tak policjantów jak i protestujących górników, trafiło do szpitali.

Muszę jednak zaznaczyć, że wydarzenia te nie miałyby miejsca, gdyby pan marszałek Włodzimierz Cimoszewicz nie zwlekał do ostatniej chwili z wprowadzeniem obecnego punktu do porządku obrad. (*Oklaski*) Przecież o determinacji górników w kwestii emerytur oraz o zaplanowanej manifestacji wiedziano już od dawna. Komu więc zależało na tym, by doprowadzić do napięć społecznych? Dziś większość ludzi mówi nie o istocie problemu pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych, lecz o wczorajszych zamieszkach, zaś społeczeństwo otrzymało sygnał, że burdami pod Sejmem można wpływać na porządek pracy parlamentu. W dużej mierze, a może przede wszystkim, odpowiada za to pan marszałek Włodzimierz Cimoszewicz. (*Oklaski*)

Pragnę z tego miejsca podziękować wszystkim tym, którzy starali się wczoraj utrzymać, a później przywrócić ład i porządek. Mam tu na myśli tak organizatorów i zdyscyplinowanych uczestników demonstracji, jak i policjantów, którzy podejmowali interwencję w stosunku do tych demonstrantów, którzy łamali prawo. (*Oklaski*) Dziękuję im w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość za zdecydowaną postawę wobec zachowań chuligańskich, zwłaszcza osób pijanych. Życzę wszystkim tym, którzy ucierpieli w tych zajściach, szybkiego powrotu do zdrowia.

Posel Maria Nowak

I jeżeli mi wolno, pozwolę sobie na jedno zdanie osobistej refleksji. Przepraszam w imieniu Ślązaków jako mieszkanka tej ziemi za naganne postępowanie grupy demonstrantów chuliganów, którzy przyjechali do Warszawy wraz z górnikami nie demonstrować w sposób pokojowy, ale wszczynać awantury. Przepraszam za to. *(Oklaski)*

(Posel Jerzy Czepulkowski: Kto ich wpuścił pijanych do autobusu?)

Przejdę teraz do przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie omawianych trzech projektów ustaw. Zawiałą drogę, jaką te projekty przeszły w ostatnich miesiącach do dnia dzisiejszego, opisał dosyć szczegółowo pan poseł sprawozdawca, więc nie będę do tego wracała. W dniu wczorajszym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po dyskusji, która dotyczyła głównie zaistniałej sytuacji, sytuacji, w której posłowie zostali postawieni od ścianą, przyjęła nowe sprawozdanie, ponieważ marszałek Sejmu zapowiedział na spotkaniu z górnikami, że zgadza się na wprowadzenie pod obrady Sejmu sprawozdania komisji jedynie wtedy, jeżeli będzie dotyczyło ono tylko rozwiązań prawnych dotyczących emerytur górniczych. W tej przymusowej sytuacji, sytuacji pewnego szantażu ze strony marszałka Sejmu, który odpowiedzialność za zaistniałą sytuację próbował rzucić na członków Komisji Polityki Społecznej...

(Posel Danuta Polak: To nie przystoi, pani poseł)
...posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poparli nowe sprawozdanie komisji, które jest przedmiotem dzisiejszych obrad.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zaproponowane w tym sprawozdaniu rozwiązania, które polegają na wprowadzeniu do systemu ubezpieczeń społecznych prawa przejścia na wcześniejszą emeryturę górników pracujących pod ziemią. Od początku reprezentowaliśmy stanowisko, że praca górnika pod ziemią w warunkach ekstremalnych – i tu można podać wiele czynników, ale wymienię tylko upał, wilgotność, zapylenie – musi być traktowana w szczególny sposób. Doceniając trud pracy górniczej, uważamy, że w wypadku górników pracujących pod ziemią i ratowników górniczych należy wprowadzić rozwiązania systemowe do obowiązującej ustawy, a nie do zapowiadanych przepisów o emeryturach pomostowych.

Nie będę powtarzała tych wszystkich argumentów uzasadniających nasze stanowisko już w czasie pierwszego czytania. Pragnę jednak odnieść się do wcześniejszego sprawozdania komisji, w którym znalazła się propozycja rozwiązań prawnych dotyczących wszystkich osób pracujących w trudnych warunkach. Propozycja ta polegała na wydłużeniu obowiązywania obecnych przepisów w tym zakresie o dwa lata, do końca 2008 r., po to, by w tym czasie przyszły rząd mógł przygotować projekt ustawy o emeryturach pomostowych. Niestety, to zadanie, o którym była już przed chwilą mowa, wyznaczone rządowi przez poprzedni parlament, w 1998 r., przez 7 lat, które od tej daty mi-

nęły, nie zostało wykonane. Rząd ten i poprzedni przez 4 lata nie przedstawiły Sejmowi projektu ustawy o emeryturach pomostowych, pozostawiając ten trudny problem następnemu rządowi, a należy wziąć pod uwagę fakt, że na opracowanie projektu, uzgodnienia z partnerami społecznymi, całą drogę legislacyjną w parlamencie i wydanie aktów wykonawczych pozostanie tylko jeden rok zgodnie z obowiązującym prawem. W tej konkretnej sytuacji tak rząd, marnując 4 lata, jak i marszałek Sejmu, nie zgadzając się na wprowadzenie pod obrady wcześniejszego sprawozdania komisji, zapominają całkowicie o sytuacji tych wszystkich osób, które pracując w szczególnych warunkach, żyją w ciągłej niepewności, co będzie, jaka będzie ich sytuacja po roku 2006, jeżeli nie zostaną uchwalone emerytury pomostowe. A nic nie wskazuje na to, żeby te emerytury w najbliższym czasie mogły być uchwalone.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość mówi, że tak postępować nie wolno. W poczuciu odpowiedzialności, jak i sprawiedliwości społecznej zgłaszamy poprawkę, która dotyczy wszystkich osób pracujących w szczególnych warunkach, a która wydłuża obowiązywanie obecnych przepisów do końca 2007 r., to jest do czasu, kiedy, jak z całą odpowiedzialnością uważamy, zostanie przyjęta nowa ustawa o emeryturach pomostowych. Trzeba to zauważyć i oddać sprawiedliwość przedstawicielom klubu SdPi, Socjaldemokracji Polskiej, jako że to oni pierwsi mówili o zgłoszeniu takiej poprawki. Jednakże w sytuacji, kiedy marszałek Sejmu bardzo zdecydowanie sprzeciwiał się jakimkolwiek pracom związanym z rozwiązaniami dotyczącymi pozostałej grupy pracowników pracujących w szczególnych warunkach, uważamy, że także nasza poprawka będzie wzmacniała to stanowisko. Proponujemy, aby przedłużyć ten okres o 1 rok, tzn. do końca 2007 r.

I odnosząc się tutaj do głosów, które już gdzieś tam są słyszalne, że to stanowisko naszego klubu jest tzw. kielbasą wyborczą czy nadmiernym socjalizmem, czy może uginaniem się przed górnikami, pragnę z całą stanowczością zauważyć, że takie stanowisko zajmowaliśmy od samego początku, zaś koszty, na które bardzo często powoływał się rząd, których wysokość ciągle była zmieniana w zależności od sytuacji i od tego, kto i gdzie pytał, tak de facto będą w ciągu tego jednego roku wynosiły ok. 1 mld zł, a przecież emerytury pomostowe też będą związane z jakimiś kosztami. Otóż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgadza się z tym, że trzeba ograniczać wydatki – mówimy o tym także od samego początku – z tą jednak różnicą, że nie może to być kosztem ludzi pracy, kosztem górników pracujących pod ziemią, którzy według danych statystycznych umierają średnio w wieku 64 lat, czyli gdyby kazać im pracować do 65 roku życia, nie dożyliby nawet emerytury. Ale nie może to być także kosztem nauczycieli, hutników, kierowców, rybaków – wszystkich tych, którzy pracują w szczególnie trudnych warunkach, a którzy nie protestowali przed Sejmem, dlatego że uwierzyli rządowi, że zajmie się ich trudną sytuacją i przygotowuje projekt ustawy. Dzisiaj przez ten

Posel Maria Nowak

rząd, jak i przez marszałka Sejmu zostali po prostu wystawieni do wiatru.

Na takie zachowanie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie wyraża zgody.

Panie marszałku, ja naprawdę już podsumowuję.

Muszę odnieść się do niektórych wystąpień w kilku zdaniach. W zdumienie, takie, że brak słów, wprawilo mnie wystąpienie pana posła Martyniuka zabierającego głos w imieniu Klubu Parlamentarnego SLD, który dziękuje marszałkowi za jego postawę. Czy to znaczy, że SLD dziękuje i popiera stawianie posłów pod ścianą, a całą winę zrzuca się na Sejm, o którego autorytet i dobrą opinię powinien dbać właśnie marszałek Cimoszewicz? Czy za to należy marszałkowi dziękować? Czy dziękuje marszałkowi za to, że swoją postawą i tymi upartymi decyzjami o niewprowadzeniu pod obrady Sejmu sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny doprowadził do wczorajszych demonstracji, do zajęć i burd, które miały miejsce? Nasuwa się nieodparte pytanie: Czy o to marszałkowi chodziło? (*Oklaski*) Bo w czasie wcześniejszych rozmów z górnikiem było wiadomo, że przyjadą do Warszawy, jeżeli nie zostanie to wprowadzone do porządku obrad. I takiemu politykowi jak marszałek Sejmu nie zabrakło chyba wyobraźni, do czego taka demonstracja może doprowadzić. A jednak czekał ze zmianą decyzji do samego końca.

Ja wygłoszę tu tezę inną aniżeli mój przedmówca, pan poseł przewodniczący Rokita. Ja uważam, że marszałek wiedział o tym i tego chciał, przewidywał ten scenariusz. Chciał odpowiedzialność za to wszystko zrzucić na Sejm, ale przenieść konflikty już na następny rząd. (*Oklaski*) I na to też zgody tego Sejmu być nie może.

Muszę zauważyć ostatnią rzecz: że stanowisko marszałka może byłoby inne, gdyby nie stanowisko jednego klubu w czasie obrad Konwentu, uparcie wspierające marszałka Sejmu w jego decyzji niewprowadzania tego pod obrady Sejmu.

(*Posel Marek Kotlinowski: Jakiego?*)

Gdyby pan poseł przewodniczący Rokita, który przed chwilą się tu wypowiadał, nie wspierał (*Poruszenie na sali, oklaski*) w czasie posiedzeń Konwentu tak bardzo marszałka i utwierdzał go w jego decyzji, może nie byłoby wczorajszej demonstracji, nie byłoby burd (*Poruszenie na sali*), nie byłoby rannych górników, nie byłoby rannych policjantów i dzisiaj rozmawialibyśmy w innej sytuacji, może nie dzisiaj, a już na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Józef Zych:

O zabranie głosu proszę pana posła Waldemara Pawlaka, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polskie Stronictwo Ludowe popiera ustawę o emeryturach i rentach

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Popiera również poprawkę, która będzie tu przedstawiona, zmierzająca do przedłużenia stanu obecnego do grudnia 2007 r. Jest to wystarczający czas, aby przygotować kompleksowe rozwiązania. Czy to będą rozwiązania dobre społecznie, pozostaje sprawą otwartą, i to sprawą otwartą dla wszystkich, którzy będą głosować za dwa miesiące, bo od tego, gdzie postawią swój krzyżyk, będzie zależało, czy będziemy krajem, w którym będzie dialog społeczny, szacunek dla tych, którzy ciężko pracują, czy to będzie kraj, gdzie wszyscy ludzie będą musieli sobie wyszarpać i wywalczyć swoje elementarne prawa siłą. (*Oklaski*)

Polskie Stronictwo Ludowe szanuje wszystkich tych, którzy ciężko pracują, tych, którzy pracują w szczególnych warunkach – górników, nauczycieli, hutników, rybaków, ratowników, rolników. Spośród tych różnych grup, które mają specyficzne warunki pracy, jedynie sytuacja służb mundurowych została prawnie uregulowana. A więc w tym segmencie, który dotyczy państwa, te sprawy regulacji zostały zakończone, natomiast w tym, który dotyczy szerokich rzesz ludzi ciężko pracujących, sprawy dalej są nieuregulowane.

Dlaczego ludzie są tak zdesperowani i podejmują takie działania? Nie dlatego że marszałek Cimoszewicz jest arogancki, w każdym razie nie tylko dlatego. Te mechanizmy parlamentarne, szanowni państwo, są chore. Jeżeli porządek obrad zależy od jednej osoby, od jej spojrzenia, od tego, czy coś dopuści czy czegoś nie dopuści, to nie dziwny się, że Sejm traci autorytet, że posłowie nie są szanowani przez wyborców, bo nie mogą tutaj skutecznie wyborców reprezentować. (*Oklaski*) Jeżeli mamy też taką sytuację, że rząd do każdej trudnej sprawy przedkłada wyliczenia kasujące, bo nie patrząc specjalnie na sprawę, tylko w sufit, wyliczenia są zawsze takie, że nie można tego sfinansować, jest deficyt, jest problem i dopiero pod presją ludzi zdesperowanych, którzy tutaj przyjechali, okazało się, że można było to przeliczyć jeszcze raz. Jakiś inny kalkulator tym razem zadziałał i okazało się, że to jest możliwe do wprowadzenia. To też jest odpowiedzialność za państwo i to też jest przyczyna takiego stanu rzeczy.

Szanowni Państwo! Gdyby pan marszałek Cimoszewicz miał wyobraźnię polityka, to powinien decyzję o uzupełnieniu porządku obrad podjąć w poniedziałek, przed wizytą zdesperowanych górników. Po co było tę sytuację przeciągać, doprowadzać do takich dramatycznych wydarzeń? Po co było pokazywać, że jest się stanowczym i silnym wobec słabszych i wobec kulturalnych, a słabym wobec siły i protestu? (*Oklaski*)

Ta sprawa, szanowni państwo, ma swoją długą historię, bo zmiany w systemie emerytalnym zostały zrealizowane ustawami w 1999 r. I jeżeli tutaj padło pytanie, kto zabrał, kto nie doprowadził do tego, to można by zadać też pytanie, jak w 1999 r., 6 lat temu, pan poseł Rokita głosował. (*Oklaski*) O ile dobrze pamiętam, popierał te rozwiązania – wprowadzanie systemu bez wprowadzania rozwiązań pomostowych, przejściowych, byle szybciej, byle tylko składki z na-

Posel Waldemar Pawlak

szych polskich emerytur przerzucić, jak się okazało, do zagranicznych funduszy emerytalnych, które zarządzają naszymi pieniędzmi. *(Oklaski)*

W tamtym czasie pani minister Lewicka obiecywała, za czasów rządów AWS i Unii Wolności, że w ciągu pół roku po wejściu nowego systemu emerytalnego zostaną przedstawione propozycje emerytur pomostowych, rozwiązania przejściowe. W tamtym czasie tego nie zrobiono. W obecnej kadencji też, szanowni państwo, niestety, rząd nie przedłożył tych rozwiązań. To nie jest rola Sejmu, żeby tak skomplikowane rzeczy przedstawiać w postaci projektów poselskich czy projektów obywatelskich. A tak się w tej sprawie stało, że to nie projekty rządowe, tylko projekty poselskie, projekt obywatelski, uruchomiły działanie Sejmu w tej sprawie. To nie jest właściwa droga. I tutaj zaniedbania rządu są niewątpliwie faktycznie dużo większe niż ten błąd, który popełnił pan marszałek Cimoszewicz.

Jeżeli mogę się odwołać do swoich doświadczeń, to chcę przypomnieć bardzo trudne rozmowy w 1993, 1994, 1995 r. z panem przewodniczącym Marianem Krzaklewskim, z panią przewodniczącą Ewą Spychalską, odpowiednio „Solidarności” i OPZZ-u, powołanie Komisji Trójstronnej. Chcę przed państwem wspomnieć człowieka wyjątkowego Andrzeja Bączkowskiego, człowieka dialogu, który potrafił rozmawiać ze związkami, który nie pozwolił na to, żeby zrywać rozmowy, znalazł sposób na to, żeby budować porozumienie. To jest możliwe do zrobienia. Tylko nie można uciekać od problemów społecznych w abstrakcyjne dyskusje o deficycie budżetowym i rynkach finansowych.

Dlaczego górnicy, proszę państwa, domagają się w tak dramatyczny sposób sprawiedliwości od tego Sejmu, bo od rządu nie, ale od tego Sejmu, jeszcze w ostatnich dniach naszego działania? Czyżby obawiali się tego, co będzie potem? *(Oklaski)* Czyżby obawiali się rządów np. Platformy Obywatelskiej? I obawiają się słusznie. Bo na Konwencie... *(Oklaski)* Bo, Wysoki Sejmie, panie marszałku, szanowni państwo, która twarz Jana Rokity jest prawdziwa, czy wtedy na Konwencie, gdy wypowiadał słowa: wstydę się, panie marszałku, że pan ulega, czy Jan Rokita jest prawdziwy tu, na tej sali sejmowej, gdy mówi do nas i do wyborców, że on szanuje i on całe serce odda za górników, hutników, kolejarzy i wszystkie grupy społeczne? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Nie chcemy – jako Polskie Stronnictwo Ludowe, stronnictwo, które 110 lat uczestniczy w politycznym działaniu, które daje 110 lat gwarancji – silnego aroganckiego państwa. Nie chcemy państwa aroganckiego. *(Oklaski)* Chcemy demokracji parlamentarnej, gdzie wnoszone są i debatowane sprawy najważniejsze dla ludzi, najważniejsze dla naszego kraju – tu, na tej sali debatowane i rozważane. Chcemy dialogu. Chcemy państwa sprawiedliwego i uczciwego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Marka Borowskiego, Socjaldemokracja Polska.

Posel Marek Borowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Zrekapitulujmy troszeczkę sytuację, którą mamy obecnie, choć pojawiała się ta rekapitulacja w różnych formach jak do tej pory.

Otóż w końcu 1998 r. przyjęto założenia reformy emerytalnej. W sumie określaliśmy ją jako reformę bardzo potrzebną, bardzo dobrze opracowaną i, w przeciwieństwie np. do reformy służby zdrowia, uważaliśmy, że posuwa się ona w dobrym kierunku i powinna przynieść dobre rezultaty. Ważnym elementem tej reformy było ponowne przejście szczególnych uprawnień do przechodzenia na emeryturę bądź we wcześniejszym wieku niż powszechny wiek emerytalny, bądź też po krótszym stażu pracy niż przewidują to ogólne przepisy. I jak to powiedziano tutaj już do tej pory wielokrotnie, ta sprawa została zaniedbana. Tak to trzeba powiedzieć. Temat jest trudny, temat jest kontrowersyjny. Wiadomo, że uprawnienia emerytalne to jest coś, na czym wszystkim bardzo zależy. I ograniczanie tych uprawnień, odbieranie tych uprawnień jest niezwykle trudnym i bolesnym zadaniem dla każdego rządu. No ale od tego są rządy, żeby takie zadania podejmować. Wiadomo było, jaki jest tego cel. Cel był przecież taki, aby zmniejszyć obciążenie budżetowe, zmniejszyć obciążenie składkami ZUS-u, w związku z tym obniżyć koszty pracy i w efekcie zmniejszyć bezrobocie, zwiększyć zachęty do tworzenia nowych miejsc pracy. To jest cel oczywiście słuszny i powinien być realizowany, no ale droga do tego najeżona jest wieloma problemami. I ani rząd Jerzego Buzka, ani później rząd Leszka Millera, ani rząd Marka Belki nie zakończyły tych spraw – niektóre nie podjęły, inne nie zakończyły. Projekt, który został przygotowany przez rząd Marka Belki, rzeczywiście jest, ale do Sejmu nie wpłynął i można powiedzieć, że po sześciu latach jesteśmy może nie w punkcie wyjścia, ale w każdym razie posunęliśmy się do przodu niewiele.

I można powiedzieć tak, iż termin na załatwienie tej sprawy mija w końcu 2006 r., zatem problem nie jest przecież jeszcze przegrany, można go jeszcze załatwić. Górnicy nie chcieli czekać. Górnicy nie chcieli czekać, czy to z tych względów, o których tu mówiono, że obawiali się przyszłego rządu, czy z innych powodów. Mnie się wydaje po prostu, że zwyczajnie cierpliwość zaczęła się wyczerpywać. Mijały lata i żadnych propozycji w tej sprawie nie było. A trzeba jasno powiedzieć, że akurat jeśli chodzi o zawód górnik, górnika dołowego, to jak żaden chyba kwalifikuje się on do przyjęcia specjalnych rozwiązań w dziedzinie emerytur. Tu chyba nikt co do tego nie ma żadnych wątpli-

Posel Marek Borowski

wości. I w związku z tym dla górników ta zwłoka była szczególnie niezrozumiała. Stąd też pojawił się projekt obywatelski, który został złożony w Sejmie i na którego rozpatrzenie górnicy oczekiwali. Nie trzeba być pod ziemią i nie trzeba pracować – zapewniam państwa – pod ziemią, żeby zrozumieć ten problem.

Miałem szczególną okazję, jeśli można to nazwać okazją, ale można to nazwać także pewnym przywilejem, że zostałem zaproszony przez górników, którzy już nie pracują, górników wałbrzyskich – po zlikwidowanych kopalniach – którzy nie mają emerytur górniczych, nie korzystają z nich, a którym jednocześnie są odbierane renty. Nie mogą oni dopracować okresu wymaganego do tego, aby można było uzyskać emeryturę. Spotkałem się z nimi w Wałbrzychu. To były 2 godziny bardzo trudnej rozmowy. Rozmowy trudnej dlatego, że w gruncie rzeczy była to rozmowa nie tyle o emeryturach, ile o sensie życia. Ci ludzie, którzy wyglądali na 60 lat, a mieli po czterdzieści kilka lat, byli pozbawieni środków do życia. Mieli okres 14 lat pracy pod ziemią, przy obowiązkach 15 lat pracy, żeby otrzymać emeryturę, chcieli przepracować jeszcze ten rok, zgłaszali się do pracy w kopalniach śląskich, ale niestety nie byli do tej pracy dopuszczani ze względu na pylicę. Z kolei lekarze orzecznicy uważali, że pylica, aczkolwiek uniemożliwia pracę w kopalni, jednak nie uniemożliwia pracy w ogóle, w związku z tym renta nie jest zasadna.

Rzecz jasna, nikt nie chciał zatrudnić tych ludzi, ich kwalifikacje były jednak dość ograniczone. Nikt nie chciał zatrudniać tych ludzi dlatego, że była poważna obawa co do ich zachorowalności. Proszę państwa, 2 godziny patrzenia w oczy tym ludziom i rozmowy z nimi upewniły mnie, jeśli nawet wcześniej do końca tego jeszcze nie rozumiałem, że jest to zawód szczególny, więc i rozwiązania muszą być w tym przypadku szczególne. Dlatego też nie było najmniejszej wątpliwości, że sprawa rozwiązań dla górników w momencie, kiedy został zgłoszony projekt obywatelski, powinna być załatwiona. Oczywiście pojawia się problem dotyczący pozostałych grup zawodowych. Tam sytuacja jest bardziej skomplikowana. W tym przypadku toczy się szersza dyskusja na temat tego, czy rzeczywiście określony zawód, określone stanowisko pracy wymaga szczególnych rozwiązań. Dyskusja na ten temat powinna być dłuższa. W związku z tym komisja wypracowała projekt, w którym stwierdza się, że ponieważ ta dyskusja musi jeszcze potrwać, to do końca 2008 r. należy przedłużyć obowiązywanie obecnych zasad. I właśnie to zostało zakwestionowane pod pretekstem czy z powodu tego, iż będzie to kosztowało dwadzieścia kilka miliardów złotych.

Powiem tak: jestem ekonomistą i byłym ministrem finansów i nie można posądzać mnie o to, że lekce sobie ważę miliardy złotych. Uważam, że państwa polskiego absolutnie nie byłoby stać na ponoszenie tego rodzaju wydatków. Z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy szukamy jakiegoś rozwiązania kompromisowego,

czy nie. Czy chcemy doprowadzić do tego, czy też zasłaniamy się określoną kwotą i na tym kończymy dyskusję. Otóż w stanowisku rządu, które zostało przedstawione do projektu przewidującego rozwiązanie dla górników oraz rok 2008 dla pozostałych grup, stwierdzano wyraźnie, iż szacunki rządu wskazują, że koszty rozwiązań zawartych w projekcie przyjętym przez komisję wyniosłyby w 2007 r. 1 mld zł, a w 2008 r. 4 mld zł. Do 26 mld zł bardzo daleko, a tą kwotą cały czas się posługiwano. Naprawdę nie chcę w tej chwili oceniać – bo trwa kampania wyborcza – przyczyn, dla których ten projekt był blokowany. Faktem jest, że był blokowany i że nie było woli poszukania kompromisowego rozwiązania...

(Głos z sali: Przez kogo?)

...a przecież w końcu to kompromisowe rozwiązanie się znalazło. Może nie w pełni satysfakcjonuje ono wszystkich, ale to, co po zapoznaniu się z danymi i po pewnych rozmowach pozwoliłem sobie zaproponować wczoraj w trakcie posiedzenia konwentu i następnie uzgodnić z rządem, bo rząd stawił się na posiedzeniu konwentu i potwierdził, że jest to możliwe rozwiązanie, to przedłużenie szczególnych uprawnień dla pozostałych grup do końca 2007 r., co pozwoli spokojnie uregulować te sprawy. Gdyby była wola takiego porozumienia 1,5 miesiąca temu czy 2 miesiące temu – nie pamiętam dokładnie, kiedy ten projekt wpłynął i kiedy sprawozdanie zostało przygotowane – to oczywiście mielibyśmy ten problem rozwiązany i nie byłoby tego wszystkiego, czego byliśmy świadkami w dniu wczorajszym, i nie toczyłaby się tu dzisiaj ta dyskusja oraz nie stawiano by tego ważnego pytania, czy Sejm się ugiął, czy nie.

Jak zawsze w takich przypadkach wola porozumienia jest decydująca. Albo się ją ma, albo się jej nie ma. Pozostawiam ocenie Wysokiej Izby to, dlaczego woli zabrakło. Faktem jest, że dzisiaj jest taka propozycja, została ona zgłoszona w imieniu Socjaldemokracji przez posła Jacka Kasprzyka, poparta przez Prawo i Sprawiedliwość i konsensualnie przyjęta przez konwent. Dlatego muszę powiedzieć, że jestem dosyć nieprzyjemnie zaskoczony tym, że z pewną lekkością, powiedziałbym, podszedł do tego problemu pan poseł Rokita, który stwierdził, że jest to ochłap rzucony pozostałym zawodom. Rozumiem, że lepszym rozwiązaniem byłoby to, gdybyśmy zakończyli całą sprawę na tym, że szczególne uprawnienia wygasają w końcu roku 2006. To byłoby lepsze rozwiązanie, zdaniem posła Rokity. Proponowałbym posłowi Rokicie, żeby w swoim retorycznym zapale przedwyborczym nie posuwał się za daleko, bo jest to rozwiązanie, które spełnia oczekiwania tamtych grup i jako takie trzeba je przyjąć i uznać, choć może lepiej byłoby, gdybyśmy w tej kadencji Sejmu załatwili sprawę wszystkich grup i przyjęli ustawę o tzw. emeryturach pomostowych, innymi słowy o szczególnych uprawnieniach, ale nie możemy przyjąć w tej kadencji, nic na to nie poradzimy, zatem szukamy rozwiązań kompromisowych. To po pierwsze.

Po drugie, pan poseł Rokita... Ja nie jestem człowiekiem, który zaczepia innych, ale nie lubię być za-

Posel Marek Borowski

czepiany. Otóż jeśli pan poseł Rokita był uprzejmy potraktować tę propozycję jako ochłap, a nie jako rozwiązanie kompromisowe, przeciwko któremu zresztą nikt nie protestował na posiedzeniu konwentu, łącznie z Platformą Obywatelską, to wobec tego pozwolę sobie przypomnieć, że jest jeszcze drobny problem: problem deputatów węglowych dla górników wałbrzyskich; deputaty te są niższe niż dla górników śląskich. Problem ten już dawno powinien być rozwiązany i jest blokowany w komisji przez pana posła Szejnfelda z Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Ooo...)

Otóż chcę powiedzieć: nie koniec na tym. Pan poseł Rokita ujął się za wieloma grupami pracowniczymi. Wymienił je bardzo precyzyjnie, starając się nikogo nie opuścić. Propozycja kompromisowa została opracowana po to, żeby uwzględnić oczekiwania tych wszystkich ludzi. Jeżeli już ujmuję się za tymi grupami, jeżeli ujmuję się za sprawiedliwością społeczną, to dodam jeszcze jedno. W komisji kierowanej przez przedstawiciela Platformy Obywatelskiej znajduje się także od miesiący – od miesiący – projekt wniesiony przez Socjaldemokrację Polską, który nadaje Państwowej Inspekcji Pracy większe uprawnienia, dostateczne uprawnienia do tego, żeby skutecznie zwalczać przede wszystkim wyzysk pracowników w wielkich sieciach handlowych.

(Głos z sali: Ooo...)

Ten projekt do dzisiaj nie może ujrzeć światła dziennego, ponieważ jest blokowany przez przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Skandal.)

Panie i panowie z Platformy, szanuję wiele waszych pomysłów, waszych dokonań, ale bardzo proszę, żebyście w swojej polemice, w swojej retoryce przedwyborczej szanowali także innych i dawali w ten sposób przykład i przedstawiali perspektywę tego, co będzie po wyborach.

A teraz odnośnie do projektu, który został zgłoszony przez pana posła Rokitę. Bardzo dobrze, że taki projekt został opracowany. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że wymaga on konsultacji – i to bardzo szerokich – i w związku z tym uchwalanie go na łapu-capu, w sierpniu, groziłoby kolejnymi demonstracjami. W związku z tym, jeśli jest taki projekt, a wszystko wskazuje na to, że pan poseł Rokita będzie odgrywał znaczącą rolę w przyszłym rządzie...

(Głos z sali: Nie.)

...przedłużenie okresu do końca 2007 r. spełnia jego oczekiwania, daje mu szansę, żeby w ciągu tych 2 lat w sposób pokazowy i przykładowy załatwił tę sprawę, czego życzę jemu, temu Sejmowi i polskiemu społeczeństwu, a zwłaszcza tym grupom, które oczekują sprawiedliwego uregulowania tej kwestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu marszałkowi.

O zabranie głosu proszę posła Andrzeja Leppera, Samoobrona Rzeczypospolitej.

Posel Andrzej Lepper:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że górnicy przyjechali wczoraj pod Sejm. Chwała im za to, że przyjechali. *(Oklaski)* Niedobrze, że skończyło się to tak, jak się skończyło. Tego pochwalać nie wolno. Natomiast górnicy upomnieli się o swoje prawa.

I kto jest winny? Kto powinien ponieść koszty tego wszystkiego, co się wczoraj stało? Oczywiście, że winny jest pan marszałek Cimoszewicz i on powinien być obciążony za to. *(Oklaski)* Nie mówię tak dlatego, żeby tu kampanię prowadzić, ale tak jest: On jeszcze wczoraj rano w „Sygnałach dnia” w Programie I Polskiego Radia podburzył górników właśnie, mówiąc, że nie ustąpi, że jest taki twardy i zdecydowany i nie ustąpi. Na Konwencie Seniorów wtórował mu pan Jan Maria Rokita, kiedy apelował, żeby nie ustępować. *(Oklaski)* No i to doprowadziło do tego, do czego doprowadziło. Doprowadziło do tej sytuacji niedobrej, bo wszędzie, gdzie są protesty, protesty prowadzone w normalny sposób, trzeba je popierać, kiedy ludzie przychodzą upominać się o swoje prawa.

Dzisiejsze wystąpienia świadczą natomiast o tym, że niektórzy – nie wszyscy, ale niektórzy – zapomnieli o tym, co robili w Polsce przez 16 lat. Należałoby przypomnieć niektórym, co się stało z emerytami, rencistami, również górnikiemami w 1992 r. za rządów pani Hanny Suchockiej, kiedy to szefem jej gabinetu był pan Jan Maria Rokita. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Wtedy, proszę państwa, waloryzację ze 100% – tak, panowie z Platformy – obniżono do 91%. 9% przez 14 lat emerytom się zabiera. Kolejne rządy, pomimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie zmieniły tego. Tak że wszyscy po kolei odpowiadają za to. Ci emeryci to również górnicy właśnie, którzy nie dostają tyle pieniędzy. Należałoby obliczyć. Nie jesteśmy w stanie dzisiaj obliczyć tego, ale ministerstwo pracy ma to obliczone, ile miliardów zabrano przez te 14 lat emerytom i rencistom tylko przez tę jedną ustawę. I to są rządy, w których, niestety, czy wam się, panowie, to podoba, czy nie, szefem gabinetu pani Suchockiej, powtarzam, był pan Jan Maria Rokita.

Sprawa Wałbrzycha. Sprawa kopalń w ogóle. Dzisiaj mówimy o tym, że tam się dramat stał, że tam są biedaszyby, tam się ludzie karze, tam ludzie giną, ale idą wydobywać węgiel, nie po to, żeby za te pieniądze hulać, tylko po to, żeby dzieciom chleb kupić. Czy my się tego nie wstydzimy? Czy wy, którzy rządziście, nie wstydzicie się tego, że jesteśmy w środku Europy, XXI wiek i biedaszyby są w Polsce? I tym ludziom nie gwarantuje się minimum socjalnego? Tu, żeby nie być

Posel Andrzej Lepper

gołosłownym i żeby nie robić kampanii wyborczej, bo projekt Platformy to typowa kampania wyborcza.

A projekt o minimum socjalnym Samoobrony, z 13 lutego 2002 r.? (*Oklaski*) Czy to była kampania wyborcza w 2002 r.? Po wyborach był projekt złożony. I co? Kto go przyjął? Ano nikt nie przyjął. Nie podobał się, bo to złożyła Samoobrona. Gdyby Platforma złożyła, to oczywiście byłby on wspaniały i najlepszy.

Dzisiaj wstydu nie macie. Składacie projekty, o których wiecie, że i tak nad nimi debatować się nie będzie, procedura nie zostanie wszczęta. Poprawki, oczywiście, że tak. Natomiast wy oszukujecie dzisiaj ludzi w bezczelny sposób. Swoim zachowaniem świadczycie o tym, że to jest już populizm, który nawet nie stoi na ziemi, tylko osiągnął zenit gdzieś tam już na Marsie.

(*Posel Jan Łączny*: Megapopulizm.)

Bo wy chcecie tylko i wyłącznie władzy. (*Oklaski*) Wy nie chcecie działać dla ludzi, wy nie chcecie zmieniać ciężkiego losu ludzi. No przecież wymienianie tego wszystkiego... Przecież wcześniejsze działania o tym świadczą.

Co było za rządów premiera Buzka, kiedy też siedzieliście w tych ławach tutaj? Przypominacie sobie?

(*Głos z sali*: Nie, nie siedziałem.)

Kiedy pod Urząd Rady Ministrów... Pani poseł nie przypomina sobie?

(*Posel Jan Rzymelka*: Kto popierał ustawę?)

...przyszli pracownicy Radomia, co zrobił premier Buzek? Co Tomaszewski zrobił, bandyta z Pabianic, co zrobił? (*Oklaski*) Ano, wydał rozkaz strzelania. Już mnie za te słowa skazano i niech skazują jeszcze raz. Jeżeli ktoś wydaje rozkaz strzelania do ludzi, to nie jest dla mnie nikim innym, jak bandytą. (*Oklaski*) Wydał rozkaz. Dziennikarz stracił oko. Wcześniej w Nowym Dworze Gdańskim rolnik stracił oko. Za waszych rządów przecież.

(*Głos z sali*: Co to ma wspólnego?)

I co, dzisiaj wy się upominacie o wszystkie grupy społeczne? Wy dzisiaj wszystkim chcecie pomagać?

(*Głos z sali*: To wy tak mówicie, wy chcecie wszystkim...)

Tak szczerze wam powiem jedno. Niedobrze dla Polski, niedobrze dla Polaków. Gdybym myślał tylko o sobie, tobym wam życzył: Wygrajcie i weźcie władzę, a po pół roku nie macie nawet 5% poparcia, bo wy nic nie zrobicie. (*Oklaski*) Jednak, patrząc na dobro narodu polskiego, majątku polskiego, którego resztę chcecie sprzedać, mówię: Nie daj, Boże, żebyście wzięli władzę. (*Oklaski*)

Myślę, że naród, pomimo tych sondaży, jakie są, będzie wiedział – górnicy, hutnicy, emeryci, bezrobotni, pielęgniarki – ludzie będą wiedzieć, gdzie postawić krzyżyk. Nie to, co sondaże mówią, tylko w odpowiedniej rubryce postawią krzyżyk, żeby was nie dopuścić do roztrwonienia reszty Polski. To przecież wy głosowaliście za ustawą „203”.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

No co, ja głosowałem?

(*Głos z sali*: Tak jest. Bravo.) (*Oklaski*)

No, wy głosowaliście za ustawą „203”. To był gruzdzień roku 2000. Chcieliście pielęgniarek się pozbyć z Ministerstwa Zdrowia. Prezent na święta Bożego Narodzenia. Święta, kiedy życie się rodzi, a wy mieliście gęby pełne frazesów i sloganów. I co zrobiliście z pielęgniarkami? (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Ustawę dali.)

I co, daliście im tę ustawę „203”? Daliście pieniądze? (*Oklaski*) Przecież jeszcze prawie rok sprawowaliście władzę. I co? Do dzisiaj problem niezalutwany oczywiście. A teraz, no to jest po prostu już bezczelność, która sięga zenitu, żeby dzisiaj w taki sposób tu zabierać głos i następną grupę społeczną – wszystkie praktycznie grupy społeczne – oszukiwać. A kto mówił, może ja mówiłem to, że za PRL-u to było dobrze, bo ludzie pracujący w warunkach ciężkich, szkodliwych mieli przywileje? No, dzisiaj pan Rokita jest komunistą. (*Wesołość na sali*) Socjalista to za mało, to komunistą. (*Oklaski*) On wszystkim dołoży. Z jednej strony mówi, że jest liberałem, że wolny rynek, że nie wolno, każdy ma sobie dawać radę sam, a z drugiej strony wszystkim daje. Komuniści mówili: według potrzeb człowieka. To komunistów doktryna.

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: A to jest według uznania, ci, którzy mają uprawnienia.)

Według potrzeb. I to dzisiaj dokładnie chcecie dać. Dobrze, ja wam życzę, panie pośle Chlebowski, żebyście to zrobili. Przecież ja was poprę w tym całym sercem. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Daj nam szansę.)

Ja? Wyborcy niech wam dadzą szansę, bo ja wam na pewno szansy nie dam, ale jeżeli wyborcy wam dadzą, to dobrze, to będziemy tylko brawa bić.

(*Głos z sali*: Spokój musi być.)

Przecież wy tego nie zrobicie. No przecież jak? Wy z jednej strony...

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Damy radę.)

...z jednej strony krytykujecie tamten ustrój, tamten system, który widział ciężką pracę górnika i szanował górnika. Górnika było stać na to, żeby dwa razy w roku na wczasy jeździć. Dzieci ze Śląska dwa razy w roku jeździły na kolonie, na zimowiska jeździły. (*Oklaski*) Stać ich było na to. Nie musieli o nic zebrać. A dzisiaj co? Doprowadzeni do tego, dzisiaj upominają się o chleb, bo na chleb dla dzieci nie mają. Już nie ma mowy o koloniach, o wczasach, nieliczni tylko jeżdżą. Tak że te sprawy trzeba sobie przypomnieć i to wszystko oczywiście wiedzieć.

Jeśli chodzi o upominanie się również o podwyżki, to przecież nie kto inny, jak poprzedni rząd, przyjął te słynne 4 ustawy, w tym o otwartych funduszach emerytalnych. No i co? Ile razy z tej trybuny mówiłem już, ile razy złożone były nasze projekty w tej sprawie? Co się dzieje z tymi pieniędzmi? Ponad 60 mld zł mają na kontach otwarte fundusze emerytalne. One dzisiaj zabiegają jeszcze o to, żeby mogły inwestować za granicą. No, jeszcze to im dacie. Wy dacie, jak dojdziecie do władzy, dacie to. Przecież one miały inwestować w Polsce. My nie chcemy tych pieniędzy zabierać, żeby roz-

Posel Andrzej Lepper

dawać, absolutnie nie. Ale te pieniądze muszą służyć nam, oczywiście wydane racjonalnie. A nie można ich racjonalnie wydać? Nie, bo oni nie potrafią w ogóle nimi rządzić. Fundusze powołane, rady nadzorcze, prezesi, kasę biorą niesamowitą, nie chcą nawet ujawnić, ile biorą. Między nimi jest pośrednik i dopiero towarzystwa zarządzające funduszami. Przecież to jest całkowity nonsens. To jest ewenement na skalę światową. Trzech darmozjadów, bo ZUS pobiera, jakieś ma koszty, dobrze. ZUS przekazuje do funduszy, fundusze do pośrednika, a pośrednik do...

(Głos z sali: Towarzystw.)

...towarzystw, które nimi zarządzają. Trzech darmozjadów bierze nasze pieniądze. Ile przez te lata tych pieniędzy skonsumowali? A jeszcze następna sprawa: przecież kolejne rządy, a zwłaszcza ten rząd i wcześniej Millera, coraz to ogłaszały emisję obligacji Skarbu Państwa. I nie wstydzą się, mówią bezczelnie. Ale dobrze, że w tym momencie Bóg im rozum odbiera i mówią prawdę, bo inaczej, kiedy panują nad sobą, to kłamią cały czas. *(Oklaski)* Kłamią cały czas. A tu mówią: trzeba ogłosić emisję, żeby otwarte fundusze mogły zakupić obligacje Skarbu Państwa, bo inaczej splajtują. Za darmo dostali pieniądze. Nie wiedzą, co z nimi zrobić, nie potrafią nimi rządzić i teraz trzeba im dać obligacje, żeby mogli je kupić za nasze pieniądze, mając gwarancję, że je odkupimy i jeszcze zapłacimy odsetki. Lepszego interesu zrobić nie można. Przecież z tym trzeba skończyć. Czy nie wiemy o tym, że na tych zasadach działały fundusze w Argentynie, Boliwia, Chile i Peru? I co się stało? Nie ma ich. Na koniec w umowie jest zapisane, że przecież gwarantem jest – kiedy upadną, kiedy ogłoszą upadłość – Skarb Państwa. A więc kto to jest? Ten górnik, którego dzisiaj chcecie bronić? A to wy tę ustawę przyjęliście, będąc wtedy w AWS. Chcecie bronić, a gwarantem na koniec jest właśnie Skarb Państwa. Tak nie można. Przecież to, co dzisiaj tutaj słyszymy, to nic innego niż tak krytykowany program Samoobrony. Populistyczny, demagogiczny. A skąd wziąć pieniądze?

Nie chcę już przedłużać, ale mam jeszcze jedną kwestię. Co się dzieje z firmami zachodnimi? Co się dzieje, jeśli chodzi o duże sieci sklepów? Ile podatków płacą w Polsce? Ile ich płacą? Co, nie mają zysków? Filantropi. Jacy oni są wspaniali. Patrzenie, supermarket co roku ma straty, ale nie wyprowadza się z Polski. To są dopiero bogacze. Przyjechali, żeby stracić pieniądze. Oni nie chcą zysków. Czy wszyscy jesteśmy tacy naiwni?

(Posel Jan Łączny: A mały sklepikarz pada.)

Czy jesteśmy wszyscy tacy naiwni? Nasz kupiec, mały sklepik, mały kiosk, bazar, stragan, już podatek, czynsz, ZUS, wszystko, zanim rozpocznie działalność – płajta. A ci wywożą z Polski pieniądze na Zachód i tam się rozliczają, w Polsce zaś wykazują straty. Co im tam CIT. CIT można w ogóle zlikwidować. Jest niepotrzebny.

(Głos z sali: Od obrotu...)

Oczywiście zgodnie z prawem Unii trzeba brać 10%. Jesteśmy za tym. To mamy w programie, ale podatek obrotowy. I niech on się nazywa przemysłowy, od przychodów, obojętnie jak, jeżeli Unia nie chce, żeby nazywał się obrotowy, to niech się nazywa inaczej. Jest on w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, ma tylko inną nazwę, ale jest. Podatek od przychodów, proszę bardzo, 2,5% tylko. Z CIT-u rocznie mamy niecałe 13 mld zł. 2,5% obrotowego – 45 mld zł. To, panie pośle, jest temat, bo tu są pieniądze, co do tego zaś, co przedstawiła Platforma w swoim projekcie, to nie pokazujecie źródeł pieniędzy. I to jest wada tego waszego projektu. *(Oklaski)* Nie ma źródeł pieniędzy, a tu są wskazane źródła pieniędzy, skąd je wziąć. To jest prawie 45 mld zł rocznie. I to jest na te emerytury. Jeżeli więc nie pójdziemy w takim kierunku, a będziemy się prześcigać tylko w tym, kto jakie propozycje dzisiaj składa, to naprawdę, czując się odpowiedzialny za kraj i za słowa, jestem głęboko przekonany o tym, że mądry, inteligentny polski naród, w tym górnicy, hutnicy, emerycy, renciści, bezrobotni, można wymienić jeszcze służbę zdrowia, nauczycieli i rolników, nie będzie tych krzyżyków stawiał przy tych, którzy już mogli, którzy już byli, którzy rządili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Józef Zych:

Panie i Panowie! Jeśli ci wszyscy przedstawiciele zawodów, ludzie, którzy pracują w trudnych warunkach, tego słuchają, to pewnie ze szczęścia płaczą. Zastanawiają się też pewnie, jak to jest, że począwszy od 1995 r. – to nie do pana, panie pośle Lepper – kiedy 26 maja odbył się podobny protest górników, wtedy na czele tego protestu stał pan przewodniczący Krzaklewski.

(Głos z sali: Zobaczymy za trzy lata.)

(Głos z sali: Marian.)

Przyjmowałem tę delegację. Marian. I wtedy, na drugi dzień, na wniosek ówczesnego marszałka Sejmu zebrał się rząd. Był to jedyny przypadek, gdy uczestniczył marszałek Sejmu w posiedzeniu rządu, żeby przekazać wnioski protestujących. Od tego czasu zmieniło się wiele, zmieniały się rządy, zmieniały się stanowiska, a problemy do dzisiaj nie zostały rozwiązane.

Bardzo proszę, obecnie zabierze głos pan poseł Zygmunt Wrzodak, Liga Polskich Rodzin.

Posel Zygmunt Wrzodak:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Wysoka Izbo! Nie sposób nie odnieść się do wypowiedzi moich przedmówców, a szczególnie do wypowiedzi pana Wacława Martyniuka, który wprowadził Wysoką Izbę w totalny błąd, wychwalając pana Cimo-

Posel Zygmunt Wrzodak

szewicza za to, iż jakoby to było jego zasługą, że ta poprawka i nowelizacja ustawy będzie realizowana za kadencji tego Sejmu. Tak więc twierdzenie, że to jest zasługa Cimoszewicza, jest po prostu hipokryzją i oszustwem opinii publicznej, ponieważ każdy doskonale wie – pan Waław Martyniuk brał zaś udział w posiedzeniach Konwentu Seniorów – jak stanowczo pan Cimoszewicz bronił się przed tym, żeby ta nowelizacja, czyli chodzi o obywatelski projekt ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie była wprowadzona pod obrady 106., 107. i obecnie 108. posiedzenie Sejmu. Potrzeba było dopiero takich dramatycznych rozwiązań przed Sejmem, żeby zrozumiał, iż sprawa jest poważna i górnikom te emerytury po prostu się należą. I co do tego nie ma żadnych wątpliwości, poza jednym. Gdy na posiedzeniu Konwentu Seniorów w poniedziałek wieczorem o godz. 19 pan Cimoszewicz oponował przeciw temu, żeby nie wprowadzać sprawozdania, niewprowadzaniu sprawozdania, to naciskał na niego pan Jan Maria Władysław Rokita, żeby tego nie wprowadzać. I taka jest prawda. Kiedy słuchamy dzisiaj tutaj pana Jana Marii Władysława Rokity, to po prostu wpadamy w obłąd. Jak można wprowadzać opinię publiczną i Wysoką Izbę w błąd?

(Głos z sali: Faryzeusz...)

Dzisiaj upomina się o wiele grup społecznych, a tam mówił zupełnie co innego. Nie można tak. Współczuję w ogóle Prawu i Sprawiedliwości, że ma takiego koalicjanta, jeżeli co innego będziecie ustalać, a co innego będziecie robić jako koalicja. Współczuję PiS-owi, że ma takiego koalicjanta.

Proszę Państwa! Myślę, że sytuacja związana z tą całą hipokryzją uprawianą tutaj przez Waławę Martyniuka i przez Jana Marię Rokitę przez kilka tygodni w Wysokiej Izbie zasługuje na słowa potępienia. Nie byłoby wczorajszej awantury, nie byłoby rannych policjantów, nie byłoby rannych górników, nie byłoby tego przedstawienia, cała Polska patrzy bowiem na te awantury. To są niegodne awantury tego wieku. Przecież gdyby pan Cimoszewicz się zgodził w poniedziałek wieczorem i nie słuchał pana Rokity, to nie byłoby awantury, nie byłoby rannych górników, nie byłoby rannych policjantów. Tego po prostu robić nie wolno. I teraz pan Waław Martyniuk mówi – 14 razy, liczyłem, wymienił Włodzimierza Cimoszewicza – jaki to wspomniał marszałek, że się zgodził na wprowadzenie do porządku obrad sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o projekcie ustawy o emeryturach i rentach dla górników. Jaki to wspomniał marszałek Cimoszewicz. Przecież to jest hipokryzja. Jak tak można robić? Po to robi się rozróbę, żeby pan Cimoszewicz uzyskał poklask jako kandydat na prezydenta? Przecież w głowie po prostu się nie mieści, że można takie rzeczy robić. Razem z panem Rokitą pan Cimoszewicz odpowiada za rannych wczoraj górników i policjantów. Gdyby nie oni, sprawa byłaby wprowadzona na obrady posiedzenia tego Sejmu, nie byłoby problemu, a tak mamy kil-

kadziesiąt osób rannych. To jest wina właśnie tych dwóch panów, żebyście państwo wiedzieli o tym. *(Oklaski)*

Tak samo na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu Seniorów pan minister Gronicki powiedział w końcu prawdę, dlaczego nie mogą być przedłużone emerytury pomostowe dla górników. Bo to jest polityka sprzeczna z polityką Europejskiego Banku Centralnego, niezgodna z traktatem z Maastricht, który zmusza nas do stosowania się pod względem ekonomicznym do wymogów traktatowych po to, by jak najszybciej wprowadzić euro. To są podstawowe problemy związane z zabranieniem wszelkich należnych przywilejów górnikom. Proszę państwa, pan Gronicki mówi, że jeśli wejdą emerytury pomostowe dla górników, to trzeba mieć świadomość, że Unia Europejska może zablokować Fundusz Spójności dla Polski. To nasze pieniądze, które wcześniej wpłaciliśmy jako państwo polskie, a oni jeszcze straszą, że zablokują dopłaty z Funduszu Spójności. Proszę państwa, jak to w ogóle jest, to po co rząd, po co ten parlament? Może całkowicie należy je zlikwidować, jeżeli ktoś za nas będzie decydował o takich kwestiach? Przecież to jest niedopuszczalne, ale to są po prostu wymogi i decyzje unijne, a zgoda na została wyrażona i przez rząd, i przez część tego parlamentu. O tym też trzeba pamiętać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od początku lat 90. trwa tzw. restrukturyzacja górnictwa. Trzeba również przypomnieć, że właśnie w roku 1993 rząd pani Hanny Suchockiej podpisał kontrakt na import gazu z Rosji do Polski na 23 mld m³ rocznie, co w ogóle było kuriozum, bo gospodarka potrzebowała w granicach 14 mld, może 12, a jeszcze jakby odwierty zrobiono z własnych złóż gazowych, to trzeba byłoby importować około 8, może 10 mld m³ rocznie. Ale zamysł był taki, że górnictwo trzeba zlikwidować, kopalnie pozamykać, bo będziemy importować gaz z Rosji. Nie potrzeba nam jakichś zadymionych kominów wiążących się ze spalaniem węgla. Takie były pomysły tamtego rządu, rządu Hanny Suchockiej. To jest po prostu zdrada narodu. Bierz 23 mld i płać – wzięłeś, czy nie, miałeś zapłacić. To jest ten ewenement, już wtedy był zamach na górnictwo.

Druga rzecz to tzw. kreatywna księgowość dokonywana na rzecz górnictwa, bo przecież nigdy cen węgla nie urynkowano. Górnicy zawsze byli sztucznie dołowani przez ekonomię, przez Ministerstwo Finansów, jakie by nie było. Do dzisiaj te efekty są takie, a nie inne, w gazetach co dzień albo co drugi dzień – na przykład teraz, bo była demonstracja górników – ukazują się teksty jak w dzisiejszej „Rzeczpospolitej”: do górników i kopalń dopłaciliśmy już 4 mld zł. Rok temu były wielkie tytuły: 18 mld zł, itd. Pokazuje się, że ci górnicy nic nie robią tylko, nie wiem, idą się przespać do tej kopalni i praktycznie pieniądze biorą za nic.

(Głos z sali: Wiesz za co?)

Taka po prostu jest nagonka na ludzi ciężkiej pracy. Przecież tak naprawdę co może powiedzieć pan Rokita czy pan Cimoszewicz o problemie ludzi rzeczywistej pracy. Czy pan Rokita i pan Cimoszewicz byli w kopalni, czy zjechali na dół? Czy czuli, jaki jest zapach tej

Posel Zygmunt Wrzodak

kopalni na dole, czy oni czuli zapach hali fabrycznej, jeden z drugim, czy ściskali rękę rolnika, która jest popękana od pracy?

(Głos z sali: Związkowiec dorwał się do władzy.)

Oni w ogóle nie czują ludzi pracy, proszę pani. Pani poseł, nie czują. Pan Rokita nigdy nie przyłożył się do pracy, nigdy.

(Głos z sali: Nigdzie nie pracował.)

Nigdy nie przyłożył się do pracy, proszę pani, nigdy nie pracował. *(Oklaski)* On nie potrafiłby, proszę pani, kiosku z cebulą poprowadzić. *(Poruszenie na sali)* On chce być premierem? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Nie za następnej kadencji naszego Sejmu, bo nie będziecie mieli władzy. PiS odłączy się od was prędzej czy później, bo już dość narobiliście bałaganu w naszym kraju. Dosyć, 16 lat tu siedzicie. Pan Rokita nazywa posłów, którzy tu są pierwszy raz, którzy walczą o interes narodowy, oszczercami. Sam przedstawia się właśnie. *(Oklaski)* Tak wygląda wasz przywódca, pan Rokita. Jeszcze dzisiaj demagogię sieje i okłamuje wszystkich ludzi tutaj.

(Głos z sali: A ty, co siejesz w Ursusie?)

Dosyć tego kłamstwa po prostu.

(Głos z sali: A pan same mądrości głosi.)

Szanowna pani poseł, proponuję, niech pani sprawdzi swoją dotychczasową politykę i to, co pani robi dla ludzi.

(Poseł Zbigniew Chlebowski: A kto wykołegował robotników w Ursusie?)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Waszą polityką obecną i tą polityką za Unii Wolności, Unii Demokratycznej, ROAD niszczyliście gospodarkę. Kto wprowadzał popiwki?

(Głos z sali: Balcerowicz.)

To nie był podatek?

Kto niszczył przez popiwek wszystkie fabryki przemysłowe? Nic wam się nie opłacało, rolnik – nieopłacalny, przemysł – nieopłacalny, górnictwo – nieopłacalne, wszyscy byli nieopłacalni.

(Poseł Andrzej Aumiller: Ale na firmy doradcze było.)

Tylko rząd pod szyldem Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, pani Hanny Suchockiej był opłacalny. Tylko im się opłacało, bo oni nie byli zadłużeni. Przecież to jest hipokryzja. Robiliście politykę księżycową, a nie taką, która miała pobudzić gospodarkę, wprowadzić własność dla Polaków, a nie dla globalistów.

(Głos z sali: Ty zrobisz lepiej.)

Dlaczego tego nie robicie? Właśnie od tego jesteśmy, żeby pilnować interesu narodowego. Jeżeli ma być własność, to dla Polaków. Kapitał nie ma być wyprawiany z naszego kraju, tylko ma być dla naszego społeczeństwa. Trzeba stworzyć potężną klasę średnią, która będzie napędzać gospodarkę, która stanie się kołem zamachowym. A co jest – 5% ludzi, którzy mogą jakieś pieniądze wnieść. Ale mają domy, kilka domów,

już nie kupują, nie są po prostu kreatywni na rynku, bo mają za dużo pieniędzy.

Wy jako Platforma udajecie liberałów, mówicie, że jesteście za obniżkami podatków. Wielokrotnie w poprzednich rządach głosowaliście za podwyższaniem podatków jak socjaliści. Nie udawajcie, nie nabierajcie przedsiębiorców, że jesteście dla nich zbawieniem. Jesteście dla nich przeszkodą, czego dowody dawaliście przez 16 lat, zasiadając w tym parlamencie i tyle lat rządząc. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sposób również powiedzieć o takich rzeczach, że rząd polski zaciąga kredyty – na przykład 100 mln euro zaciągnął, żeby zlikwidować kopalnię, po to tylko, aby dołożyć do niej niewyobrażalne pieniądze. A po pewnym czasie przychodzi Czech czy ktoś inny...

(Głos z sali: Na filmie wczorajszym to było.)

...i kupuje tę kopalnię za parę groszy i jemu się opłaca. Polski rząd ma dołożyć 100 mln euro, żeby wyrzucić robotników z kopalni, bo tak się opłaca, a przyjdzie drugi, weźmie za grosze i dla niego to jest opłacalne. Tylko że 100 mln euro nie trafia do tych górników. Trafia do firm pośredniczących, do tak zwanych ekspertów i to oni przejadają 50% tych wszystkich pieniędzy, które idą z Banku Światowego, bo lobbują na to, żeby zaciągać kredyty na zewnątrz, aby zadłużać nasze państwo. Teraz 80 mln euro, następne idą kwoty przeznaczone na likwidację kopalń. Zadłużać państwo, żeby zamykać miejsca pracy, to przecież hipokryzja, po prostu hipokryzja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że nasz klub bezwzględnie popiera i górników, i nowelizację ustaw, popieraliśmy obywatelski projekt przygotowany przez górników, który był wprowadzony na pierwszym czytaniu. Sądzę, że ta nowelizacja ustawy zasługuje na to, żeby ją poprzeć i głosować zgodnie ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Na koniec, do tych, którzy tak bronią pieniędzy budżetowych. Szanowne posłanki i posłowie z Platformy, macie własną przedstawicielkę. Z pierwszego miejsca w Warszawie kandyduje do Sejmu pani Hanna Gronkiewicz-Waltz. Nie zawahała się 44 mln dopłacić BIG Bankowi Gdańskiemu, czerwony bank, dokapitalizowała go 44 mln zł. Mając dwa wyroki sądowe, że nie wolno takiej operacji robić, pani Gronkiewicz-Waltz przekazuje pieniądze.

(Głos z sali: Co przekazuje, komu?)

Szukajcie wśród swoich ludzi, wśród swoich kandydatów do Sejmu, do Parlamentu, sprawdzajcie, jakie przestępstwa wcześniej zrobili, po to, żeby eliminować ich z list po prostu zamiast atakować niewinnych ludzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Wysoki Sejmie, obecnie głos zabierze pan poseł Ryszard Pojda, Unia Pracy.

Posel Ryszard Pojda:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani premier jest nieobecna, trudno. W imieniu Unii Pracy składam oświadczenie w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczącego poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawartych w drukach nr 3719 i 3823, oraz obywatelskiego projektu ustawy, zawartego w druku nr 3864.

Sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 4377 z dnia 26 lipca 2005 r. anuluje sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 4140 i jest pokłosiem porozumienia marszałka Sejmu z przedstawicielami górników protestujących wczoraj przed siedzibą parlamentu. Porozumienie to określiło, pod jakimi warunkami marszałek Sejmu wprowadzi do porządku obrad 108. posiedzenia Sejmu sprawozdanie komisji z dnia 14 czerwca 2005 r., zawarte w druku nr 4140. Warunki te szczegółowo omówił pan poseł sprawozdawca, dlatego pominięto wtarzanie tych kwestii. Warunki te zostały przyjęte przez przedstawicieli protestujących górników.

To wszystko, szanowni państwo, dzieje się w okolicach godz. 11, a przypomnę, że protestujący przez całą noc dojeżdżali do Warszawy, a od godz. 8 protestowali już pod parlamentem. Pytam więc pana marszałka, jak też przedstawiciele protestujących górników, dlaczego wynegocjowanego porozumienia nie zawarto na piśmie i o godz. 11 nie przedstawiono go protestującym górnikom, co pozwoliłoby zakończyć protest. Chyba brak doświadczenia ze strony marszałka w rozwiązywaniu takich sytuacji można uznać za usprawiedliwiony, ale przedstawiciele protestujących górników już nie.

Według mojej oceny protest można było zakończyć po pisemnym przedstawieniu tego porozumienia, a twierdząc to na podstawie tego, że z górnikami przepracowałem 32 lata i rozwiązywałem dziesiątki takich protestów, jaki wczoraj odbył się pod Sejmem, tym bardziej że pisemne porozumienie pozwoliłoby na sprawniejsze prowadzenie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, na którym niektórzy posłowie proponowali wnioski daleko rozszerzające uprawnienia do wcześniejszych emerytur na inne grupy pracujące w warunkach szczególnych i uciążliwych, mogące złamać zawarte porozumienie. Właśnie ta informacja według nie tylko mojej oceny spowodowała to, co stało się o godz. 13. Dlatego Unia Pracy ubolewa nad skalą zdarzeń, do których doszło pod Sejmem, a w których obrażeń ciała doznali policjanci i protestujący górnicy.

Mam też uwagę do pana prezydenta m.st. Warszawy. Czy wydając zezwolenie na tak liczną i wielogodziną manifestację, nie należało zakazać sprzedaży napojów alkoholowych w promieniu 3 km od siedziby Sejmu na czas trwania protestu?

(*Posel Marek Suski: I w Sejmie.*)

I w Sejmie też.

Pani premier, jest pani odpowiedzialna za sprawy polityki społecznej.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Chyba zostanie to jej przekazane.

Kiedy była pani jeszcze przewodniczącą Unii Pracy i wicepremierem, późną wiosną 2004 r. proponowałem pani, jak rozwiązać problemy emerytur pomostowych, aby nie dobić pracodawców i zachować spokój społeczny. Nowelizacja miała mieć dwa artykuły. Pierwszy to wydłużenie obecnie obowiązujących uprawnień do wcześniejszych emerytur do 2010 r., a drugi to stopniowe podwyższanie składki obciążającej pracodawców na tworzenie funduszu emerytur pomostowych od 2006 r. od 1,5% do 7,5% – a nie tak jak jest w projekcie rządowym: od zaraz 8,5% – rocznej płacy brutto na jednego zatrudnionego w warunkach szczególnych i niebezpiecznych. Pozwoliłoby to dać czas pracodawcom na eliminację części zagrożeń wynikających z zatrudnienia w tych warunkach. Jeżeli pani premier lub jej następcą na tym stanowisku myśli, że uzgodni w Komisji Trójstronnej ustawę o emeryturach pomostowych dla wszystkich grup pracowniczych naraz, to jest w wielkim błędzie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Według mojej opinii poszczególne rozdziały ustawy o emeryturach pomostowych należy negocjować w grupach pracodawców i przedstawicieli pracowników pracujących w warunkach szczególnych i uciążliwych, aby okres wcześniejszych uprawnień emerytalnych skorelować z wysokością składki obciążającej pracodawców i budżet państwa. Te działania trzeba podjąć już, aby nie doprowadzać do sytuacji, która zaistniała wczoraj.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Pracy w drugim czytaniu nie zgłasza poprawek do zawartego w druku nr 4377 sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i opowie się za jego przyjęciem wraz z poprawką zgłoszoną przez klub SdPi, a przedłużającą obowiązywanie obecnej ustawy do 31 grudnia 2007 r., aby przyszły rząd miał czas uzgodnić ze stroną społeczną warunki nabywania uprawnień do wcześniejszych emerytur dla pracowników pracujących w warunkach szkodliwych i uciążliwych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Janusz Lisak, Stronnictwo Gospodarcze.

Posel Janusz Lisak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Od 1998 r. pracownicy czekają na uregulowanie problemu emerytur osób pracujących w szczególnych warunkach. Od 1998 r. kolejne rządy i z prawej, i z lewej strony nie potrafiły podjąć tego problemu. Jest bardzo niedobre to, że dziś, debatując nad tym tak ważnym problemem, debatujemy w cieniu wczorajszych starć pod Sejmem. Stwarza to wrażenie, że tylko siłą można wymusić na sprawujących władzę wprowadzenie trudnych rozwiązań.

Posel Janusz Lisak

zań. To bardzo niedobre wrażenie, to wrażenie, które kładzie się cieniem na polskiej demokracji, a – jak powiedział w sprawozdaniu komisji pan poseł sprawozdawca – prace nad nowelizacjami niezbędnymi do tego, aby ten problem uregulować, trwają w Sejmie od kilku miesięcy. Można było tę debatę odbyć w normalnej, spokojnej, merytorycznej atmosferze. To źle, że tak się nie stało. Stronictwo Gospodarcze z ubolewaniem patrzy na ten problem.

W sprawozdaniu komisji, które jest podstawą dzisiejszej debaty, jest zaproponowana kwestia rozstrzygająca sposób przechodzenia na emeryturę górników pracujących pod ziemią. Jest to propozycja, która dla ludzi ciężkiej pracy, pracy niebezpiecznej, ale pracy niezwykle potrzebnej dla kraju, jest satysfakcjonująca. To bardzo dobrze, że ta propozycja wreszcie znalazła się pod obradami Sejmu. To bardzo dobrze, że na tej sali sejmowej jest szerokie poparcie, nikt nie kontestuje już dziś tych rozwiązań, choć jak przed chwilą z trybuny wspomniano, jeszcze niedawno niektórzy z tych, którzy dzisiaj mienią się obrońcami, byli zdecydowanymi przeciwnikami tej ustawy, ale co do tego rozwiązania możemy już chyba mieć dzisiaj pewność, że zostanie przyjęte i że wreszcie górnicy będą mogli w spokoju pracować niezwykle ciężko, bo będą wiedzieli, że po 25 latach tej pracy będą mogli przejść na emeryturę. A przecież wszyscy wiemy, że w tych niezwykle trudnych warunkach nawet tych 25 lat przepracować, zachowując zdrowie, nie sposób.

Brak jest natomiast w tym sprawozdaniu uregulowania nie mniej ważnego i nie mniej potrzebnego dla Polski, dla naszych obywateli, uregulowania dotyczącego emerytur wszystkich osób, które pracują w szczególnie trudnych warunkach. Nie ma tu propozycji dla hutników, nie ma tu propozycji dla rybaków, nie ma tu propozycji dla nauczycieli i innych grup zawodowych. I to bardzo źle, że tego rozwiązania tu nie ma.

(Poseł Maria Nowak: Zostało skreślone.)

To bardzo źle, że to rozwiązanie zostało skreślone. Stronictwo Gospodarcze zdecydowanie opowiada się za tym, aby ten zapis w tym projekcie przywrócić. Bez tego zapisu ten projekt jest niezwykle krzywdzący, bo daje rozwiązanie dla jednej grupy społecznej, natomiast pozostawia w kącie grupy pozostałe, a przecież ci ludzie też niezwykle ciężko pracują. Kto zna pracę nauczyciela, a znam ją dobrze, moja mama jest emerytowaną nauczycielką, to wie, że po kilkunastu latach pracy po prostu gardło wysiada i pracować się dalej tak naprawdę nie da. Kto zna pracę hutnika, a będąc urodzonym w Nowej Hucie tę pracę znam świetnie, wie, że po kilkunastu latach pracy przy wielkim piecu strój zdrowia jest kompletny. Dla tych ludzi w tym uregulowaniu, nad którym dzisiaj debatujemy, musi się również znaleźć zaproponowane rozwiązanie. Oczywiście nie może być to tak cyniczne, szydercze wręcz rozwiązanie, jakie zaproponował pan poseł Rokita w imieniu Platformy Obywatelskiej. Jeżeli ktoś podczas całego toku pracy blokuje rozwiązania, a w ostatniej

chwili kładzie na stole kota w worku – przecież my nie wiemy, co w tym projekcie jest, przecież Platforma, tak jak w wypadku innych przedłożeń, mogła i swój projekt zgłosić kilka miesięcy temu, a tego nie zrobiła.

(Głos z sali: Nawet jeszcze kilka lat temu.)

Dziś kładzie to na stole – typowy kot w roku. Nie wiadomo, co to jest, jak to jest. Wiadomo, że to nie zostanie przyjęte, bo nie ma czasu na taką debatę, kadencja Sejmu się kończy. W ten sposób próbuje się kolejny raz cynicznie oszukać ludzi. Tak nie wolno.

W związku z tym Stronictwo Gospodarcze poprze poprawkę zgłoszoną w imieniu klubu Socjaldemokracji Polskiej przez pana posła Kasprzyka, poprawkę, która okres przejściowy przedłuży do końca 2007 r. Dzięki temu rozwiązaniu będzie wystarczający czas, aby projekty, uregulowania sprawy emerytur innych grup społecznych pracujących w trudnych warunkach rozstrzygnąć w sposób odpowiedzialny. Nie wiem, być może to, co proponuje Platforma Obywatelska, jest dobre, ale trzeba się w to wczytać, trzeba się nad tym spokojnie zastanowić. Nie wolno tak ważnych spraw rozstrzygać w nastroju chwili, w pośpiechu, bo można zrobić więcej krzywdy niż się wydaje, bo można doprowadzić do rzeczy nieodwracalnych, można zburzyć spokój społeczny. Dlatego Stronictwo Gospodarcze będzie głosować za projektem komisji uzupełnionym o poprawkę przedłużającą do końca 2007 r. obecny stan. Mamy nadzieję, że w tym czasie zostanie sporządzony projekt i uchwalona ustawa rozstrzygająca kwestie emerytur pomostowych dla wszystkich grup zawodowych pracujących w trudnych warunkach, tak aby hutnicy, nauczyciele, kierowcy, rybacy i inne grupy zawodowe mogły, tak jak dziś górnicy, w spokoju wykonywać swą pracę, będąc przekonanym, że czeka na nich godziwe zabezpieczenie emerytalne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Grabicka w imieniu Ruchu Katolicko-Narodowego oraz Ruchu Odbudowy Polski.

Poseł Krystyna Grabicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawarte w druku nr 4377, dotyczące obywatelskiego projektu oraz dwóch poselskich projektów dotyczących zmiany ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na pewno nie byłoby przedmiotem dzisiejszych obrad, gdyby nie dramatyczne wydarzenia i determinacja górników w dniu wczorajszym. Jednocześnie dzisiejsza debata uświadamia nam arogancję marszałka Cimoszewicza, kandydata na prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kandydata, który lekceważy pracowników, związkowców, ale przede wszystkim lekceważy dobro obywateli i zasady demo-

Posel Krystyna Grabicka

kratycznego państwa. Wszyscy bowiem mamy świadomość, że bez nieugiętej postawy górników ten projekt na pewno nie byłby dziś przedmiotem debaty. Obywatelski projekt został złożony w Sejmie już pół roku temu. Pan marszałek nie wprowadził go pod obrady, mimo że komisja sporządziła sprawozdanie 13 czerwca. Przyczyną wczorajszych wydarzeń stał się jeden człowiek, wyłącznie pan Cimoszewicz. Warto o tym pamiętać. To człowiek o cechach dyktatorskich, który stał się przyczyną tego, że 37 policjantów i kilkunastu związkowców zostało rannych. Pan marszałek, nie wprowadzając obywatelskiego projektu pod obrady Sejmu, spowodował konflikty i niepokoje społeczne, narażając bezpieczeństwo państwa. Gdyby nie to, że marszałka chroni immunitet, powinien on stanąć przed Trybunałem Stanu i ponieść za to odpowiedzialność. Pan marszałek okłamał posłów, górników i opinię publiczną, twierdząc, że koszty wprowadzenia w życie tej ustawy wyniosą 26 mld zł, gdy tymczasem okazało się, że koszt jej wprowadzenia w 2007 r. wynosi 1 mld zł, a koszty 26 mld dotyczą wszystkich lat do roku 2011. Kłamstwa o wygórowanym koszcie ustawy rozposzczelniał zarówno pan marszałek, jak i dziś przedstawiciel SLD pan Martyniuk. Są to jednak wyłącznie kłamstwa.

Wracając do pana Cimoszewicza, przypominam też, że pierwsze kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskim zamknęto w 1997 r., gdy premierem rządu był pan Cimoszewicz. Wszyscy pamiętamy też powódź z roku 1997, gdy pan Cimoszewicz powiedział ludziom, którzy wszystko stracili, że powinni się wcześniej ubezpieczyć.

(Głos z sali: I miał rację.)

Górnicy słusznie upomnieli się wczoraj o swe prawa. Gdyby ta ustawa nie została uchwalona, to po 2006 r. górnicy musieliby pracować do 60 roku życia. To jest nieludzkie. Praca górnika ma charakter najbardziej uciążliwy i wymaga szczególnego traktowania. Często górnik w wieku lat 60 jest wrakiem człowieka, a często po prostu tego wieku nie dożywa. Tej grupy społecznej nie można traktować tak, jak urzędników, nauczycieli czy lekarzy, którzy też mają trudną pracę, ale nie można jej porównać z pracą górnika dołowego. Dobrze zatem stało się, że dzisiejsza ustawa bezterminowo wydłuża możliwość przechodzenia na emeryturę po 25 latach pracy w górnictwie oraz wydłuża o 2 lata okres przechodzenia na wcześniejszą emeryturę dla grup społecznych pracujących w trudnych warunkach.

Przy tej okazji trzeba przypomnieć, że możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę mają przecież służby mundurowe. Tych uprawnień nikt w Polsce nie kwestionuje, a przecież dotyczą one również ludzi, którzy nie tylko że nie pracowali pod ziemią, ale strzelali do Polaków czy byli przyczyną ich mordowania, tak jak na przykład pan Salomon Morel. Jeśli zatem tacy ludzie mogą pobierać wcześniejsze emerytury, to tym bardziej należy się ona górnikom.

Reasumując, koła Ruchu Katolicko-Narodowego i Ruchu Odbudowy Polski poparł projekt ustawy zawar-

ty w sprawozdaniu komisji. Poprzemy też poprawki, w szczególności PiS, które wydłużą termin przechodzenia na wcześniejszą emeryturę również innym grupom społecznym pracującym w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Kończąc, chcę powiedzieć, że chociaż pan marszałek Cimoszewicz jest niewątpliwie szkodnikiem, to szkodnikiem jest również pan Jan Maria Rokita, przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, który, obiecując lepsze rozwiązanie, nie przedstawił ani posłom, ani górnikom, ani opinii publicznej, w jaki sposób chce ten raj osiągnąć. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Gabriel Janowski, Ruch Patriotyczny.

Posel Gabriel Janowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bracia Górnicy! *(Gwar na sali)* Największym i najgłębszym przeżyciem, które zapadło mi w pamięci i w jakiś sposób mnie ukształtowało, był mój udział w strajku górników w sierpniu 1988 r. w kopalni Lenin. Przyjechałem wtedy do górników z pomocą żywnościową, zostałem wtedy na noc. O północy zostaliśmy otoczeni przez ZOMO i milicję i rozpoczęło się natarcie. Chwyciliśmy się bardzo silnie za ręce, zaczęliśmy się modlić. Milicja, ZOMO rozrywali nas. Mnie i górnika, który się bardzo mocno mnie trzymał, wyciągnięto do sąsiedniego pokoju, tam nas rozerwano, wyłamując ręce. Rozpoczęło się przesłuchanie, dwie godziny trwało. Po dwóch godzinach zostałem załadowany do tak zwanej suki i zawieziony, pamiętam, do wysokiego budynku w Katowicach. Tam ułożono mnie na kozetce, zagotowano wodę, zaczęto polewać ścianę, a później po nogach. Nic nie mówiłem. Wzięto mnie pod pachę i ściągnięto do tak zwanego dołka. Tam leżącego na betonie rozebrano, obnażono. I jeden, pamiętam, z sierżantów chwycił mnie za brodę i tak z dołu do góry i głową o ścianę. Drugi wziął nóż i mówi: słuchaj, ty – i takie męskie słowo – obetniemy ci, co trzeba. Po pewnym czasie przyszło dwóch milicjantów w cywilu...

(Głos z sali: Trzeba mieć.)

Ty tego nie masz, bracie, i nie zabieraj głosu.

Przyszło dwóch i powiedziało: albo więzienie, albo Rybnik. Nie wiedziałem, co to jest Rybnik. Zawieziono mnie do Rybnika i tam traktowano zastrzykami. Kilka dni byłem maltretowany.

Przypominam to nie dlatego, żeby użalać się nad sobą, ale dlatego, żeby uświadomić, jakimi metodami wtedy i dzisiaj rozwiązuje się tak bardzo ważne problemy. Mówię dzisiaj zachrypniętym głosem, ponieważ wczoraj od początku byłem wśród górników. Nie wyszedłem do nich dlatego, że jest kampania wyborcza, po prostu wyszedłem do nich, bo są ludźmi, którzy

Posel Gabriel Janowski

przyszli upomnieć się o swoje sprawy, tak jak i rolnicy na początku lat 90., których też tak samo traktowano i chciano zniszczyć, i niszczone, polskie rolnictwo, tak i dzisiaj niszczy się polskie górnictwo. Pamiętam, wczoraj byliśmy też polewani, gazem traktowani.

Drodzy Górnicy! Wysoka Izbo! Problemów nie można tak rozwiązywać. A dzisiaj tutaj słyszymy i widzimy tę hipokryzję marszałków, przyszłych niby premierów, którzy użalają się nad narodem, a faktycznie wszystko czyniliście, tak jest, panie Rokita, tak jest. *(Oklaski)* Pamiętam ten moment z 1992 r., suszę, pioruńską suszę, kiedy wszystko wysychało. Ja jako minister rolnictwa wtedy zabiegałem, byśmy pomogli rolnikom, toś pan zakazał nawet spotkania z wojewodami, którym miałem po prostu przekazać pewne zalecenia. Tak żeście się wtedy z Suchocką, prawda, problemami społecznymi zajmowali! I dzisiaj też użalasz się nad innymi grupami, mówiąc, że to one będą musiały prawie że zapłacić za emerytury górników. *(Oklaski)* Wstyd mi za ciebie, wstyd! Jesteśmy na ty, więc ci mówię: wstyd mi za ciebie!

Drugi tutaj też z lewicy wielce wychwala marszałka, który nawet nie umie ocenić rzeczywiście, czy to ma kosztować, tak jak mówi drugi marszałek, już lepszy, prawda, że ta ma być jeden miliard, cztery miliardy, ten go przebił, bo mówi, że 26 miliardów. Panowie, to wy nie umiecie policzyć zasadniczych rzeczy? Do Rady Ministrów nie jest tak daleko – 900 metrów! Trzeba było panią Jarugę zapytać, jakie są rzeczywiste koszty tego przedsięwzięcia, a nie są to koszty, które przekraczają, powiedziałbym, stan kasy państwowej, bo codziennie miliony idą na zakup niepłaconych tu podatków przez własnie rozmaite firmy zagraniczne! Gdzie jest minister skarbu, który powinien tutaj pilnować finansów polskich? Jak pilnuje? *(Oklaski)* A teraz górnikom żałuje, tym, którzy tam pod ziemią przez tyle lat wydobywają to nasze bogactwo! Jak wy śmiecie mówić ludziom, którzy pracują pod ziemią, narażając swoje zdrowie i życie! Wy nie znacie tej troski matki i żony górnika, która nie wie, czy mąż wróci po szychcie! Wy nie znacie tych uczuć, bo wy żyjecie w luksusie! Wy w ogóle żeście się z narodu polskiego wypisali! *(Oklaski)* Tak jest.

Panie marszałku, przepraszam, że mówię o tym tak emocjonalnie, ale nie można milczeć i nie można być, że tak powiem, tylko takim zimnym draniem, jak niektórzy są, bo tutaj trzeba również uczucia, serca i rozumu. Życzę wam, byście ten rozum mieli przy rozwiązywaniu tych społecznych polskich problemów, bo nie wiem, czy macie serce, a jeśli macie serce, to na pewno nie tam, gdzie ono powinno być. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Jeden momencik. Wysoki Sejmie, panie pośle Janowski, jedną rzecz jestem zobowiązany sprostować.

Pan marszałek Cimoszewicz miał dwukrotnie przekazane przez rząd, że to ma kosztować około 26 miliardów. Ja przepraszam pana, taka informacja była dwukrotnie przekazywana przez pana marszałka na posiedzeniu Prezydium Sejmu z powołaniem się na rząd. I to jestem zobowiązany powiedzieć,

Posel Gabriel Janowski:

Dziękuję, panie marszałku. Ja słuchałem w telewizji, rzeczywiście pan marszałek mówił, że to będzie 26 miliardów kosztować. Co prawda nie powiedział, do którego roku, czy to rocznie, czy do 2008, czy do 2011. Dzisiaj pan marszałek Borowski wyklada, że to będzie 1 miliard w 2006 r., w 2007 r. będzie 1 miliard, a 4 miliardy będzie w 2008 r., ale też nie wiadomo rzeczywiście, ile to będzie to kosztować.

Proszę państwa, ale to tylko świadczy o tym, że ci panowie nie mają kompetencji na te stanowiska! Oni rzeczywiście tego przysłowiowego kiosku z pietruszką by też nie umieli prowadzić, a biorą tu za darmo pieniądze, nasze pieniądze!

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

(Posel Maria Nowak: Ale to dotyczy wszystkich emerytur, a nie tylko górniczych.)

Posel Gabriel Janowski:

Ależ oczywiście. Ale to jest, proszę państwa, to, czego jesteśmy świadkami od wielu lat, że właśnie rządy usiłują skłócić naród. Mówili mi w 1990 r., kiedy domagałem się cen minimalnych dla rolników, że trzeba będzie odebrać nauczycielom, że trzeba będzie odebrać pielęgniarcom, by dać rolnikom...

Wicemarszałek Józef Zych:

Panie pośle, niech pan już skończy.

Posel Gabriel Janowski:

...a przecież ceny minimalne, jak się okazało, są nie tylko w Unii, ale są i w Stanach Zjednoczonych. I dzisiaj je wprowadziliśmy, ale że to przyszło z Brukseli, to jest dobrze, ale jak my w latach 90. domagaliśmy się tego, to to było złe. Dzisiaj to samo, prawda, z emeryturami. Krótko mówiąc, jest to sprawa, która jest i będzie rozwiązana z pożytkiem dla górników i dla innych grup. To jest nasza powinność jako posłów, ministrów, premierów i prezydentów! I tej odpowiedzialności nikt z nas nie zdejmie! Dziękuję.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Jeszcze jedna sprawa. Wysoki Sejmie, dzisiaj w posiedzeniu Konwentu Seniorów brała udział wicepremier i brał udział minister finansów, i rzeczywiście przedstawiali zupełnie inne wyliczenia. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Dulias, niezrzeszony.

Poseł Stanisław Dulias:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pan premier Pawlak na początku dzisiejszej debaty zwrócił uwagę może na najważniejszą sprawę – regulamin Sejmu ograniczający możliwości normalnego funkcjonowania posłów. I to jest jedna przyczyna zła, przyczyna nabrzmiałego dzisiaj problemu.

Po drugie, mówienie o ustawie emerytalnej dla górników i przy tej okazji rozliczanie z mównicy sejmowej nieodpowiednich zachowań protestujących górników jest co najmniej nie na miejscu. Dzisiaj mamy mówić, mimo że jest to już i tak za późno, o problemie warunków emerytalnych dla górników i to jest sedno sprawy, bo nie musiało dojść do protestu, a jeżeli tak, to nie musiał on nabrać tak ostrej formy. Problem winien być rozpatrzony dużo wcześniej. Dzisiaj pani minister Jaruga nie powinna mówić, że dochodzimy do jakiegoś porozumienia, bo reakcja na 150 tys. podpisów powinna być dużo wcześniej. Gdzie było ministerstwo i pani premier? Premier i marszałek Sejmu nie mogą chować głowy w piasek i tu należy szukać przyczyn wczorajszego protestu. Górnicy od kilkunastu lat sprowadzani są na margines naszej gospodarki. Moja walka o wstrzymanie likwidacji kopalń i zmianę programu restrukturyzacji górnictwa ma pełne uzasadnienie. Gdzie jest dzisiaj pan minister gospodarki, współwinnym zaistniałego w górnictwie stanu? Należałoby sięgnąć dalej, do wicepremiera Steinhoffa.

Przyczyn tego należy szukać znacznie głębiej, tkwią one w potrzebie zmiany polityki gospodarczej kraju. Należy rozwijać, a nie likwidować gospodarkę i nie zaciągać miliardowych kredytów na skutki likwidacji naszego przemysłu, w tym m.in. górnictwa. Należy wstrzymać zafałszowane programy gospodarcze, wyrzucić do kosza plany NPR-u, który zatracił swój sens i aktualność, zrewidować inne programy gospodarcze, zmienić je tak, aby celem była gospodarka Polski. Należy przywrócić godne miejsce górnictwu, hutnictwu i wielu innym działom gospodarki, godne miejsce Śląskowi, który żywił i nadal jeszcze może dawać tak potrzebne stanowiska pracy dla Polski.

Drugi wątek to sprawa polityki ubezpieczeniowej w Polsce, która wyraźnie skierowana jest przeciwko porządkowaniu systemu, a nie przeciwko tworzeniu mechanizmów, które utrudniają życie polskim przedsiębiorstwom. ZUS stanowi dzisiaj nie rozwiązania społeczne, ale elementy systemu fiskalnego. Przestał się w nim liczyć człowiek, obywatele polscy, którzy przez dziesiątki lat płacili składki ubezpieczeniowe. Zapomniano,

że winny być one gwarancją dla przyszłości Polaków. A jakie jest to zabezpieczenie, jeżeli co dzień pogarsza się sytuacja materialna emerytów i rencistów? Zagrożenia są jeszcze większe. Nikt nie zauważa występującego marnotrawstwa ogromnych miliardowych środków. Dopłaty z budżetu dla ZUS sięgają dzisiaj 30 mld zł, znaczna część jest niepotrzebna.

Nie można przy tym obojętnie przejść wokół mediów, które niepotrzebnie wyzwały emocje podczas wczorajszego dnia. Co znaczy wytykanie górnikom większych emerytur? Przecież płacili większe składki ubezpieczeniowe. Co to znaczy, że górnicy przyjechali i osiągnęli cel? Co chwila było to powtarzane. A czy stwierdzenie, że górnicy po 20 latach pracy w kopalniach powinni być zatrudniani potem na innych stanowiskach, jest rozsądne? Mogą tak mówić tylko ludzie bez wyobraźni. Jak można mówić o młodym wieku emeryta górnika, który przepracował 25 lat w kopalni, jeśli on jako 18-letnie dziecko rozpoczął ciężką pracę w górnictwie? Ludzie bez wyobraźni. Trzeba tam pojechać i zobaczyć.

W pełni popieram opinię i poprawkę premiera Waldemara Pawlaka, a także stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, które wielokrotnie przywoływało do normalności.

Na zakończenie wnioskuję o rozpatrzenie takiej możliwości i zwołanie dodatkowego posiedzenia Sejmu przed końcem kadencji, w myśl wielu wniosków panów posłów, ale i moich projektów uchwał, które oczekują od ponad roku, wzywających do zmiany programu restrukturyzacji górnictwa i stanu polskiej gospodarki.

Panie i Panowie Posłowie! Spełnijmy swoją powinność wobec Polaków. Bez tego nie podejmiemy ustaw rozwiązyjących do końca te problemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do zadania pytania zapisało się 25 posłów.

Zapytuję, czy jeszcze ktoś z państwa chciał się zgłosić. Nie.

Zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Proszę bardzo, pytanie zada pan poseł Zbigniew Chlebowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Chlebowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogłem zabrać głosu w trybie regulaminowym, czynię to więc, zadając pytanie. Otóż chciałbym oświadczyć i zaprzeczyć, a jednocześnie zapytać, dlaczego posłowie z tej trybuny kłamią; m.in. pani poseł Nowak z PiS-u, pan poseł Wrzodak, pan poseł Lepper.

Reprezentowałem klub Platforma Obywatelska na posiedzeniu Konwentu Seniorów w poniedziałek i we

Posel Zbigniew Chlebowski

wtorek, kiedy rozstrzygała się kwestia dotycząca porządku obrad Sejmu.

(*Głos z sali*: Pytanie.)

Pan marszałek Zych jest świadkiem, że w imieniu mojego klubu ani ja, ani Rokita nie zgłaszaliśmy wniosków o to, żeby w obecnym porządku posiedzenia Sejmu nie znalazł się punkt dotyczący m.in. emerytur pomostowych czy emerytur górniczych. Proszę więc nie kłamać z tej mównicy. Pan marszałek jest świadkiem, że takiego oświadczenia ani na piśmie, ani ustnie nie złożyłem.

Mam jeszcze pytanie do pani minister w sprawie poprawki, którą zgłosiła Platforma. Czy to prawda, że jest szansa na przyjęcie całościowej ustawy o emeryturach pomostowych, która dotyczy wszystkich grup zawodowych, nie tylko górników, ale i nauczycieli, kolejarzy, pracowników pogotowia, Straży Pożarnej, wszystkich zawodów, których przedstawiciele są rzeczywiście w niezręcznej sytuacji, bo ich uprawnienia niestety kończą się od 1 stycznia 2007 r.? Czy gdyby Sejm zebrał się na jednym lub dwóch posiedzeniach jeszcze w sierpniu, we wrześniu, jest możliwe pani zdaniem zajęcie się tym projektem i rozstrzygnięcie kompleksowo całej sprawy związanej z emeryturami pomostowymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Posel Marian Curyło*: Lepper nie kłamie, panie pośle. Na złodzieju czapka gore.)

Panie pośle...

(*Posel Maria Nowak*: Panie marszałku, czy w trybie sprostowania będę mogła? Bo zostałam wymieniona i źle zrozumiana.)

Proszę bardzo. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Ale się dogadujecie.)

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Chcę zabrać głos w trybie sprostowania. Muszę się odnieść do wystąpienia pana posła Chlebowskiego, który zarzucił mi kłamstwo...

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Tak.)

...i to nie wiem, czy ze złej woli, czy nie zrozumiał pan poseł. Otóż można to sprawdzić w stenogramie. Nie mówiłam ani o Konwencji, który odbył się w poniedziałek, ani o Konwencji we wtorek. Mówiłam o tym, że gdyby pan przewodniczący klubu PO Rokita zgodził się i wsparł pozostałych przewodniczących w trakcie obrad Konwentu, które odbywały się wcześniej, to wtedy nie byłoby tego punktu na dzisiejszym posiedzeniu, tylko na posiedzeniu poprzednim albo nawet byłby on rozpatrywany o dwa posiedzenia wcześniej. W tej sprawie

nasz klub nawet występował do marszałka Sejmu na piśmie, inne kluby także. I mówiłam o tamtych konwentach. Nie padło słowo ani o poniedziałku, ani o wtorku. I to chcę tutaj powiedzieć, żeby mi nie zarzucać kłamstwa, bo z tej mównicy kłamstwo nie padło. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Też złożyliśmy na piśmie...)

Wicemarszałek Józef Zych:

Panie pośle Chlebowski, proszę, żeby pan chwileczkę został...

Wysoki Sejmie! Są dwa zagadnienia, które często są mylone. Po pierwsze, potwierdzam, iż w poniedziałek o godz. 19.30 w czasie Konwentu Seniorów wszystkie kluby, w tym SLD, ustnie jeszcze wtedy, bo w następnym dniu, we wtorek, zgłosiło na piśmie, były za wprowadzeniem do porządku obrad tego punktu. Wtedy był pan poseł Chlebowski, istotnie. Natomiast potem zaznaczyły się różnice i były różne wypowiedzi co do tego, nad którym projektem, jak, jakie rozwiązania itd. Wtedy, już w tej dalszej części, zabierał głos i pan poseł Rokita, i pan marszałek Tusk. A więc co do istoty, w poniedziałek nie było sprzeciwu co do wprowadzenia tego do porządku obrad. I to wszystko.

Proszę bardzo, obecnie pytanie zada pan poseł Tadeusz Motowidło, Sojusz Lewicy...

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Pan poseł Włodzimierz Czechowski, Samoobrona. Zastanowiło mnie, że pan poseł Czechowski zrobił taką dziwną minę.

Posel Włodzimierz Czechowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W okresie transformacji ustrojowej na skutek gwałtownego załamania się gospodarki ze strachu przed lawinowo narastającym bezrobociem obniżono wiek emerytalny o 5 lat. Spowodowało to do dzisiaj, że jest 2,5 mln dodatkowych emerytów i 3,5 mln bezrobotnych, a także 28-miliardowa coroczna dziura w budżecie. To był strach przed nieumiejętnym prowadzeniem państwa. Jest to wynik zaniechania rozwiązania tych problemów przez rządy, zarówno prawicy, jak i lewicy. Gorzej, wobec trudności ograniczania dalej przywileje emerytalne, narastała niesprawiedliwość i dzisiaj nowo przyznawane emerytury są wyższe o 42% od emerytur przyznanych przed 1996 r. To musi być bezwzględnie naprawione. Dłużej nie wolno tolerować krzywdzenia 5,2 mln emerytów. To musi być naprawione, a czy będzie? Oczywiście, są próby. Narodowy Fundusz Zdrowia zaleca szpitalom ograniczyć koszty leczenia ludzi po 65. roku jako nierokujących wyzdrowienia. A więc jest metoda, aby 40-milionowe państwo w środku Europy zalecało eutanazję w XXI wieku.

Posel Włodzimierz Czechowski

Z tej trybuny i w komisji ostrzegałem, jako poseł Samoobrony z Katowic i górnik, że górnicy ze swoich przywilejów okraść się nie dadzą, a pan marszałek przez upór doprowadził do wczorajszej tragedii – aresztowano 69 górników, 37 jest rannych. Z całego serca przepraszam górników, że zostali sprowokowani przez politykierów, przepraszam policjantów, że zostali wystawieni na tak ostrą próbę. Jaką gwarancję ma 9,5 mln emerytów, że przyszłe rządy przywrócą emerytom to, z czego emeryci zostali w III Rzeczypospolitej okradzeni? Chodzi o równość emerytów wobec prawa, coroczną waloryzację rent i emerytur, likwidację starego portfela, najniższą emeryturę równą minimum – już kończę – godziwe warunki w domach pomocy społecznej. Szanowni emeryci, to wszystko jest w programie Samoobrony. Jeśli się zjednoczymy wobec tego programu, to jest szansa, że nareszcie wróci normalność w tym kraju. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Proszę państwa, z daleko posuniętej ostrożności przypominam, że to nie jest punkt: oświadczenia poselskie. Prowadzimy debatę nad zupełnie innym punktem.

Proszę bardzo, pan poseł Tadeusz Motowidło, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Motowidło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jako współorganizator wczorajszego przyjazdu górników chciałybym powiedzieć tak: od samego początku, kiedy zakończyła pracę Komisja Polityki Społecznej i Rodziny i powstał protokół tej komisji, gdzie ustaliliśmy w ogóle cały tryb i sposób procedowania nad tą ustawą, która była opracowywana przez wszystkie grupy społeczne, pracowaliśmy nad obywatelskim projektem ustawy, dopominałem się i ostrzegałem jednocześnie, że nie damy sobie zabrać tego, co między innymi porozumienia jastrzębskie z 1981 r. dały nam, jeśli chodzi o strajki. Prosiłem, chodziłem wszędzie, do wszystkich drzwi w parlamencie, w rządzie. Oczywiście nie było takiej woli. I przyjechaliśmy upomnieć się o to, co mamy i co chcemy mieć. I nie jest prawdą, pani minister, że chcemy coś więcej. Chcemy tylko i wyłącznie to, co mamy do tej pory. I nie jest prawdą, pani minister, bo pani okłamała i pani ludzi ludzie okłamali marszałka Sejmu i marszałek Sejmu powinien wyciągnąć konsekwencje w stosunku do was – okłamaliście go, jeśli chodzi o koszty.

(Posel Zygmunt Wrzodak: Dobrze wiedział.)

Wychodzę z założenia, i grupa społeczna, która pracowała, komitet obywatelski, że kosztów nie ma, a ponieważ ustawa obowiązuje, to będą oszczędności. Prześcinać opowiadać społeczeństwu głupoty, że górnicy

coś chcą od państwa, od budżetu. Nie chcemy nic. Proszę państwa, od wczoraj dostajemy potężne bity od mediów, od tych wszystkich, którzy na nas się wyżywają, że przyjechaliśmy po pieniądze. Nie, od roku, od półtora roku płacimy regularnie wszystkie podatki i wszystkie podatki spływają do budżetu. Nie chcemy jałmużny, chcemy godnie i spokojnie pracować. Górnik, zjeżdżając na dół, musi mieć spokój, proszę państwa. Tam czeka na niego żywioł, z którym ani razu jeszcze nie wygrał. I proszę dać górnikom spokój, aby w spokoju zjeżdżali na dół i tam pracowali.

Kończąc, panie marszałku, muszę powiedzieć, że my, jako górnicy, dostaliśmy od kolejnych rządów straszne sprawy związane z normalnością, między innymi te sławetne odprawy od rządu AWS w tej chwili odbijają się nam czkawką, w tej chwili iluś górników zostało bez pracy i nie mogą powrócić do pracy w kopalni. Musimy to zmienić.

Kończąc, powiem tak, szanowni państwo, górnicy: chcę wam szczególnie podziękować za to, że przyjechaliście wczoraj i za to, że powiedzieliście „nie” tym wszystkim zmianom. Chcę przeprosić tych wszystkich, którzy ucierpieli na tym, chcę przeprosić i powiedzieć – nie my byliśmy prowokatorami, nas sprowokowano i musieliśmy to zaznaczyć. Wiem, że tak się to odbija i ta dyskusja w tej chwili się przetacza w kierunku górnictwa. Będziemy to tłumaczyć i będziemy w odpowiedni sposób to przedstawiać, że mieliśmy rację. A będąc tu wczoraj, między innymi walczyliśmy o wszystkie grupy społeczne.

Proszę państwa, kończąc, zbliża się 25. rocznica podpisania porozumień jastrzębskich. Nie mówi się o nich, mówi się o porozumieniach szczecińskich i gdańskich, a gdyby nie porozumienia jastrzębskie, nie wiem, jak zakończyłyby się porozumienia gdańskie i szczecińskie. Pamiętajcie o tym. Między innymi w tych porozumieniach, z których nam niewiele zostało, górnicy to najlepiej wiedzą, mieliśmy zabezpieczone to wszystko, co w tej chwili mamy. I będziemy walczyć tak długo, jak długo będziecie nam chcieli to zabrać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Panie pośle, to niech pan przyjmie jeszcze dla górników ode mnie, że te 100% przekroczenia czasu to było dla górników. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pani wiceprezes Rady Ministrów. Nie? Przepraszam bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Marian Stępień, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Marian Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolega przedmówca powiedział prawdę, ja jeszcze następną prawdę powiem, ale ustosunkują się do wypowiedzi naszego ko-

Posel Marian Stępień

legi ze Śląska posła Czechowskiego. Kolego pośle, zabrakło nam wczoraj pół godziny, żeby zakończyć zatwierdzenie tej ustawy, a kolega przyczynił się też do tego, bo zajął 15 minut. Trzeba to powiedzieć, wyraźnie powiedzieć.

(Posel Włodzimierz Czechowski: Nie gadaj głupstw.)

Wszyscy członkowie komisji o tym wiedzą.

Proszę państwa, wczoraj na posiedzeniu komisji przyjęliśmy projekt ustawy, zakończyło się to więc wielkim sukcesem tej Izby parlamentarnej. Odniosę się do słów, które zostały wypowiedziane tutaj, na tej sali dzisiaj przez posła Jana Marię Rokitę. Pytam posła Jana Marię Rokitę, który zasiada w tym parlamencie 15 lat czy 12, co zrobił, żeby nie było takiej sytuacji, jaka zaistniała wczoraj? Pytam też posła Waldemara Pawlaka, który też w tej Izbie parlamentarnej jest 12 lat, co zrobił dla górnictwa, żeby nie było takiej sytuacji, jaka była wczoraj?

(Posel Józef Szczepańczyk: Bardzo dużo. Radzę przeczytać.)

Proszę państwa, wiem, że jesteśmy przed wyborami, każdy chce tutaj zaistnieć, ale trzeba też sobie zadać pytanie: Czy tak powinno być? Jest to pytanie zasadnicze.

Pani Minister! Pani Premier! Czy prawdą jest, że istniało duże ryzyko i niebezpieczeństwo, że od 1 stycznia 2007 r. pracownicy zatrudnieni pod ziemią będą musieli pracować do 65. roku życia? Praca w górnictwie do 65. roku życia jest po prostu niemożliwa, jak już dzisiaj zostało powiedziane. Zatrudnieni pod ziemią narażeni są na trudne, ekstremalne warunki pracy, jest to przede wszystkim brak promieni słonecznych, zapylenie i wiele, wiele innych jeszcze czynników. Pytanie jest następujące. Czy górnik pracujący pod ziemią zasłużył sobie na taką emeryturę po 50 latach pracy? Drugie pytanie, to, co było dzisiaj powiedziane, czy jest prawdą, że klub Platformy Obywatelskiej przygotował taki projekt ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Panie pośle, ma pan jedyną możliwość, ale w ramach sprostowania.

(Posel Jacek Kasprzyk: W kwestii formalnej, panie marszałku.)

On się nie powoływał na pana, ale proszę bardzo.

Posel Jacek Kasprzyk:

Nie, nie, nie odpowiadam, chciałbym poprosić pana marszałka, aby zechciał dyscyplinować posłów, którzy albo zadają pytania, albo prowadzą dyskusję. Zaplanowaliśmy za godzinę posiedzenie komisji. Zostały zgłoszone tylko dwie poprawki. Jeżeli chcemy poważnie potraktować tę ustawę, ten problem, to nie przeciągamy tej dyskusji i dajmy szansę pracowania posłom, którzy chcą nad tym pracować.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Przecież cały czas o tym mówię, jaki jest temat, żeby nie wygłaszać oświadczeń, że jest punkt dotyczący pytań i to jest dość istotna informacja, o której pan poseł mówił, ale bardzo proszę trzymać się regulaminu.

Pan poseł Lech Kuropatwiński, Samoobrona.

Posel Lech Kuropatwiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Dziś omawiamy sprawozdanie o emeryturach pomostowych, które winny być już dawno uregulowane. Ale czekamy, aż dojdzie do tragedii, tu, przed Sejmem, i ponownie wygra marszałek Cimoszewicz, podnosząc sobie sondaże prezydenckie za stanowczość i niewprowadzenie tego punktu do porządku obrad. Dziś ponownie widzimy, powinniśmy wiedzieć, kto ponosi winę za ten wczorajski skandal, który miał poniżyć Sejm.

Pani Minister! Proszę powiedzieć, jaki będzie faktyczny koszt dla budżetu w roku 2006, jeśli wprowadzimy tę ustawę? Górnicy mają rację i walczą o sprawiedliwe rozwiązanie dla siebie i dla swych rodzin. Dziś całą winę za ten krytyczny stan w górnictwie ponosi marszałek Cimoszewicz, który chciał to wszystko zwalić na Sejm, na nas, obecnych tu posłów. Zamierzenie marszałka Cimoszewicza potwierdził poseł Martyniuk, z jednej strony przyznał, że winę ponosi rząd SLD, a z drugiej strony zarzucił, że tę winę ponosi rząd Buzka i ten ciężar można tak z lewej na prawą przerzucać, kto ma rację. Dziś zapewne górnikom żyje się gorzej niż 20 lat temu, wtedy mogli utrzymać rodziny, dziś im żyje się gorzej, biedniej i brak perspektyw na przyszłość. Pytam wprost, kto zawinił, że tego punktu nie rozpatrzono na poprzednim posiedzeniu Sejmu?

Następne pytanie. Czy prawdą jest, że za czasów AWS, wcześniej Unii Wolności, dochodziło też do starć policji z górnkami, rolnikami, bito pielęgniarce, czy były takie zajścia, czy może ich nie było w ogóle? Dziś poseł Rokita zajął się wszystkimi grupami społecznymi. Mówił górnikom: nie 25 lat, obiecuję wam 15 lat i emerytura. To dlaczego w latach świetnych rządów Suchockiej, Buzka nie wprowadzono tej ustawy? Co przeszkodziło? Mielicie większość sejmową. Sprzedaliście 70% majątku narodowego, tylko pytanie, komu ten majątek wtedy rozdaliście? Dziś słowa rzucane przez posła Rokitę to kielbasa wyborcza Platformy Obywatelskiej. Zapewne wyborcy ocenią tę wypowiedź. Mamy coraz mądrzejsze społeczeństwo i nie da się tym społeczeństwem manipulować. Kończąc, nasuwa się pytanie.

Szanowni Państwo! Jak to jest, że odchodząca ekipa z lewej strony zarzuca prawej i mówi tak: My rządaliśmy, teraz będziecie rządzić wy, jakby wmawiano, że teraz wy będziecie rządzić, żeby coś zmanipulować, żeby nie dopuścić do tego, aby wydała się zмова Magdalenki, zмова „okrągłego stołu”. Wy, my – nie dopuścimy środka, bo oni mogą wykryć, jak i co wtedy zmanipulowano ze społeczeństwem i z narodem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Wysoki Sejmie! Mam jednak prośbę, bo możemy doprowadzić do tego, że niestety regulaminowo będę uznawał, że nie na temat i przywoływał do rzeczy, ale proszę pamiętać o jednej sprawie podstawowej, że zadaje się pytania i to pytania, na które można odpowiedzieć. Jeżeli jest pytanie pana posła o to, kto jest winien, to kto ma odpowiedzieć na ten temat – pani premier i ja? Przecież to jest cały proces, a więc nie można. Jeżeli już pytania, to ściśle związane z tą tematyką.

Proszę bardzo, pan poseł Leszek Bugaj, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Leszek Bugaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani premier, dlaczego tak długo to trwało, aż do 13 czerwca, i jakie były powody opóźniające rozstrzygnięcie tego problemu? Jest to też pytanie do posła sprawozdawcy.

I pytanie do pana marszałka. Panie marszałku, jakie było stanowisko Prezydium Sejmu, bo pan wie, jakie były powody niemieszczenia tego w porządku obrad Sejmu kończącej się obecnie kadencji. I pytanie do marszałka Sejmu, osobiście, dlaczego nie umieścił, dlaczego nastąpiły takie zmiany?

Pytanie do rządu, czy prawdą jest, o czym mówiła wczoraj w telewizji pani minister Chłoń-Dominiczak, że każdego – to kosztuje każdego, bo wszyscy Polacy są jedną rodziną – ma to kosztować 400 zł rocznie, jednostronne rozwiązanie tego problemu, czy to jest prawda? Żebyśmy o tym wiedzieli. I stało się nieszczęście. Czy jednostronne ustawienie tego nie doprowadzi do stosowania takich argumentów przez zdesperowane grupy społeczne? Polakom żyje się źle, wielu grupom. Czy w tej walce, jak panowie tutaj to nazwali – jako oficer wiem, co to jest walka – w wolnym kraju polskim będą obowiązywały takie argumenty, jak ten, który wczoraj odbił się od policjanta, któremu te świadczenia emerytalno-rentowe trzeba będzie zabezpieczyć? Mam pytanie do związkowców, kto do tego doprowadził? I odwrotnie, w kampanii wyborczej takiej rzeczy się nie mówi, ale jako poseł trzech kadencji uważam, że nikt nie będzie krzyczał, że tu siedzą złodzieje. Ja tu nawet nie zarabiam i uważam, że ten, kto tym się posługuje i ma 1,5% alkoholu jest kryminalistą i powinien siedzieć w więzieniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bańkowska. Poprosiłem panią o wyjaśnienia na temat stanu prac komisji i perspektyw co do dalszego tutaj procedowania.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałabym się zwrócić do pań i panów posłów o to, żebyśmy skoncentrowali się na problematyce dotyczącej tej ustawy, bowiem wszyscy, prawie wszyscy występują z apelami o to, żeby rozwiązać problem górników i w ogóle emerytur pomostowych. Natomiast chcę powiedzieć, że realnie, jeśli ta debata dalej będzie trwała, to Komisja Polityki Społecznej i Rodziny będzie miała wielkie trudności, żeby te ustawy dzisiaj rozpatrzyć. Proszę zwrócić uwagę, że projekt Platformy Obywatelskiej to jest całościowy projekt, który wcześniej przygotowywał rząd, i to jest bardzo trudna sprawa, żeby dzisiaj się do tego odnieść. W związku z tym apeluję o to, żeby ograniczyć dyskusję do tematów merytorycznych i żebyście państwo tą swoją dyskusją nacechowaną troską o górników i o inne grupy zawodowe nie unicestwili im możliwości załatwienia problemu ustawowego, bo jak będziemy dalej tutaj dyskutować, to po prostu nie będziemy mieli przedmiotu do głosowania. Równocześnie chcę powiedzieć, panie marszałku, że posiedzenie komisji, które było zwołane na godz. 12, ponieważ tak miała trwać debata, musi być przesunięte i postanowiłam je zwołać pół godziny po zakończeniu tego punktu obrad. Więc apel do wszystkich członków obecnych i nieobecnych tutaj, żeby zechcieli pół godziny po zakończeniu obrad być na sali, ponieważ będziemy podejmować strategiczne dla górników i dla innych grup zawodowych decyzje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Gajda, Polskie Stronnictwo Ludowe. Przepraszam, jest zmiana. Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe, proszę bardzo.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie nad kwestią ustawodawczą trudno dyskutować, ponieważ zasiadające w Sejmie formacje polityczne wypowiedziały swoje zdanie i to jeszcze przed dniem wczorajszym. Tylko nasuwa się pytanie na temat procesu procedowania w Wysokiej Izbie, ponieważ słyszymy tutaj głosy, że górnicy powiedzieli „nie”, ale komu? Wysokiej Izbie? Dlaczego taka opinia idzie w teren? Wysoka Izbo, za swój klub Polskiego Stronnictwa Ludowego odpowiadam i mówię, że byliśmy po stronie ustawy, byliśmy za wprowadzeniem jej pod obrady Sejmu. W 1997 r. uchwaliliśmy konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która daje możliwość demokratycznej procedury. Czy górnicy musieli wczoraj przyjeżdżać do Warszawy?

(Poseł Tadeusz Cymański: Nie.)

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

Czy powiedzieli: nie? Komu? Wysokiej Izbie czy marszałkowi Sejmu, który się uparł?

(Posel Marian Janicki: Tak jest.)

Kto pokryje koszty? *(Oklaski)* Nie mówię o kosztach finansowych, pytam o koszty moralne tych pobitych ludzi, i z jednej, i z drugiej strony, gdzie wystąpił Polak przeciwko Polakowi. To jest deprawacja Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Panie marszałku, to uczynił kandydat na prezydenta RP i z tego trzeba wyciągnąć wnioski.

Chciałbym też zadać pytanie ministrowi finansów: Dlaczego minister finansów poszukuje oszczędności w poszczególnych grupach społecznych i zawodowych? Dlaczego nie szuka ich w super- i hipermarketach, w tym obcym kapitale, który przez 16 lat był ściągany do Polski i miał przynieść wielkie, wymierne zyski, miał budować budżet państwa, a nie buduje? Dlaczego się nie wyciąga z tego wniosków? Dlaczego się nie wyciąga wniosków z takich sytuacji, o jakich wczoraj słyszeliśmy, panie marszałku, akurat od pana? Mówię o tym, że Domy Towarowe Centrum zostały sprywatyzowane poniżej wartości działek, na których stoją, że PZU zostało sprywatyzowane za wartość dwuletniego zysku. Tam trzeba szukać rezerw. Czy te błędy nam dziś otworzą oczy? To jest pytanie, które chyba pozostanie bez odpowiedzi.

(Głos z sali: Kto to zrobił?)

Mój czas akurat się kończy. Pytacie, kto to zrobił? To była ustawa o biopaliwach z 2002 r., przyjęł się weto prezydenta i milion hektarów zostało niezagospodarowanych, *(Oklaski)* nie można wyprodukować u nas w Polsce 5% paliw, a za baryłkę ropy jest już cena 60 dolarów i niedługo nikogo nie będzie na to stać, na kołkach postawimy pojazdy. Więc, szanowni państwo, jeżeli mamy się bić w piersi, niech każdy się bije we własne. Zweryfikujmy swoje postępowanie i głosowanie w tym Sejmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Stanisław Dulias, niezrzeszony.

Posel Stanisław Dulias:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jakie są faktyczne koszty planowanych zmian ustawowych? Według informacji mediów – ale taka jest też wiedza, którą pani minister przekazywała – koszty wprowadzenia ustawy miały wynosić 26 mld zł w okresie 5 lat. Dlaczego akurat miernik 5 lat? Pięciolatki dawno się skończyły. Co to za miernik? Ten okres przecież minął.

Inne informacje, również informacje związkowe, wskazują na to, że ustawa pochłonie 1/8 tej kwoty. Dzieląc to na 5 lat, otrzymamy kilkaset milionów złotych, czyli nie ma problemu. Takie zafałszowane informacje podawane są również przez innych ministrów.

Wydaje mi się, że to są zachowania na miarę skandali, których ofiarami są w tym wypadku górnicy, a kiedyś byli hutnicy, służba zdrowia, rybacy, rolnicy itd., głównie po to, abyśmy likwidowali naszą gospodarkę. Jeśli chodzi o wczorajszy dzień, jakie moralne prawo miało TVN24 wyemitować za polskie pieniądze w programie debatę, w której przywoływano Polaków: kto chce płacić 400 czy 1200 zł. Każdy Polak tyle musi zapłacić dla górników. To jest totalna bzdura, oszustwo; wydaje mi się, że to jest skandal, którym powinna się zająć prokuratura. Jest to manipulowanie społeczeństwem. Zresztą pani minister mówiła o podobnych kwotach jeżeli chodzi o koszty.

I trzecie pytanie. Sądzę, że najwyższy czas, żeby sprostować naszą wiedzę o górnictwie. Nigdy – udowadniałem to między innymi z tej mównicy – górnictwo nie było deficytowe. Jeżeli były okresowo, sezonowo momenty zachwiania, to jest to zupełnie inny problem. Długi od 1990 r. generowały następne długi, a te były potrzebne do rozliczenia ubezpieczeń społecznych i do zamknięcia dochodów w budżecie, co wspaniale zapoczątkował Balcerowicz, potem się z tego wycofał, a następnie powiedział o tym głośno pan minister Bauc. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Kazimierz Michał Ujazdowski)

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler, Socjaldemokracja Polska.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Jacek Kasprzyk z Socjaldemokracji Polskiej, dzisiejszy sprawozdawca, przedstawił poprawkę, która zmierza do tego, aby dać szansę nowemu rządowi do 2007 r. rozwiązania tego problemu, bo nie dotyczy on tylko górników, lecz także innych grup zawodowych, nauczycieli, hutników, rolników, użytkowników ciągników rolniczych w rolnictwie itd. Jest to problem bardziej społeczny niż nam się wydaje. Dlatego chciałem zapytać, pani minister, jaki jest stosunek rządu do poprawki zgłoszonej przez Socjaldemokrację.

Drugie pytanie. Oczywiście rozważamy dzisiaj sprawę grupy zawodowej rolników, ale są także nierozwiązane sprawy ludzi górników, o które pytałem niedawno na tej sali. W związku z tym, że waga problemu jest dosyć duża, powtórzę pytanie. Pani minister, cho-

Posel Romuald Ajchler

dzi o górnika, który pracował przez 10 lat jako górnik dołowy i któremu z racji tego, iż nie są przechowywane dokumenty o zarobkach, nie można zaliczyć tamtego okresu pracy, tamtych zarobków do wysokości emerytury. Czyli innymi słowy, te 10 lat pracy górnika z powiatu nowotymskiego – bo tak się złożyło, dzisiaj jestem w tym powiecie – nic mu nie dało, dosłownie nic z tego nie zaliczono. Nie zaliczono, bo kopalnia nie ma informacji o jego zarobkach. On sam ma tylko potwierdzenie, że był górnikiem dołowym. Ten problem dotyczy także innych grup zawodowych.

Pani minister, w związku z powyższym, czy jest szansa na to, aby rząd zajął się tym problemem? Przecież tutaj nie chodzi o dodatkowe koszty związane z wysokością emerytury tego górnika, gdyż on, pracując na dole, wypracował sobie tę emeryturę. Dochód, jaki uzyskiwał, miał zaliczany, płacono od niego przecież składki. Tu chodzi o pomoc tym ludziom, o to, aby mogli za swoją pracę uzyskać rekompensatę w formie wyższej emerytury, o nic innego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Mioduszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Mioduszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krążą legendy o bańskich kwotach, jakie ma kosztować ta ustawa. Mówi się o 26 mld, padła kwota 400 zł od jednego Polaka. Jednocześnie pani premier Jaruga-Nowacka powiedziała, że górnik nie będzie pracował do 65. roku życia, że nawet jakby nie było tej ustawy, musiałyby być inne, aby uszanować tę pracę pod ziemią i stworzyć preferencje emerytalne. Wobec tego, gdybyśmy nawet nie uchwalili tej ustawy, byłaby inna ustawa rządowa, która by dawała te preferencje. Wobec tego te kwoty są naprawdę wyssane z palca, a ja chciałbym, żeby rząd to potwierdził, bo w projekcie obywatelskim była kwota określona na 278 mln zł. Odliczając od tego emerytury pomostowe, byłoby to 175 mln zł. Więc byłaby to kwota, powiedzmy, do zniesienia.

Druga sprawa. Są już uregulowane sprawy emerytur mundurowych, ale nie w jednej ustawie, bo ustawa o Służbie Więziennej jest inna, o Policji – inna, o wojsku – inna itd. Mamy tutaj do czynienia z grupą osób zatrudnionych w szczególnych warunkach. Czy zatem rzeczywiście musi być to koniecznie jedna ustawa, czy też, jeśli teraz przyjmiemy to w ustawie w stosunku do górników, to później... Myślę, że nawet ze względu na wymogi konstytucyjne będą musiały być przyjęte ustawy dotyczące innych grup zawodowych. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby były to regulacje w innych ustawach, niekoniecznie w jednej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Władysław Stępień, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Władysław Stępień:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będę miał jedno ważne pytanie do pani premier, do pani minister, ale wcześniej muszę powiedzieć dwa słowa w związku z wystąpieniem pana Jana Marii Rokity, który w przedstawianych przez siebie treściach osiągnął obłudę na poziomie Himalajów. Otóż pan poseł Rokita ujął się dzisiaj za kilkoma grupami zawodowymi, między innymi za strażakami, ale cały klub Platformy głosował przeciwko przekazaniu pieniędzy dla straży pożarnych w budżecie państwa na 2006 r. Pan poseł Rokita ujmuje się za górnikiem, ale Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zablokował ustawę o restrukturyzacji finansowej górnictwa siarki, co spowoduje jej nieuchwalenie – bo niestety, nie będzie uchwalona – i we wrześniu zostanie zwolnionych 200 górników w firmach, które likwidują górnictwo siarkowe.

(Posel Marian Janicki: Niemożliwe.)

Pan poseł Rokita ujmuje się za innymi zawodami, ale jako człowiek AWS w roku 1998 głosował za ustawami pomostowymi, które mają pozabierać przywileje. To tak, żeby było sprawiedliwie.

Chciałbym również przypomnieć, że pan poseł Rokita i cały klub głosowali przeciwko ustawie lichwiarskiej – żeby jednak ta lichwa w Polsce funkcjonowała i „skubała” biednych.

Chcę również powiedzieć, że to za rządów AWS i Unii Wolności w Sejmie podwyższono wynagrodzenia, przygotowano ustawę o trzynastej pensji i wszystkie inne rzeczy, które dzisiaj są kwestionowane przez tych samych, obłudnie zachowujących się ludzi.

Mam zatem pytanie teraz do pani minister. Pani minister, ponieważ w pośpiechu pracuje się nad ważnym systemowym rozwiązaniem dla górników węgla kamiennego, górników pracujących pod ziemią, którzy słusznie muszą mieć ekstraprzywileje, nie ma co dyskutować w ogóle nad tym, chciałbym zapytać, czy w czasie prac nad tą nowelizacją ustawy zagwarantowane zostaną przywileje górnicze dla górników siarki, którzy w świetle poprzedniej ustawy te przywileje ze względu na bardzo uciążliwą, niebezpieczną pracę posiadali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj uchwalamy ustawę – w zasadzie, można powiedzieć, z prędkością światła – pod wpływem kamieni, które poleciały w stronę Sejmu. To bardzo zły sposób procedowania.

Ja mam pytanie dotyczące treści tej ustawy, tej propozycji. A co z kobietami, które miały również przejść na wcześniejsze emerytury, które pracują w szkodliwych warunkach? Czy dzisiaj będziemy uchylać ustawę dla górników tylko dlatego, że oni są silni, a zapomniemy o tych, którzy też pracują w trudnych warunkach, a są słabi?

I drugie pytanie. Ile będzie w roku 2007 kosztowało wypłacenie wcześniejszych emerytur dla samych górników, tylko w tej jednej kategorii? Bo tu padały takie kwoty, że w zasadzie dzisiaj posłowie sami nie wiedzą, jaki ma być koszt tego, co uchwalamy, a powinniśmy uchylać w sposób świadomy.

Trzecie pytanie mam do rządu. Co stało się z pieniędzmi z pożyczki na restrukturyzację górnictwa, które zostały wzięte przez ten rząd, i jak zostały wykorzystane?

Również jest pytanie do sprawozdawcy. Kiedy było gotowe sprawozdanie?

(Posel Jacek Kasprzyk: 14 czerwca.)

Bo tu powiedziano, że to sprawozdanie było dużo wcześniej gotowe i marszałek Cimoszewicz nie dopuszczał pod obrady tego sprawozdania w ważnej kwestii. I można powiedzieć, że pan marszałek Cimoszewicz, choćby przypominając sobie wypowiedzi w sprawie powodzi i to zachowanie przed Komisją Śledczą, ma taką skłonność do prowokowania obywateli. Można powiedzieć, że jest kandydatem na prezydenta, który to prezydent w Polsce powinien być kimś w rodzaju sapersa rozładującego nastroje społeczne, a pan marszałek Cimoszewicz, czego się tknie, to eksploduje. Ja myślę, że to powinno być sygnałem dla naszego społeczeństwa. Jeżeli chcemy żyć w państwie spokojnym, to pamiętajmy, do czego prowadzą decyzje marszałka Cimoszewicza już tylko po kilku miesiącach sprawowania urzędu przez pana marszałka. A przecież prezydent będzie przez 5 lat i pan marszałek Cimoszewicz, jeśli nim zostanie, będzie detonatorem społecznym przez 5 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Renata Basta: Będzie rewolucję robił.)

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze wypowiedzi, a w szczególności wypowiedź przedstawiciela klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, każą mi posta-

wić tezę, że wczorajsze wydarzenia nie miały charakteru przypadkowego i miały one mieć nieco inny charakter i nieco inny przebieg, niż to tutaj część mówców przedstawia. Otóż jestem przekonany, że wczoraj był przygotowany taki scenariusz, że pan marszałek Cimoszewicz w drodze swojej dobrej woli, łaskawości zgadza się na przeprowadzenie tej debaty. I wszystko szło w dobrym kierunku, tylko że nagle części uczestników demonstracji puściły nerwy, być może nie zostało to rozpisane zbyt dokładnie, i doszło do awantury. Doszło do strasznych scen, które nie powinny mieć miejsca pod polskim parlamentem, które nie powinny mieć miejsca w żadnym polskim mieście. I tutaj ta sytuacja jest jednoznacznie naganna. Ci, którzy ten scenariusz przygotowywali, są godni słów najwyższego potępienia. Projekt ustawy był od dawna przygotowany. Problemem były koszty tej ustawy.

Mam pytanie do pani premier. Jak to się stało, że posłom, podobno również marszałkowi Sejmu, bo marszałek Zych to potwierdził, były dostarczane różne informacje na temat kosztów przeprowadzenia tej ustawy? Przecież to nie są dodatkowe przywileje, o których tutaj mówili przedstawiciele Samoobrony. To są uprawnienia górnicze i przedstawicieli innych zawodów, którzy pracują w warunkach ekstremalnych, uprawnienia aktualnie istniejące. Skąd wzięły się te wyliczenia, kto jest odpowiedzialny za dostarczenie tych obliczeń? Przecież jest różnica między 26 mln zł a 1 mln. Dlaczego Wysoka Izba była wprowadzana w błąd? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Posel Tadeusz Gajda, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Proszę o zabranie głosu.

Posel Tadeusz Gajda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Niejako kontynuując to, co mówił poprzednik w pytaniu, rzeczywiście ten scenariusz był pisany, ale on jest pisany już parę miesięcy. Jeżeli ktoś myśli, że Wysoka Izba nie orientuje się w tych scenariuszach, jak zrobić z upadającej partii nowoczesną, z nowym przywódcą partii, z marszałkiem, który nie chce politykiem być, a potem go wszyscy proszą, żeby był politykiem, i jest najlepszym kandydatem... Otóż powtarza się scenariusz lepiej pisany niż w AWS. Brakło reżysera w AWS, żeby napisać podobny scenariusz, i już narodu nie udało się nabrać. SLD się do tej pory udaje. Idą notowania, jest kandydat super, jest polityczny, apolityczny, jak kto chce. Jeden wicemarszałek rezygnuje, przychodzi, przechodzi, popiera. I na to wszystko patrzą biedni górnicy. Wstyd mi jest, że my w opozycji, którzy powinniśmy stanowić większość, bo ten rząd nie ma już legitymacji i nie ma większości, nie potrafimy porozumieć

Posel Tadeusz Gajda

się, żeby nie robić takiej popeliny przed wyborami, żeby nie zniechęcać ludzi do pójścia do wyborów. Ten scenariusz jest napisany twardo: im mniej pójdzie do wyborów, tym lepiej dla lewicy. Otóż wpisujemy się w to wszystko. I dzisiaj wpisał się w to wszystko znakomity polityk, znakomity aktor o wielu twarzach, można by powiedzieć, Jan Maria Władysław Rokita. Ile imion, tyle twarzy. Otóż wpisał się w to wszystko w taki sposób, że nadal podobnie chce oszukiwać górników. Nie dali się oszukać.

I do związkowców, bo tak jak ojciec odpowiada za małe dzieci w rodzinie, tak szef związku czy szefowie związku odpowiadają za tych, których przywożą tu, do Warszawy. I w najlepszej beczce miodu, jeśli znajdzie się jedna kropla dziegciu, to wszystko jest do wyrzucenia. Nie można w taki sposób działać w związku, co do którego wczoraj przyjmowaliśmy w chwale 25 lat jego działania. Po prostu tak nie można. Takimi sposobami można wszystko to, co jest mądre, rozwalić, bo pijany nigdy nie ma racji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marian Curyło, Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej.

Posel Marian Curyło:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Każda danina krwi składana przez górników podnosiła Polskę z kolan, ale, jak powiadał Cynceron, można zwyciężać głupców, ale zdrady we własnym łonie zwyciężyć się nie da.

Szanowni Państwo! Nie ma pieniędzy dla górników, nie ma pieniędzy dla ludzi pracy. Ale ludzie, którzy w swej podłości wczoraj debatowali o świętościach – AWS, „Solidarność”, święty mąż pokoju; wszystko to prawda – nie powiedzieli, żadnemu nie przeszło przez usta, o wspaniałym kapłanie, o prałacie Jankowskim, który także pomagał zrodzić „Solidarność”.

(*Posel Renata Basta: O Boże, o Boże!*)

O Boże, o Boże, Boże, czemuś mnie opuścił? – zawołaj sobie. Boże, czemuś mnie opuścił?

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! I znów wołał wieszcz, i można te słowa powtórzyć: „trzeba nam teraz umierać, by Polska umiała znów żyć”. Ale ta Polska nie umie żyć. I znów usłyszymy śpiew: „wyklęty powstań ludu ziemi, powstańcie, których dręczy głód”. W tym kraju brakowało rąk do pracy. Ten kraj stał się nędzarzem Europy i pośmiewiskiem Europy. Nie ma koncepcji gospodarczej. Ale mamy konkordat, mamy Komisję Wspólną Rządu i Episkopatu, mamy bohaterów.

Panie Marszałku! Ci górnicy...

(*Posel Maria Nowak: O czym on mówi?*)

Ja wiem, że pani tego nie rozumie, bo pani jest pochłonięta swoją głupotą.

Ci ludzie, którzy wymawiają te piękne słowa, niech powiedzą, w jaki sposób zdobyli swoje pieniądze, w jaki sposób zdobyli majątki, synowie bezrolnych, bezrobotnych, biedaków, w jaki sposób budowali fortuny. Może któryś z nich zechce powiedzieć, jak się to robi.

Panie Marszałku! Ten kraj wymaga reperacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja znam pana grację. Gdyby pan mógł przeprosić panią poseł Marię Nowak, bo...

(*Posel Marian Curyło: Jest to konieczne?...*)

Gdyby pan mógł – proszę, znając pana kulturę osobistą – przeprosić panią poseł Marię Nowak, bo nie można tak do kobiety mówić. Można polemizować bardzo mocno...

(*Posel Marian Curyło: Kultura osobista jest pojęciem względnym. To, co pan uważa za kulturę osobistą...)*

Ale ja mam wielką prośbę.

(*Posel Marian Curyło: Nie muszę chyba...)*

(*Głos z sali: Marian, jesteś kulturalny – przeproś.*)

(*Głos z sali: Na kolana.*)

Pan poseł Jan Antochowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Marian Curyło: Pani poseł jest politykiem i zdaje sobie sprawę, że politycy się różnią, niekiedy różnymi sposobami. Polityk powinien być gruboskórny, aczkolwiek skuteczny. A więc pani na pewno nie czuje się obrażona.*)

Pan poseł Jan Antochowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Maria Nowak: Panie pośle, nie jestem gruboskórna i...)*

(*Posel Marian Curyło: Ale powinna pani być, żeby...)*

Proszę bardzo.

Posel Jan Antochowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Wstyd mi za kolegę, przepraszam panią poseł.

Moje pytania będą dotyczyły następujących spraw. Pan poseł Jan Władysław Maria Rokita w swoim wystąpieniu stwierdził, że górnicy powinni pracować nie dłużej niż 15 lat, dokładnie ani jednego dnia dłużej. Zgadza się z tym oczywiście i myślę, że wszyscy posłowie w tym parlamencie, ale i ci, którzy znajdują się w przyszłym, również się z tym zgadzają. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że tym samym pan Jan Maria Rokita, przyszły premier, złożył deklarację, że tak w rzeczywistości będzie, że nie powtórzy się sytuacja „ustawy 203”. Pan poseł Rokita również ujął się za wieloma grupami społecznymi i zawodowymi, które mają być

Posel Jan Antochowski

uwzględnione w projekcie ustawy emerytalnej pomostowej. Bardzo dużo jest tych grup. Ja chciałbym jeszcze do tych grup zawodowych dołożyć byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych. 450 tys. ludzi zostało wyrzuconych na bruk, pozbawionych jakichkolwiek środków do życia. Licząc to, jest to 2 mln ludzi, którzy do dziś nie mogą, po 1992 r., pozierać się i godnie żyć w naszej ojczyźnie. Proponowałbym, żeby tego momentu pan poseł Rokita nie przegapił i również ujął tę grupę zawodową w tych swoich zamierzeniach jako przyszły premier.

Chciałbym także zapytać pana posła sprawozdawcę, jak to w rzeczywistości będzie z nauczycielami. O ile przedłuża się ten okres, jeśli chodzi o przejście na emerytury pomostowe nauczycieli? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję.

Pani poseł Renata Rochnowska, Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej.

Posel Renata Rochnowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczorajszy dzień pozwolił nam wszystkim przypomnieć sobie protesty rolników z 1990 r., którzy przybyli pod Sejm, aby bronić swych gospodarstw przed niszczycielską polityką Balcerowicza. Była to lekcja historii, z której jednak nie wyciągnięto odpowiednich wniosków.

Szanowna Pani Minister, Pani Premier! Chciałabym spytać: Czy dopiero przyjazd zdesperowanych górników do Warszawy skłonił rząd do podjęcia dodatkowych działań i wyliczeń opartych o nowe wskaźniki? Chciałabym też spytać: Czy obecna trudna sytuacja w zakresie reformy systemu emerytalnego nie jest w znacznym stopniu spowodowana działalnością wysoko zbiurokratyzowanych zagranicznych funduszy emerytalnych, w których to gromadzone są składki naszych emerytów, które nie pracują na ich korzyść, lecz wprowadzane są poza kraj i tam inwestowane?

Chciałabym również zwrócić się do Wysokiej Izby: Czy szybciej i silniej nie powinniśmy wywierać presji na rząd i na marszałka Sejmu w zakresie chociażby kompromisowego uregulowania spraw, nad którymi toczy się dzisiejsza debata? Co prawda były interwencje klubów, ale okazały się one mało skuteczne.

Pani premier, proszę bardziej szczegółowo poinformować Wysoką Izbę o skutkach finansowych podejmowanych dzisiaj ustaleń dotyczących górników. Publikowane są bowiem różne wyliczenia, które często odbiegają od siebie i wprowadzają zarówno Wysoką Izbę, jak i społeczeństwo w błąd. Jakie byłyby skutki budżetowe, gdyby reforma objęła również inne grupy społeczne? Pani premier, chciałabym zapytać: Czy naprawdę

te środki są tak potężne, są tak wysokie, iż rząd nie byłby w stanie tego udźwignąć? Czy nie byłby w stanie udźwignąć tego budżet naszego państwa? Ostatnie pytanie zadaję nie bez kozery, sądzą bowiem, że nie są to aż tak wysokie kwoty, które nie mogłyby być pozyskane do budżetu. Możliwości takie zaprezentowane są chociażby w programie społeczno-gospodarczym Samoobrony. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Stanibuła, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Ryszard Stanibuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę skierować kilka pytań do pani premier, pani minister, pana posła sprawozdawcy i pana marszałka.

Czy nie byłoby zasadne wprowadzenie do regulaminu Sejmu przepisów, że tylko i wyłącznie realna groźba zamieszek społecznych i ulicznych może wymusić, siłowo nawet wprowadzić do porządku dziennego obrad punktów dotyczących najżywotniejszych problemów różnych grup społecznych? Uważam, że należałoby przywrócić w regulaminie Sejmu zapisy, aby w kwestiach spornych, istotnych, dramatycznych, jakie często występują w społeczeństwie, przed posiedzeniem Sejmu decydowała Wysoka Izba, cała sala, my, tutaj zgromadzeni.

Czy nie byłoby zasadne i logiczne zapraszanie przedstawicieli związków zawodowych na posiedzenia resortowych komisji sejmowych, gdzie procedowane są najżywotniejsze problemy poszczególnych grup społecznych? Ja wiem, że są proszeni, ale sporadycznie, nie zawsze. A powinniśmy dążyć do tego, żeby przedstawiciele tych grup byli proszeni na posiedzenia komisji i jednocześnie mogli przedkładać swoje postulaty.

Jakich form nacisku winny używać najsłabsze, zepchnięte na margines życia grupy obywateli, którzy w milczeniu częstokroć dokonują kroków desperackich, traktując to jako ostateczność i wyraz bezsilności?

Pani Premier! Rolnicy są również w bardzo dramatycznej sytuacji. Dochody rolnicze są dramatycznie niskie. Ceny płodów rolnych są bardzo niskie. Rynki rolne prawie nie funkcjonują – myślę o cenach zbóż. Wczoraj było mnóstwo demonstracji, były demonstracje na drogach, ok. 5 tys. rolników w kraju też protestowało. Prosiłbym o zwrócenie uwagi na te kwestie. Jeśli chcemy być posłami, senatorami, jeśli chcemy rządzić, sprawować władzę, to proszę państwa, więcej pokory, więcej skromności, więcej sumienia i uczciwości. A jednocześnie nie róbmy igrzysk i nie bądźmy butni ani pod Sejmem, ani w Sejmie. To nie licuje, to nie...

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Posel Ryszard Stanibula:

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Pani poseł Mariola Sokołowska, Socjaldemokracja Polska.

Posel Mariola Sokołowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu wczorajszym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny obradowała w koszmarnych warunkach, pod naciskiem pana marszałka Cimoszewicza i protestujących górników. W efekcie prac wykreślono z projektu tak długo blokowanej ustawy wszystkie inne grupy zawodowe, między innymi nauczycieli. Związek Nauczycielstwa Polskiego od siedmiu lat zwraca uwagę na specyfikę pracy nauczyciela, wytrwale negocjując i zabiegając o zrozumienie u wszystkich rządzących.

Pani premier Jaruga-Nowacka w dniu wczorajszym pouczyła polskich nauczycieli, że mają nauczyć się emisji głosu, wówczas nie będą tak dotkliwie odczuwali trudów ciężkiej pracy. Gratuluję niewiedzy o całościście problemu.

Związek Nauczycielstwa Polskiego występuje nie tylko w trosce o polskich nauczycieli, ale w szczególności o polskich uczniów, a także o polską szkołę. Ciągłe słyszymy, jak to drogo będzie kosztowało. Pytam więc panią minister: Ile kosztuje wdrożenie przepisu o przedłużeniu obowiązywania emerytur pomostowych nauczycieli od 2006 r. do 2008 r., bo do wczoraj pani minister nie umiała na to pytanie odpowiedzieć? W zamian za to szafowała kwotą 26 mln w odniesieniu do wszystkich grup zawodowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm powinien zadać sobie pytanie, czy wywiązuje się z jednego z podstawowych zadań – właściwego nadzoru nad pracą Rady

Ministrów, czy nie dał zbyt dużo uprawnień marszałkowi Sejmu i czy marszałek nie liczy się ze stanowiskiem Sejmu. Decyzje w bardzo istotnych sprawach marszałek w zasadzie zmienia z godziny na godzinę. To są wnioski na przyszłość. Kiedyś Prezydium Sejmu miało większe kompetencje, ważne decyzje zapadały na obradach plenarnych. To jest w dużej części nasza wina.

Pytanie do pani minister. Dlaczego rząd na czas nie przygotował właściwego projektu ustawy dotyczącej świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dla wszystkich zainteresowanych grup zawodowych? Przecież to jest domena rządu. Rząd powinien tego dokonać. Nie powinniśmy w takim trybie pracować jak teraz dla jednej grupy.

I pytanie. Jakie koszty? Chodzi o to, żeby pani minister czy pani premier powiedziała, jakie będą tego koszty, bo tu są duże wątpliwości. Kiedyś uchwaliliśmy ustawę „203” dla bardzo wąskiej grupy. Do dzisiaj rząd nie wywiązał się z tego obowiązku wobec pielęgniarek i położnych. I trzeba dzisiaj tutaj powiedzieć, że najwyższą cenę w ciągu tych kilkunastu lat – są ekspertyzy Instytutu Ekonomiki Rolnej, raporty ONZ, Komisji Europejskiej – zapłacili rolnicy, jedyna grupa, która tak straciła na dochodach, już nie mówiąc o byłych pracownikach państwowych gospodarstw rolnych, którzy zostali w zasadzie upokorzeni. I też na tej sali zabrakło stosownych rozwiązań.

Ale, panie marszałku, dlaczego wybiórczo marszałek wprowadza poszczególne punkty pod obrady? Dlaczego od półtora miesiąca leży prawo spółdzielcze, sprawozdanie dotyczące kilku milionów osób, gotowe sprawozdanie, dające szanse wzrostu gospodarczego, tworzenia miejsc pracy, zmniejszania bezrobocia, rozwoju, i to przy minimalnej pomocy ze strony budżetu? Dlaczego marszałek Cimoszewicz, też w zasadzie jednoosobowo, nie dopuścił do rozpatrzenia tego korzystnego dla Polski i polskiej gospodarki sprawozdania? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Sowińska, Liga Polskich Rodzin.

Proszę nie kierować do mnie pytań zaadresowanych osobiście do marszałka Cimoszewicza, bo nie jestem władny występować w jego imieniu. To jest raczej zadanie dla przewodniczącego klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pani poseł Ewa Sowińska, Liga Polskich Rodzin.

Posel Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy mamy świadomość, co się wczoraj przed Sejmem wydarzyło, jaki dramat górników spowodował, że przybyli tutaj wczoraj na protest, jak ten protest się przekształcił.

Posel Ewa Sowińska

I wiemy, z czyjej to przyczyny. Chciałabym jednak zapytać, ponieważ dzisiaj została zgłoszona przez Platformę Obywatelską nowa poprawka, czy ta poprawka w ogóle spełnia wymogi formalne, bo w Sejmie nic nie wiemy na ten temat, czy była dyskutowana, procedowana w Komisji Trójstronnej, czy w związku ze zgłoszonymi wątpliwościami może podlegać ona typowemu sejmowemu procesowi legislacyjnemu. Mam takie wątpliwości i prosiłabym – może nie od razu, ale kiedy będzie taka możliwość – by Wysoką Izbę poinformować o tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Pan poseł Lech Zielonka, Stronnictwo Gospodarcze.
(*Głos z sali:* Panie marszałku, zrzekam się pytania na korzyść kolegi z okręgu śląskiego.)

Proszę bardzo.

Pan poseł Michał Figlus, proszę bardzo, z tego samego koła.

Posel Michał Figlus:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Na terenie Śląska i Zagłębia, z którego jestem posłem, są miejscowości zamieszkałe w większości przez wdowy po górnikach. Jak wiadomo, górnicy żyją krótko – bardzo szkodliwe warunki pracy i słynny radon, który wpływa tragicznie na organizm. Ile więc mogą pracować górnicy, aby mogli pobrać zasłużoną emeryturę, jeszcze trochę pożyć i pomóc z reguły niepracującym dzieciom i wnukom? Dlaczego tak późno rząd się obudził w tym temacie?

Zadam jeszcze drugie pytanie. Korzystając z okazji, trzeba pomyśleć też, pani premier, o szkodliwej pracy kierowców i obniżyć ich wiek emerytalny. To bardzo stresowa i trudna praca, a wypadkowość i zagrożenie duże. Czy pani premier mogłaby na te dwa pytania odpowiedzieć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Pan poseł Marian Janicki, Unia Pracy.
Proszę o zabranie głosu.

Posel Marian Janicki:

Panie Marszałku! Pani Premierze! Panie Pośle Kalebma, Drogi Przyjacielu! Wiemy, dlaczego ma takie kompetencje marszałek. Pan to dobrze wie. Bo my jako posłowie zmieniamy regulamin, co doprowadza do tego, że się ubezwłasnowolniamy, panie pośle. Nasza

wina, wszystkich posłów. I tak jest ze wszystkim. Odpowiedź jest prosta.

A teraz mam pytanie, sądzę, że merytoryczne. Czy rząd jest za poprawką mniejszości zgłoszoną przez Socjaldemokrację, a dotyczącą wydłużenia okresu obowiązywania ustawy o emeryturach pomostowych do 2007 r.?

Idę dalej: Czy była rozważana – pytanie kieruję do posła sprawozdawcy – propozycja zachowania emerytur pomostowych bezterminowo? I tutaj zwracam się do rządu: Jak rząd na tę propozycję by patrzył?

Trzecie pytanie. Mówimy o środkach finansowych. Czy zmiana ustawy pozwoli zaoszczędzić środki finansowe, czy oznacza wydatkowanie większej ilości środków finansowych? Bo, proszę państwa, wiemy, że obecne rozwiązanie obowiązuje do 2006 r. W mojej gminie jest 260 nauczycieli. Wiem, że parędziesiąt osób chciało odejść w 2006 r., dlatego że przecież nie ma szans pracować do 65 lat jako nauczyciele – parędziesiąt osób w małej gminie, gdzie jest 250 nauczycieli. Jeżeli logicznie rozumiemy, a średnia życia, liczymy, mężczyzn wynosi 67, 68 lat, kobiet zaś 78, to przecież powinniśmy być zainteresowani, żeby każdy odchodził na emeryturę jak najpóźniej. Jeżeli ustawowo ograniczymy to, to nauczyciel będzie miał prawo skorzystać albo nie będzie miał. U mnie w gminie wszyscy chcą skorzystać, bo kobiety mówią: Przecież nie będziemy robiły do 60 lat, jak można w następnym roku iść. Tak więc to jest kwestia przywileju, z którego ktoś może skorzystać, ale nie musi. I powiem otwarcie, że większość by z tego przywileju nie skorzystała, gdyby było zapisane, że mogą później też przechodzić na emeryturę. Każdy rok opóźnienia w przejściu na emeryturę to są oszczędności dla budżetu państwa, a nie odwrotnie. Ale kiedy mówimy, że obowiązuje to tylko do tego czasu, a nie do tego, wtedy mamy problemy. Problemy sobie sami stwarzamy.

W związku z tym czy rząd obliczał, ile osób odeszłoby w 2006 r., gdybyśmy nic nie zmieniali – górników, nauczycieli i innych – i byśmy zawiesili emerytury pomostowe, bo może by się okazało, że to byłaby liczba rzędu 500–600 tys.? Wtedy tym ludziom byśmy musieli wypłacać emerytury. Czy taki był robiony rachunek? Uważam, że trzeba tu zrobić rachunek. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość, proszę o zabranie głosu.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja mam pytanie pierwsze do pana marszałka, a właściwie to jest pytanie i prośba, bo ja myślę, że im dłużej mówimy, to wcale się nie czyni to bardziej klarowne, tylko jeszcze bardziej mętne. Myślę, że bardzo ważna jest odpowiedź na

Posel Tadeusz Cymański

pytanie, jakie były rzeczywiste motywy i intencje marszałka, że po okresie swojej determinacji i przekonania, z jakim uniemożliwił procedowanie parlamentu nad tą ustawą, zmienił zdanie. Tymczasem wyłaniają się trzy opcje. Pierwszą jest to, że pan marszałek doznał olśnienia, wyszedł z błędu, bo cały czas kanonem była sprawa pieniędzy. „Nie pozwolę na niszczenie budżetu państwa. 26 mld. Mówię: nie”. To było jego credo. Zmienił zdanie. Czy pojawiły się inne informacje, nowe liczby, nowe wyliczenia? To jest pierwsza opcja.

Drugie: czy nie była to po prostu zwykła ludzka słabość? Jak to się mówi: no kawał zucha, świsnął szablą koło ucha, już z żołnierza masz zająca, wszystkich łaje i potraça. Znamy to. Czy pan marszałek nie uległ po prostu presji sytuacji? Petardy, krzyk, tłum, słyszeliśmy to bicie w tarcze policyjne. Czy wreszcie, po trzecie – nie chciałbym tego dopuszczać, ale i taka ewentualność może mieć miejsce – czy nie jest to przemyślna, bardzo wytrawna, wyrafinowana gra? Ale to pytanie jest i my, jako parlament mamy prawo, żeby pan marszałek nam to powiedział. My rozmawiamy przez pośredników, nie mamy jasnych informacji.

Tym bardziej to pytanie ma sens, ponieważ na posiedzeniu komisji polityki społecznej powiedziano nam: pan marszałek się zgodzi pod jednym warunkiem: że przedmiotem procedowania będzie tylko – podkreślam to słowo: tylko – sprawa górników. Tymczasem mamy tutaj dzisiaj opcję przedłużenia o jeden rok tej sprawy dla wszystkich pozostałych grup. Czy pan marszałek się zgodzi na to procedowanie, czy znowu ulegnie, tym razem nam? To jest pytanie kanon.

I pytanie drugie, jeśli pan marszałek pozwoli, do pani minister. Jednak tutaj jestem bardzo docieklivy...

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Bardzo króciutko proszę.

Posel Tadeusz Cymański:

Próbowałem tego dociekać, panie marszałku, bo sprawa pieniędzy, tzw. kosztów, musi być precyzyjnie przedstawiona. Co to znaczy te 26 mld, 50 w pierwszym roku, 100, miliard, 1600 tys., jest to rozkładane na 15 lat, na 9, na 8? Nie, to trzeba precyzyjnie powiedzieć. W moim – już kończę – przekonaniu nie ma czegoś takiego jak wielkie oszczędności, bo nawet jeżeliby tej ustawy nie było, pewne koszty wynikają chociażby z przechodzenia na emeryturę w systemie obecnym, czy nawet po upływie 2006 r.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Panie pośle, proszę zadać pytanie.

Posel Tadeusz Cymański:

Myszę, że tutaj trzeba to przedstawić bardzo precyzyjnie. Bardzo bym prosił panią Agnieszkę, panią minister, która o tym mówiła, żeby sprawę tych kwot rozjaśniła, żebyśmy przynajmniej wiedzieli, o czym mówimy, bo boję się, że wielu z nas nawet ma problemy.

(*Głos z sali: Ale skąd tu nadmiar kasy?*)

Nie, chodzi o pieniądze, chodzi o precyzję.

(*Posel Marian Janicki: Panie pośle, jeżeli Irakowi mamy umorzyć 900 mln dolarów, czyli 4 mld polskich zł...*)

Ja nie będę tu mówił o propagandzie, mówmy o problemie. Wiece będą tam, ale tutaj rozmawiamy o tej sprawie, nie o Iraku, nie o podatku liniowym. Ja bym mógł tu mówić długo i nawet do rzeczy, ale, kolego, mówmy o tej ustawie, o tym problemie.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję, dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Dziękujemy, panie pośle, jest wspaniale.*)

Pan poseł Andrzej Fedorowicz, Liga Polskich Rodzin.

Posel Andrzej Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Cytat z wczorajszego stenogramu: Roman Giertych: Do 10.30 oczekujemy na pozytywną reakcję (wesołość na sali z lewej strony, SLD i jej współpracownicy się śmieją). Do 10.30 oczekujemy na pozytywną decyzję, aby pan marszałek zechciał wprowadzić do porządku obrad sprawę emerytur górniczych (wesołość na sali). Cytat ze stenogramu.

Roman Giertych przewidywał, że może się to skończyć kryterium ulicznym. Pan marszałek zlekceważył. Sala okazuje wesołość. Każdy może sprawdzić. Dzisiaj co mówi poseł, jest zapisane elektronicznie i to można sprawdzić. Otóż ta wesołość na sali jakoś nie udzieliła się państwu, kiedy kryterium uliczne się rozgrywało. 4 lata minęły, czy nie było czasu, pani premier, koalicjo SLD-UP i te szczury, które pouciekały z SLD, dzisiaj udające niewinnych – nie było czasu? Jak mówią na tej sali: szczury nie mają prawa przeprowadzać deratyzacji. A wy próbujecie dzisiaj stroić się w piórka obrońców interesu narodowego. 4 lata, chcecie zrobić prezent na 25-lecie „Solidarności” – jakie wy macie prawo do „Solidarności”? To my mamy prawo. Ja nie chcę, żeby koalicja SLD-UP i SdPl uchwalala święto „Solidarności”, nie macie do tego prawa. Poczekamy na następny rząd, nie macie prawa.

(*Posel Marian Janicki: Ale masz rację...*)

To wyście z panem marszałkiem Cimoszewiczem na czele po grzbietach nas ćwiczyli, w aresztach żeście nas zamykali – a dzisiaj stroicie się w piórka obrońców interesu narodowego. O podłości! Pan Cimoszewicz powiedział do rolników, którzy ucierpieli podczas powodzi – cytuję: „Trzeba było się ubezpieczyć”.

Posel Andrzej Fedorowicz

(Głos z sali: Miał rację...)

Rolnicy, pamiętajcie to, i górnicy, pamiętajcie, że to, co się dzisiaj dzieje... Pani premier, do pani pytanie: Czy pani da gwarancję, że ta ustawa przejdzie cały proces legislacyjny?

(Posel Jacek Kasprzyk: Psychiatra w najbliższym ośrodku zdrowia, mogę cię podwieźć.)

Zostało kilka dni. Czy to nie jest gra polityczna pana Cimoszewicza i wasza, bo to jest wasz pupil, że ten proces utknie w Senacie bądź w trybunale i tylko jest to robione pod zapotrzebowanie na okres wyborów prezydenckich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję.

W jakim trybie?

(Posel Stanisław Kalemba: Sprostowania...)

Ale nikt się nie odnosił do pana posła wypowiedzi.

(Posel Stanisław Kalemba: Panie marszałku, pan marszałek się odnosił.)

W jakim sensie?

(Posel Stanisław Kalemba: No do mojej wypowiedzi.)

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż ja zostałem źle zrozumiany przez pana marszałka, kiedy poruszyłem to, dlaczego nie zostało wprowadzone sprawozdanie, gotowe od 1,5 miesiąca, jeżeli chodzi o prawo spółdzielcze. Tutaj mogę powiedzieć, że pan marszałek Cimoszewicz tłumaczył to tym, że tu są jakieś skutki dla budżetu, dla kilku milionów spółdzielców, kilkadziesiąt milionów złotych, bo chodzi o banki spółdzielcze, inną spółdzielczość, rodzimą produkcję...

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Panie pośle, ale to...

Posel Stanisław Kalemba:

I teraz, panie marszałku, informuję właśnie w tym trybie, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego głosował za wprowadzeniem do porządku obrad, te działania podjął też wicemarszałek Józef Zych, przedstawiciele dwóch klubów – z grzeczności nie będę ich wymieniał – które były przeciw, i marszałkowi Cimoszewiczowi zabrakło odwagi, żeby wprowadzić to do porządku obrad.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Panie pośle, ja mówiłem wyraźnie, że nie potrafię odpowiadać na pytanie o motywy poszczególnych decyzji pana marszałka Cimoszewicza. Przewodniczący pana klubu może zadać to pytanie i na pewno otrzyma informację. Ja nie będę udzielał odpowiedzi na pytanie. Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Kalemba:

Ale, panie marszałku, pan powiedział, że przedstawiciel klubu PSL-u nie upominał się. Otóż informuję, że się upominał, tak, marszałek Zych, i było głosowanie na posiedzeniu Konwentu Seniorów.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Nie, nie powiedziałem, że się... Ale, panie pośle, pan jest nadmiernie przywiązany do własnej wersji wydarzeń. Nie powiedziałem, że się nie upominał. Powiedziałem, że nie jestem właściwym adresatem tych pytań i że powinien je zadawać przewodniczący klubu parlamentarnego i otrzymywać na nie odpowiedzi, i dzielić się tą informacją z członkami własnego klubu. Dziękuję bardzo.

Jeśli zadawał, to ma odpowiedź od pana marszałka Cimoszewicza.

W jakim trybie?

(Posel Jacek Kasprzyk: Sprostowanie wypowiedzi pana posła Fedorowicza.)

Ale przecież nie odnosiła się do pana wypowiedzi.

(Posel Jacek Kasprzyk: No wyraźnie kierował pod moim adresem...)

Nie odniosłem takiego wrażenia.

Głos ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej pani Agnieszka Chłoń-Domińczak, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Polityki Społecznej
Agnieszka Chłoń-Domińczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja przede wszystkim odniosę się do kwestii wyliczeń, bo padło tutaj dużo słów, że wyliczenia są fałszywe, że ktoś je zmienił, że ktoś je przygotowywał, nie przedstawił metodologii. Ja powiem tak: żaden z projektodawców projektów ustaw, które były tutaj prezentowane i procedowane w Komisji Polityki Społecznej, nie przedstawił analizy skutków finansowych tych rozwiązań, chociaż jest to obowiązek projektodawców, aby taką analizę przeprowadzić. Więc taka praca została wykonana na bazie tego, co mamy w Ministerstwie Polityki Społecznej, czyli bazie danych osób pracujących w szczegól-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Polityki Społecznej Agnieszka Chłoń-Domińczak**

nych warunków, w szczególnym charakterze, która została przygotowana przez Centralny Instytut Ochrony Pracy na podstawie danych gromadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w 2002 r. Ta baza danych służyła także do oszacowania skutków wprowadzania projektu ustawy o emeryturach pomostowych, który, jak państwo wiedzą i jak pani premier też informowała, w listopadzie zeszłego roku został przedstawiony do konsultacji społecznych. Te skutki oczywiście zależały od projektu. Ponieważ mieliśmy projekt obywatelski, który dotyczył górników, tam były przedstawione skutki rozwiązań górniczych. Był projekt pana posła Motowidło, który dotyczył górników, ale i innych grup zawodowych, i tam też były przedstawione skutki adekwatne do tego, co ten projekt zawierał. Był projekt pana posła Zbrzyznego, który dotyczył wprowadzenia rozwiązań polegających na tym, że osoby, które jeszcze przez bodajże 4 lata, jeżeli mnie pamięć nie myli, nabędą staż pracy uprawniający do wcześniejszej emerytury, a wiek uzyskają później, będą mogły korzystać z rozwiązań art. 184; i tam też te skutki były inne, bo inne były prawa, inna była grupa objęta tymi rozwiązaniami. Inne też w końcu były sposoby obliczania świadczeń w tych projektach. Więc stąd te skutki musiały być różne. Gdyby rząd przedstawił takie same skutki finansowe dotyczące trzech różnych projektów, to wówczas państwo mogliby powiedzieć, że coś tutaj się nie zgadza.

Efektem pracy podkomisji i komisji polityki społecznej był druk, który odbiegał treścią od tych trzech projektów, dlatego że zawierał rozwiązania górnicze i przesunięcie o dwa lata możliwości przyznawania wcześniejszych emerytur w starym systemie dla wszystkich grup zawodowych. Więc automatycznie też ten projekt rodzi inne skutki i analiza tych skutków, ich szacunek został przedstawiony w stanowisku rządu dotyczącym druku zawierającego sprawozdanie komisji polityki społecznej. I żadnych innych szacunków nikt nie przedstawiał.

Powiem szczerze, że nie przypominam sobie, że-bym kiedykolwiek używała liczby 26 mld zł. Operowałam liczbami, które związane są z każdym kolejnym rokiem kosztów. Bo w ubezpieczeniach społecznych, proszę państwa, jest tak, że koszty narastają z roku na rok. Jeżeli mówimy o przesunięciu z roku 2006 na 2007 albo na 2008, oznacza to, że w 2007 r. będziemy mieli przyznawane wcześniejsze emerytury, które kosztują. I w tym 2007 r. te emerytury będą kosztowały odpowiednio, dlatego że nie wszyscy przechodzą na emeryturę w styczniu, tylko stopniowo z miesiąca na miesiąc zwiększa się liczba osób, które będą korzystały z tych rozwiązań. Stąd koszty dla tego roku wynoszą około miliarda złotych, może trochę więcej. W 2007 r. mamy sytuację, kiedy już wszystkie te osoby przeszły na emeryturę i od stycznia do grudnia emeryturę pobierają. Stąd te koszty w tym roku będą wynosić ponad 2 mld zł. Jeżeli przesuniemy o dodatkowy rok 2008, do tych

kosztów emerytur przyznanych w 2007 r. dodamy kolejne koszty. I stąd pojawia się na 2007 r. kwota wydatków rządu około 4 mld zł. Jeżeli przesunięcie wynosiłoby 2 lata, a w roku kolejnym 2008 – więcej około 6 mld, dlatego że już mamy i efekty waloryzacji, i tego, że o te 2 lata przesuwamy. I tak powstają te skutki. To są koszty przesunięcia, takie skutki były pokazane i przedstawione w rządowym stanowisku dotyczącym sprawozdania komisji polityki społecznej.

Inną sprawą jest obliczanie skutków przechodzenia na emerytury górnicze, dlatego że tutaj mówimy o rozwiązaniu obowiązującym bezterminowo. I oczywiście w pierwszych latach te skutki nie są duże, dlatego że grupa górników, która przechodzi na te emerytury, będzie mała. W pierwszym roku według szacunku rządu te skutki będą wynosić około 50 mln zł. Ale jest kolejny, dlatego że ta grupa będzie się zwiększała, a my tutaj akurat mamy bazę danych, która odpowiada dokładnie strukturze wieku górników, tak jak ona była zarejestrowana w ZUS w 2002 r., to już będzie 400 mln zł, w 2009 – miliard sześćset.

(Głos z sali: A jakie skutki będą w tym roku czy w przyszłym?)

Skutki w tym roku czy w przyszłym roku nie występują, dlatego że do końca 2006 r. mamy system, który obowiązuje. Państwo nie zmieniają prawa obowiązującego w 2005 czy w 2006 r., stąd nie możemy powiedzieć, że te rozwiązania niosą jakiegokolwiek skutki budżetowe na te lata. Ale w systemie ubezpieczeń społecznych....

(Głos z sali: Ale to kosztuje...)

To, że mamy funkcjonujący system ubezpieczeń społecznych, to też kosztuje i o tym powiem za chwilę.

Oczywiście innym kosztem byłoby wprowadzenie systemu emerytur pomostowych, który mówi o tym, iż te grupy osób, które zostały przez ekspertów medycyny pracy określone jako pracujące w szczególnych warunkach, w szczególnym charakterze, nie mogą wykonywać pracy do wieku emerytalnego. Tam oczywiście te koszty też były inne. Bo ta grupa nie obejmuje tych wszystkich, którzy korzystają z emerytur wcześniejszych.

I teraz, pani poseł, przejdę do tego, jak wyglądają pewne dane obecne – dane obecne. Dlaczego system ubezpieczeń społecznych jest tak drogi czy tak dużo kosztuje? Dlatego że bardzo duża liczba osób otrzymuje świadczenia z tego systemu.

Pan poseł Czechowski mówił o 9 mln emerytów i rencistów, tyłu mamy w sumie emerytów i rencistów w tym kraju. Z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych te świadczenia w 2004 r. pobierało ponad 7 mln osób. Koszt wypłaty emerytur i rent i wszystkich innych świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w rzezonym 2004 r. wyniósł ponad 104 mld zł. Dlatego każda zmiana w tym systemie automatycznie powoduje takie koszty – 1% waloryzacji emerytur i rent to jest koszt rządu ponad miliarda złotych w danym roku. I stąd biorą się takie liczby. To są największe liczby, o jakich możemy mówić w systemie finansów publicznych, dlatego że jest to system, który obejmuje praktycznie prawie wszystkich Polaków. Z tych 104 mld zł

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Polityki Społecznej Agnieszka Chłoń-Domińczak**

z funduszu emerytalnego wydano 58 mld zł. To jest 3900 tys. emerytów, którzy pobierają te świadczenia. Z tej grupy 3900 tys. około miliona osób nie osiągnęło wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn. Czyli jest to mniej więcej jedna czwarta. Więc teraz żeby państwu uświadomić, jakie są koszty wypłaty wcześniejszych emerytur obecnie, to jest to kwota rzędu około 14 mld zł. Jeżeli teraz powiemy, że w tym samym systemie ubezpieczeń społecznych mamy ubezpieczonych, płacących składki, 12 800 tys. osób, jeżeli podzielimy te 14 mld przez 12 mln, wyjdzie, że jeden ubezpieczony rocznie płaci ponad tysiąc złotych składki, żeby sfinansować wcześniejsze emerytury. I tak możemy pokazać ten rachunek, ile to kosztuje ubezpieczony. Bo, proszę państwa, budżet państwa nie jest pewną mityczną wartością. Jeżeli mówimy o systemie ubezpieczeń społecznych i mówimy, że tutaj będziemy wydawać pieniądze, to oznacza, że ubezpieczony, który płaci składki do tego systemu, będzie te składki musiał zapłacić, tak aby ten system się zbilansował. Oczywiście możemy utrzymywać niezbilansowanie systemu, co robimy od bardzo wielu lat. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych dostaje dotacje rzędu dwudziestu kilku mld zł rocznie, żeby się spiąć. Dlatego że tych pieniędzy ze składek nie starcza na sfinansowanie emerytur i rent. Oczywiście można powiedzieć, że część tych składek związana jest z tym, że składki są oszczędzane w otwartych funduszach emerytalnych. To jest kwota około 11 mld zł. Czyli, gdyby nawet ją odjąć, mamy 14 mld deficytu. To wynika z innych przyczyn niż z tego, że składki są odkładane w otwartych funduszach emerytalnych. Te składki są tam odkładane dlatego, że kiedy w 1999 r. była wprowadzana reforma emerytalna – przypomnę, że ustawy np. dotyczące otwartych funduszy emerytalnych były przyjęte w 1997 r. – to wówczas panowała powszechna zgoda, iż w przyszłości sami pracujący nie będą w stanie sfinansować wypłat emerytur z tego systemu, który obecnie funkcjonuje.

Czyli, krótko mówiąc, moje dzieci, państwa dzieci nie będą w stanie utrzymać tych, którzy będą pobierać emerytury, dlatego że tych dzieci będzie mniej, dzieci się rodzi coraz mniej w Polsce, a tych, którzy dostają emerytury, będzie coraz więcej, dlatego że mamy pokolenie wyżu demograficznego, które wchodzi w wiek zbliżający się do emerytalnego. W związku z tym reforma systemu emerytalnego była konieczna. Teraz zastanawiam się, co zrobić, aby poszczególne grupy – górnicy, nauczyciele, kolejarze, kobiety – wracały z powrotem do systemu takiego, jaki funkcjonował, oznacza znowu pytanie to samo: w związku z tym kto w przyszłości za to zapłaci? Bo moje dzieci moim zdaniem po prostu nie będą w stanie tego sfinansować.

Państwo mówili, że otwarte fundusze emerytalne inwestują pieniądze za granicą. Nie jest to prawda. Otwarte fundusze emerytalne mogą inwestować tylko do 5% swoich aktywów za granicą, pozostałe środki muszą lokować w Polsce. Takie są przepisy. Z tych

środków niemal 30% jest inwestowane poprzez Giełdę Papierów Wartościowych w polskie przedsiębiorstwa po to, żeby one lepiej funkcjonowały. To jest widoczne. Widoczne jest, że fundusze emerytalne jako duży inwestor instytucjonalny wspierają te przedsiębiorstwa i pozwalają giełdzie dobrze funkcjonować, a dzięki temu też zarabiają pieniądze na przyszłe emerytury.

Otwarte fundusze emerytalne przez cały okres funkcjonowania wypracowały zysk swoim uczestnikom rzędu 40%. Jest to bardzo dużo i myślę, że to nie jest tak, że te pieniądze ktoś przejadł, bo otwarty fundusz emerytalny jest niczym innym jak sumą pieniędzy należących do każdego z przyszłych emerytów. Nie są to pieniądze nie wiadomo jakiej zagranicznej firmy, lecz to są pieniądze, do których każdy po części ma prawo własności.

(Poseł Marian Janicki: Dzisiaj na giełdzie można zarobić, ale jutro można stracić. Tak jak w Argentynie.)

Chodzi o rynek pracy w sensie takim, że na rynku pracy czasami mamy większe bezrobocie, panie pośle, w związku z tym mniej osób może płacić na emeryturę, ale czasami jest lepsza sytuacja i więcej osób może te składki opłacać, więc to wygląda podobnie.

Odniosę się teraz do pytań zadanych przez państwa w trakcie dyskusji.

Pan poseł Chlebowski zadał pytanie: czy jest szansa na przyjęcie ustawy o emeryturach pomostowych w kontekście poprawek, które przedstawiła Platforma Obywatelska. Muszę powiedzieć po dokonaniu pobieżnej analizy, jakiej tutaj mogłam dokonać, że poprawka ta jest bardzo zbieżna z projektem rządowym, który został przekazany do konsultacji i jest przedmiotem dyskusji w Komisji Trójstronnej.

(Poseł Tadeusz Cymański: Łudząco podobna.)

Łudząco podobna, tak.

Moim zdaniem zależy to od państwa woli i od możliwości prac Komisji Polityki Społecznej oraz możliwości prac Sejmu. Niestety, to jest ostatnie posiedzenie Sejmu, wobec tego trudno wyobrazić sobie, aby projekt, który zawiera 50 artykułów, mógł być solidnie przepracowany w trakcie jednego posiedzenia. Niestety, muszę powiedzieć, że to samo dotyczy większości pomysłów, które są dyskutowane. Praktycznie Komisja Polityki Społecznej nie miała możliwości analizowania tych przepisów i zastanowienia się nad tymi, które są przedmiotem dzisiejszej dyskusji. W trakcie debaty zwracaliśmy uwagę na to, że na przykład przesunięcie z roku 2006 na rok 2007 związane jest z tym, że osoby, które, wiedząc, iż nie skorzystają z wcześniejszej emerytury, wybrały otwarty fundusz emerytalny, obecnie mogą się czuć wprowadzone w błąd.

(Poseł Mariola Sokołowska: Doskonale wiedzą, że mogą skorzystać z innych rozwiązań. I proszę tego nie rozpowszechniać.)

Ale tak jest.

(Poseł Mariola Sokołowska: Nie, nie jest.)

Kolejna sprawa dotyczy na przykład tych rozwiązań górniczych, które nie mówią o tym, co się dzieje, gdy ktoś jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego, co zrobić z jego składkami, z których miałyby być fi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Polityki Społecznej Agnieszka Chłoń-Domińczak**

nansowana jego emerytura, kiedy z drugiej strony jego pełną emeryturę będzie wypłacać Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. To są pytania, na które nie znaleźliśmy odpowiedzi, dlatego że zabrakło czasu, żeby te sprawy przeanalizować. Krótko mówiąc, moim zdaniem złym rozwiązaniem jest takie rozwiązanie, kiedy o systemie ubezpieczeń społecznych dyskutuje się szybko, pod presją, jakkolwiek by to była presja.

Pan poseł Stępień zadał pytanie: czy prawdą jest, że istniało duże ryzyko i niebezpieczeństwo, że górnicy pracowaliby do 65 roku życia. Moim zdaniem takiego ryzyka i niebezpieczeństwa nie było. Nigdy nie budziło wątpliwości to, o czym mówiłam i ja z tej trybuny, i pani premier, i wielokrotnie mówiono w wielu innych miejscach, iż intencją rządu nigdy nie było to, aby górnicy pracowali do 65 roku życia. Zawsze było oczywiste, że górników będą dotyczyły rozwiązania pozwalające im na wcześniejsze przechodzenie na emeryturę. Oczywiście należy zadać pytanie, czy obecny system, taki jaki jest, jest systemem, który może być utrzymywany w przyszłości także w relacji do innych emerytów, którzy nie mogą oczekiwać tego typu rozwiązań, na jakie pozwalał stary system emerytalny, dlatego że ogólna sytuacja w sensie tych osób, które mogą płacić za emerytury w postaci składek, będzie dotyczyła mniejszego zakresu, o czym już mówiłam.

I stąd właśnie propozycja w projekcie ustawy o emeryturach pomostowych, przekazana przez rząd, żeby jednak dla górników wprowadzić pewien wiek emerytalny, nie tylko wymóg, że po 25 latach pracy mogą przejść na emeryturę bez względu na wiek. Obecnie górnik przechodzi na emeryturę, średnio mając niecałe 48 lat, i otrzymuje emeryturę przeciętnie dwa razy wyższą niż wszyscy inni emeryci z tego systemu, co jest odzwierciedleniem tego, że wykonuje bardzo ciężką pracę, za co system ubezpieczeń społecznych w taki sposób płaci.

Pan poseł Kuropatwiński zadał pytanie dotyczące tego, jaki będzie faktyczny koszt dla budżetu wprowadzenia ustawy w roku 2006. Odpowiedziałam na to pytanie. Tego kosztu w 2006 r. nie będzie, gdyż do 2006 r. obowiązują wszystkie te rozwiązania, które obowiązywały w starym systemie emerytalnym jako rozpoznanie praw nabywanych przez osoby do końca 1998 r. Taki długi okres przejściowy był wprowadzony właśnie po to, aby przede wszystkim uznać prawa, które były nabywane przez te osoby, jak również aby faktycznie przygotować system emerytur pomostowych. Prawdą niestety jest, że przez te wiele lat ten projekt ustawy nie stał się przedmiotem obrad Wysokiej Izby i rozumiem, dlaczego państwo uważają, że w związku z tym jest jeszcze potrzebny jakiś czas, aby ten projekt przygotować, żeby był on przedmiotem prac Wysokiej Izby.

Pan poseł Ajchler mówił o tym, że ktoś pracował 10 lat jako górnik dołowy i nie zaliczono mu tej pracy. Obecne rozwiązania dla górników przewidują, iż by skorzystać z wcześniejszej emerytury górniczej, należy przepracować albo 25 lat pod ziemią, i wtedy ma się

prawo do emerytury bez względu na wiek, albo 15 lat pod ziemią i do tego mieć jeszcze 10 lat pracy równorzędnej lub zaliczalnej do pracy górniczej. Ustawa wyraźnie mówi, co to są lata pracy równorzędnej i zaliczalnej. Wtedy można przejść na emeryturę w wieku 50 lat, w wieku 55 lat, jeżeli się ma 10 lat pracy pod ziemią i pozostałe 15 lat pracy równorzędnej i zaliczalnej. Natomiast zawsze to powinna być praca związana z górnictwem lub wpisana w ustawie jako ta, która jest równorzędna. Prawdopodobnie ta osoba po prostu nie miała tych lat pracy równorzędnej lub zaliczalnej.

Pojawiło się pytanie, czy każda grupa zawodowa powinna mieć odrębny system. Mamy powszechny system ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym każdy opłaca taką samą składkę. Moim zdaniem szukanie rozwiązań zmierzających w takim kierunku, aby z każdą grupą oddzielnie dyskutować, w każdej grupie tworzyć odrębny system, może doprowadzić do tego, że nikt nie będzie w stanie panować nad całością tego systemu. System powinien być spójny, jednolity, dlatego że osoba, która zaczyna pracę jako górnik, może tej pracy jako górnik nie zakończyć. Ktoś, kto zaczyna pracę jako hutnik, może po 10 latach wykonywać inny zawód. Tak się zdarza, i tak się zdarza coraz częściej, że osoby zmieniają pracę. Tworzenie odrębnych systemów dla każdej grupy zawodowej utrudnia także pewną mobilność na rynku pracy, która w tych czasach jest bardzo potrzebna i będzie potrzebna coraz bardziej.

Czy zagwarantowano przywileje dla górników siarki? Tak, ta ustawa, jeżeli chodzi o zaliczanie pracy górniczej, zawiera rozwiązania równobrzmiące do tych rozwiązań, które obowiązywały do tej pory.

Co z kobietami pracującymi w trudnych warunkach? Jeżeli zgodnie z decyzją Wysokiej Izby nastąpi przesunięcie okresu funkcjonowania rozwiązań obowiązujących w roku 2006 także na rok 2007, będzie dotyczyło to wszystkich osób, które mogą skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury, w tym także kobiet w wieku 55 lat legitymujących się 30-letnim stażem pracy. Taka jest rzeczywistość.

Ile w 2007 r. będzie kosztowało wypłacanie emerytur dla samych górników, o tym mówiłam: 50 mln zł. W kolejnych latach te koszty będą wzrastały.

Jak wykorzystano pieniądze z restrukturyzacji? Jeżeli państwo pozwolą, to na piśmie minister gospodarki udzieli odpowiedzi na to pytanie. Nie leży to w gestii resortu polityki społecznej.

Dlaczego różnie obliczano koszty, wyjaśniłam. Gdy jest inny projekt, inne są jego koszty. Trudno oczekiwać, że różne projekty mają takie same koszty rozwiązań. Może być przypadkowa zbieżność, natomiast nie jest to cecha normalna. Czy jest to 1 mld czy 26 mld, też wyjaśniłam. Wedle szacunków rządu przesunięcie z roku 2006 na lata kolejne, w pierwszym roku 2007 będzie kosztowało 1 mld zł. 26 mld – trudno mi się do tej liczby odnieść.

Pani poseł Sokołowska pytała, jakie są koszty dla nauczycieli. Już odpowiedziałam. Nie prowadziliśmy odrębnego rachunku dla nauczycieli. Jeżeli pani chciałaby mieć te dane, postaramy się taki szacunek przepro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Polityki Społecznej Agnieszka Chłoń-Domińczak**

wadzić. Już poprosiłam też Zakład Ubezpieczeń Społecznych, żeby spojrzął na możliwości zrobienia tego.

Pan poseł Kalemba pytał, dlaczego rząd w czasie nie przygotował projektu ustawy. Projekt ustawy został, tak, jak powiedziała pani premier, skierowany w listopadzie 2004 r. do konsultacji społecznych, ponieważ materia jest bardzo trudna, dotyczy praw wielu osób, różnych rozwiązań obowiązujących, jeżeli chodzi o możliwości skorzystania z emerytur. Projekt też inaczej je proponuje dla niektórych grup zawodowych. Stąd trudności i problemy w dyskutowaniu na temat tych rozwiązań i stąd prace w Komisji Trójstronnej, które się toczą. Dlatego też projekt nie trafił do Wysokiej Izby.

Pani poseł Sowińska pytała, czy poprawka Platformy Obywatelskiej była przedmiotem konsultacji społecznych. Myślę, że to jest pytanie do regulaminu, czy poprawki poselskie muszą być przedmiotem konsultacji społecznych. Ja na to pytanie nie odpowiem.

Padło również twierdzenie, że górnicy żyją krótko, i pytanie, ile mogą pracować. Powiem tak: Tak naprawdę nie ma danych statystycznych, które mówią o tym, jakie jest średnie dalsze trwanie życia górników w określonym wieku, podobnie jak żadnej innej grupy zawodowej. Po prostu takie statystyki trudno jest osiągnąć. Oznaczałyby one konieczność gromadzenia informacji na temat każdego rocznika urodzonych, na temat tego, jaki jest odsetek osób, które w każdym roczniku umierają i które kiedyś były lub są górnikiem. To by oznaczało, że statystyki czy informacje o zgonach, które wypełniają lekarze, musiałyby zawierać informacje, jaki był zawód danej osoby. Czasami bardzo trudno jest taką informację uzyskać. Stąd problem wyliczania, chociaż my oczywiście staramy się na podstawie danych, które są w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, jakieś przybliżenia przygotować, ale nie będzie to na pewno bardzo precyzyjna statystyczna informacja, jakie jest średnie dalsze trwanie życia górników. Jednakże ze statystyk ZUS wynika, iż 1/3 osób otrzymujących emerytury górnicze ma więcej niż 65 lat, co oznacza, że jednak ktoś dożywa wieku powyżej wieku emerytalnego, co nie zmienia faktu – to powtarzam – że górnicy nie powinni pracować do 65. roku życia, i nigdy to intencją rządu nie było. Myślę, że wyczerpałam odpowiedzi na większość pytań. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję pani minister.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Kasprzyk.

Dziękujemy bardzo.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Pani Minister! Pani Przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodzi-

ny! Panie i Panowie Posłowie! Przyznam, że jestem rozczarowany dyskusją i trochę żałuję, bo o godz. 6.15 rano skończyłem – korzystając również z wcześniejszej pomocy pani przewodniczącej – robić sprawozdanie, które, liczyłem na to, wywoła dyskusję merytoryczną, a nie wiece polityczne, jeśli chodzi o część osób tutaj zabierających głos.

Problem emerytur, problem rozwiązań dotyczących emerytur to nie problem deklaracji politycznej, tylko konkretnych zapisów i propozycji. Dlatego też chcę powiedzieć, że dziękuję Konwentowi Seniorów, dziękuję rządowi w imieniu komisji, że podjął równoległe też pewien dialog w kierunku kompromisu.

Proszę mi wybaczyć, ale uważam, że postawa, jaką zaprezentował marszałek Borowski, to jest postawa polityka z klasą. Nie szukał konfrontacji, poszukał dialogu, bo nam w tej ustawie potrzeba po prostu dialogu.

Chcę bardzo wyraźnie obalić pewien mit, który również i w tej Izbie był podnoszony, że przyjęto jakieś rozwiązanie, ponieważ za murami Wysokiej Izby byli górnicy. Półtora miesiąca temu komisja zakończyła prace nad projektami poselskimi i projektem obywatelskim. Jeżeli Wysoka Izba poważnie traktuje siebie i poważnie wtedy traktowała przedstawicieli komitetu obywatelskiego, to obowiązkiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny było pilne zakończenie prac nad tą ustawą, nieprzerwanie jej na następców, tylko podjęcie tematu, i to zrobiła Komisja Polityki Społecznej i Rodziny.

Powiem więcej, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny swoje sprawozdanie wypracowała w ramach dialogu społecznego. W pracach nad tą ustawą brali udział reprezentanci 13 związków górniczych oraz innych central związkowych. I daj, Panie Boże, w innych miejscach taki dialog, jaki miał miejsce na posiedzeniu tej komisji. Tam nie było żadnego nacisku społecznego. Szukano normalnych, racjonalnych argumentów i racjonalnych porozumień. Wiadomo było, że rząd, który ma deficyt budżetowy i konieczność jego ograniczenia, skupia się już od kilku lat na tym, aby szukać tych oszczędności w sferze społecznej, na co nie uzyskuje w wielu przypadkach akceptacji Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, środowisk społecznych, a z drugiej strony są te środowiska pracownicze, które chcą jak najwięcej ugrać. Jest więc rzeczą normalną, że trzeba znaleźć po prostu środek.

A co przyjęliśmy? Nie przyjęliśmy żadnych superrozwiązań dla nikogo. Gdy porównujemy to z oczekiwaniami społecznymi wyrażonymi w projektach obywatelskich, widzimy, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, w poczuciu odpowiedzialności za funkcjonujący system emerytalny, za możliwości finansowe państwa, mając na uwadze sytuację na rynku pracy, postanowiła ograniczyć do minimum oczekiwania. W zasadzie sprowadziło się to do jednego: Dotychczas górnicy mają większe uprawnienia aniżeli wynikające z naszego sprawozdania, szersze grupy po prostu. Dziś wszyscy państwo to mówicie, że nie wyobrażacie sobie górnika w wieku lat 60 pracującego pod ziemią. Rozwiązania światowe również są osobne dla tej grupy zawodowej. Uznaliśmy więc, że człowiek, który pracu-

Posel Jacek Kasprzyk

je, jak symboliczny koń Siwek, 25 lat w skrajnych, ekstremalnych warunkach, bez względu na wiek odchodzi na emeryturę. Jest to uzasadnione społecznie w tej grupie zawodowej. Na pewno trzeba szukać pewnych rozwiązań dla innych grup zawodowych, które pracują w ekstremalnych warunkach. Dodatkowo również dla zatrudnionych stricte pod ziemią oraz przy spełnieniu bardzo określonego warunku: w wieku 50 lub 55 lat może przejść na emeryturę, jeżeli minimum pracy pod ziemią ma 10 i 15 lat, stosownie, ograniczając do dwóch przypadków tylko pracę równorzędną. A więc: jeżeli awansował, mając uprawnienia z pracy pod ziemią, do urzędu dozoru i wykonuje również czynności w podziemiu. Odnosi się to również do tych pracowników górników, których zwolniono z kopalni i przeniesiono do innych zakładów, ale zaliczając im tylko 5 lat tego przeniesienia.

Proszę państwa, nie wiercie więc w mity superrozwiązań dla górników, superrozwiązań, których ktoś oczekiwał. Przyjęto przyzwoite rozwiązania.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pochyliła się również nad innymi grupami zawodowymi, ponieważ cały mechanizm emerytur pomostowych jest niczym innym, jak tylko mechanizmem obejmującym tych, którzy do 1999 r. pracowali w warunkach szczególnych.

Dzisiaj nie da się naprędce niczego zrobić i powiedziała to pani minister. To wymaga dialogu społecznego, długotrwałych badań, klasyfikacji stanowisk, wymaga przygotowania instytucji obsługujących ten system. Jeżeli więc mamy zmianę ekipy rządowej i zmianę parlamentu, to ten rok może nie starczyć. Więc aby zapewnić pewną stabilność w przypadku tych prawie 1,8 mln pracowników pracujących w systemie warunków szkodliwych, specjalnych, komisja wypowiedziała się i zaproponowała przedłużenie tego o dwa lata. Oczywiście może byliśmy za mało otwarci na te wyliczenia skutków ekonomicznych, ale trzeba przyznać – i po stronie rządu, i po stronie ekspertów, i słusznie podnosi to pani poseł Bańkowska – że w wielu przypadkach nie da się tego tak jednoznacznie i szybko policzyć. To są skutki ciągnięte, łączone, bywa to bardzo różnie. Nie musiało się nic odbywać z górnikiem w tle. Błąd pana marszałka był ewidentny, ponieważ nie zaufał Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, że jest w stanie po drugim czytaniu przy poważnej dyskusji w Sejmie uszanować finanse i możliwości państwa. Nie powinien kierować się emocjami, tylko powinien znaleźć właśnie to racjonalne rozwiązanie. Górnicy nie musieli tu przyjeżdżać, nie musiała część z nich się kompromitować i nie jest potrzebne dzisiaj walenie jak w bęben w marszałka, bo do niczego dobrego to nie prowadzi ani dalej nas nie posuwa. Trzeba takiego właśnie dialogu, jak mówił pan Borowski, i szukania pozytywnych rozwiązań.

Wysoka Izbo! Zostały zgłoszone dwie poprawki. Poprawka zgłoszona przez panią poseł Nowak w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest tożsama z poprawką, którą złożyłem w imieniu własnego klubu. W zasadzie wychodzi ona naprzeciw konsen-

susowi, do którego dzisiaj doszło pomiędzy rządem, Prezydium Sejmu i – myślę – parlamentarzystami. Daje ona szansę uszanowania wszystkich zależności i możliwości, bo będzie 2,5 roku. Od 1 sierpnia do końca 31 grudnia 2007 r. będzie 2,5 roku na wypracowanie naprawdę przemyślanych zasad. Polityki społecznej nie da się robić bowiem charytatywnie. Polityki społecznej nie da się też robić wyłącznie w ramach systemu emerytalnego, bo to musi być proces naprawę przemyślany. W ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jesteśmy przyzwyczajeni pracować z fachowcami i w sposób odpowiedzialny. Nie odpowiada nam dyskusja, w której wmontowywuje się nas w jakieś zależności, czy ktoś był za naszymi drzwiami, czy go nie było. Nasza odpowiedzialność nam na to nie pozwala. Jeśli państwo chcecie wieceować na tej sali, to jest to wasz wybór.

Druga poprawka została zgłoszona przez Platformę Obywatelską. Ta poprawka – przepraszam, że o tym mówię – i wystąpienie pana posła Rokity to policzek dla posłów jego parlamentarnego klubu Platformy Obywatelskiej pracujących w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Co stało na przeszkodzie szefowi klubu parlamentarnego, który ma tak doskonałe rozwiązania, aby zechciał je przekazać w stosownym czasie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, abyśmy je mogli wprowadzić? Powiem więcej: kiedy tutaj „zoologicznie” występował pan poseł Fedorowicz z Ligi Polskich Rodzin – przepraszam pozostałych posłów z Ligi Polskich Rodzin – to również nic nie stało na przeszkodzie, aby chociaż raz od czasu do czasu niektórzy przedstawiciele tego klubu otworzyli buzię, a nie tylko, słyszę, że wychodzą z tej komisji. Chodzi o to, żeby wnieśli jakąkolwiek propozycję, lepszą, gorszą, cokolwiek w zakresie polityki społecznej. Miejsmy to też na uwadze.

Czym jest poprawka Platformy Obywatelskiej? Nie wiem, od kiedy rząd pana Marka Belki – nie wiem, czy pani premier tutaj to potwierdzi, że dzisiaj zaplecem jego jest Platforma Obywatelska. Kiedy bowiem czytałem ten projekt, to on mi żywcem przypomina to, co państwo wprowadziliście do konsultacji społecznej. Czyli może Platforma Obywatelska zerznęła rozwiązania proponowane przez rząd w konsultacjach społecznych i dzisiaj prowadzi konsultacje. Przecież te rozwiązania, jeśli ktoś je przeczyta, są rozpisaniem obowiązującego dzisiaj prawa. I nie wychodzi to w wielu przypadkach naprzeciw istotnym problemom. Czy to są jakieś żarty?

Ale powiem jeszcze coś gorszego. Co powoduje wprowadzenie dzisiaj 50 artykułów? Po pierwsze, w drugim czytaniu możemy narazić się na wyjście poza materię, ponieważ są to odrębne jak gdyby rozwiązania, czyli może dojść do zakwestionowania w Trybunale Konstytucyjnym, czyli nagle może się okazać, że to, co Sejm uchwali i pięknie o tym krzyczy pan poseł Rokita i Platforma Obywatelska, zostanie za chwilę odrzucone jako niekonstytucyjne i nic nie będzie. Czyli praktycznie prowadzi się do zablokowania prac nad ustawą mogącą dać rozwiązania kwestii górników i pozostałych grup zawodowych. Trochę uczciwości, a nie bokiem wkręcanie kitu Wysokiej Izbie i obywatelom, którzy dziś nas słuchają. Trzeba mieć naprawę trochę rozsądku.

(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Marzenie.)

Posel Jacek Kasprzyk

Po drugie, proszę państwa, Platforma Obywatelska, która krzyczy... bardzo przepraszam pana posła Wyciśłę, bo to zacytuję, nasz kochany współpracownik w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, ciężko pracujący.

(Posel Maria Nowak: Pracuje w komisji.)

Ale wie jedno, że jeżeli jego klub parlamentarny mówi, że nie wolno obciążać dzisiaj pracodawców kosztami dodatkowymi, bo rosną koszty pracy, to – na Boga – przecież w tym projekcie, który przedstawicie, jest zapis obciążający pracodawcę dodatkowo wysoką składką. O czym wy mówicie? Macie nas na tej sali i tych, którzy tego słuchają, za idiotów? Dajcie spokój, trochę uczciwości i rzetelności się należy.

Wysoka Izbo! Wygląda na to, że jest jedna poważna poprawka poparta przez dwa kluby, która daje możliwość zakończenia tego, co zaczęliśmy 14 czerwca, i niezajmowania się już dodatkowymi atrakcjami związanymi z podejmowaniem tych decyzji. Dzisiaj pani poseł Anna Bańkowska jest w stanie przeprowadzić sprawnie posiedzenie komisji. Jeżeli partie polityczne, kluby polityczne zechcą dotrzymać zawartego porozumienia w ramach Konwentu Seniorów, to za kilka godzin jesteśmy w stanie przedłożyć na ręce pana marszałka ostateczne sprawozdanie i podjąć ostateczną decyzję w Sejmie.

Dziękuję wszystkim, którzy pomimo różnych nacisków i późnej pory byli uprzejmi popracować nad tymi rozwiązaniami.

(Posel Anna Bańkowska: Za pół godziny... po zakończeniu...)

Chcę przekazać informację w imieniu pani poseł przewodniczącej Bańkowskiej, że za pół godziny po zakończeniu tego punktu, ponieważ muszą być wydrukowane poprawki – mając na względzie oszczędności drukowania, szkoda w przypadku niektórych, że w tak dużej ilości, ale trudno – odbędzie się posiedzenie komisji, na które serdecznie zapraszam. Dziękuję, pani premier, dziękuję panu marszałkowi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam – mówił o tym również pan poseł Kasprzyk przed chwilą – że posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poświęcone rozpatrzeniu popra-

wek zgłoszonych do projektu, który omawialiśmy, odbędzie się za pół godziny w sali nr 23 w budynku G.

Ogłaszam 2-minutową przerwę. Za chwilę wznowimy obrady.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 29 do godz. 13 min 39)

**Wicemarszałek
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. (druk nr 3983) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej (druk nr 4090).

Proszę o zabranie głosu prezesa Trybunału Konstytucyjnego pana prof. Marka Safjana w celu przedstawienia informacji.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Marek Safjan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w swoim wystąpieniu, prezentując, jak każdego roku, sprawozdanie z działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, poruszyć kilka istotnych zagadnień, które pojawiają się w polu widzenia Trybunału Konstytucyjnego i są ważne dla funkcjonowania państwa prawnego. Jeżeli państwo pozwolicie, to chciałbym – zważywszy na to, że jest to ostatnie czy jedno z ostatnich posiedzeń Sejmu tej kadencji – wyjść nieco poza okres sprawozdawczy i poruszyć także te zagadnienia, które pojawiają się na tle nieco szerszej praktyki orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, a także nawiązać do nowszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z ostatniego półrocza.

Na początek, w pierwszej części chciałbym odnieść się do pewnych generalnych uwag, sformułować spostrzeżenia, które dotyczą jakości samego procesu ustawodawczego. Otóż jestem przekonany, że powszechną świadomością, nie tylko świata prawniczego, ale także i przeciętnego obywatela, jest to, że w tej chwili przeżywamy moment, który można by określić, a tak bywa niekiedy określane, swoistym kryzysym prawa czy kryzysem – może precyzyjniej – państwa prawnego. Dlaczego tak się dzieje? Te powody można spróbować zidentyfikować. One wiążą się w dużym stopniu przede wszystkim ze spadkiem jakości tworzonego prawa, z tworzeniem prawa, które nie odpowiada oczekiwaniom społecznym i które burzy zaufanie obywatela do państwa i ustalanych przez państwo regulacji. Jesteśmy wszyscy świadkami tego, co jest bardzo widoczne nie tylko z perspektywy instytucji zajmujących się prawem, ale właśnie z perspektywy przeciętnego obywatela, mianowicie jesteśmy świadkami zjawiska poraża-

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

jącej w istocie rzeczy inflacji prawa. Przejawia się ona w nadmiarze tworzonej regulacji, w tworzeniu prawa, które bardzo często nie jest oparte na rzetelnych i precyzyjnych analizach potrzeb, a także na efektywności proponowanych rozwiązań.

Jest dość charakterystyczne, że na 79 wyroków Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. 44 przypadki to były orzeczenia, które wskazywały na niekonstytucyjność przepisów, które zostały zakwestionowane przed trybunałem. Ta liczba sama w sobie jeszcze nie wyjaśnia skali zjawiska, z którym spotykamy się, zjawiska obniżającej się jakości prawa, ale niewątpliwie jest jednym z symptomów występującej w państwie prawa choroby. Przy tej okazji warto zauważyć, że to jest nie tylko problem liczby aktów normatywnych, porażającej liczby aktów normatywnych, czego dowodem jest 21 tys. stron Dziennika Ustaw w 2004 r., ale jest to także problem nieustannej konieczności zmiany prawa, nieustannej nowelizacji prawa. Warto przypomnieć, że blisko 60% spośród ustaw, które były uchwalone przez Sejm w 2004 r. to były ustawy, które wiązały się z nowelizacją poprzednio obowiązujących regulacji.

Na drugim miejscu, chciałem powiedzieć o kwestii, która jest bardzo wyraźnie widoczna z perspektywy Trybunału Konstytucyjnego, mianowicie o tym, że mamy do czynienia z coraz wyraźniejszym zjawiskiem braku strategii prawnej, braku strategii legislacyjnej, która odbija się na tworzeniu prawa. To przejawia się w przyjmowaniu rozwiązań przypadkowych, nieprzeemyślanych, często w niewielkich odstępach czasu prezentujących całkowicie odmienne czy przeciwstawne stanowiska. Jako pewną egzemplifikację – oczywiście proszę nie traktować tego jako dowodu na poparcie tej tezy, bo wymagałaby prawdopodobnie znacznie bardziej skomplikowanych i pogłębionych analiz – chciałbym wskazać dwa rozwiązania, które znalazły się przed Trybunałem Konstytucyjnym, czy może dwie kategorie problemów, które znalazły się w polu widzenia Trybunału Konstytucyjnego w związku z toczonymi postępowaniami. Jedno z nich dotyczyło reformy służby zdrowia i słynnej ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia, sprawy, która była rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny w styczniu 2004 r. (K 14/03), a która przecież poza dobrze znanymi i opisanymi wadliwościami samej regulacji stanowiła przejaw przyjęcia przez państwo zupełnie odmiennej strategii reformowania tej dziedziny stosunków, która była przyjmowana wcześniej w poprzednich rozwiązaniach i która w istocie rzeczy jest także jednym z założeń polityki legislacyjnej państwa. Mianowicie była to przecież konstrukcja oparta na założeniu centralizowania działań i decyzji, a nie decentralizacji.

Drugi przykład jest bardzo charakterystyczny i bardzo niepokojący, związany z brakiem strategii dowodzącej o braku myślenia w kategoriach pewnej perspektywy poszukiwania całościowych, koniecznych rozwiązań chroniących grupy obywateli. To są regulacje, które dotyczą polityki mieszkaniowej i czynszu. Trybunał Kon-

stytucyjny tymi sprawami zajmował się w swojej praktyce orzeczniczej wielokrotnie. W ostatnim orzeczeniu wypowiedział się na ten temat 19 kwietnia 2005 r., kilka miesięcy temu, w sprawie K 4/05, a także poprzez sygnalizację, którą skierował do Wysokiego Sejmu o sygnaturze S 1/05, która wskazuje właśnie ową porażającą – używam specjalnie tego sformułowania – niekonsekwencję działań ustawodawczych w dziedzinie związanej z tworzeniem konstrukcji prawnych, służących ochronie praw lokatorów, konstrukcji prawnych, których celem jest przecież poszukiwanie punktu równowagi pomiędzy z jednej strony ochroną praw lokatorów, a z drugiej ochroną praw wynajmujących. Brak jest w tym zakresie jakiejś całościowej i sensownej strategii prawnej. Być może właśnie z tych powodów przepisy, które są efektem bardzo często przypadkowych rozwiązań, nieustannie wracają do Trybunału Konstytucyjnego i są kwestionowane jako naruszające podstawowe zasady i wartości konstytucyjne. Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie zdecydował się na podsumowanie swojego dorobku orzeczniczego we wspomnianej już przeze mnie sygnalizacji.

Trzecim wreszcie elementem charakteryzującym jakość tworzonego prawa, bardzo dobrze widocznym z perspektywy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jest tworzenie konstrukcji prawa nieczytelnego, niezrozumiałego, które operuje zwrotami niedookreślonymi, które wywołuje ogromne rozbieżności w orzecznictwie, ogromne wątpliwości w zakresie jego stosowania, które nie sprzyja budowaniu zaufania obywatela do państwa i do takiej wartości, jakimi są właśnie zasady czy elementy zawarte w art. 2 Konstytucji RP.

Otóż tutaj znowu kilka egzemplifikacji, które bynajmniej nie wyczerpują problemu, ale które dobrze wskazują, jak bardzo jest to niepokojące zjawisko i do jakich konsekwencji może prowadzić. W jednym z orzeczeń rozpatrywanych w ubiegłym roku, a dotyczących Ordynacji podatkowej Trybunał Konstytucyjny zajął się niejasnością, wadliwością konstrukcji tak zwanego obejścia prawa podatkowego, konstrukcji, która w istocie rzeczy wprowadzała założenie, iż czynności, które są dokonywane przez obywatela, przez podatnika zgodnie z prawem, tyle tylko, że nie generują obowiązku zapłaty wyższego podatku, mogą być uznane za nieskuteczne, za nieważne. Tego rodzaju rozwiązanie opierało się na niejasnych, niezrozumiałych i arbitralnych przesłankach. Z tego właśnie powodu było też zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny.

Innym przykładem są regulacje ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która była także przedmiotem analiz Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 45/02, regulacje, które upoważniały funkcjonariuszy ABW do stosowania środków ingerujących w prawa i wolności obywatelskie na podstawie przesłanek, które w istocie rzeczy pozwalały na całkowicie arbitralną i niepoddającą się kontroli decyzję.

Jeśli chodzi o inny bulwersujący opinię publiczną przykład, który znalazł się w polu widzenia Trybunału Konstytucyjnego w związku z wnioskiem prezydenta w zakresie kontroli prewencyjnej dotyczącej ustawy

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

o zgromadzeniach, Trybunał Konstytucyjny zakwestionował między innymi regulację tej ustawy z tego powodu, że opierała się ona na całkowicie niejasnych, niezrozumiałych, nieprecyzyjnych kryteriach, które pozwalały na możliwość rozwiązania zgromadzenia tylko dlatego, że niektórzy uczestnicy tego zgromadzenia nie są możliwi do identyfikacji. Tego rodzaju konstrukcja, operująca kryteriami niejasnymi, została uznana za niezgodną z art. 58 konstytucji jako naruszająca standardy państwa prawnego, a przede wszystkim podstawową wolność – wolność zgromadzeń.

Wreszcie innym z tego punktu widzenia niepokojącym przykładem było orzeczenie, które odnosiło się do przepisów prawa karnego. Otóż okazuje się, że również w ramach prawa karnego ustawodawca nie potrafił zachować odpowiedniej jakości regulacji, która umożliwiałaby stworzenie konstrukcji odpowiadających wymaganiom art. 42 konstytucji w związku z zasadą *nullum crimen sine lege*. Otóż jeżeli przepisy prawa karnego nie dookreślają precyzyjnie znamion przestępstwa, to w takich sytuacjach można mówić o łamaniu owej zasady wyrażonej bezpośrednio w art. 42 konstytucji.

Ta właśnie sytuacja zaistniała na tle regulacji, które wprowadzały odpowiedzialność karną dziennikarza za komentowanie sprostowań publikowanych w prasie przy jednoczesnym braku precyzyjnej regulacji w samej ustawie, na czym polega istota sprostowania i czym ono różni się od innej formuły reakcji na publikację dziennikarską, którą jest odpowiedź. Była to sprawa P 2/03, również rozstrzygana w 2004 r.

Kolejnym elementem, który chciałbym zidentyfikować, a który dotyczy problemów dobrze widzianych z perspektywy Trybunału Konstytucyjnego, jest niepokojąca, zadziwiająca wręcz powtarzalność błędów ustawodawczych. Przynajmniej w niektórych dziedzinach tak się dzieje. Dotyczy to błędów, które są powtarzane w regulacjach ustawowych czy mówiąc ogólnie, w ramach regulacji prawnej, które wcześniej były poddawane już analizie Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczy to między innymi wspomnianych już przepisów o ochronie praw lokatorów. Przecież właśnie z tego powodu, że ustawodawca nie był w stanie wyprowadzić wniosków, które zostały sformułowane bardzo wyraźnie już w pierwszym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym kwestii czynszów regulowanych i ochrony praw lokatorów w sprawie P 11/98, trybunał musiał powracać do tej samej sprawy, w istocie rzeczy identyfikując te same problemy i zjawiska ustawodawcze w kolejnych sprawach, na przykład w sprawie P 8/99, w sprawie K 48/01, w sprawie K 32/03 czy we wspomnianej już dzisiaj sprawie z 30 marca 2005 r. Otóż są to zjawiska, które muszą być dostrzegane i powinny być na tej podstawie sformułowane odpowiednie wnioski.

Wreszcie kolejnym niepokojącym elementem jest systematyczne naruszanie istniejących procedur legislacyjnych. Otóż jedna z tych kwestii pojawiła się bardzo wyraźnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z 2004 r. w sprawie K 37/03. Chodzi o wyrok z 24

marca 2004 r., który dotyczył granic dopuszczalnych poprawek poselskich, tym razem nie senackich, ale poselskich. Okazuje się, że w niektórych sprawach – to zjawisko wydaje się być zresztą znacznie częstsze, niż można by sądzić – w niektórych procedurach ustawodawczych instytucja poprawki poselskiej jest nadużywana w tym oto sensie, że w istocie poprawka bardzo często jest używana jako instrument występowania z inicjatywą ustawodawczą. Poprawka, która stanowi w istocie inicjatywę ustawodawczą, prowadzi do zacierania tożsamości projektu aktu ustawodawczego, który przecież zgodnie z przepisami konstytucji, zgodnie z art. 119 powinien przechodzić przez stadia trzech czytań sejmowych. Przy tego rodzaju niestety często występującej praktyce rygory sformułowane w samej konstytucji co do procedur ustawodawczych nie mogą być respektowane.

Stałym powtarzalnym błędem identyfikowanym wyraźnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jest ciągle – jest to prawda banalna, ale muszę ją powtórzyć – nieprecyzyjne określanie w ramach udzielanych delegacji ustawowych szczegółowych wytycznych w stosunku do aktów podustawowych. Dotyczy to także wychodzenia w ramach regulacji podustawowych poza granice delegacji sformułowanej w samej ustawie.

I znowu gwoli przykładu. Na 24 sprawy rozpatrywane w 2004 r., które dotyczyły kwestii związanych z ogólną problematyką art. 92 konstytucji, w 16 (na 24) sprawach stwierdzono niezgodność rozporządzenia z delegacją ustawową właśnie m.in. przez naruszenie wymagań zawartych w art. 92 konstytucji. Gdy mówimy o technikach legislacyjnych czy pewnych wadach metodologii prawotwórczej, to muszę powiedzieć jeszcze o jednej sprawie, która została także zauważona przez Trybunał Konstytucyjny w jego orzecznictwie, mianowicie o sprawie związanej z implementacją przepisów prawa wspólnotowego. Otóż okazuje się, że ta implementacja, która przecież towarzyszy bardzo wielu regulacjom, bardzo wielu ustawom przyjmowanym przez Wysoką Izbę, jest niezwykle często oparta na czysto mechanicznych, automatycznych, technicznych zabiegach. Nie opiera się na przemyślanej i pogłębionej analizie reguł wspólnotowych, a także na analizie polskiego prawa, prawa wewnętrznego, z punktu widzenia tego, jakiego rodzaju środki muszą być użyte dla osiągnięcia celu, jakim jest tzw. *effet utile*, czyli ostateczny efekt związany z transpozycją reguł wspólnotowych do prawa wewnętrznego. Tego rodzaju sytuacja była bardzo wyraźnie widoczna na tle ustawy, którą Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał w 2000 r. w związku z tzw. zagadnieniem biopaliw czy biokomponentów K.33/03 – wyrok w sprawie zapadł 21 kwietnia 2004 r.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Wskazałem tylko na kilka najważniejszych ułomności związanych z tworzeniem złego prawa. Ułomności, które dostrzegane są bardzo wyraźnie w perspektywie Trybunału Konstytucyjnego. Nie jest to oczywiście lista pełna i wyczerpująca. Sądzę, że całość dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego, który mógłby być podstawą

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

poprawy istniejącego stanu rzeczy, poprawy m.in. jakości stosowanych procedur legislacyjnych, została zawarta w opracowaniu Trybunału Konstytucyjnego przekazanym Wysokiej Izbie na temat procedur legislacyjnych, opracowaniu zawierającym syntezę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w tej kwestii.

Chciałbym teraz przejść do omówienia dalszych dwóch grup zagadnień, do kwestii, która wydaje się najpierw szczególnie niepokojąca i której poświęcę kilka minut, mianowicie kwestii związanej z wykonywaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego w praktyce legislacyjnej, a następnie przejdę do drugiej kwestii, do problematyki prawa europejskiego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Zagadnienie pierwsze – problem wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Otóż trzeba stwierdzić, że w tym obszarze mamy do czynienia ze zjawiskiem ogromnie niepokojącym, mianowicie ze zjawiskiem łamania konstytucji przez ustawodawcę, łamania konstytucji przez prawodawcę, który nie podejmuje działań niezbędnych dla wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny uzyskał prawo do wydawania ostatecznych orzeczeń, które nie podlegają zatwierdzeniu przez Sejm z dniem 17 października 1999 r., czyli w 2 lata po wejściu w życie nowej konstytucji. Zapomniano jednak o tym, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które korzystają z waloru ostateczności, powszechności, nie są orzeczeniami czy rozstrzygnięciami o charakterze pozytywnym, ale negatywnym. Trybunał Konstytucyjny, można się tu posłużyć terminem często występującym w literaturze prawniczej, jest tzw. negatywnym ustawodawcą. Wobec tego konsekwencje rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego są bardzo różnicowane i nie sprowadzają się wyłącznie do tego, że w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność z konstytucją takiego a takiego przepisu wypada z systemu prawnego przepis niezgodny z konstytucją i problem w tym momencie może być uznany za załatwiony. Tak bardzo często nie jest. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego dla doprowadzenia do stanu zgodności z konstytucją muszą być podejmowane niezbędne działania prawodawcze. Tych działań prawodawczych, niestety, brakuje. W bardzo wielu przypadkach, o których za chwilę powiem, mamy do czynienia z absolutną pasywnością prawodawcy dotyczącą niepodejmowania działań, które w konsekwencji prowadzą do utrzymywania się nieusuwalnych luk w systemie prawnym, do utrzymywania w systemie prawnym sprzecznych, niezgodnych wzajemnie rozwiązań, do utrzymywania formuły przepisów, które nie odpowiadają ich rzeczywistemu znaczeniu. Otóż tego rodzaju przypadki, ja pozwolę sobie na niektóre z nich przynajmniej zwrócić uwagę, zostały zidentyfikowane szereg razy przez analizy wykonywane w Trybunale Konstytucyjnym.

Do tego rodzaju sytuacji możemy zaliczyć na przykład niewykonanie wyroku, proszę zwrócić uwagę na datę, z 3 czerwca 1998 r. w sprawie K.34/97 dotyczące-

go sytuacji prawnej statusu Funduszu Wczasów Pracowniczych. To jest wyrok, który jest od 7 lat niewykonywany przez Wysoką Izbę, przy czym nie są prowadzone przez Wysoką Izbę żadne działania prawodawcze, które mogłyby zmierzać do przywrócenia stanu zgodnego z konstytucją. Wymienię tutaj wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący dostępu do zawodów prawniczych, do aplikacji. Wyrok zapadł 18 lutego 2004 r. W dniu dzisiejszym, w którym odbywa się posiedzenie Sejmu, w dalszym ciągu nie ma obowiązującej ustawy o dostępie do zawodów prawniczych. Jest to kolejny rok, w którym zagrożona jest z dużym prawdopodobieństwem możliwość odbywania egzaminów czy testów wstępnych dla tysięcy młodych ludzi starających się o dostęp do zawodów prawniczych. Wymienię tu także sprawę rozstrzygniętą wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 15 grudnia 2004 r. K.21/04, w której Trybunał Konstytucyjny wypowiedział na temat mienia zabużańskiego. Otóż trybunał w tej sprawie określił termin odroczenia wejścia w życie wyroku na kilka miesięcy. Ten termin nie został wykorzystany na efektywne działania prawodawcze. W konsekwencji dzisiaj nie ma rozwiązań, które odpowiadałyby zakreślonym przez Trybunał Konstytucyjny w jego orzeczeniu wymaganiom. Rzecz jest o tyle niepokojąca i niebezpieczna, że mamy do czynienia, jak doskonale Wysokiej Izbie wiadomo, z postępowaniem niezakończonym przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, postępowaniem, którego konsekwencje odszkodowawcze mogą być dla Rzeczypospolitej bardzo dolegliwe.

Wspomnę także o wyroku w sprawie ustawy lustracyjnej, który był wydany 5 marca 2003 r. – 2,5 roku temu, w sprawie K.7/01, także niewykonanym, a przewidującym niekonstytucyjność regulacji tej ustawy w takim zakresie, w jakim nie przewiduje ona możliwości publikacji danych zawartych w oświadczeniach lustracyjnych co do miejsca i czasu funkcji sprawowanych w organach bezpieczeństwa państwa.

Wreszcie czas wspomnieć o bardzo niepokojącym wyroku z 13 lipca 2004 r. w sprawie P.20/03 dotyczącym Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików. Był to wyrok, który dotyczył art. 84d Ordynacji wyborczej, przepisu niezwykle ważnego dla transparentności i przejrzystości ordynacji wyborczej, mianowicie przepisu, który przewiduje, że w wypadku, kiedy są naruszone zasady wpłat na konto komitetów wyborczych, zasady przewidujące, iż wpłaty mogą być dokonywane wyłącznie za pośrednictwem przekazów, przelewów na konta bankowe, dochodzi do przepadku kwot pieniężnych przekazanych nielegalnie. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że niekonstytucyjność tego przepisu polega nie na tym, że niewłaściwe jest uregulowanie, które przewiduje nakaz wpłat w tej formie, bo uregulowanie to, jak stwierdza trybunał, jest niezbędne dla zachowania transparentności przebiegu wyborów, ale jest niezgodne z konstytucją dlatego, że nie określa w sposób dostatecznie precyzyjny, na kim ciąży sankcja, obowiązek wydania przedmiotu przepadku. Sejm miał czas na dokonanie zmian w tym zakresie. Ten czas na dokonanie zmian w ordynacji wyborczej upłynął z

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

dniem 31 marca 2005 r. Mamy lipiec i ordynacja wyborcza w tym punkcie nie została doprowadzona do stanu zgodnego z konstytucją.

Chciałbym wymienić także wyrok między innymi w sprawie ordynacji podatkowej, wyrok z 23 września 2003 r., który dotyczył art. 160 Ordynacji podatkowej; wyrok, który określał granice odpowiedzialności władzy publicznej za nieprawidłowe decyzje podatkowe, wskazując, że ograniczenie tej odpowiedzialności tylko do tzw. *damnum emergens* nie znajduje uzasadnienia konstytucyjnego. Do dzisiaj utrzymuje się brzmienie w tekście ordynacji podatkowej art. 260, który operuje pojęciem tzw. *szkody rzeczywistej*, czyli *damnum emergens*, a więc w dalszym ciągu ograniczającym odpowiedzialność odszkodowawczą władzy publicznej. Wyrok był wydany, przypominam, 23 września 2003 r. Jest lipiec 2005 r.

Wspomnę wreszcie o konsekwencjach, które wynikały z niewykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 grudnia 2002 r. w sprawie K.43/01 – wyroku w sprawie słynnej ustawy 203. Te konsekwencje są do dzisiaj widoczne. To są konsekwencje polegające na licznych procesach, które są wytaczane w tej chwili instytucjom władzy publicznej, procesach odszkodowawczych. Tych procesów by nie było, gdyby wykonano orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wskazujące bardzo wyraźnie, jaki jest kierunek koniecznych rozwiązań ustawodawczych, by doprowadzić do stanu zgodnego z konstytucją. Otóż tych procesów i tych zagrożeń dla budżetu państwa nie byłoby, gdyby ów wyrok został w swoim czasie wykonany.

Ja oczywiście mogę – niestety, jest to przykre – wymienić jeszcze przez następną godzinę, proszę państwa, orzeczenia, wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które nie były wykonane. To było tylko kilka przykładów. Jest to sytuacja, nie waham się powiedzieć, dramatyczna i z przykrością stwierdzam, że mówiąc o tym, mówię, jak zwykle zresztą, po raz siódmy do Wysokiej Izby przy obecności zaledwie może 10 posłów na sali, chociaż dotyczy to kwestii fundamentalnej dla państwa prawnego i dla funkcjonowania standardów państwa prawnego. Otóż są potrzebne środki zaradcze, które mogą być brane pod uwagę, a które są wskazywane w analizach i rozważaniach doktrynalnych, jak i w opracowaniach Trybunału Konstytucyjnego. Jestem przekonany, że oczywiście poza rozwiązaniem zasadniczym, które polegałoby na tym, iż sama konstytucja wprowadzałaby bardziej szczegółowo precyzyjne regulacje dotyczące wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego czy określające skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, nie czekając na doprecyzowanie tych kwestii przez samą konstytucję, można by sobie wyobrazić działania doraźne, które zmieniają tę sytuację. Działania doraźne, które zakładałyby przestrzeganie rudymenarnych zasad kultury prawnej w państwie demokratycznym, a które polegałyby na tym, że prawodawca i ustawodawca zechciałby na przykład dostrzegać konieczność nadawania wyrokom Trybuna-

łu Konstytucyjnego czy konsekwencjom, które wynikają z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, priorytetów w swoich pracach ustawodawczych, na przykład uwzględniać istnienie szybkiej ścieżki ustawodawczej dla tych regulacji, które wymagają zmiany w okresie tzw. *odroczenia wejścia w życie* mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Sądzę, że potrzebna jest całościowa analiza tych zagadnień z punktu widzenia wprowadzenia na przykład koniecznych zmian w samym regulaminie Sejmu.

Chciałbym obecnie, kończąc ten wątek, jeszcze raz powtórzyć, że jeśli nie nastąpi zmiana tego stanu rzeczy, to będziemy mieli do czynienia z utrzymywaniem się stanu permanentnego łamania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Otóż kończąc ten wątek, chciałem przejść do następnych uwag, końcowych już, dotyczących problematyki europejskiej z punktu widzenia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Na początek refleksja ogólniejsza. Otóż duża liczba spraw, która dotyka problematyki europejskiej czy wątku europejskiego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, świadczy wyraźnie o randze i zakresie problemów europejskich, o tym, że są one coraz intensywniej obecne w obszarze prawa badanego przez orzecznictwo. W ostatnim okresie, niewiele dłuższym niż rok, pojawiło się w Trybunale Konstytucyjnym – wymienię troszkę na zasadzie prostego wyliczenia – kilka spraw, które dotyczyły problematyki europejskiej, na przykład: sprawa dotycząca biopaliw, implementacji dyrektywy europejskiej (K.33/04); sprawa ustawy europejskiej, a więc związanej z wyrażeniem opinii w kwestiach regulacji wspólnotowych przez Izby polskiego parlamentu; sprawa dotycząca wyborów do Parlamentu Europejskiego (K.15/04, wyrok z 31 maja 2004 r.) i wreszcie dwie sprawy niedawno rozstrzygnięte o ogromnej wadze, mianowicie sprawa dotycząca implementacji europejskiego nakazu aresztowania (P.1/05 z 27 kwietnia 2005 r.) oraz wyrok w sprawie traktatu akcesyjnego z 12 maja 2005 r. (sprawa K.18/04). Sprawy te, jak łatwo zauważyć, są bardzo różnicowane. One dotyczą zarówno kwestii wykładni prawa, problemów związanych z pytaniem, w jaki sposób interpretacja prawa powinna służyć wkomponowaniu *acquis communautaire* w obszar prawa krajowego, dotyczą kwestii relacji prawa wspólnotowego do prawa krajowego, w tym także procedur prawotwórczych w ramach samej Unii Europejskiej, dotyczą wreszcie kwestii sposobu, metody, zakresu implementacji prawa europejskiego – to jest orzeczenie między innymi w sprawie europejskiego nakazu aresztowania – i wreszcie dotyczą kwestii najważniejszej, mianowicie suwerenności konstytucyjnej – to jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2005 r. To jest orzeczenie, które, jak sądzę, należy do najważniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wydanych w jego historii. Jest to orzeczenie, które odpowiada na bardzo zasadnicze pytania. Ono wydane zostało niedawno, nie obejmuje okresu sprawozdawczego, ale ponieważ jest ono tak ważne, a jesteśmy w końcówce prac Sejmu tej kadencji, uważam, że jestem winien Wysokiej Izbie na ten temat kilka informacji.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

Otóż jest orzeczenie, które po raz pierwszy wyraźnie określa, na czym polega zasada zwierzchnictwa konstytucji z art. 8 ust. 1 konstytucji nad całym systemem prawnym. Po raz pierwszy określa konsekwencje wynikające z wieloskładnikowości systemu prawnego, wynikające z obowiązywania w systemie prawnym Rzeczypospolitej prawa wspólnotowego, współistnienia różnych typów porządków prawnych, a więc między innymi konsekwencje, które wynikają z art. 9 konstytucji. Po raz pierwszy także Trybunał Konstytucyjny w tym orzeczeniu określił niezwykle ważne konsekwencje wynikające z interpretacji art. 91 konstytucji odnoszące się do przekazania kompetencji suwerennych organów władzy państwowej, niektórych kompetencji organom organizacji międzynarodowej. Wreszcie określił także Trybunał Konstytucyjny w tym orzeczeniu zagadnienia związane z kompetencją orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego na tle nowej sytuacji prawnej wytworzonej przez proces integracji. Chciałbym w tym momencie krótko zacytować pewne najważniejsze tezy z tego orzeczenia, odnoszące się do sprawy najważniejszej, mianowicie do problemu suwerenności konstytucyjnej. Cytuję:

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że nadrzędność konstytucji w stosunku do całego porządku prawnego w obszarze suwerenności RP przejawia się w kilku płaszczyznach. Po pierwsze, proces integracji europejskiej związany z przekazywaniem kompetencji w niektórych sprawach organom unijnym ma oparcie w samej konstytucji. Mechanizm przystąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej znajduje wyraźną podstawę w regulacjach konstytucyjnych. Ważność i skuteczność tego mechanizmu uzależniona jest od spełnienia konstytucyjnych elementów procedury integracyjnej, w tym również procedury przekazywania kompetencji.

Po drugie, nadrzędność konstytucji znajduje potwierdzenie w konstytucyjnie określonym mechanizmie kontroli konstytucyjności, traktatu akcesyjnego oraz aktów stanowiących jego integralne składniki. Mechanizm ten został oparty na tych samych zasadach, na jakich trybunał orzekać może o zgodności z konstytucją ratyfikowanych umów międzynarodowych. W takiej sytuacji przedmiotem kontroli stają się także, jakkolwiek pośrednio, inne akty prawa pierwotnego Wspólnot i Unii Europejskiej, tworzące załączniki do traktatu akcesyjnego.

Po trzecie, przepisy konstytucji jako aktu nadrzędnego i stanowiącego wyraz suwerennej woli narodu nie mogą utracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt powstawania nieusuwalnej sprzeczności pomiędzy określonymi przepisami, aktami wspólnotowymi a konstytucją. W takiej sytuacji suwerenny polski ustrojodawca konstytucyjny zachowuje prawo samodzielnego zdecydowania o sposobie rozwiązania tej sprzeczności, w tym również o celowości ewentualnej zmiany samej konstytucji.

Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w stosunku do prawa krajowego jest silnie eksponowana, jak

wiadomo, przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Ten stan rzeczy jest uzasadniony celami integracji europejskiej oraz potrzebami tworzenia wspólnej europejskiej przestrzeni prawnej. Zasada ta stanowi niewątpliwie wyraz dążeń do zagwarantowania jednolitego stosowania egzekucji prawa europejskiego. Nie ona jednak na zasadzie wyłączności determinuje ostateczne decyzje podejmowane przez suwerenne państwa członkowskie w warunkach hipotetycznej kolizji pomiędzy wspólnotowym porządkiem prawnym a regulacją konstytucyjną. W polskim systemie prawnym decyzje tego typu powinny być podejmowane zawsze z uwzględnieniem treści art. 8 ust. 1 konstytucji. Zgodnie z art. 8 ust. 1 konstytucji pozostaje ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej.

Trybunał co do przekazania kompetencji stwierdził: Zarówno tryb przekazania, jak i przedmiot przekazania zachowuje swoją cechę pozostawania w zgodzie z konstytucją, traktowaną integralnie wraz z preambułą jako najwyższe prawo Rzeczypospolitej. Ewentualna zmiana trybu oraz przedmiotu przekazania kompetencji wymaga przestrzegania rygorów zmiany konstytucji określonych w art. 235 tego aktu. Zasadnicze znaczenie z punktu widzenia suwerenności oraz ochrony innych wartości konstytucyjnych ma ograniczenie możliwości przekazania kompetencji do niektórych spraw, a zatem bez naruszenia rdzenia uprawnień, umożliwiającego w zgodzie z preambułą suwerenne i demokratyczne stanowienie o losie Rzeczypospolitej.

Trybunał zauważył też co do kompetencji Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, że ów trybunał jest głównym, ale nie jedynym depozytariuszem uprawnień w zakresie stosowania traktatów w systemie prawnym Wspólnot i Unii Europejskiej. Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu orzeka na zasadzie wyłączności, wspólnie z Sądem Pierwszej Instancji, w sprawach objętych kognicją tego sądu, o ważności wykładni prawa wspólnotowego. Wykładnia prawa wspólnotowego dokonywana przez ETS winna mieścić się w zakresie funkcji i kompetencji przekazanych przez państwa członkowskie na rzecz Wspólnot. Powinna też korelować z zasadą subsydiarności, determinującą działania instytucji wspólnotowo-unijnych. Wykładnia ta powinna być ponadto oparta na założeniu wzajemnej lojalności pomiędzy instytucjami wspólnotowo-unijnymi a państwami członkowskimi. Założenie to generuje po stronie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości powinność przychylności dla krajowych systemów prawnych, zaś po stronie państw członkowskich powinność najwyższego standardu respektowania prawa wspólnotowego.

I wreszcie: Państwa członkowskie zachowują prawo do oceny, czy prawodawcze organy wspólnotowe, wydając określony akt, działały w ramach kompetencji przekazanych i czy wykonywały swoje uprawnienia zgodnie z zasadami subsydiarności i proporcjonalności. Przekroczenie tych ram powoduje, że wydane poza nimi akty nie są objęte zasadą pierwszeństwa prawa wspólnotowego.

Oczywiście jest to kilka najważniejszych tez zawartych w bardzo rozbudowanym, liczącym prawie 100 stron, uzasadnieniu wyroków Trybunału Konstytucyj-

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

nego w traktacie akcesyjnym. W każdym razie warto zauważyć, że wyrok w sprawie oceny konstytucyjności przepisów implementujących europejski nakaz aresztowania może być traktowany jako swoista egzemplifikacja tez, które zostały sformułowane w wyroku dotyczącym traktatu akcesyjnego co do znaczenia zasady suwerenności konstytucyjnej. Jest to, przypomnijmy, wyrok, w którym Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdził niezgodność przepisów implementujących europejski nakaz aresztowania z art. 55 konstytucji, która nie przewiduje żadnych wyjątków co do możliwości ekstradycji obywatela polskiego.

Wysoki Sejmie! Na zakończenie, rekapitulując już niektóre wątki swojego wystąpienia, chciałbym stwierdzić, że bardzo jest nam potrzebna strategia polityki legislacyjnej państwa, określenie priorytetów i założeń podstawowych, którymi powinny kierować się konsekwentnie organy państwa tworzące prawo. Potrzebna jest radykalna zmiana podejścia do tworzenia prawa, które nie może i nie powinno być traktowane w kategoriach instrumentalnych, w kategoriach środka do załatwienia bieżących interesów, prawa tworzonego bez wnikliwej, profesjonalnej analizy istniejących potrzeb. Musimy zastanowić się z wielką rozważą, co uczynić, by w przyszłości mogło być wyeliminowane zdecydowanie negatywne i ogromnie niepokojące zjawisko niewykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Jest to zjawisko, które osłabia podstawowe standardy funkcjonowania państwa prawnego. Potrzebne są rozsądne działania ustawodawcze związane z praktyką integracyjną. Osiągnięcie skuteczności i trafności rozwiązań przyjmowanych na tle prawa wspólnotowego jest nie tylko, o czym trzeba pamiętać, kwestią działań prawodawczych, nie jest tylko kwestią czysto technicznej i automatycznej implementacji, lecz jest to także problem jakości stosowania prawa; jest to problem wyobraźni i umiejętności dostrzegania szerszych perspektyw stosowanych instytucji prawnych, także perspektyw konstytucyjnych. Potrzebna jest również w każdym wypadku podejmowanych działań prawotwórczych analiza płaszczyzny konstytucyjnej, która określa nadal ramy dla całego porządku prawnego; konstytucja nadal pozostaje najważniejszym aktem normatywnym w systemie Rzeczypospolitej. Ale nade wszystko potrzebna jest nam determinacja i konsekwencja w realizacji celów państwa prawnego. Celów, którym musi towarzyszyć nieustannie świadomość, że Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym i prawo tworzone w Rzeczypospolitej jest bodaj najważniejszym narzędziem osiągnięcia owego dobra. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję panu prezesowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych

oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani Magdalena Banaś z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Magdalena Banaś:

Panie Marszałku! Panie Prezesie Trybunału Konstytucyjnego! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r., złożonej przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

W 2004 r. Trybunał Konstytucyjny wydał na etapie rozpoznawania merytorycznego 111 orzeczeń kończących postępowanie. W wyniku wstępnego rozpoznania wniosków i skarg konstytucyjnych wydał zarządzenia lub postanowienia w 317 sprawach. Ogółem do rozpoznania w 2004 r. przyjęto 134 nowe sprawy.

Od 1997 r. istnieje instytucja skargi konstytucyjnej i ma pokaźny dorobek orzeczniczy, a z roku na rok zmniejsza się liczba skarg, którym trybunał odmawia nadania biegu. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, zgodnie z którym skarga konstytucyjna jako szczególny instrument ochrony wolności i praw konstytucyjnych ma charakter akcesoryjny. Oznacza to, że możliwość korzystania z tego środka jest ograniczona do przypadków, w których w normalnym toku instancji nie jest już możliwe skorygowanie orzeczeń naruszających konstytucyjne wolności lub prawa skarżącego. Przedmiotem skargi konstytucyjnej jest przepis prawa, a warunkiem dopuszczalności jest orzeczenie wydane w indywidualnej sprawie skarżącego na podstawie kwestionowanego przepisu.

Informacja z rok 2004, którą przedstawił prezes Trybunału Konstytucyjnego, zawiera obszerne omówienie problematyki, którą w ubiegłym roku zajmował się trybunał. Wynika z niej, iż organ ten prowadzi różnorodne formy działalności orzeczniczej. W omawianym okresie Trybunał Konstytucyjny w swoich wyrokach i postanowieniach w zasadzie kontynuował linię orzeczniczą wypracowaną w latach poprzednich. Ponadto utrzymuje kontakty międzynarodowe z sądami konstytucyjnymi oraz organizacjami międzynarodowymi. Służą one prezentacji dorobku orzeczniczego za granicą oraz wymianie doświadczeń.

Mając na uwadze, iż z roku na rok zwiększa się dostępność orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dla wielu środowisk i zainteresowanych, Trybunał Konstytucyjny urozmaicił formy jego prezentacji. W biurze Trybunału Konstytucyjnego powstają liczne opracowania o charakterze studyjnym, poświęcone charakterystyce orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w różnych przekrojach. Na szczególną uwagę i poparcie zasługuje działająca pod auspicjami Trybunału Konstytucyjnego od 2003 r. Wszechnica Konstytucyjna.

Posel Magdalena Banas

Wysoka Izbo! W ostatnich latach zauważa się stałą tendencję wzrostu zaufania społecznego do Trybunału Konstytucyjnego. Świadczy o tym zwiększająca się liczba listów z prośbami o interpretację przepisów lub wskazanie trybu postępowania w sprawie albo informacje o orzecznictwie w konkretnych sprawach bądź też prośby o interwencje związane z usunięciem luk prawnych przez organy prawodawcze.

Działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego świadczy o wzroście roli sądownictwa konstytucyjnego w życiu społeczno-gospodarczym. Dowodzą tego dane i ranga rozpatrywanych przez trybunał spraw. Odnotowano wzrost liczby spraw merytorycznie rozstrzygniętych przez trybunał w stosunku do lat poprzednich. Pozytywnym zjawiskiem jest malejąca liczba skarg konstytucyjnych, którym odmówiono nadania biegu z powodu braków formalnych.

Na szczególną uwagę zasługuje rola składów orzekających sądów w inicjowaniu poprzez pytania prawne kontroli konstytucyjności norm. Ta forma kontroli pozwala w sposób optymalny kojarzyć działalność Trybunału Konstytucyjnego z praktyką stosowania prawa, ale malejąca liczba pytań w porównaniu z latami ubiegłymi pokazuje, że instytucja pytań prawnych wymaga szerszego upowszechnienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informacja prezesa Trybunału Konstytucyjnego składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy kierunków działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. i została szeroko omówiona przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Ale po raz pierwszy jest część druga, dotycząca wybranych problemów realizacji orzeczeń trybunału w działalności. Jako osoba, która reprezentuje Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym, w większym stopniu interesuję się sprawami skierowanymi do trybunału. Dlatego też zgadzam się z krytyką dotyczącą praktyki utrzymania stanu, w którym brakuje koniecznej regulacji prawnej, mimo że jej potrzeba wynika z wyroku trybunału o niekonstytucyjności regulacji poprzedniej, czy też ignorowania przez ustawodawcę sugestii kierowanych pod jego adresem w uzasadnieniach wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Uważam, że każde orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z którego wynika konieczność lub celowość podjęcia działań prawodawczych, powinno zostać rozpatrzone przez właściwy organ.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo zwiększonego wpływu spraw nie powstają istotne opóźnienia w ich rozpatrywaniu przez Trybunał Konstytucyjny. Mając również na uwadze skomplikowany charakter spraw oraz fakt, że w każdej z nich stanowisko musi przedstawić kilka konstytucyjnych organów państwa, czas trwania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie jest nadmierny.

Kończąc, chcę powiedzieć, że przedstawiona informacja z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. jest dowodem dbałości o jakość uchwalonego prawa i ustalenie poprzez swoje orzec-

nictwo reguł stanowienia prawa zgodnego z najwyższym aktem prawnym, jakim jest konstytucja Rzeczypospolitej.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej przyjmuje informację złożoną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Osobiście z tego miejsca chciałabym podziękować panu prezesowi Trybunału Konstytucyjnego, a za pana pośrednictwem składam podziękowania wszystkim tym osobom, z którymi przyszło mi w tej kadencji współpracować w Trybunale Konstytucyjnym. Podkreślam, że rola Trybunału Konstytucyjnego jest nie do przecenienia w naszym porządku prawnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Maćkała, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Maćkała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj informację o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w roku 2004 z druku nr 3983, wraz ze stanowiskiem Komisji: Ustawodawczej oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka z druku nr 4090. Komisje jednomyślnie rekomendują Wysokiej Izbie rozpatrzenie wyżej wymienionej informacji.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W roku 2004, jak i w poprzednich latach, główny przedmiot działalności trybunału stanowiła kontrola norm prawnych. Należy wyraźnie stwierdzić, że w ostatnich latach w zakresie kontroli tych norm liczba rozpoznawanych spraw znacznie wzrosła. I tak na przykład w roku 1998 były to 33 wyroki, a w latach 2003 i 2004 już 70 i 79. W roku 2004 Trybunał Konstytucyjny wydał 111 orzeczeń kończących postępowanie, postanowił lub zarządził w 317 sprawach dotyczących skarg lub wniosków, przyjęto do rozpoznania merytorycznego 134 nowe sprawy, w tym wnioski prezydenta, rzecznika praw obywatelskich, grup posłów, senatorów, marszałka Sejmu, prezesa NSA i innych organów uprawnionych do wniesienia takiej instytucji.

Ważna i chyba niedoceniana przez polskie sądy jest instytucja pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego, będących świetnym połączeniem praktyki stosowania prawa z rolą Trybunału Konstytucyjnego w państwie prawa. W roku 2004 trybunał rozpoznawał merytorycznie 136 spraw, wydał 79 wyroków, w 44 wyrokach Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności zaskarżonych przepisów w całości lub w części z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Do 9 wyroków złożono zdania odrębne, będące odzwierciedleniem niezawisłości sędziowskiej. Średni okres rozpatrywania

Posel Tadeusz Maćkała

spraw przed Trybunałem Konstytucyjnym wynosi około 1 roku, co wydaje się terminem zadowalającym.

Niebagatelną rolę w pracach trybunału odgrywa zakres stosowania skargi konstytucyjnej, wynikającej z art. 79 konstytucji. W sposób utrwalony przyjęto, że skarga jest szczególnym środkiem ochrony praw obywatelskich, można z niej skorzystać dopiero po bezskutecznym wyczerpaniu toku instancji, wtedy gdy nie jest już możliwe naprawienie orzeczeń naruszających prawa i wolności konstytucyjne skarżącego. Skutkuje to tym, że przedmiotem skargi nie jest orzeczenie ani decyzja, ale przepis prawa, a warunkiem dopuszczalności skargi jest wydanie ostatecznego orzeczenia w konkretnej sprawie skarżącego. Ten drugi warunek był dobrą blokadą do niedopuszczenia wielu bezpodstawnych skarg.

W toku prac w roku 2004 Trybunał Konstytucyjny rozstrzygał kilka bardzo istotnych kwestii co do swej właściwości. I tak postanowił, iż ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie mogą być przedmiotem kontroli konstytucyjnej sprawowanej przez trybunał, albowiem nie ma on kompetencji do rozpatrywania poszczególnych rodzajów aktów prawa miejscowego, do badania stanów faktycznych wypełniających treść planów zagospodarowania przestrzennego, które sytuują się między aktami normatywnymi a aktami indywidualnego stosowania prawa. Nie jest dopuszczalne także wniesienie skargi konstytucyjnej przez gminę. Trybunał Konstytucyjny badał też legitymację do wniesienia skargi konstytucyjnej przez ogólnokrajowe władze organizacji pracodawców i opowiedział się za zawężającym upoważnieniem do wniesienia skargi jedynie do relacji pracodawcy – pracownicy. Bardzo ważne rozstrzygnięcie w świetle nakazu odpowiedniego stosowania przepisów K.p.c. podjął trybunał, uznając, iż niedopuszczalne jest zabezpieczenie wniosku w trybie skargi konstytucyjnej.

Bez rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze kwestia ochrony w trybie skargi konstytucyjnej interesów majątkowych Skarbu Państwa. Wyrok trybunału ma moc powszechnie obowiązującą i jego skutkiem bywa często luka w prawie lub powinność uzupełnienia regulacji przez prawodawcę w pełnej zgodności praktyki z konstytucją. Wyroki trybunału podlegają bezwzględnemu wykonaniu, niezależnie od działania legislacyjnego lub jego braku ze strony polskiego parlamentu.

Warto tu także zwrócić uwagę na fakt, iż przyczyną niezgodności z konstytucją może być nie tylko sam przepis, ale sposób jego interpretacji przez organy stosowania prawa. Konstytucyjna zasada państwa prawnego niesie w sobie normę zobowiązującą prawodawcę do przestrzegania zasad dobrej legislacji. Sama niejasność i nieprecyzyjność przepisu może już być przyczyną jego niekonstytucyjności. Niestety w Polsce tworzymy prawo głównie, aby coś komuś umożliwić, do czegoś uprawnić albo coś komuś zakazać lub utrudnić. Programy partii politycznych nie zawierają w swej

treści prawnego oprzyrządowania do osiągnięcia założonych celów politycznych.

Trybunał ocenił ze szczególną uwagą zagadnienia prawa karnego i daninowego, wyraźnie ustalając, że ograniczenia konstytucyjnej wolności i praw obywatelskich mogą być ustanawiane wyłącznie w ustawie. Badaniu poddano także kompetencje poszczególnych uczestników procesu legislacyjnego, wyraźnie stwierdzając, że nie wolno dowolnie zmieniać projektów ustaw pomysłami niezwiązanymi z materią regulowaną danym projektem ustawy. Również negatywnie oceniono określenie terminu wejścia w życie ustawy czy upoważnień do wydawania przepisów wykonawczych określających „zasady” lub wytyczne do aktów podustawowych.

W toku swoich prac w 2004 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził nieważność w całości lub w części wielu istotnych ustaw, tak jak np.: ustawa o Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia czy tzw. ustawa zabużańska, zaskarżonych do Trybunału Konstytucyjnego przez posłów Platformy Obywatelskiej, ustawa o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, ustawa o samorządzie terytorialnym, Kodeks karny, Prawo o zgromadzeniach czy głośne obecnie ustawy o zawodach prawniczych i wiele innych przepisów.

Wysoka Izbo! Ocena prymatu prawa wspólnotowego nad krajowym i zasady zwierzchnictwa narodu stoi jeszcze przed trybunałem, bo musi on rozstrzygnąć o zgodności z konstytucją traktatu akcesyjnego wraz z aktami towarzyszącymi, o tym, czy w polskiej ustawie zwolnienie podatkowe za usługi internetowe jest zgodne z prawem wspólnotowym i czy europejski nakaz aresztowania jest zgodny z naszą ustawą zasadniczą. Trybunał prowadzi także szeroko zakrojoną działalność informującą, propagującą i promującą, uczestnicząc i organizując konferencje naukowe, także międzynarodowe.

Od 17 października 1999 r. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i nie podlegają rozpatrzeniu przez Sejm, co skutkuje tym, że jakiś przepis uchylony przez trybunał traci moc obowiązującą, ale trybunał nie ma kompetencji pozytywnych do zastąpienia uchylonego przepisu nowym, jest to wyłączna kompetencja parlamentu. Jeśli jakiś przepis został uznany za niezgodny z konstytucją, to prawodawca winien taką lukę uzupełnić. Często jest stosowane przez trybunał odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej zaskarżonych przepisów, by ustawodawca zyskał czas do uchwalenia norm zgodnych z konstytucją.

Trybunał Konstytucyjny spełnia także rolę sygnalizacyjną poprzez zawarcie swoich uwag co do nieprawidłowości i luk w prawie, których usunięcie jest niezbędne do zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, w uzasadnieniach swoich orzeczeń czy wręcz wydając postanowienia sygnalizacyjne.

Jak wcześniej wspominałem, orzeczenia trybunału są ostateczne, ale ich wykonanie często zależy od prawodawcy, bo tylko on ma kompetencje tworzenia prawa. Bardzo poważnym i złym zjawiskiem stosowanym przez Wysoką Izbę jest praktyka, często dość długa,

Posel Tadeusz Maćkała

bierności i nieuchwalania koniecznej regulacji, choć konieczność jej uchwalenia wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak np. wyroki w sprawach ustaw o zawodach prawniczych, tzw. ustawy 203 czy ustawy o ewidencji ludności, dowodach osobistych i wielu innych.

Trybunał często odracza, nawet na dość długie okresy, bo np. na rok, termin wejścia w życie tego uchynienia swojego orzeczenia, chcąc dać ustawodawcy czas na podjęcie prac legislacyjnych i uchwalenie stosownych przepisów. Niestety, częstym zjawiskiem jest bierność Wysokiej Izby i wyznaczony maksymalny czas wprowadzenia nowej normy upływa bezskutecznie, powodując sprzeczność z ustawą zasadniczą, i stanowi dodatkowo naruszenie konstytucyjnych obowiązków prawotwórcy. Jest na to wiele przykładów, których nie będę tu wliczał.

Opisane wyżej sytuacje powodują powstawanie zjawiska niepewności prawa. Jeśli wyrok stwierdza częściowo niekonstytucyjność przepisu, niezbędna jest właściwa i szybka interwencja ustawodawcy. Zdarza się także w praktyce parlamentarnej, że przepis uchylony jest uchwalany ponownie w identycznej lub podobnej treści, jak np. w stosunku do przepisów ustawy o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych. Obowiązuje zakaz takich praktyk i należy bezwzględnie ich unikać. Zakaz ten często jest obchodzony poprzez odpowiednią modyfikację uchylonej regulacji, jak mieliśmy w przypadku ustaw zabużańskich. Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że dominuje interes polityczny, a nie zasady dobrej legislacji, bieżącej polityki, a nie stabilności prawa.

Reasumując, Wysoki Sejmie, należy stwierdzić, iż realizacja orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego sprawia parlamentowi spore trudności, które może udałoby się zmniejszyć, wprowadzając pewne regulacje do właściwych regulaminów wewnętrznych oraz śledząc uważnie orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i stosując sprawnie nakazy z niego wynikające. Parlament powinien też korelować potrzeby bieżącej polityki z konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej przyjmuje informację prezesa Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzając, iż Wysoka Izba w wykonywaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego powinna dołożyć większej staranności. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Józef Zych)

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu posłowi.

Obecnie głos zabierze pan marszałek Kazimierz Michał Ujazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Wielokrotnie wyrażałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przekonanie o zasadniczej roli Trybunału Konstytucyjnego w polskim systemie ustrojowym i wielkim dorobku tej instytucji po roku 1989 w niepodległej Polsce. Rozmiar tego dorobku jest rzeczywiście bardzo duży i pan prezes wybrał pewną metodę, która również mnie zachęca do koncentracji na jednej zasadniczej, w moim przekonaniu, dziedzinie, na kwestii relacji między prawem konstytucyjnym a europejskim prawem wspólnotowym. Postaram się także odnieść do tych fragmentów wypowiedzi, które dotyczą wad procesu legislacyjnego. Ale zasadniczo chcę poświęcić wypowiedź w imieniu mojego klubu tej fundamentalnej kwestii, jaką jest pozycja konstytucji, jej prymat, jej nadrzędność nad wszystkimi innymi aktami prawnymi.

Chcę powiedzieć przede wszystkim, że witamy z radością i dziękujemy za zasadnicze przesłanie orzeczenia z 11 maja 2005 r. Mieści się ono poza formalnie ujętym okresem sprawozdawczym, ale pan prezes powiedział, że ma ono fundamentalne znaczenie. To jest to orzeczenie, w którym Trybunał Konstytucyjny potwierdził prymat konstytucji nad europejskim prawem wspólnotowym. Dla nas szalenie istotne znaczenie mają zasadnicze fragmenty uzasadnienia tego orzeczenia, w którym padają słowa bardzo istotne, szczególnie te, w których trybunał powiada, iż konstytucja z racji swej szczególnej mocy jest prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji w niektórych sprawach. Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 konstytucji nadrzędności mocy prawnej korzysta ona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania.

Zwracamy także uwagę i też odnosimy się bardzo pozytywnie do innego fragmentu uzasadnienia wyroku, w którym Trybunał Konstytucyjny zważył, że unormowania konstytucyjne nie mogą posłużyć do przekazania kompetencji w takim zakresie, w którym powodowałyby, że Rzeczpospolita nie może funkcjonować jako państwo suwerenne i demokratyczne. Wyraźnie pojawia się doktryna konstytucyjnej oceny przekazania niektórych kompetencji polskich instytucji ustrojowych instytucjom organizacji międzynarodowej.

Dlaczego potwierdzenie prymatu jest tak istotne? Wydawałoby się, że jest to spór akademicki, ale nie, jest to spór szalenie ważny, to jest kwestia samego istnienia konstytucji, bo konstytucja nie może istnieć jako akt bez statusu prymatu, nadrzędności. Jeśli jest jednym z ważnych, ale nie nadrzędnym aktem prawnym, przestaje być konstytucją. Prymat konstytucji jest również gwarancją stabilności zasad i reguł prawnych.

Wreszcie kwestia najistotniejsza: prymat konstytucji jest prawną gwarancją i wyrazem suwerenności

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

państwa. Wprawdzie znaczenie pojęcia suwerenności składa się z całego szeregu elementów faktycznych, realnych, nie jest to pojęcie które można sprowadzić wyłącznie do wymiaru prawnego, niemniej jednak ten aspekt ma szalenie istotne znaczenie. Stosunek do zagadnienia prymatu konstytucji stanowi jednocześnie kryterium lojalności wobec samego państwa i wspólnoty narodowej. Wydaje się, że mówimy o sprawach oczywistych, tymczasem waga i fundamentalne znaczenie tego orzeczenia związane jest z tym, iż rozstrzyga ono spór, w którym, niestety, w ciągu ostatnich lat nie brakowało głosów kwestionujących nadrzędną pozycję konstytucji. Dało się także dostrzec zjawisko obojętności wobec kwestii jej pozycji i prymatu, i to często obojętności wyrażanej przez ludzi, którzy niejednokrotnie mówią o sobie, iż są twórcami tejże konstytucji.

Chcę przypomnieć fakty. W roku 2003 Prawo i Sprawiedliwość proponowało prezydentowi Rzeczypospolitej wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie konstytucyjnej oceny traktatu akcesyjnego. Prezydent miał taką możliwość, niestety, próby potwierdzenia nadrzędności konstytucji spotkały się z niechęcią prezydenta, który jest odpowiedzialny za jej ochronę i przestrzeganie. Postulat wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny przed dwoma laty w sprawie zgodności traktatu akcesyjnego z zasadami konstytucji przed referendum został wtedy wygłoszony. Tymczasem orzeczenie to byłoby wyrazem konstytucyjnej kontroli procesu integracji i stwarzałoby znakomitą okazję do zdefiniowania naczelnych zasad konstytucyjnych w odniesieniu do tej kwestii. To się stało później, za kilkanaście miesięcy, za co bardzo Trybunałowi Konstytucyjnemu dziękujemy, niemniej jednak chcemy przypomnieć, że mogło się to stać znacznie wcześniej.

Niejednoznaczna też jest kwestia prymatu konstytucji i relacji między prawem konstytucyjnym a europejskim prawem wspólnotowym w polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego. Zaowocowało to bardzo niechwalebna opinią Rady Legislacyjnej w tej sprawie, w której rozstrzygnął trybunał, a w której rada stwierdziła, iż przepisy ustawy zasadniczej nie pozwalają na uznanie, że prawo Unii Europejskiej, mając pierwszeństwo wobec ustaw krajowych, ma pierwszeństwo przed konstytucją. W sformułowaniu tym była pewna nuta żalu. Rada Legislacyjna sugerowała nierozstrzygnięcie tej kwestii, bo mogłoby to kolidować ze stanowiskiem organów Unii Europejskiej.

Najistotniejsze było to, co działo się w trakcie debaty publicznej nad konstytucją dla Europy. Była tam propozycja zmiany relacji między prawem europejskim a konstytucjami państw członkowskich, dlatego że ustanawiało się tam bezwzględny prymat prawa europejskiego nad konstytucjami państw członkowskich. Niestety bardzo wielu ludzi w tej sprawie bądź nie zabierało głosu, bądź próbowało pominąć ten problem. Całe środowiska polityczne, a także część środowisk

prawniczych gotowe były przyjąć bez poważnej debaty merytorycznej akt prawny, który w gruncie rzeczy pozabawiałby Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej tego statusu nadrzędności, który przed kilkoma miesiącami potwierdził Trybunał Konstytucyjny.

Cieszymy się z tego, że sprawa po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego jest jasna, bo w istocie jest to także negatywna konstytucyjna ocena tego przepisu projektu konstytucji dla Europy, a właściwie traktatu – podpisanego, a odrzuconego we Francji i w Holandii – który degradował konstytucje państw członkowskich, w tym Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Mówię to bez politycznej podejrzliwości wobec sensu obecności Polski w Unii Europejskiej, ale z wielką aprobatą dla ochrony idei i zasady suwerenności państw członkowskich i nadrzędności konstytucji narodowych, konstytucji państw członkowskich Unii Europejskiej. Nie wierzę w rozwój Unii Europejskiej, który odbywałby się kosztem suwerenności państw członkowskich.

Druga kwestia, o której mówię zainspirowany przez pana prezesa prof. Marka Safjana, dotyczy europejskiego aresztu tymczasowego. Za to orzeczenie też dziękujemy, bo Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się jasno. Opozycji prawicowej też wydawało się jasne, iż aplikacja odpowiedniej dyrektywy Unii Europejskiej do Kodeksu postępowania karnego jest sprzeczna z przepisami zakazującymi ekstradycji, a zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Chcę powiedzieć, że to jest szalenie reprezentatywny casus. Byłem wśród posłów, którzy zwracali uwagę na antykonstytucyjność tego przepisu. Pojawiły się jednak ekspertyzy wskazujące na konstytucyjność tego przepisu, jedną z nich podpisał były członek Trybunału Konstytucyjnego, jeden z wybitnych polskich prawników. Tak że nie można przypisywać wyłącznie posłom – w praktyce nadużywania poprawek – praktyki nieprzestrzegania konstytucji. To jest zresztą bardzo szeroki problem – sformułował go pan prezes Marek Safjan – dotyczący stanu procedur uchwalania prawa. Argumenty pana prezesa Safjana w dużym stopniu przemawiają za korektą regulaminu Sejmu, ale także, w moim przekonaniu, za rewizją konstytucji, dlatego że w konstytucji brak takich instytucji, które istnieją w konstytucjach państw Europy Zachodniej. Brak np. możliwości powiązania głosowania nad projektem rządowym z kwestią zaufania do rządu, która to możliwość niweluje ryzyko zgłaszania poprawek niszczących projekt rządowy – to jest rozwiązanie istniejące we Francji. W projekcie konstytucji Prawa i Sprawiedliwości jest propozycja wydawania rozporządzeń z mocą ustawy na wniosek premiera przez prezydenta, a więc w ramach współdziałania dwóch organów władzy wykonawczej. W obecnej konstytucji nie ma żadnej możliwości ochrony spójności projektu przedstawionego przez rząd.

W moim przekonaniu problem niestosowania konstytucji czy wydawania aktów prawnych niezgodnych z zasadami konstytucyjnymi jest znacznie szerszy aniżeli kwestia nadużywania formuły czy instytucji poprawki do ustawy. Pan prezes Marek Safjan wspominał

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

o orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, które dotyczą rozporządzeń. One obciążają władzę wykonawczą, każą postawić pytanie o stan służb eksperckich i legislacyjnych w administracji rządowej. Kto czyta dokładnie raporty Najwyższej Izby Kontroli, ten wie, ma świadomość zastrzeżeń i krytyki odnoszących się do procesu prawotwórczego realizowanego przez władzę wykonawczą.

Problem jest znacznie szerszy, ale przyjmujemy uwagi pana prezesa. Myślę, że nowy parlament dokonana korekty w regulaminie Sejmu, ale przede wszystkim dokona zmian w ustawie zasadniczej.

Na koniec chcę powtórzyć wątpliwości dotyczące zasady przychylności wobec procesu integracji europejskiej i chcę być w tym względzie bardzo precyzyjny. Nie chodzi mi o kwestionowanie podstaw konstytucyjności obecności Polski w Unii Europejskiej ani nie chodzi mi także o polityczną nieufność wobec Unii Europejskiej. Nasze wątpliwości wobec sformułowania tej zasady, która nie ma wyraźnego oparcia konstytucyjnego i nie jest znana w orzecznictwie sądów konstytucyjnych, można powiedzieć, najbardziej dojrzałych państw Unii Europejskiej, związane są z tym oto założeniem, iż sam Trybunał Konstytucyjny definiuje tę zasadę jako pierwszeństwo takiej wykładni, która pozwala na nadanie przepisowi ustawy znaczenia najbliższego rozwiązaniom przyjętym w Unii Europejskiej, a zatem tym rozwiązaniom, które umieszczone są w dyrektywach i rozporządzeniach – a więc nie prawu pierwotnemu Unii Europejskiej, a rozwiązaniom przyjętym w Unii Europejskiej. Przecież mamy świadomość, że często są to rozwiązania wewnętrznie sprzeczne. Mamy świadomość, że często rząd Rzeczypospolitej Polskiej, na przykład w sprawie liberalizacji dyrektywy usługowej, właśnie w imię wartości podstawowych Unii Europejskiej domaga się zniesienia czy zmiany tych rozwiązań idącej w kierunku wolności gospodarczej. Taka interpretacja w naszym przekonaniu wprowadza do wykładni konstytucyjnej elementy nietrwałe, zmienne, spoza norm konstytucyjnych, czasem wewnętrznie sprzeczne i właściwie w żadnym wypadku, bo tutaj absolutna zgoda, niedecydujące o ostatecznym wymiarze orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. To miało sens w okresie przedakcesyjnym, dzisiaj ta zasada w moim przekonaniu jest wyłącznie znakiem, takim symbolicznym znakiem aprobaty dla procesu integracji europejskiej, ale proces ten nie jest zagrożony i takie znaki pozaprawne nie są nam potrzebne, tym bardziej że, powtarzam raz jeszcze, jest bardzo wiele rozwiązań w Unii Europejskiej, posługuję się terminem Trybunału Konstytucyjnego, zmiennych, nietrwałych, często-kroć wewnętrznie sprzecznych, podlegających ocenie w samych organach Unii Europejskiej.

I jeszcze na koniec jedna uwaga. Otóż dwie z ustaw, o których wspomniał pan prezes Marek Safjan, a które leżą w polu wykonania wyroków Trybunału Konstytucyjnego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił – ustawę o dostępie do zawodów prawniczych i ustawę o

mieniu zabużańskim. To od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zależy, czy zostanie przywrócony stan zgodny z konstytucją, a więc powinniśmy razem, pan prezes i Sejm, zapytać pana prezydenta, czy zamierza przywrócić stan zgodny z konstytucją w obydwu wypadkach.

Drugim adresatem pytania jest minister sprawiedliwości, który w przypadku jednej z tych ustaw domaga się zastosowania przez pana prezydenta weta, a więc blokowania procesu przywrócenia stanu zgodnego z konstytucją. Obydwie te ustawy uchwalił Sejm i do obydwóch Senat nie wniósł żadnych poprawek. Decyzja jest w rękę pana prezydenta – on może przywrócić stan zgodny z konstytucją.

W pozostałych kwestiach przyjmujemy uwagi i być może staną się one jedną z podstaw reformy ustrojowej po wyborach parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Józef Zych:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mając zaszczyt wystąpić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym sobie na samym wstępie pozwolić na być może nieparlamentarne sformułowanie, iż nieźle nam się od pana prezesa oberwało. Rzeczywiście w tym wystąpieniu była druzgocąca krytyka stanowienia prawa w Polsce, całego procesu legislacyjnego. Ale zanim odniosę się do tej krytyki, chciałbym powiedzieć, iż z tą informacją, 74-stronicową, powinni się zapoznać jesienią, po wyborach, nowo wybrani posłowie, zanim rozpoczną stanowić prawo. Powinni się z tą informacją zapoznać i byłoby dobrze, gdyby marszałek Sejmu dał przyzwolenie na to, by do skrytek nowo wybranych posłów włożono tę informację. Jeżeli każdy by ją rzetelnie, uczciwie przeczytał, chociaż częściowo zapamiętał i wziął sobie do serca to, co tam jest napisane, to może kolejne informacje prezesa Trybunału Konstytucyjnego w następnych latach nie będą dla nas tak druzgocące.

Pan prezes Safjan, mówiąc o niestety systematycznym obniżaniu się jakości stanowionego prawa, w mojej ocenie wskazał na siedem grzechów głównych wszystkich ustawodawców, w domyśle najczęściej chodziło tutaj o rząd i parlament.

Grzech numer jeden – nieustanne nowelizacje. One wynikają między innymi z pośpiechu, z nie do końca przemyślanych rozwiązań, które w praktyce w krótkim czasie okazują się albo nie do wdrożenia, albo nie do przeprowadzenia, czyli po prostu okazują się zwykłymi bubłami legislacyjnymi. Dalej, trzeba sobie również uczciwie powiedzieć, że na tę wielkość i ilość noweli-

Posel Eugeniusz Kłopotek

zacji ma wpływ wadliwy zapis w regulaminie Sejmu. Moim zdaniem wystarczy obecnie 15 posłów, którzy, jeszcze z zewnątrz lobbowani, mogą przygotować projekt ustawy, jaki tylko chcą, byle on mieścił się w granicach norm konstytucyjnych. Wydaje mi się, że należałoby się zastanowić w przyszłości, czy tej normy nie należałoby podwyższyć, bo tak naprawdę nasz wzrok powinien być skierowany w stronę rządu. To on przede wszystkim ma obowiązek przygotowywać projekty ustaw. My często jako posłowie próbujemy wyręczać rząd – raz lepiej, raz bardziej sprawnie, drugi raz niestety mało sprawnie – ale, generalnie rzecz biorąc, uważam, że ta norma 15 posłów jest normą zbyt niską, ta norma powinna być podwyższona.

Grzech numer dwa – rzeczywiście, brak strategii legislacyjnej. My często nawet w tej samej kadencji – bo jak jest nowa kadencja, nowy skład Izby, nowy rząd, można prawo zmieniać – w ciągu czterech lat do danego problemu podchodzimy kilkakrotnie, często poruszając się od ściany do ściany, od Annasza do Kajfasza, i na ten problem w jednym roku patrzymy tak, w następnym roku inaczej, a później okazuje się, że nawet niekiedy po raz trzeci w trakcie kadencji wracamy znowu do pierwotnego założenia. I tutaj trzeba niestety zgodzić się z tym, że w takiej sytuacji obywatel, który ma realizować to prawo, po prostu nie rozumie tego prawa, bo jak on ma to rozumieć? Przy tym, jeśli nie widzi myśli w tym prawie, dalej, nie czuje trwałości pewnych rozwiązań, to sam nie wie, jakie decyzje ma w swoim życiu podejmować. Dotyczy to zwłaszcza tych najbardziej ludzkich, przyziemnych spraw związanych czy to z polityką mieszkaniową, czy ze służbą zdrowia, ale również z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Trzeci grzech główny – tworzenie prawa niezrozumiałego. Przecież, powiedzmy sobie szczerze, nawet my, zasiadający w tej Izbie, też nieraz mamy problemy ze zrozumieniem tego, co na końcu nam wychodzi. A jeżeli jeszcze za to wezmą się prawnicy, to – tak jak się mówiło o świętej pamięci panu ministrze Falandyszu – każdy potrafi na swój sposób to prawo tak rozregulować, że naprawdę to nawet Duch Święty pewnie by nie pomógł nam zrozumieć tego prawa.

Grzech numer cztery – a to już świadczy niestety o arogancji ustawodawcy – mianowicie pomimo wykazywanych błędów, pomimo wskazań Trybunału Konstytucyjnego my w swej upartości często – mówię o większości sejmowej czy parlamentarnej – powtarzamy te same błędy ustawodawcze, bo uważamy, że my tylko mamy rację. Ja wiem, często wielu z nas zżyma się trochę na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bo mówimy: No, jak to, czy kilku sędziów, zwłaszcza większościowym, przy zdaniach odrębnych, jest mądrzejszych od 460 czy od 560? Ja wiem. Ale mimo wszystko, z pokorą podchodząc do sprawy, dobrze, że taka instytucja jak Trybunał Konstytucyjny funkcjonuje, i dobrze również, że już teraz, po 2 latach od uchwalenia

konstytucji, od 1999 r., orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i powszechne.

Kolejny grzech główny, bardzo często powtarzający się, to jest tzw. naruszenie procedur legislacyjnych. Jest to przy okazji jakiejś ustawy wpuszczanie czegoś dodatkowego albo – na co zwrócił uwagę pan prezes Safjan – zgłaszanie poprawek będących nowymi ustawami. Niedaleko szukać: przecież to dzisiaj miało tu miejsce. Co zrobił pan poseł Rokita? Otóż w drugim czytaniu, kiedy mówiliśmy o emeryturach pomostowych dla górników, wrzucił po prostu nowy projekt ustawy jako poprawkę. No, jeżeli tak ma to wyglądać i jeżeli takie przykłady mają mieć później moc powszechną czy być procederem, który będzie na okrągło stosowany, to cóż się dziwić nieraz zwykłym posłom? Cóż się dziwić? Dlatego bardzo dobrze, że na ten element zwracał uwagę i zwraca nadal Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli bowiem chcesz zmienić prawo, przygotuj nowy projekt ustawy. Jeżeli uzyska on większość, będzie obowiązującym prawem. Ale nie można robić w ten sposób, jak to m.in. dzisiaj zostało uczynione.

Wreszcie szósty bardzo poważny grzech główny to jest niestety niewykonywanie w czasie albo i wcale wyroków Trybunału Konstytucyjnego przez ustawodawcę. To jest po prostu niedopuszczalne. Jak mamy wymagać od obywatela przestrzegania prawa, jeśli my, ustawodawcy, my, rząd – myślę o Sejmie, o rządzie – nie respektujemy wyroków Trybunału Konstytucyjnego? Mówimy cały czas, podkreślamy – chociaż chyba nie do końca wierzymy w to, że tak jest – że jesteśmy państwem prawa. Daleko nam do tego, skoro sami nie respektujemy tego prawa.

I siódmy grzech główny, który chciałbym przytoczyć, bardzo ważny – nie ma monitorowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego ani tutaj, w Sejmie, ani w rządzie. To jest jedno z najważniejszych zadań, żeby monitorować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a w ślad za tym żeby rzeczywiście, tak jak proponuje pan prezes, uruchamiać szybką ścieżkę legislacyjną po wyrokach Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli uda nam się, Wysokiej Izbie, zapamiętać to dzisiejsze wystąpienie, tę informację, to wskazanie przedstawione przez prezesa Safjana, to wierzę, że informacja za rok 2005, a już być może za rok 2006 będzie nieco bardziej łaskawa dla Wysokiej Izby.

Chciałbym jeszcze na koniec za coś też dodatkowo pochwalić Trybunał Konstytucyjny. Otóż bardzo dobrze, panie prezesie, że nie dajecie się zasypać sprawami, bo jakbyście je wszystkie mieli przyjmować, to praktycznie ugrzęźlibyście i sprawy najistotniejsze dla funkcjonowania życia publicznego, społecznego w naszym kraju na rozstrzygnięcie mogłyby czekać latami. Słusznie wskazuje Trybunał Konstytucyjny, kto ma prawo złożyć skargę konstytucyjną i w jakim trybie, zwłaszcza bardzo dobrze, że jest przypomniana zasada: po wyczerpaniu normalnego procesu dochodzenia do ostatecznych wyroków, chociażby w drodze sądowej.

W związku z tym jeżeli Trybunał Konstytucyjny będzie w swoim orzecznictwie dotykał spraw najważniejszych i jeżeli ustawodawca z pokorą będzie przy-

Posel Eugeniusz Kłopotek

mował i jednocześnie respektował wyroki Trybunału Konstytucyjnego bez zbędnej zwłoki, śmiem twierdzić, że jakość stanowionego prawa nie będzie już się dalej obniżać, a zaczniemy stopniowo ją poprawiać. Dziękuję za uwagę.

Oczywiście klub parlamentarny przyjmuje informację przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Donald Tusk)

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wanda Łyżwińska, Samoobrona.

Posel Wanda Łyżwińska:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko członków naszego klubu w sprawie przedłożonej Sejmowi informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r.

Trzeba przyznać, że informacja Trybunału Konstytucyjnego jest materiałem bardzo interesującym, nasuwającym bardzo dużo różnych wniosków i szkoda, że obecny Sejm nie może już poświęcić jej więcej uwagi. Dobrze by więc się stało, gdyby materiał ten stał się przedmiotem pogłębionej analizy dokonanej już przez nowy parlament.

Podstawową funkcją Trybunału Konstytucyjnego jest funkcja kontroli norm prawa. Jak zaś wynika z przedłożonej informacji, trybunał właściwie realizuje tylko tę jedną funkcję, ponieważ funkcja arbitra rozstrzygającego spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa w praktyce nie jest wykonywana z prostej przyczyny – z braku stosownych ku temu wniosków. Wynikałoby więc z tego, że nasze przepisy regulujące kompetencje centralnych organów państwowych są doskonałe, bo nie budzą w praktyce żadnych wątpliwości i, co za tym idzie, nie wywołują sporów. Czy jednak jest to wniosek prawdziwy? Z całą pewnością nie.

Można na ten temat snuć różne hipotezy, można przytaczać różne z życia wzięte przykłady, ale wydaje się uzasadnione, by sprawie tej przyjrzeć się jednak bliżej i dokonać pogłębionej analizy. Dotyczy to na przykład kontroli NIK. Nie jest to bowiem wcale taka błaha sprawa, bo jedną z przyczyn unikania zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie jakiegoś sporu kompetencyjnego może być na przykład obawa przed przegraną, obawa, że być może trybunał orzeknie, że zakres władzy tego organu

jest mniejszy niż ten, w jakim on chciałby faktycznie ją posiadać. A tak, gdy spór nie jest rozstrzygnięty, można się kłócić do woli, można podkreślać swoją ważność i olbrzymią władzę. Urzędnicy zajmują się więc sobą, zamiast rozwiązywać rzeczywiste problemy społeczne. Taka sytuacja jest niezdrowa i szkodzi państwu.

Warto by przy tej okazji zastanowić się, kto na przykład powinien mieć prawo do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego, gdy jego istota polega na tym, że różne organy uważają się za niekompetentne w danej sprawie. A może więc z wnioskiem takim powinien mieć prawo wystąpić zainteresowany podmiot?

Trybunał Konstytucyjny w przedłożonej Wysokiej Izbie informacji stwierdza wzrost liczby spraw wpływających i załatwianych. Musimy jednak pamiętać, że gdyby w naszym kraju znajomość prawa w społeczeństwie była lepsza, gdyby dostęp do fachowej i przede wszystkim taniej pomocy prawnej był łatwiejszy, to do Trybunału Konstytucyjnego wpływałoby o wiele więcej spraw niż obecnie. Wystarczy tylko spojrzeć na ilość skarg wpływających od Polaków do trybunału w Strasburgu i porównać ją z ilością skarg kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego. Musimy przyznać, że nasi obywatele o wiele łatwiej mogą zwrócić się o pomoc do trybunału w Strasburgu niż do trybunału w Warszawie. Czy więc nie warto by rozważyć zmianę obowiązujących obecnie rygorów składania skargi konstytucyjnej?

Jak spojrzymy na wprowadzone w ostatnich latach nowelizacje procedur sądowych, to trudno nie zauważyć, że wymiar sprawiedliwości coraz wyraźniej jest nie dla zwykłego obywatela. W pogoni za szybkością załatwiania spraw zapomniano o zwykłej sprawiedliwości. W sądzie głównym celem jest jak najszybsze załatwienie sprawy, a czy wyrok będzie sprawiedliwy, to już rzecz drugorzędna.

Trybunał Konstytucyjny w przedłożonej Sejmowi informacji sygnalizuje problem częstego zmagania się przy orzekaniu w trybie skargi konstytucyjnej nie tyle z normą prawa, ile z normą opacznie odczytaną z ustawy przez organ stosujący prawo, który nie uwzględnia nakazu interpretacji ustawy zgodnie z konstytucją. Z przypadkami swoistego manipulowania normą prawa pod pozorem raz jednej, a za chwilę innej interpretacji spotykamy się w praktyce bardzo często. Niektórzy sędziowie – ale to tylko niektórzy, dosłownie niektórzy – uznali, że ich niezawisłość w orzekaniu obejmuje również niezawisłość od obowiązującego prawa. Oni są przekonani, że mogą sprawę rozstrzygnąć, jak im się żywnie podoba, a prawo się dostosuje. Oczywiście, że mamy jeszcze kontrolę w postępowaniu apelacyjnym, tylko że i na to dziesiątki jest sposobów, by system nie funkcjonował. Dlatego coraz częściej słyszy się w prywatnych rozmowach, że w czasach PRL zwykły obywatel, który nie miał w sądzie sprawy politycznej, mógł liczyć na bardziej sprawiedliwy wyrok niż obecnie. Sędziowie na pewno wtedy nie byli niezawisli, ale jednak częściej ich wyroki budziły respekt dzięki obiektywności i były zgodne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Dzisiaj w takich sprawach cywilnych mało

Posel Wanda Łyżwińska

który zwykły obywatel rozumie, co się dzieje podczas rozprawy i o czym mówi sąd, a jak ma wywodzić swoje racje, tego już zupełnie nie wie.

Tych problemów nie rozwiążą żadne orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Musi być jakaś obiektywna kontrola nad samowolą niektórych sędziów. Przecież sądy to władza, a więc również władza sędziów nie może być władzą absolutną. Te krytyczne uwagi dotyczą jeszcze w większym stopniu innych organów stosujących prawo. Odnosi się często wrażenie, że w Polsce w różnych gminach, powiatach czy województwach obowiązują różne ustawy, rozporządzenia czy uchwały. Czy więc może dziwić i to, że nawet wyroki Trybunału Konstytucyjnego w Polsce nie są respektowane? Wcale nie.

Krytyczne uwagi Trybunału Konstytucyjnego dotyczące problemów z realizacją jego orzeczeń w działalności prawodawczej trybunał kieruje w dużym stopniu do parlamentu. Proponujemy, by zastanowić się, gdzie tkwi przyczyna tych problemów. Mówienie ogólnie o parlamencie powoduje, że umyka nam osobista odpowiedzialność, a do obywateli dociera sygnał, że winni są wszyscy parlamentarzyści. Ktoś w tym Sejmie, szanowni państwo, odpowiada jednak za organizację pracy. Marszałek ma taką władzę. To on decyduje, kogo zatrudnić, który projekt trafi pod obrady Sejmu. Ponadto nie wszyscy posłowie mają jednakowy wpływ na prace Sejmu – ktoś ma większość, ktoś rządzi. I przestańmy wreszcie kryć się za opozycją. Rządzie, macie władzę, to przyznajcie, że uwagi Trybunału Konstytucyjnego dotyczą właśnie parlamentu i Prezydium Sejmu. Jeśli wzięło się władzę w Sejmie, to proszę dopilnować, by nie było problemów z realizacją orzeczeń trybunału. Przecież bycie marszałkiem Sejmu nie jest przymusowe.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę jeszcze na jeden sygnalizowany przez trybunał problem, problem braku możliwości wzruszenia orzeczenia z powodu jego sprzeczności z późniejszym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Można by powiedzieć, że mamy oto sytuację, iż w państwie prawa w obrocie prawnym funkcjonuje orzeczenie faktycznie sprzeczne z prawem.

Pomijając uwagi, jakie przedstawiłam, informacja przedstawiona przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego jest dla nas wszystkich cennym materiałem, który należy stosować w praktyce.

Na zakończenie chciałabym podziękować panu prezesowi Safjanowi i jego współpracownikom, którzy przyczynili się do opracowania omawianej dzisiaj informacji o problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Ratajczak, Liga Polskich Rodzin.

Posel Elżbieta Ratajczak:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r., przedstawionej w druku nr 3983, a zatwierdzonej przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału w kwietniu bieżącego roku.

W działalności na pierwszy plan, i to zdecydowanie i niezmiennie, wysuwa się funkcja kontroli norm prawnych. W ciągu całego roku nie wpłynął ani jeden wniosek w zakresie pozostałych kompetencji trybunału.

Prawo do wystąpienia ze skargą konstytucyjną przysługuje każdemu, kogo konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone. Skargę konstytucyjną może sporządzić tylko i wyłącznie adwokat lub radca prawny. Skarga jest wolna od opłaty sądowej, przedmiotem zaś skargi może być wyłącznie akt normatywny, czyli w skardze konstytucyjnej można zakwestionować wyłącznie regulację prawną, która była podstawą orzeczenia.

Trybunał Konstytucyjny rozpoznaje tylko takie skargi, które związane są z naruszeniem praw lub wolności określonych w konstytucji. Trybunał jest tzw. ostatnią deską ratunku. Może rozpoznać skargę konstytucyjną wyłącznie wówczas, gdy skarżący wykorzystał już wszystkie środki zaskarżenia lub środki odwoławcze, i to w ciągu 3 miesięcy od dnia doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku.

W dziedzinie kontroli norm zaznacza się tendencja do wyraźnego wzrostu liczby spraw rozpoznawanych przez trybunał. Na 79 wyroków wydanych w 2004 r. w 44 przypadkach Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności zaskarżonych przepisów z wzorcem kontrolnym. Istotną rolę w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego spełnia nadal instytucja zdania odrębnego, ściśle związana z zasadą niezawisłości sędziowskiej.

W październiku ubiegłego roku trybunał rozstrzygnął kwestię do tej pory otwartą, uznając, że postanowienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie mogą być przedmiotem kontroli konstytucyjności sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny. Trybunał uznał za niedopuszczalne wniesienie skargi konstytucyjnej przez gminę.

Z konstytucyjnej zasady państwa prawnego wynika nakaz przestrzegania przez ustawodawcę zasad poprawności legislacji, który wiąże się z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i prawa. Szczególnie starannie muszą być przestrzegane na przykład przepisy przewidujące ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnie zagwarantowanych wolności i praw. Takim wrażliwym unormowaniem jest przepis upoważniający funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do wydawania poleceń określonego zachowania się oraz do obserwowania i rejestrowania obrazu zdarzeń i dźwięków. Nie ma gwarancji, że środki takie będą stosowane tylko wówczas, gdy jest to konieczne dla realizacji celów określonych w ustawie. Budzi to pewien nasz niepokój.

Posel Elżbieta Ratajczak

Trybunał orzekł między innymi o niekonstytucyjności zasadniczych elementów ustawy ze stycznia 2003 r., na mocy której utworzono narodowy fundusz ochrony zdrowia. Stwierdzono, że popełniono wiele błędów, naruszono zasady poprawnej legislacji, stwierdzono też dysfunkcjonalność w zakresie finansowania oraz sprzeczność, niewykonalność, nierealność, niejasność i nieostrość przepisów prawnych. Głównym mankamentem jednak tej ustawy był fakt, że tak naprawdę ubezpieczony nie mógł ustalić, do jakich świadczeń jest uprawniony w ramach ubezpieczenia.

Trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją zmiany w ustawie polegającej na nadaniu szefom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu rangi sekretarzy stanu, co umożliwia sprawowanie tych funkcji przez posłów.

Aby zapewnić przejrzystość dochodów komitetów wyborczych, wprowadzono przepis regulujący finansowe aspekty prowadzenia kampanii wyborczej, dopuszczający dokonywanie wpłat na rzecz komitetu wyborczego wyłącznie w formie czeku, przelewu lub karty płatniczej. Jest to pewnego rodzaju ograniczenie, ale realizuje ten przepis równocześnie zasadę jawności finansowania partii politycznych.

W 2004 r. trybunał wydał 10 wyroków w sprawach regulacji podatkowych, z czego aż w 6 przypadkach zgodził się z zarzutem niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów. Poza tym trybunał zajmował się problematyką kompensowania tzw. mienia zabużańskiego. Krytycznie odniósł się do przepisu ustalającego górny pułap prawa zaliczenia na poziomie kwoty 50 tys. zł w stosunku do każdego uprawnionego.

Wydając wyrok o niekonstytucyjności aktu normatywnego, Trybunał Konstytucyjny działa na wzór prawodawcy negatywnego, pozbawia bowiem mocy obowiązującej niekonstytucyjną regulację. Jeżeli wyrok trybunału nie zostanie dopełniony odpowiednim działaniem naprawczym prawodawcy, może stać się źródłem nowej dysfunkcjonalności w systemie prawa. Również gdy trybunał uznał jakiś przepis za niezgodny z wzorcem kontroli, co z reguły skutkuje utratą przez ten przepis mocy obowiązującej, prawodawca powinien rozważyć, czy w systemie prawa nie powstała luka wymagająca uzupełnienia go o regulację nową, wolną od wad stwierdzonych przez trybunał.

Oprócz funkcji głównej trybunału, czyli kontroli konstytucyjności prawa, trybunał pełni również funkcję sygnalizacyjną, polegającą na przedstawianiu właściwym organom stanowiącym prawo uwag o uchybieniach i lukach w prawie.

Organy powołane do stanowienia prawa mają obowiązek wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Niestety, zastrzeżenia budzi praktyka utrzymywania stanu, w którym brakuje koniecznej regulacji prawnej, mimo że potrzeba jej wydania wynika z wyroku trybunału. Przykładów mamy tu wiele. I tak zaniechano wydania ustawy regulującej sukcesję majątku po byłym Funduszu Wczasów Pracowniczych. Dotychczas nie zo-

stały ustawowo uregulowane ani kwestie sukcesji majątku po byłym funduszu, ani kwestie dotyczące udostępnienia udziałów pracownikom funduszu.

Inny drastyczny przykład niewykonywania wyroku trybunału skutkujący uprzykrzaniem życia obywatelom dotyczy wyroku z maja 2002 r. Wtedy to trybunał orzekł o niekonstytucyjności ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych, której przepis nakazywał przedstawienie przy zameldowaniu na pobyt stały lub czasowy, trwający ponad 2 miesiące, potwierdzenia uprawnienia do przebywania w lokalu. Przepis stracił moc w czerwcu 2002 r., ale przez dwa lata, czyli do 2004 r., owo niekonstytucyjne uregulowanie nie zostało zastąpione nowym.

W sytuacji gdy natychmiastowa utrata mocy obowiązującej jakiejś niekonstytucyjnej regulacji prawnej stwarzałyby stan jeszcze bardziej niekonstytucyjny, trybunał korzysta z kompetencji, jaką daje art. 190 ust. 3 konstytucji, i odracza termin utraty mocy obowiązującej.

Zgromadzenie Ogólne Sędziów w podanej informacji wskazuje wiele przykładów pasywności ustawodawcy. Nie jest to dobry sygnał, wskazuje bowiem, że organy prawodawcze, czyli takie, które tworzą prawo, same go nie przestrzegają, czego przykłady mamy właściwie codziennie. Ustawodawca musi eliminować niekonstytucyjną regulację prawną jak najszybciej. Mamy przecież przykłady, że można działać szybko, nadając sprawom odpowiedni priorytet.

Niestety, utrzymuje się nadal duży dystans między poprawną legislacją, a rzeczywistością istniejącą na poziomie tworzenia prawa. Tworzone prawo często jest instrumentem ochrony wąsko pojętych partykularnych interesów jakiegoś środowiska bez widzenia dobra wspólnego. Niepokoi fakt, że mimo iż trybunał sygnalizuje wątpliwości konstytucyjne wobec projektowanych przepisów, to nie bierze się tego w ogóle pod uwagę w procesach legislacyjnych. Pogarszająca się jakość prawa prowadzi do spadku zaufania obywateli do państwa i do instytucji prawotwórczych. Tworzy się buble prawne, które jeszcze nie zdażą zaistnieć, a już muszą być nowelizowane. Taka farsa musi się skończyć.

Pan prezes Trybunału Konstytucyjnego, ale i posłowie wskazywali na posiedzeniu komisji na rzecz bardzo istotną i z całą pewnością rzecz nie do odrzucenia – jeżeli orzekanie trybunału chcemy traktować poważnie. Otóż, chodzi o stworzenie w Sejmie systemu monitorowania orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. A może jeszcze lepiej byłoby stworzyć specjalną procedurę ustawodawczą, która pozwalałaby zastosować procedury specjalne, gdy parlament przystępuje do pracy nad ustawą, co do której wcześniej Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie wskazujące na jej defekty konstytucyjne. Stworzenie takiej ścieżki legislacyjnej spowoduje, że nie będzie się powielalo błędów i uczyni instytucję trybunału instytucją stojącą na straży praworządności oraz ustrzeże od kolejnych błędów, wydatków i utraty zaufania, a podniesie poziom kultury prawnej w społeczeństwie i, co równie istotne, spowoduje szybszą i bardziej efektywną procedurę parlamentarną.

Posel Elżbieta Ratajczak

Liga Polskich Rodzin uważa, że należy z większą starannością, dokładniej pracować przy konstrukcji prawa. Trzeba zmienić, i to jak najszybciej, konstytucję. W Polsce mamy za dużo prawa, jest ono niespójne, często się zmienia, toteż m.in. dlatego Trybunał Konstytucyjny ma tak dużo pracy.

Uważamy, że należy zwiększyć rolę trybunału jako organu apolitycznego, w którym zasiadają fachowcy dobrze wypełniający swoje obowiązki. Dziękujemy wszystkim sędziom Trybunału Konstytucyjnego, na czele z panem prezesem Markiem Safjanem, za suwerenne orzekanie w sprawach dla wspólnego dobra wszystkich Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Lisak, Stronictwo Gospodarcze.

Posel Janusz Lisak:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Posłowie koła Stronictwa Gospodarczego z uwagą zapoznali się z informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. To bardzo pouczająca lektura, lektura bardzo ważna, bo przecież mamy świadomość, że Trybunał Konstytucyjny stoi na straży zgodności stanowionych w Sejmie norm prawnych z konstytucją, a więc jest instytucją, która dla parlamentu ma szczególne znaczenie.

Wśród uwag kierowanych pod adresem Sejmu ze strony Trybunału Konstytucyjnego na pierwszy plan wysuwa się niewykonywanie bądź niewykonywanie w wystarczająco krótkim terminie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. I tę uwagę my jako parlament musimy przyjąć z pokorą. To rzeczywiście niedobrze, gdy po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego już wiadomo, że norma nie jest zgodna z konstytucją, że tak naprawdę nie powinna ona mieć miejsca, a jeszcze czasami przez bardzo długi czas funkcjonuje. Tu przyszły parlament powinien uczynić wszystko, aby czas między orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego a poprawą złego stanu prawnego przez parlament maksymalnie skrócić.

Jest prawdą, że w stanowieniu norm prawnych zbyt często spotyka się naruszenie zasad poprawnej legislacji. Pośpiech przy uchwalaniu wielu norm prawnych jest przyczyną takiej sytuacji. Pośpiech, a nie zła wola, bo pracując przez cztery lata kadencji nad różnymi aktami prawnymi, nigdy nie spotkałem się ze świadomym naruszeniem przez posłów zasady konieczności zgodności stanowionego prawa z konstytucją. Zawsze w komisjach sejmowych, gdy debatowaliśmy nad róż-

nymi trudnymi zagadnieniami, kwestia zgodności z konstytucją była kryterium pierwszorzędnej wagi. Jeżeli jakaś propozycja uznana była za niezgodną z konstytucją bez żadnych wątpliwości, wówczas, praktycznie rzecz biorąc, nie miała ona szans na znalezienie się w akcie prawnym.

Ale tu jako Stronictwo Gospodarcze chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewien dyskomfort działania parlamentu. Otóż często jest tak, że, pracując nad daną materią ustawową, mamy wątpliwości, czy dane rozstrzygnięcie będzie z konstytucją zgodne, czy też nie. Wówczas zasięgamy porad ekspertów. Eksperti, z reguły znamienici profesorowie, sporządzają ekspertyzy i najczęściej jest tak, że jedni stwierdzają, że norma z konstytucją jest zgodna, drudzy stwierdzają wręcz przeciwnie, że nie jest zgodna. I wówczas zaczyna się problem. Ten problem zaczyna się tu, w Sejmie, ale ten problem wcześniej czy później trafia do Trybunału Konstytucyjnego i wymaga rozstrzygnięcia. Bo zawsze jest tak, że tego typu wątpliwości dotyczą niezwykle ważnej materii, kontrowersyjnej dla szerokich grup społecznych.

W związku z tym, panie prezesie, w imieniu Stronictwa Gospodarczego chciałbym poddać pod rozważenie wprowadzenie w przyszłości nowej procedury. Mianowicie naszym zdaniem byłoby niezwykle cenne, gdyby uruchomić instytucję zapytania skierowanego ze strony parlamentu do Trybunału Konstytucyjnego o zgodność z konstytucją rozwiązań, które parlament w procedurze legislacyjnej ma zamiar przyjmować. Takie zapytanie rozstrzygnięte przed uchwaleniem ustawy przez Sejm i Senat byłoby wyrocznią, byłoby jednoznacznym stwierdzeniem, którą drogą parlament powinien podążać. Takie zapytanie uchroniłoby nas przed stanowieniem norm prawnych z konstytucją niezgodnych. Uchroniłoby nas przed tą niedobłą sytuacją, kiedy prawo jest uchwalone, często wchodzi w życie, a następnie okazuje się, że jest niezgodne z konstytucją i w związku z tym należy je zmieniać. A przecież przez jakiś czas to wadliwe prawo mogło funkcjonować.

W Stronictwie Gospodarczym mamy świadomość, że nie jest to proste uruchomienie tego rodzaju nowej formy współpracy między parlamentem a Trybunałem Konstytucyjnym, ale uważamy, że jest to rzecz warta zachodu. I dlatego przyjmując informację pana prezesa o problemach wynikających z działalności orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. i wyrażając najgłębsze uznanie za prace na rzecz Polski jako państwa prawa, którą Trybunał Konstytucyjny wykonuje, prosimy, aby tę naszą propozycję rozważyć. Wydaje się, że jej wdrożenie może pomóc w stanowieniu w Polsce dobrego prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Czerwiński, Ruch Katolicko-Narodowy.

Posel Jerzy Czerwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! W imieniu Ruchu Katolicko-Narodowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r. W demokratycznym państwie nie powinno być instytucji lub organu, które nie podlegają krytyce. W tych instytucjach pracują, funkcjonują ludzie, a ludzie są omylni. W obecnej debacie pojawiały się dotychczas jedynie głosy aprobujące zarówno działalność Trybunału Konstytucyjnego, jak i przedstawioną przez trybunał informację. Ale ponieważ, jak mówiłem wcześniej, trybunał również powinien podlegać krytyce, zatem skoncentruję się na uwagach krytycznych, pochlebstwa pozostawiając innym posłom i klubom.

Uwaga pierwsza, wręcz oczywista – coraz dłuższy czas rozpatrywania spraw przed trybunałem. W roku ubiegłym, tj. 2004, były rozpatrywane sprawy, które wpłynęły w roku 2002. Od momentu wpłynięcia wniosku, skargi lub pytania mija już nierzadko ponad półtora roku do czasu wydania orzeczenia kończącego sprawę. Trybunał Konstytucyjny zaczyna chorować na chorobę toczącą cały polski system sprawiedliwości, tj. przewlekłość postępowań. Ale o ile trwające po kilka lat postępowania przed sądami powszechnymi dotyczą swoimi negatywnymi skutkami jedynie strony, to zbyt długi czas rozpatrywania spraw przed trybunałem działa negatywnie na wszystkich, których dana norma prawna dotyczy. Przewlekłość postępowań przed trybunałem to niepewność prawa i jego niestabilność. Dochodzi wręcz do tego, że umarza się postępowania w danej sprawie, bo od momentu wniesienia wniosku upłynęło już tyle czasu, że zmieniła się treść zaskarżonego przepisu i sam wniosek, jak i postępowanie staje się bezprzedmiotowe. Niewielkim usprawiedliwieniem dla tych opóźnień jest wzrost liczby spraw, które wpłynęły i były rozpatrywane przez trybunał. Ten wzrost oznacza bowiem, że z jednej strony tworzy się coraz więcej przepisów budzących wątpliwości konstytucyjne i rola trybunału, jako ich weryfikatora, jest coraz większa. Z drugiej strony oznacza to także, że rośnie zaufanie do trybunału i wydawanych przez niego orzeczeń, czasami stanowiących ostatnią zaporę przed funkcjonowaniem złego prawa. Tym bardziej więc szkoda, aby ten zasłużony prestiż rozmięknąć na drobne przez przewlekłość postępowań. Być może coś trzeba będzie zmienić w sferze organizacyjnej, może także w sposobie finansowania trybunału, ale takich propozycji w informacji nie znalazłem.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Druga uwaga krytyczna wiąże się z tym, czego w informacji pisemnej w ogóle nie ma. Brakuje w niej kompleksowej oceny jakości tworzonego w Polsce prawa i przede wszystkim przyczyn jego złego stanu. Odpowie pan prezes, że to nie należy do kompetencji trybunału, i słusznie, ale w informacji taka ocena polskiego prawa powinna się znaleźć. Bo właśnie trybunał jest do wystawienia takiej oceny najbardziej uprawniony. Sędziowie Try-

bunału Konstytucyjnego posiadają największą wiedzę o tym, jakie są przyczyny pogarszania systemu prawnego i co można i należy zrobić, aby ten proces zahamować. Nikt inny w państwie, żadna instytucja swoim autorytetem nie jest w stanie podjąć się takiego zadania. W innym przypadku będziemy skazani na powierzchowne oceny niedouczonej dziennikarzy, które nie mają na celu uzdrowienia sytuacji, ale jedynie pogorszenie obrazu Sejmu, parlamentu w oczach społeczeństwa. Szkoda, że Trybunał Konstytucyjny w swojej informacji nie podjął tematu kompleksowej oceny tworzonego polskiego prawa. Być może, mam nadzieję, że nie, wynika to z pewnej formy asekuracji, obawy przed naruszeniem zasad poprawności – europejskiej poprawności politycznej. Bo gdyby sięgnąć do przyczyn tej tzw. biegunki legislacyjnej, to okazałoby się, że w znakomitej większości jest ona skutkiem mechanicznego i w ekspresowym tempie dostosowywania polskiego prawa do wymogów Unii Europejskiej. Trzeba by wtedy wskazać, że większość tzw. ustaw dostosowawczych nie przechodziła normalnym trybem, nie była przedmiotem prac zainteresowanych i kompetentnych resortowych komisji sejmowych, ale tzw. Komisji Europejskiej. W tej komisji, pozbawionej odpowiedniej fachowości, rząd przepychał dowolne rozwiązania, nie zawsze Polsce potrzebne i konieczne, jakoby wymagane przez Unię, bez zbytniego zastanowienia, ale zawsze szybko i jak najszybciej. Jeszcze raz – szkoda, że trybunał nie odważył się naruszyć nieco europejskiego ołtarzyka, który jest tworzony ostatnio przez osoby, nazwałbym to, euroentuzjastów w Rzeczypospolitej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak się wydaje, a wynika to także z przedstawionej informacji, stosunek polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej to pięta achillesowa Trybunału Konstytucyjnego. Z tym wiąże się trzecia uwaga krytyczna, powiem więcej, zasadniczy zarzut dotyczący działalności orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w roku 2004. O ile o orzecznictwie w zakresie zgodności ustaw i rozporządzeń z konstytucją nie można niczego złego powiedzieć, o tyle z problematyką styku między polskim prawem konstytucyjnym a europejskim prawem wspólnotowym są problemy. Ścieżka orzecznicza przyjęta przez trybunał w tym zakresie, tj. w zakresie zgodności z konstytucją Rzeczypospolitej i prawa unijnego, i polskiego wewnętrznego tworzonego w wykonaniu dyrektyw unijnych wydaje się dość karkołomna i w efekcie prowadząca donikąd. Przyjęcie bowiem, że na polskim terytorium mogą egzystować, współobowiązywać bezkonfliktowo dwa systemy prawne, tj. unijny i wewnętrzny polski, jest ślepym zaułkiem. Jeśli przepisy tego pierwszego unijnego systemu są sprzeczne z konstytucją, nie można, nie trzeba i nie należy próbować uzasadniać, że jest inaczej, bo jest to inny system niepodlegający ocenie polskiej konstytucji. Samo formalne potwierdzenie wyższości Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nad prawem unijnym, a jednocześnie faktyczne niepoddawanie tegoż prawa porównaniu z wzorcami konstytucyjności zawartymi w treści tejże konstytucji będzie rodziło coraz dalej idące sprzeczności. Zacytuj-

Posel Jerzy Czerwiński

my z przedstawionej informacji: Sposób legitymizowania organów Unii Europejskiej nie należy do materii polskiej konstytucji, lecz do materii prawa Unii, a także prawa polskiego realizującego zasady Unii w sferze jurysdykcji państwa polskiego.

Odwróćmy problem i zadajmy podstawowe pytanie, czy prawo polskie, realizujące zasady Unii w sferze jurysdykcji państwa polskiego i określające sposób legitymizowania organów Unii Europejskiej, należy do materii polskiej konstytucji. Oczywiście tak – i od odpowiedzi na to pytanie nie będzie można uciekać zbyt długo. W samej informacji temu tematowi nie poświęcono zbyt wiele uwagi: 4 strony na ponad 70, potraktowano go zbyt pobieżnie, a problemy styku polskiego prawa z prawem unijnym będą coraz szersze, będzie ich coraz więcej i będą ważkie, coraz bardziej ważne z punktu widzenia polskiego obywatela. Miejmy nadzieję, że przeważą rzeczywista, a nie pozorna troska o polską konstytucję w jej zetknięciu z prawem wspólnotowym. Taką jaskółkę być może dostrzeżemy w orzeczeniu w sprawie stosowania europejskiego nakazu aresztowania.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Przyjmując pozytywnie orzecznictwo i działalność Trybunału Konstytucyjnego wraz z cennymi uwagami kierowanymi w stronę ustawodawcy, wyrażamy jednocześnie przekonanie, że Trybunał Konstytucyjny wypełni jako jeden z nielicznych doniosłą rolę obrony polskiej tożsamości, polskiej racji stanu, polskiego interesu narodowego, czyli także obrony polskiej konstytucji jako zwornika systemu prawa przed uwikłaniem go w system prawa europejskiego i rozmydleniem w tymże systemie prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję, panie pośle.

Pytania.

Pan poseł Tomasz Markowski.

Posel Tomasz Markowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Mam tę przyjemność występować przed Trybunałem Konstytucyjnym jako reprezentant Sejmu i nieraz przychodzi mi się wstydzić za Sejm w trybunale, szczególnie wtedy, gdy, jak pan prezes mówił, terminy określone przez trybunał są przez Sejm naruszane, lub kiedy kwestionowane przepisy zastępowane są kolejnymi kwestionowanymi niekonstytucyjnymi przepisami. Patrzę na problem od strony praktycznej i dobrze wiem – musimy się szczerze przyznać – że niewielu jest posłów, którzy z tak dostojnym gronem są w stanie na każdym poziomie merytorycznie dyskutować. Stąd też cierpimy w Sejmie na brak chętnych, którzy chcą reprezentować parlament przed trybunałem.

Mam trzy krótkie pytania, które w gruncie rzeczy powinny być zadane przewodniczącemu komisji, ale skoro go nie ma, to, jeśli mógłbym, poproszę o opinię pana prezesa. Chodzi mianowicie o procedurę, ponieważ przygotowanie opinii w Sejmie wygląda następująco. Faktycznie opinię przygotowuje Biuro Legislacyjne. Zostaje wybrany poseł, który reprezentuje Sejm i Komisja Ustawodawcza zatwierdza daną opinię na posiedzeniu. Czy nie mogłoby być tak, by przed trybunałem wspólnie z posłem – tak jest na przykład w przypadku rozporządzeń, kiedy zasiadają przedstawiciele ministra – występował legislator, który przygotował daną opinię? To po pierwsze.

Po drugie, czy właściwa jest zasada, że poseł, który w trakcie rozprawy jest całkowicie przekonany, że reprezentuje stanowisko błędne, nie może tego stanowiska zmienić? Zdarza się bowiem, i to wcale nie tak rzadko, że przebieg rozprawy wyraźnie wskazuje, że stanowisko powinno być zmodyfikowane i prawo do takiej modyfikacji ma na przykład przedstawiciel prokuratora generalnego.

I ostatnia kwestia – poruszał ją poseł Lisak – która dotyczy uruchomienia formuły współpracy z Trybunałem Konstytucyjnym na poziomie procesu legislacyjnego w Sejmie. Prawdą jest, że najczęściej opinie ekspertów sejmowych, oczywiście też wybitnych specjalistów od prawa konstytucyjnego, są rozbieżne. Zdarza się też niestety, że większość sejmowa – tutaj się przedmówcą nie zgadzam – przegłosowuje określone rozwiązania, mając pełną świadomość, że są niekonstytucyjne. W związku z powyższym opinia trybunału w trakcie procesu legislacyjnego wydaje się bardzo potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W swoim sprawozdaniu powiedział pan, iż ustawodawca, zdaniem pana prezesa, nie stosuje się do zaleceń trybunału i stanowi prawo, które jest niezgodne z zaleceniami Trybunału Konstytucyjnego. Uważam, że to jest bardzo poważny zarzut kierowany pod adresem Sejmu. Stąd moje pytanie. Otóż jeżeli tak jest, a przecież spotykamy się z tymi opiniami, ba, zapoznajemy się z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, to chciałbym zapytać pana prezesa o współpracę pomiędzy trybunałem, panem prezesem osobiście a marszałkiem Sejmu, gdyż tylko przedstawienie sytuacji w taki sposób, że pan prezes organizuje konferencje w tych sprawach i omawiane to jest na posiedzeniach różnych gremiów, mnie osobiście się wydaje, nie wystarczy. Należałoby jednak w interesie naszego kraju, w interesie Polski zacieśnić współpracę pomiędzy Prezydium Sejmu a

Posel Romuald Ajchler

Trybunałem Konstytucyjnym. Nie widzę tutaj jakiejś możliwości prawnej w tej chwili, ale takowa, sądzę, nie powinna być wykluczona. To jest jedna kwestia.

Panie prezesie, w ostatnim czasie Sejm, przystosowując prawo do prawa unijnego, podjął – nie przesadzę chyba – ponad tysiąc, jeśli nie więcej, ustaw wszelkiego rodzaju. Podczas pracy w komisjach spotykamy się oto z takim zarzutem, iż ktoś z ekspertów podnosi kwestię zgodności bądź nie danego przepisu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Wtedy mamy dylemat, gdyż zdarza się, że dwie opinie ekspertów na jeden temat są rozbieżne. Posłowie muszą podjąć decyzję. Zresztą w niektórych sytuacjach wypowiada się w tych sprawach Prezydium Sejmu. Korzystamy z szeregu opinii.

Ustawa, projekt czy przepis trafia do Trybunału Konstytucyjnego i okazuje się, że jest niezgodny z konstytucją. Są takie przypadki. Prosiłbym, aby odpowiedział pan, jako że w ostatnich latach w polskim Sejmie uchwalono kilka tysięcy ustaw, jak to się ma w porównaniu do innych krajów? Czy są takie porównania? Czy ten Sejm rzeczywiście jest tak nieudolny i uchwała tylko buble legislacyjne? Czy ta specyficzna sytuacja tworzenia prawa polskiego nie jest w pewnym sensie tego przyczyną, chociaż nie może to być usprawiedliwieniem? Chciałbym, aby pan prezes odpowiedział na te pytania, jeżeli ma taką wiedzę. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Pan poseł Stanisław Dulias.

Posel Stanisław Dulias:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny to instytucja najwyższego szczebla, która z racji problemów, którymi się zajmuje, nie jest ani powszechna, ani prosta dla nas do jakiegokolwiek oceny. Zresztą nie mam osobiście żadnych uwag do sprawozdania, przeciwnie, uważam, że jest doskonale przygotowane. A teraz pytanie. Panie prezesie, konstytucja nie uwzględnia rozdzielnictwa sądów powszechnych od sądów ubezpieczeń społecznych, które znajdują się w strukturze tych sądów, przynajmniej powinny się znajdować. Występuje jednak rozdzielnictwo. Czy Trybunał Konstytucyjny analizował to i jaka jest ocena pana prezesa tego zagadnienia, ocena Trybunału Konstytucyjnego?

Pytanie to jest wynikiem wielu interwencji w biurach poselskich obywateli niezadowolonych z wyroków i postanowień sądów ubezpieczeń społecznych. Sądy te najczęściej są wyrocznią wyłonioną z sądów powszechnych. W praktyce sądy ubezpieczeń społecznych spełniają bardziej funkcję trybunału dla centrali ZUS, będąc w ich dyspozycji, co pozwala na manipulowanie decyzjami. Czy była dokonana taka ocena i jak Trybunał Konstytucyjny ocenia ten problem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Kalemba.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Chciałbym, żeby pan prezes trochę szerzej uzasadnił orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego co do niekonstytucyjności przepisów przewidujących obowiązek stosowania biokomponentów. Taki obowiązek jest przecież w innych państwach, chociażby już za Odrą, w Austrii, gdzie kierowca nie ma możliwości wyboru paliwa bez biokomponentów, każdy litr paliwa zawiera biokomponent. Ponadto jest to zgodne z polską normą, z europejską normą, ze Światową Kartą Paliw, trendami i praktyką światową. Tam obowiązek stosowania biokomponentów wynosi między innymi 10% i więcej. Szczególnie jest istotne to, że korzysta na tym ochrona środowiska. Biokomponenty są zdecydowanie korzystniejsze dla ochrony środowiska aniżeli ropa naftowa. Trudno się zgodzić z argumentem, że naruszona została wolność gospodarcza, czyli obywatele, kierowcy nie mają możliwości wyboru paliwa bez biokomponentów, skoro są one zdecydowanie korzystniejsze dla środowiska, a ponadto korzystanie z nich tworzy dodatkowe miejsca pracy. To jest udokumentowane.

Panie prezesie, śledziłem, jak to wyglądało w mediach. Nie ma wątpliwości co do tego, że pewne grupy przestępcze, mafijne i rafinerie w tym też wydały dużą kasę, z której korzystały media, znane tygodniki, które trąbiły wszem i wobec, robiły ludziom wodę z mózgu, kierowcom też, wmawiając, że miliony silników będą wybuchać itd. Znamy tę sytuację. Nie kryję, że to stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w moim przekonaniu przede wszystkim jest szkodliwe dla miejsc pracy, a ustawa wcale nie narusza swobody prowadzenia działalności gospodarczej ani też swobody wyboru paliwa przez kierowców. Mówiło się wtedy, że mają być podwójne dystrybutory, jeden z oznaczeniem z biokomponentami, a inne bez nich.

Jak to się dzieje, że w Brazylii te same marki samochodów jeżdżą przy użyciu bioetanolu na poziomie 22%, minimum 10%, a u nas zabroniono nawet do 5%, co było zgodne z wszystkimi normami, o których mówiłem?

Ponadto przy wprowadzeniu biokomponentów jest zwolnienie z akcyzy, całkowicie dokumentuje się obrót paliwami, import, eksport, rafinerie, hurtownie, dystrybutory itd. Ponadto jest udokumentowane, że stosowanie biokomponentów jest jak papierek lakmusowy, następuje rozwarstwianie się paliwa, kiedy są używane nieodpowiednie czy podrabiane komponenty.

Jaki był interes w tym, żeby tego nie uznać? Nie zgadzam się z tym, że naruszana jest swoboda działalności gospodarczej czy że następuje ograniczanie praw

Posel Stanisław Kalemba

obywateli. Mam na myśli między innymi powoływanie się na art. 31 ust. 3 itd.

Prosiłbym, by pan prezes do tego się odniósł, bo odbiór społeczeństwa jest w tym zakresie bardzo jednoznaczny: zdrowy rozsądek, interes, doświadczenia światowe, nawet wspomniana dyrektywa 2003/30 Wspólnot Europejskich. Zgodnie z tą dyrektywą w tym roku jest wymóg stosowania minimum 2% biokomponentów, a u nas według rozporządzenia tylko 0,5%. To jest regres nawet w stosunku do tego, co było 10 lat wcześniej. Prosiłbym, by pan prezes do tego się odniósł. Wyczulam na tę sprawę, bo w moim przekonaniu tutaj zdrowy rozsądek po prostu przegrał i tworzenie nowych miejsc pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Szarama.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Zgodnie z obowiązującym prawem wyroki Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i zmienione być nie mogą, nawet jeśli to się komuś bardzo nie podoba. To musimy przyjąć do wiadomości i nawet jeśli w odczuciu części społeczeństwa wyrok jest niezgodny z jego oczekiwaniami, to polski Sejm, rząd i prezydent są zobowiązani do podjęcia takich działań, które wprowadzą w życie wyrok trybunału.

W związku z tym mam pytanie do rządu. Nie ma nikogo w ławach rządowych. Nie dostanę też odpowiedzi, bo nie ma posła sprawozdawcy, ale to pytanie musi paść, bo prędzej czy później musimy rozwiązać ten węzeł gordyjski. Mianowicie część wyroków Trybunału Konstytucyjnego jest przez rząd i przez Sejm niezauważana. Przy obecnym natłoku ustaw padło tu pytanie o zdanie pana prezesa na temat pracy Sejmu, o to, z czego wynika taka ilość błędów. To już w wystąpieniu pana prezesa dzisiaj było powiedziane. Jest to niewątpliwie spowodowane ogromem prac, których podjął się Sejm, tymi czasami niejednoznacznymi opiniami ekspertów. Stąd jest tyle błędów. Dotyczy to nie tylko posłów, ale przecież również urzędników państwowych, którzy przygotowują projekty ustaw, i legislatorów, którzy przy nawale obowiązków część rzeczy puszczają. Pomijam to, że czasem ryzyko przyjęcia ustawy niezgodnej z konstytucją jest jakby wkalkulowane przez projektodawcę, bo takich projektów moim zdaniem było niewiele. Natomiast spory wśród ekspertów się toczą i od tego jest Trybunał Konstytucyjny, żeby wydał ostateczny wyrok.

Pytanie do rządu, bo to pytanie musi zostać rządowi przekazane: W jaki sposób zamierza reagować na wyroki Trybunału Konstytucyjnego? W jaki sposób, szyb-

ko i zdecydowanie, w sposób jasny i przejrzysty będą poprawiane ustawy, tak, żeby trybunał nie musiał przy jakichś, niestety, wadliwych kolejnych rozwiązaniach legislacyjnych dotyczących tej samej materii zwracać Sejmowi uwagi, że postąpił znowu niewłaściwie? Klucz moim zdaniem, jeśli chodzi o wykonywanie tych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, jest w rękach rządu, w rękach premiera. Pytanie: Czy nie należy powołać biura na przykład w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości, komórki organizacyjnej złożonej z jakiejś grupy prawników, która będzie czuwała nad tym, w jaki sposób wyroki Trybunału Konstytucyjnego są realizowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze prezes Trybunału Konstytucyjnego pan Marek Safjan.

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Marek Safjan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za wysoką ocenę działalności Trybunału Konstytucyjnego, tę ocenę, która przeważała w wypowiedziach większości mówców. Chciałbym także bardzo serdecznie podziękować, zważywszy na moment, w którym jesteśmy, wszystkim państwu, wszystkim państwu posłom, którzy kooperowali z Trybunałem Konstytucyjnym, reprezentując Wysoką Izbę przed trybunałem, także przedstawiając niejednokrotnie argumentację, która miała istotne znaczenie dla rozważań i analiz prowadzonych przez Trybunał Konstytucyjny.

Wśród kwestii, które zostały poruszone, chciałbym podnieść kilka tych zagadnień, które wydają się budzić pewne kontrowersje, a także odnieść się do pytań, które państwo wyraźnie sformułowali pod moim adresem.

W wypowiedzi pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego pojawiła się problematyka związana z wykładnią konstytucji oraz prawa polskiego, generalnie przyjazną czy przychylną dla prawa wspólnotowego. W tej sprawie chciałbym zwrócić uwagę na to, że trybunał podkreśla, iż zasada przychylności ma charakter wzajemny, że jest to zasada, która powinna być respektowana nie tylko w orzecznictwie sądów polskich czy sądów krajowych każdego z państw członkowskich, ale zarazem powinna być ona odnoszona do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, którego przychylność powinna przejawiać się w respektowaniu zasad i wartości systemów konstytucyjnych. Pamiętajmy, że ta wzajemność przychylnego spoglądania na współistniejące porządki prawne wynika bardzo wyraźnie z postanowień traktatu o utworzeniu

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

Unii Europejskiej. W jego wersji przyjętej przez traktat amsterdamski wyraźnie mówi się o tym, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości będą respektowane tradycje konstytucyjne i prawne każdego z państw członkowskich. Sądzę, że taka właśnie droga – droga kooperacji, droga współdziałania systemów – jest jedyną sensowną i racjonalną drogą unikania zderzeń i kolizji, które mogą prowadzić, gdyby pominąć tego rodzaju mechanizmy rozwiązywania konfliktów, do zburzenia w istocie przestrzeni prawnej Unii Europejskiej. Innej drogi nie ma. Nie chodzi o to, żeby wynajdywać za wszelką cenę punkty kolizyjne, tylko chodzi o to, żeby znajdować punkty styczne, które pozwolą na uniknięcie konfliktu i w gruncie rzeczy stworzą stan sprzyjający pewności prawa i dobrego funkcjonowania Unii. Ale pamiętajmy też o tym, że Trybunał Konstytucyjny, formułując zasadę przychylności, bardzo wyraźnie zarazem określa, że ta zasada ma też swoje granice. Tą granicą co do przychylności są minimalne gwarancje konstytucyjne stworzone w zakresie praw i wolności, w zakresie praw podstawowych. I jeżeli zdarzy się tak, że nie da się w żaden sposób pogodzić interpretacji prawa wspólnotowego, jego transpozycji do prawa polskiego, z zasadami podstawowymi konstytucji, to w takim przypadku powracamy w sposób oczywisty do zasady nadrzędności konstytucji. Wyrazem takiego właśnie rozumowania i podejścia było rozstrzygnięcie przyjęte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z kwietnia bieżącego roku w sprawie przepisów implementujących europejski nakaz aresztowania, kiedy nie było, zdaniem trybunału, miejsca na dokonywanie wykładni zgodnej z konstytucją, ponieważ warunki progowe zostały bardzo wyraźnie określone przez samą konstytucję.

Kolejny problem pojawiający się w wypowiedziach państwa to problem kompetencji Trybunału Konstytucyjnego związanych z rozstrzygnięciem poszczególnych kategorii spraw, między innymi problem skargi konstytucyjnej poruszony przez panią poseł Łyżwińską. Czy jest tak – pyta pani poseł – że skarga konstytucyjna przy dzisiejszym ukształtowaniu może odgrywać swoją rolę, czy nie jest ona przypadkiem ujęta zbyt rygorystycznie i zbyt wąsko? Czy nie należałoby poszerzyć tego rodzaju możliwości, które kryją się w skardze konstytucyjnej, w zakresie inicjowania postępowania, zmieniając model tej skargi? Otóż na to pytanie nie ma prostych odpowiedzi. W dyskusji dzisiaj podniesiono m.in. problem związany z koniecznością utrzymywania przez Trybunał Konstytucyjny linii orzeczniczej koncentrującej się na najważniejszych podstawowych problemach związanych z przestrzeganiem standardów konstytucyjnych. Żaden sąd konstytucyjny we współczesnej Europie nie może być instytucją, która będzie przyjmowała bez żadnych ograniczeń, bez żadnej selekcji wszelkie sprawy, które dotyczą w jakimkolwiek stopniu problemów konstytucyjnych. Wobec tego muszą być stworzone bariery. Gdzie te bariery umieścić? Czy one są umiejscowione poprawnie? Można wyrazić

pogląd na podstawie dotychczasowych doświadczeń orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego, że ten próg dla skargi konstytucyjnej został rzeczywiście być może zbyt wysoko umieszczony. Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem, które było prezentowane przez część wybitnych przedstawicieli świata prawniczego, m.in. przez pana prof. Andrzeja Zolla, że być może należałoby wprowadzić do modelu polskiej skargi konstytucyjnej możliwość jej funkcji kasatoryjnej. A więc w pewnego typu sytuacjach, w których mamy do czynienia z rozstrzygnięciem dotyczącym praw i wolności, które są w sposób ewidentny naruszone przez naruszające konstytucję rozstrzygnięcie sądowe lub decyzję administracyjną, w pewnych sytuacjach Trybunał Konstytucyjny powinien mieć zagwarantowaną możliwość natychmiastowej interwencji poprzez doprowadzenie swoim orzeczeniem do bezpośredniego skutku, konsekwencji w postaci zmiany sytuacji prawnej obywatela, przywrócenie stanu konstytucyjności przez uchylenie tego rodzaju niezgodnej z prawem decyzji czy wyroku sądowego. To jest sprawa oczywiście już innego ukształtowania nieco modelu na poziomie samej konstytucji.

Natomiast skoro jesteśmy przy problematyce kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, to doświadczenia dotychczasowe wskazują bardzo wyraźnie na to, że Trybunałowi Konstytucyjnemu zabrakło jednej bardzo ważnej kompetencji, zabrakło może nawet nie tyle Trybunałowi Konstytucyjnemu, ile zabrakło państwu prawa, jako instrumentu bardzo skutecznego, którego przydatność była wielokrotnie weryfikowana na tle poprzednich regulacji konstytucyjnych. Myślę mianowicie o powszechnie wiążącej wykładni prawa zgodnej z konstytucją. Kompetencja, która została wyeliminowana z prerogatyw Trybunału Konstytucyjnego i która, jak sądzę, dzisiaj uniemożliwia usunięcie bardzo wielu zasadniczych wątpliwości, które się pojawiają na tle stosowania prawa, prawa – jak wiemy, nie będę powtarzał banałów – bardzo często niejasnego, niezrozumiałego, prowadzącego do rozbieżnych interpretacji i praktyki stosowania, tego rodzaju kompetencja mogłaby w wielu przypadkach przywracać zaufanie do prawa i kształtować przyzwyczajenia jednolitą praktykę w państwie prawa, bardzo ważną, dla obywatela przewidywalną, eliminującą dzisiejsze patologie, które się pojawiają na tle samego procesu stosowania i interpretacji prawa.

Kolejny problem został poruszony m.in. przez panią poseł Janusza Lisaka. Została sformułowana przez panią poseł taka oto myśl, że byłoby celowe wprowadzenie swoistej kontroli prewencyjnej przez Trybunał Konstytucyjny jeszcze na poziomie prac parlamentarnych w odniesieniu do tych projektów, na tle których pojawia się problem konstytucyjny, na tle których pojawia się – mówiąc precyzyjnie – rozbieżność konstytucyjna, zwłaszcza wtedy, kiedy ta rozbieżność wyraźnie jest ujawniana poprzez niejednolite ekspertyzy pisane przez uczonych prawników dla Wysokiego Sejmu. Oczywiście istnieje, teoretycznie biorąc, możliwość wprowadzenia modelu, który poszerza zakres kontroli konstytucyjnej. Pamiętajmy o tym, że jest jeden sąd konstytucyjny w Europie, którego przedmiotem jest wyłącznie

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

kontrola prewencyjna, mianowicie Rada Konstytucyjna, francuski Conseil constitutionnel, która zajmuje się wyłącznie kontrolą prewencyjną. Pamiętajmy też o tym, że tego rodzaju kompetencja Trybunału Konstytucyjnego, czy mówiąc ogólniej sądu konstytucyjnego, musiałaby prowadzić niejednokrotnie do polityzacji samego procesu orzekania. Mogłaby być niebezpieczna, ponieważ wybór przez Trybunał Konstytucyjny na poziomie prac parlamentarnych pomiędzy alternatywnymi rozwiązaniami parlamentarnymi, proponowanymi przez różne ugrupowania polityczne w trakcie debaty parlamentarnej, jednego z możliwych rozwiązań wikłałby Trybunał Konstytucyjny w sposób nieuchronny – mogłoby tak się w każdym razie zdarzyć – w daleko idące spory polityczne. Powstawałby także trudny do rozstrzygnięcia problem trwania procedur legislacyjnych, parlamentarnych, które byłyby zawieszane w istocie rzeczy do czasu rozstrzygnięcia przez trybunał problemów przed nim postawionych w tym szczególnym trybie.

Natomiast faktem jest, tutaj chciałbym podzielić się pewną refleksją, że byłoby z pożytkiem dla systemu prawnego Rzeczypospolitej stworzenie możliwości szerszej kontroli prewencyjnej, która umożliwiałaby zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z przyjmowaniem aktów o ogromnym, decydującym wpływie na cały system prawny, dokonanie wcześniejszej kontroli przez Trybunał Konstytucyjny. Zatem poszerzenie zakresu kontroli prewencyjnej widziałbym w stosunku do aktów, istotnych aktów prawa międzynarodowego, prawa wspólnotowego, które mogą decydować o przyjmowanych rozwiązaniach na wielu szczeblach porządku wewnętrznego. Takim aktem mogłaby być na przykład konstytucja europejska. Jak jest w niektórych krajach, doskonałym przykładem jest Francja, której sąd konstytucyjny wypowiedział się z odpowiednim wyprzedzeniem, zanim doszło do referendum we Francji. Sąd konstytucyjny, Conseil constitutionnel wypowiedział się bardzo jednoznacznie na temat potrzeby odpowiednich zmian konstytucyjnych w systemie. Tego rodzaju możliwość wymagałaby jednak wyraźnego rozwiązania, jeśli chodzi o system polskiego prawa, ponieważ moment referendum jest być może właśnie zbyt późny. We Francji ten moment był wcześniejszy, poprzedzał referendum. W Polsce moment kontroli prewencyjnej jest dopiero wtedy, kiedy prezydent otrzymuje traktat do podpisu. To jest moment, w którym może zwrócić się z pytaniem o kontrolę konstytucyjności podpisywanego traktatu międzynarodowego. Ale to jest być może nieco za późno w stosunku do realnej potrzeby zmian konstytucyjnych, kontrola ex post, teoretycznie zawsze możliwa, jest daleko bardziej w tego typu sytuacjach destabilizująca dla systemu prawnego.

Jeśli chodzi o uwagi sformułowane przez pana posła Czerwińskiego, to głównie były to uwagi krytyczne, dotyczyły problemu wydłużającego się czasu rozpatrywania spraw w trybunale. Rzeczywiście jest to problem wyraźnie dostrzegany, choć nie traktowałbym go w

kategoriach dramatu czy w kategoriach, które byłyby w jakimkolwiek stopniu porównywalne ze zjawiskiem przewlekłości postępowania, z którym mamy do czynienia w sądownictwie powszechnym. Trybunał Konstytucyjny nieco, podkreślam: nieco, wydłużył swoje postępowanie, czas oczekiwania na ostateczne rozstrzygnięcia w niektórych sprawach, ale w dalszym ciągu, gdybyśmy chcieli porównać czas wydawania orzeczenia przez polski Trybunał Konstytucyjny na przykład z niemieckim Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym czy z trybunałem włoskim, to należymy do grona rekordzistów europejskich. Te orzeczenia są wydawane niejednokrotnie bardzo szybko. Oczywiście zdarza się, były wskazywane przez pana posła sprawy, które niestety oczekiwały 2 lata, w 2004 r. były rozstrzygane sprawy z 2002 r., ale są to też bardzo często efekty długo toczących się debat i dyskusji w samym trybunale, sprawy o tak dużym stopniu skomplikowania, że osiągnięcie ostatecznego rozstrzygnięcia z natury rzeczy musi się wydłużać. Tego właśnie dotyczyła na przykład z 2004 r. niezwykle skomplikowana i złożona pod każdym względem prawnym, społecznym sprawa związana z oceną ustaw spółdzielczych. Zmiany nowelizacyjne w ustawie oczekiwały bardzo długo na ostateczne rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego. Sądzę – tutaj można się zgodzić ze stwierdzeniem pana posła – że sam wzrost liczby spraw przed sądem konstytucyjnym niekoniecznie jest per se dowodem na to, że mamy do czynienia z pogarszającą się jakością prawa. Można natomiast dostrzegać w tym także pewien pozytywny symptom wzrostu kultury, świadomości prawnej społeczeństwa, które odwołuje się do sądu konstytucyjnego, dostrzegając jakby ową płaszczyznę konstytucyjną i potrzebę weryfikacji decyzji prawodawczych na tym poziomie ocen prawnych, które zapewnia orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Nie zgodziłbym się natomiast z wypowiedzią pana posła w odniesieniu do tego, że w prezentacji informacji Trybunału Konstytucyjnego zabrakło oceny implementacji prawa wspólnotowego, że Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie, jeżeli się wypowiada, to wyłącznie głosem entuzjastycznym. Otóż jest to stwierdzenie rozmiągające się wyraźnie z tym, o czym dzisiaj już była mowa w moim wstępnym wystąpieniu. Podkreślałem bardzo mocno potrzebę rezygnacji z mechanicznej, automatycznej, często zbyt technicznej implementacji przepisów prawa wspólnotowego. Podkreślałem konieczność dostrzegania przy zagadnieniach implementacji owej płaszczyzny konstytucyjnej, która wyznacza ramy dla koniecznych przedsięwzięć legislacyjnych w tym zakresie.

Nie zgodzę się także z tym, że w naszych materiałach brak jest kompleksowej oceny jakości prawa. Sądzę, że w jakimś stopniu ten element pojawił się choćby dzisiaj w moim wystąpieniu, kiedy próbowałem sformułować bardziej generalne wnioski płynące z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do oceny jakości prawa jako takiego.

Jeśli chodzi o konkretne pytania postawione przez państwa posłów, pan poseł Markowski zapytuje o problemy związane z procedurą postępowania przed Trybunałem

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

Konstytucyjnym, mianowicie o to, czy obok posła, reprezentanta marszałka Sejmu, może w postępowaniu wziąć udział inna osoba, na przykład legislator, który wykreował tę propozycję prawną, był jej autorem de facto, czy może także brać udział w postępowaniu. Na to pytanie oczywiście trzeba odpowiedzieć pozytywnie – jest to możliwe. Reprezentantem oficjalnym, formalnym pozostaje poseł, natomiast poseł, czyli przedstawiciel Sejmu, może pojawić się przed Trybunałem Konstytucyjnym także w asyście innych osób, które będą zdolne do odpowiedzi na bardzo konkretne, czasami nawet techniczne pytania związane z przebiegiem prac legislacyjnych czy z takim, a nie innym kształtem przepisu. Ale oczywiście pamiętajmy o tym, że udział tej osoby będzie udziałem wyłącznie pomocniczym, ponieważ decyzja co do stanowiska zawsze będzie należała do posła, a nie do asystenta czy jakiegokolwiek innej osoby, z którą pojawia się przed trybunałem.

Czy może zmienić stanowisko w trakcie trwania postępowania? Otóż cała idea postępowania, które łączy się z rozprawą przed Trybunałem Konstytucyjnym, rozprawą publiczną, rozprawą, która ma wnosić z natury rzeczy nowe elementy i która być może pokazuje nowe, wcześniej nieujawnione wątki rozumowania czy argumentacji, prowadzi do tego, że uczestnik postępowania powinien móc zmienić swoje stanowisko. Dotyczy to także przedstawiciela Sejmu. Jeżeli nie jest on przekonany co do tego, na ile ta zmiana byłaby w konkretnej sprawie usprawiedliwiona, może zawsze występować o odroczenie postępowania i konsultację z marszałkiem Sejmu.

Chciałbym też podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie ma pretensji o to, że w ogóle pojawiają się przed trybunałem sprawy związane z oceną konstytucyjności ustaw i że samo istnienie sporu konstytucyjnego przed trybunałem nie jest zjawiskiem jako takim negatywnym. Wręcz przeciwnie, ono świadczy o tym, że podnosi się poziom świadomości konstytucyjnej.

Jeżeli mamy rzeczywiście do czynienia z wieloma przypadkami, w których – kilka osób z państwa o tym wspominało – opinie konstytucyjne, oceny wybitnych ekspertów i uczonych są absolutnie rozbieżne, to są to na pewno sprawy, którymi ostatecznie musi się zająć Trybunał Konstytucyjny i nikt go nie wyręczy w tej roli.

To, co niepokoi Trybunał Konstytucyjny, to nie jest samo pojawianie się w ogóle sporów o konstytucyjność prawa, bo to jest oczywiste i nawet zdrowe, jest to objaw funkcjonowania standardów konstytucyjnych, ale to, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju banalizacją popełnianych błędów, z oczywistością i powtarzalnością tych błędów. To jest problem: że pomimo tego, iż są jednoznacznie i bardzo wyraźnie, coraz wyraźniej sformułowane zalecenia czy sugestie pod adresem prawodawcy, to niewiele z tego wynika. I to jest rzeczywiście sygnał negatywny, by nie powiedzieć frustrujący dla tych, którzy zajmują się oceną zarówno funkcjonowania prawodawczego, jak i konsekwencji orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Pan poseł Ajchler w związku z tą oceną jakości prawa zapytuje, czy nie należałoby zmienić współpracy pomiędzy prezesem trybunału a Prezydium Sejmu, pomiędzy prezesem a marszałkiem Sejmu. Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w tej chwili czyni wszystko, co jest możliwe, wykorzystuje wszystkie możliwe instrumenty, które leżą w jego gestii, by w każdym przypadku, w którym pojawia się po orzeczeniu trybunału potrzeba interwencji ustawodawczej, sygnał w tej sprawie został wyraźnie i jednoznacznie przekazany marszałkowi Sejmu. W każdym piśmie informującym o wydanym orzeczeniu, które marszałek Sejmu otrzymuje od prezesa trybunału, jest zarazem wypowiedź trybunału co do potrzeby rozważenia podjęcia interwencji legislacyjnej, jeżeli wyrok rzeczywiście zawiera tego rodzaju elementy wskazujące na konieczność podjęcia takiej interwencji. Nic więcej uczynić nie możemy, nie możemy wyręczyć parlamentu w wypełnianiu luk prawnych czy wykonywaniu orzeczeń.

Rzeczywiście problemem jest niska jakość prawa. Pytanie pana posła zmierza do tego, czy jest to jakość specyficznie zła, wyjątkowo zła na tle innych systemów prawnych we współczesnej Europie, jak ocenić tę jakość, biorąc pod uwagę ogromną liczbę ustaw, którymi musiał zajmować się parlament. Problem polega właśnie na tej ogromnej liczbie ustaw, którymi musiał zajmować się parlament. Ja jestem przekonany, i jest to przekonanie wyrażane wielokrotnie przez przedstawicieli świata prawniczego, że gdyby nie groźne, narastające zjawisko inflacji prawa, wykorzystywania instrumentów regulacji prawnej w tych wszystkich obszarach, w których nie jest to niezbędne, psucie prawa przez kolejne nowelizacje, to sytuacja byłaby zupełnie inna. Prawo nie jest jedynym panaceum na problemy społeczne, a taka myśl może się pojawić, gdy spoglądamy na prace polskiego parlamentu. Bardzo często nie ma innego pomysłu poza zmianą prawa, tymczasem niejednokrotnie rzecz w większym stopniu wiąże się z dobrym, efektywnym wykonywaniem istniejących rozwiązań, z zadbaniem o to, by one rzeczywiście realnie funkcjonowały w życiu społecznym, gospodarczym, publicznym państwa, a nie z tworzeniem kolejnych, nowych nieskutecznych przepisów prawa.

Co do pytania pana posła Duliasa, to jeżeli dobrze zrozumiałem, jest to pytanie, które w ogóle dotyczy usytuowania sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Otóż czy jest jakieś stanowisko Trybunału Konstytucyjnego? Nie ma w tej sprawie żadnego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Ja mogę wypowiedzieć się ogólnie, powiedzieć jedynie tak, że Trybunał Konstytucyjny nie wypowiada się generalnie co do różnych rozwiązań organizacyjnych wewnątrz samego wymiaru sprawiedliwości, ponieważ trybunał, oceniając drogę sądową, wypowiada się na temat tego, jakiego rodzaju instytucje mogą być uznane za sądy, jakie są przesłanki uznania, że mamy do czynienia z respektem art. 45 konstytucji, to znaczy z niezależnym i bezstronnym sądem.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

Z kolei rozwiązania organizacyjne mogą być bardzo różnorodne, byleby zapewniały owo minimum konstytucyjne. Gdy chodzi o sądy czy rozstrzygnięcia w sprawach z zakresu pracy i ubezpieczeń społecznych, pamiętajmy, że nad całością orzecznictwa również i tych sądów nadzór judykacyjny sprawuje Sąd Najwyższy. To jest ten środek, który wydaje się najbardziej efektywny dla zapewnienia jednolitości, przewidywalności i poprawności orzecznictwa w tym obszarze.

Gdy chodzi o pytanie pana posła Kalemby dotyczące biokomponentów, to ja nie chciałbym powtarzać argumentacji, która była przytoczona w naszym orzeczeniu K 33/03 na temat biopaliw. Chciałbym podkreślić, że problem tej implementacji dyrektywy europejskiej, która dotyka kwestii stosowania biokomponentów, to nie problem związany z negatywnym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do różnych rozwiązań, które przewidują tego rodzaju możliwość jak stosowanie biokomponentów w paliwach płynnych, to nie jest problem stosowania biokomponentów, tylko to jest problem metodologii przyjętej implementacji.

Nie jest niekonstytucyjnym rozwiązaniem, które zakłada rozmaite rozwiązania prawne skłaniające do stosowania biokomponentów, tylko ta droga, która została przyjęta w tej konkretnej regulacji prawnej, była niezgodna z konstytucją i z konstytucyjną zasadą swobody działalności gospodarczej. Trybunał nie sprzeciwia się stosowaniu biokomponentów, tylko powiada, że musi to być czynione w sposób respektujący zasady i wartości konstytucyjne, na przykład w odniesieniu do ochrony praw konsumenta, które zostały w tej sprawie pogwałcone, czy respektujący między innymi zasadę równego traktowania podmiotów gospodarczych, ponieważ problem, na który trybunał zwrócił uwagę w swoim orzeczeniu, to był problem dyskryminacji a rebour, ja przypominam, dyskryminacji polskiego producenta w stosunku do producentów z innych krajów Wspólnoty czy Unii Europejskiej.

Co do uwagi pana posła Wojciecha Szaramy, chciałbym rzeczywiście skonstatować i potwierdzić ze smutkiem i niepokojem, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego niestety nie są co najmniej dostatecznie zauważane zarówno przez parlament, jak i oczywiście przez rząd. Ja zgodzę się z tezą, że problem związany z realizacją wyroków Trybunału Konstytucyjnego to w dużym stopniu, a może nawet przede wszystkim, problem odpowiedzialności rządu, który powinien przygotowywać odpowiednie projekty zmian legislacyjnych idących po linii rozumowania, po linii wytyczonej przez orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ale to nie jest tylko problem rządu, nie sprowadzamy całej kwestii wyłącznie na tor przygotowania projektów rządowych. Sądzę, że trzeba pamiętać o tym wymiarze konstytucyjnym, o tym, co się dzieje na poziomie prac ustawodawczych w związku z wcześniejszymi rozstrzygnięciami Trybunału Konstytucyjnego, o tym, że niestety, bardzo wiele wadliwości natury konstytucyjnej powsta-

je dopiero na etapie prac parlamentarnych i to przy wiedzy – pomijam rozbieżności ekspertów, o których była mowa – parlamentu o tym, że sprawa była wcześniej rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny w ściśle określonym kierunku. Nie chcę wracać i rozwijać wątku, który był wcześniej poruszany, ochrony praw lokatorów, w którym trudno byłoby uznać, iż ci, którzy pracowali nad projektami opierającymi się w dużym stopniu na inicjatywach poselskich w tym zakresie, nie wiedzieli, nie znali wcześniejszego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Tutaj trudno też uznawać, iż w tych sprawach pojawiły się zasadniczo rozbieżne opinie ekspertów konstytucyjnych, które niejako zmuszały Sejm do wyboru jednej z możliwych konstytucyjnie alternatyw, skoro wypowiedź trybunału w tej sprawie była bardzo wyraźna, jednoznaczna i do tego zawarta nie w jednym, ale co najmniej w kilku istotnych orzeczeniach.

To byłyby wszystkie uwagi merytoryczne, które chciałem przedstawić Wysokiej Izbie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie wypowiedzi, które dzisiaj usłyszałem i które z całą pewnością będziemy brali pod uwagę w naszej działalności. Dziękuję także Wysokiej Izbie za ten okres kilku lat współpracy związanej z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego, z tym, co jest istotne dla respektowania standardu państwa prawnego. Wyrażam tylko żal, że niestety, tak jak zwykle, wystąpienie prezesa Trybunału Konstytucyjnego odbywa się przy obecności zaledwie kilkunastu posłów. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Donald Tusk:

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm wysłuchał informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2004 r.

Moglibyśmy przystąpić zgodnie z planem do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego, którego początkiem byłoby wystąpienie pana rzecznika, ale o godz. 17 musimy rozpocząć głosowania.

Czy pół godziny wystarczy panu rzecznikowi na wygłoszenie wystąpienia?

(Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll: Panie marszałku, nie wystarczy. Bardzo bym prosił w takim razie o przeniesienie tego punktu na czas po głosowaniach.)

Rozumiem.

W tej sytuacji nie mam wyboru.

Zarządzam przerwę do godz. 17.

O godz. 17 – głosowania, a po głosowaniach przystąpimy do rozpatrzenia punktu 14. Dziękuję bardzo.

Przerwa do godziny 17.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 34 do godz. 17 min 04)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę o zajęcie miejsc. (*Gwar na sali*)

Za chwilę przystąpimy do głosowań.

Proszę o uwagę. (*Gwar na sali*)

Panie i panowie posłowie, proszę o uwagę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, przeprowadził dyskusję oraz podjął decyzję o niezwłocznym przystąpieniu do drugiego czytania.

W drugim czytaniu nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy zatem do trzeciego czytania.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4261, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 343 głosy. 338 – za, 3 – przeciw, 2 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 63. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskich projektach ustaw:

1) o ustanowieniu 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności,

2) o ustanowieniu 31 sierpnia – rocznicy podpisania porozumień sierpniowych Dniem Solidarności i Wolności.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Wojciecha Szaramę, przeprowadził dyskusję, w której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4376.

Komisja przedstawia jednocześnie wniosek mniejszości, nad którym głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynym wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje, aby zmienić brzmienie preambuły do ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem jedynego wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 370 głosów. 166 – za wnioskiem, 200 – przeciw, 4 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił wniosek mniejszości.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ustanowieniu 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 374 głosy. 364 – za ustawą, 8 – przeciw, 2 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 64. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim i obywatelskim projektach ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jacka Kasprzyka i przeprowadził dyskusję.

W związku ze zgłoszonymi w dyskusji poprawkami Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu rozpatrzenia tych poprawek.

Dodatkowe sprawozdanie otrzymaliście państwo w druku nr 4377-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Kasprzyka.

Posel Sprawozdawca Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie dzisiejszych obrad zgłoszono 7 poprawek. Pierwsza poprawka dotyczy nowej treści ustawy. Komisja uznała, że ta poprawka wykracza poza zakres ustawy, która jest rozpatrywana, ponieważ Sejm nie rozpatrywał ustawy o emeryturach pomostowych, natomiast nowelizował wyłącznie ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ta poprawka zgłoszona przez klub Platformy Obywatelskiej jest poprawką zbliżoną do przedłożenia rządowego, które zostało poddane konsultacjom społecznym. W czasie tych konsultacji społecznych nie uzyskano porozumienia w Komisji Trójstronnej. Komisja proponuje odrzucenie z tego powodu tejże poprawki.

Poprawki od numeru 2 do 7 są zgłoszone przez Klub Parlamentarny Socjaldemokracji, poparł je Klub Parlamentarny PiS. Dotyczą one propozycji przedłużenia okresu obowiązywania uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach z okresu od 31 grudnia 2006 r. do 31 grudnia 2007 r., a więc o rok przedłużony byłby okres obowiązywania dotychczasowych rozwiązań prawnych.

Komisja proponuje, aby łącznie głosować poprawki od 2. do 7. i jest za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4377, przedstawia też poprawki, od rozpatrzenia których zaczniemy.

W pierwszej poprawce wnioskodawcy proponują projekt ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, a zatem za przyjęciem w całości projektu ustawy o emeryturach pomostowych i rekompensatach, w brzmieniu proponowanym przez wnioskodawców, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. 63 – za poprawką, 322 – przeciw, 2 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił 1. poprawkę.

W poprawkach 3. i 4. do art. 1. projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w poprawce 6. do art. 2 ustawy nowelizującej, a także w poprawce 5., polegającej na dodaniu nowego artykułu zawierającego zmianę do ustawy Karta nauczyciela, wnioskodawcy proponują, aby określone grupy pracowników po spełnieniu warunków, o których mowa w tych ustawach, mogły skorzystać z prawa do emerytury na dotychczasowych zasadach do 31 grudnia 2007 r.

Z poprawkami tymi łączy się poprawka 2. do tytułu ustawy oraz poprawka 7.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 2. do 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. 384 – za, 1 – przeciw, 3 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm przyjął wymienione poprawki.

(Oklaski)

Pan poseł w sprawie poprawek?

(Głos z sali: Pytanie.)

Proszę?

(Głos z sali: Formalnie.)

Proszę bardzo, wniosek formalny.

Posel Jan Rokita:

W sprawie formalnej, panie marszałku. Zgodnie ze zwyczajem, w związku z odrzuceniem naszego projektu ustawy, chciałbym poprosić o 15 minut przerwy dla ustalenia stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Ogłaszam przerwę do godz. 17.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 12 do godz. 17 min 30)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 64. porządku dziennego.

Proszę zająć miejsca.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 339 głosów. 295 – za ustawą, 43 – przeciw, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy Karta nauczyciela.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z przeprowadzonego postępowania w sprawie wniosku wstępnego z dnia 05.04.2002 r. o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego Ministra Skarbu Państwa Emila Wąsacza.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Józefa Zycha i przeprowadził dyskusję.

Wysoka Izbo! Komisja w sprawozdaniu przedstawia wniosek o podjęcie uchwały o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Emila Wąsacza, byłego ministra skarbu państwa.

Przypominam, że uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej członka Rady Ministrów Sejm na podstawie art. 156 ust. 2 Konstytucji RP podejmuje większością 3/5 ustawowej liczby posłów.

Zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu, jeżeli Sejm nie podejmie uchwały o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej, wtedy marszałek Sejmu stwierdza umorzenie postępowania w tej sprawie.

Zgodnie z art. 13 ust. 3a ustawy o Trybunale Stanu głosować będziemy nad wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Emila Wąsacza.

W przypadku podjęcia przez Sejm uchwały pod głosowanie poddam projekt uchwały przedstawiony przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej w sprawie powołania dwóch oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania nad pociągnięciem do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Emila Wąsacza.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Emila Wąsacza, byłego ministra skarbu państwa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Ustawowa większość 3/5 wynosi 276. Głosów za było 363, głosów przeciw – 8, wstrzymujących – 15.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Emila Wąsacza, byłego ministra skarbu państwa.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem uchwały o powołaniu oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały o powołaniu oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu w osobach posłów Andrzeja Otręby i Marka Kotlinowskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. 367 – za, nie było głosów przeciwnych, 19 – wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę o powołaniu oskarżycieli w postępowaniu przed Trybunałem Stanu w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego ministra skarbu państwa Emila Wąsacza.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdania ze „Stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2003 i 2004 roku”, wraz ze stanowiskami Komisji Infrastruktury.

Sejm wysłuchał informacji o przedłożonych dokumentach przedstawionych przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Witolda Edwarda Górskiego oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pana posła Janusza Piechocińskiego, a także przeprowadził dyskusję.

Przypominam, że Komisja Infrastruktury wnosi o odrzucenie dokumentu zawartego w druku nr 3998, a dotyczącego roku 2004.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm dokument przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie dokumentu: sprawozdanie ze „Stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2004 roku”, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 398 głosów. Za wnioskiem o odrzucenie tego sprawozdania – 226, 148 – przeciwnych, 24 – wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął, a tym samym odrzucił omawiane sprawozdanie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego i ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Cezarego Grabarczyka i przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek.

Poprawki od 1. do 12. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy Kodeks karny.

W 1. poprawce do art. 39 pkt 2b, art. 41a oraz art. 84a Senat proponuje wyłączyć z katalogu środków karnych zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu.

Z tą poprawką łączy się poprawka 11.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 395 głosów. Większość bezwzględna wynosi 198. Za odrzuceniem były 202 głosy, przeciw – 193, nie było wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił 1. i 11. poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

W 2. poprawce do art. 39 pkt 2b, art. 41a oraz art. 84a Senat proponuje, aby wyrazy „kontaktowania się” zastąpić wyrazami „świadomego kontaktowania się”.

Łączy się z nią poprawka 12.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 2. i 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 395 głosów. Większość bezwzględna to 198. Głosów za było 394, 1 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

W 3. poprawce do art. 84a § 2 Senat proponuje, aby w przedmiocie postępowania co do dalszego stosowania środka karnego orzeczonego na zawsze sąd miał obowią-

Marszałek

zek zasięgać opinii biegłych określonych specjalności, tj. psychiatry oraz psychologa lub seksuologa.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 397 głosów. Większość bezwzględna wynosi 199. Głosów za było 396, 1 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W 4. poprawce Senat proponuje skreślić zmianę 12.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 399. Wszystkie za odrzuceniem poprawki Senatowi.

Tak więc Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W 5. poprawce Senat proponuje skreślić zmianę 14.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 390, 2 – przeciwne.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W 6. poprawce Senat proponuje skreślić zmianę 15.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 395 głosów. Większość bezwzględna wynosi 198. Głosów za było 241, przeciw – 153, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W 7. poprawce Senat proponuje skreślić zmianę 16.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 397 głosów. Większość bezwzględna wynosi 199. Za odrzuceniem poprawki było 188 głosów, przeciw – 209.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 8. poprawce lit. a i b do art. 197 § 3 Senat proponuje, aby kwalifikowane typy przestępstwa zgwałcenia zagrożone były taką samą karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatowi lit. a i b, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 400 głosów. Większość bezwzględna wynosi 201. Głosów za było 395, pozostałe 5 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W 9. poprawce lit. a i b Senat proponuje obniżenie dolnej i górnej granicy kary pozbawienia wolności za czyn polegający na dokonywaniu czynności seksualnej w obecności małoletniego do lat 15.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatowi lit. a i b, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 396 głosów. Wszystkie – za odrzuceniem poprawki Senatowi.

Stwierdzam więc, że Sejm ją odrzucił.

W 10. poprawce do art. 202 § 3 Senat proponuje skreślić wyrazy „w celu rozpowszechniania”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 400 głosów. Większość bezwzględna wynosi 201. Głosów za było 359, 1 – przeciw, 40 – wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

Poprawki 11. i 12. już rozpatrzyliśmy.

Poprawki 13. i 14. zostały zgłoszone do art. 3 zawierającego zmiany do ustawy Kodeks karny wykonawczy.

W 13. poprawce lit. a, b i c Senat proponuje m.in. zawężenie stosowania przepisów ustawy do przestępców z zaburzeniami preferencji seksualnych, skazanych z art. 197–203 Kodeksu karnego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatowi lit. a, b i c, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 401 głosów. Większość bezwzględna wynosi 201. Głosów za było 112, przeciw – 284, 5 – wstrzymujących.

Marszałek

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 14. poprawce do art. 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje w zmianie 5. skreślić lit. a i b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 402 głosy. Większość bezwzględna wynosi 202. Głosów za było 188, pozostałe 214 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 15. poprawce do art. 4 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby przepisy art. 3 pkt. 3 i 4 weszły w życie z dniem 1 stycznia 2006 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 402 głosy. Większość bezwzględna wynosi 202. Głosów za było 82, pozostałe 320 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatowi do ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego, ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatowi w sprawie ustawy o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Wiesława Wodę i przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania prowadzonego zgodnie z zasadami obowiązującymi w poprzednim punkcie.

W 1. poprawce do art. 1 Senat proponuje enumeratywnie określić stanowiska kierownicze obsadzone w drodze konkursu, do których przepisy ustawy mają zastosowanie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 399 głosów. Większość bezwzględna wynosi 200. Głosów za było 42, przeciw – 338, 19 – wstrzymujących.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 Senat w dodawanych ust. od 2a do 2c proponuje m.in., aby informacje o kandydatach, którzy zgłosili się do konkursu, stanowiły informację publiczną w zakresie objętym wymaganiami określonymi w ogłoszeniu o konkursie oraz aby lista kandydatów, którzy spełniają wymagania formalne, była publikowana w Biuletynie Informacji Publicznej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 400 głosów. Większość bezwzględna wynosi 201. Głosów za było 11, pozostałe 389 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawkach 3. i 6. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 3. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 396 głosów. Większość bezwzględna wynosi 199. Głosów za było 10, 385 – przeciw, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W poprawkach 4. do art. 25 zmiana 2., 5. do art. 26 zmiana 1., 7. do art. 31, polegającej na dodaniu zmiany, 8. do art. 34 zmiana 1., 9. do art. 40 zmiana 1., polegającej na dodaniu lit. b, oraz 11. do art. 43 Senat proponuje m.in., aby wymienionych w tych przepisach kierowników odwoływał prezes Rady Ministrów.

Rozpatrzmy te poprawki łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatowi 4., 5., od 7. do 9. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 399 głosów. Większość bezwzględna wynosi 200. Głosów za było 31, przeciw – 368.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 10. poprawce do art. 40 polegającej na dodaniu zmian 3. i 4., dotyczących art. 19 ust. 6 oraz art. 25 ust. 5 ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz rzeczniku ubezpieczonych, Senat proponuje, aby utrzymać dotychczasowe przesłanki odwołania przed upływem kadencji rzecznika ubezpieczonych oraz członka Rady Ubezpieczonych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 399 głosów. Większość bezwzględna wynosi 200. Głosów za było 2, pozostałe 397 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

Poprawkę 11. rozpatrzyliśmy.

W 12. poprawce do art. 43 polegającej na dodaniu nowej zmiany dotyczącej art. 155 ustawy Prawo zamówień publicznych Senat proponuje, aby utrzymać dotychczasowe warunki, które musi spełniać wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 395 głosów. Większość bezwzględna wynosi 198. Głosów za było 32, przeciw – 327, 36 – wstrzymujących.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 13. poprawce do art. 46 zmiana 2. Senat w nowym brzmieniu art. 190 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne proponuje, aby prezes Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty mógł być odwołany przed upływem kadencji w przypadku orzeczenia o zakazie zajmowania kierowniczych stanowisk lub pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością w organach państwa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 397 głosów. Większość bezwzględna wynosi 199. Głosów za było 7, pozostałych 390 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 14. poprawce do art. 46 polegającej na dodaniu nowej zmiany Senat w art. 190 ustawy Prawo telekomunikacyjne proponuje skreślić ust. 7 stanowiący, że w przypadku odwołania prezesa urzędu przed upływem kadencji prezes Rady Ministrów powołuje jego następcę na czas do końca kadencji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 394 głosy. Większość bezwzględna wynosi 198. Był 1 głos za, 392 – przeciw, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatowi do ustawy o zmianie ustawy o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o stanowisku Senatowi w sprawie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Ryszarda Hayna i przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania prowadzonego zgodnie z wcześniej obowiązującymi zasadami.

W poprawkach 1., 11., 12., 20., 26., 34., od 61. do 63., 67., 68., 71., 73., 80., 87., 92., od 96. do 98., 102., 106., od 108. do 110., 111. lit. a, 123., 131., 134., 135., 137., 144., 146., od 151. do 155., 157., 161., 164., 168., 174., 179., 181., 182., od 186. do 189., 191., 193., 194., 196., 197., 200., od 208. do 212., od 215. do 219., 224., 231., od 236. do 238., od 240. do 242., 247., 257., 259., 265., 271., 272., od 274. do 276 i 278. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad poprawkami tymi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem wcześniej wymienionych przeze mnie poprawek Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 393 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Był 1 głos za, pozostałe 392 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm wymienione poprawki Senatowi przyjął.

W 2. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 1 Senat proponuje, aby pojęcie „uczelnia” oznaczało osobę prawną utworzoną lub działającą w oparciu o przepisy niniejszej ustawy, prowadzącą działalność edukacyjną i posiadającą uprawnienia do prowadzenia kształcenia na poziomie studiów wyższych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 381, 4 – przeciw, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatowi bezwzględną większością głosów.

W poprawce 39. lit. a do art. 19 Senat proponuje dodać nowy ustęp stanowiący, że z wnioskiem o pozwolenie na utworzenie uczelni niepublicznej może wystąpić do ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego osoba fizyczna albo osoba prawna niebędąca państwową ani samorządową osobą prawną.

Marszałek

Z poprawką tą łączy się poprawka 3. do art. 2 ust. 1 pkt 3. Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek senackich 3. i 39. lit a, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Wszystkie przeciw.

Tak więc Sejm poprawkę senacką przyjął.

W 4. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 4 Senat proponuje, aby sformułowanie „osobę prawną lub osobę fizyczną” zastąpić sformułowaniem „osobę, o której mowa w pkt 3”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Za było 38, pozostałe 354 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 5 Senat proponuje, aby pojęcie „studia wyższe” oznaczało kształcenie prowadzone przez uczelnię posiadającą uprawnienia do jego prowadzenia, kończące się uzyskaniem odpowiedniego tytułu zawodowego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 394 głosy. Większość bezwzględna wynosi 198. Głosów za było 384, przeciw – 10.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 6. poprawce do art. 2 ust. 1 Senat proponuje dodać pkt 8a zawierający definicję pojęcia „jednolite studia magisterskie”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 396 głosów. Wszystkie przeciw.

Tak więc Sejm poprawkę senacką przyjął.

W 7. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 9 Senat proponuje, aby pojęcie „studia trzeciego stopnia” oznaczało studia doktoranckie, na które przyjmowani są kandydaci posiadający tytuł magistra albo tytuł równorzędny, umożliwiający uzyskanie zaawansowanej wiedzy w określonej dziedzinie lub dyscyplinie nauki, przygotowujące do

samodzielnej działalności badawczej i twórczej oraz uzyskania stopnia naukowego doktora.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 3, pozostałe 388 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 8. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 10 Senat proponuje, aby pojęcie „studia podyplomowe” oznaczało kształcenie, doksztalcanie i doskonalenie zawodowe przeznaczone dla osób legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 381, pozostałe 11 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 9. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 14 Senat proponuje, aby pojęcie „makrokierunek studiów” oznaczało obszar kształcenia stanowiący połączenie kierunków studiów.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 388, pozostałe 2 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 10. poprawce do art. 2 ust. 1 Senat proponuje dodać pkt 14a zawierający definicję pojęcia „studia międzykierunkowe”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 5, pozostałe 387 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 11. i 12. rozpatrzyliśmy.

W 13. poprawce do art. 2 Senat proponuje skreślić ust. 3, stanowiący, że w uczelni, w której nie ma podstawowych jednostek organizacyjnych, przepisy usta-

Marszałek

wy dotyczące takich jednostek stosuje się odpowiednio do całej uczelni.

Z poprawką tą łączą się poprawki: 104., 114., 213. i 214.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu: 13., 104., 114., 213. i 214., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Głosów za było 387, przeciw – 2.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

W 14. poprawce do art. 3 ust. 1 Senat proponuje, aby wyraz „uniwersytet” mógł być używany w nazwie uczelni, której podstawowe jednostki organizacyjne posiadają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora również w dziedzinach nauk rolniczych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 348, przeciw – 41, wstrzymujące 3.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 15. poprawce do art. 3 ust. 1–5 Senat proponuje, aby wymienione w tych przepisach nazwy szkół wyższych mogły być używane przez uczelnie, których jednostki organizacyjne posiadają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora, a nie – jak uchwalił Sejm – tylko podstawowe jednostki organizacyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. 29 głosów – za, pozostałe 354 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 16. poprawce do art. 4 ust. 3 Senat proponuje, aby uczelnie pełniły misję odkrywania prawdy i przekazywania wiedzy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 377 głosów. Większość bezwzględna wynosi 189. Głosów za było 324, przeciw – 51, 2 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 17. poprawce do art. 4 Senat proponuje dodać ust. 3a, stanowiący m.in., że uczelnie współpracują z otoczeniem gospodarczym, w szczególności przez sprzedaż lub nieodpłatne przekazywanie wyników badań i prac rozwojowych przedsiębiorcom oraz szerzenie idei przedsiębiorczości w środowisku akademickim.

Z poprawką tą łączą się poprawki 103. oraz 116., które dotyczą prowadzenia przez uczelnie akademickiego inkubatora przedsiębiorczości oraz centrum transferu technologii.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek: 17., 103. i 116., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 157, przeciw – 233, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 18. poprawce Senat proponuje dodać art. 4a, stanowiący m.in., że w uczelni publicznej nauczyciele akademicy, studenci, doktoranci i pracownicy uczelni niebędący nauczycielami akademickimi tworzą samorządną społeczność akademicką, która uczestniczy w zarządzaniu uczelnią przez wybieralne organy jednoosobowe i kolegialne, oraz że istotne decyzje organów uczelni dotyczące poszczególnych grup społeczności akademickiej są podejmowane po zasięgnięciu opinii tych grup lub ich przedstawicieli.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 227, przeciw – 121, wstrzymujących 38.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 19. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 4 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 385, 1 przeciw.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

20. poprawkę rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 21. i 22. Senat proponuje, aby zgoda ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego na prowadzenie studiów w ramach makrokierunku lub studiów międzykierunkowych była wydawana z zastrzeżeniem przypadków określonych w art. 10 ust. 5.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. i 22. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Było 6 głosów za, pozostałe 380 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 23. poprawce do art. 8 ust. 5 Senat proponuje, aby sformułowanie „uczelni kształcącej nauczycieli” zastąpić sformułowaniem „uczelni prowadzącej kształcenie przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela”.

Łączy się z nią poprawka 28. do art. 9 pkt 3.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 23. i 28., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Głosów za było 180, przeciw – 205, 3 wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 24. poprawce do art. 8 ust. 5 Senat proponuje, aby studia pierwszego stopnia w specjalności nauczycielskiej mogły przygotowywać studentów do nauczania jednego przedmiotu tylko w zakresie religii.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 24. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Za było 94, przeciw – 279, 8 – wstrzymujących.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W poprawkach: 25., 29., 36., 64., 77., 83., 84., 130., 148., 172., 184., 201., 205., 228. i 235. Senat proponuje, aby uzupełnić wymienione w nich przepisy upoważniające do wydania aktów wykonawczych o określone wytyczne.

Rozpatrzmy te poprawki łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek: 25., 29., 36., 64., 77., 83., 84., 130., 148., 172., 184., 201., 205., 228. i 235., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Za było 41, pozostałe 341 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 26. rozpatrzyliśmy.

W 27. poprawce do art. 9 pkt 2 Senat proponuje, aby w drodze rozporządzenia określić również wymagania dla poszczególnych form studiów, a także typ tworzenia i warunki, jakie musi spełniać uczelnia, aby prowadzić studia międzykierunkowe oraz makrokierunki, uwzględniając zakres treści programowych poszczególnych kierunków studiów wchodzących w skład makrokierunku lub studiów międzykierunkowych oraz dbając o jakość kształcenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 27. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Były 3 głosy za, 378 – przeciw, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 28. i 29. rozpatrzyliśmy.

W 30. poprawce do art. 9 Senat w nowym brzmieniu pkt. 4 proponuje, aby w drodze rozporządzenia określić warunki, jakie muszą spełniać jednostki organizacyjne, aby prowadzić studia na określonym kierunku i poziomie kształcenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 30. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Wszystkie przeciw.

Tak więc Sejm przyjął poprawkę Senatu.

W 31. poprawce do art. 9 pkt 5 lit. b Senat proponuje, aby zamiejscowy ośrodek dydaktyczny spełniał wymagania kadrowe niezbędne do prowadzenia w ramach studiów pierwszego stopnia 2/3 zajęć dydaktycznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 31. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 371 głosów. Większość bezwzględna wynosi 186. Były 3 głosy za, pozostałe 368 – przeciw.

Marszałek

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 32. poprawce Senat w dodawanym art. 9a proponuje m.in., aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, na wniosek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, mógł określić, w drodze rozporządzenia, standard kształcenia dla danego kierunku, inny niż określony na podstawie art. 9 pkt 2, uwzględniając kwalifikacje, jakie powinien posiadać absolwent tych studiów, ramowe treści kształcenia, czas trwania studiów i wymiar praktyk oraz wymagania dla poszczególnych form studiów.

Łączy się z tą poprawką poprawka 33. do art. 10 polegająca na skreśleniu ust. 3.

Rozpatrzymy obie te poprawki łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. i 33. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Wszystkie przeciw.

Stwierdzam więc, że Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 34. rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 35. i 74. Senat proponuje, aby dotychczasową treść art. 38 oznaczyć jako ust. 4 i 5 w art. 12.

Poprawki te rozpatrzymy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 35. i 74. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 371 głosów. Większość bezwzględna wynosi 186. Głosów za było 349, przeciwnych – 22.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 36. rozpatrzyliśmy.

W 37. poprawce do art. 17 ust. 5 Senat proponuje zmianę o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 37. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Był 1 głos za, pozostałe 380 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 38. poprawce do art. 18 ust. 2–4 Senat proponuje, aby pierwsza kadencja organów nowo utworzonej uczelni publicznej trwała do dnia 31 sierpnia roku następującego po roku akademickim, w którym uczelnia została utworzona, oraz aby pierwszy statut uczelni publicznej obowiązywał do czasu uchwalenia przez

senat uczelni lub zatwierdzenia przez właściwego ministra nowego statutu.

Z poprawką tą łączy się poprawka 50. do art. 22 ust. 2. Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 38. i 50. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Były 2 głosy za, pozostałe 380 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 39. lit. a rozpatrzyliśmy.

W tej poprawce, ale lit. b do art. 19 Senat proponuje dodać ust. 1a stanowiący, że pozwolenie na utworzenie uczelni niepublicznej oraz uzyskanie przez nią uprawnień do prowadzenia studiów wyższych są wydawane po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu 39. lit. b, zechce ponieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 379 głosów. Większość bezwzględna wynosi 190. Głosów za było 358, pozostałe 21 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 40. poprawce do art. 19 ust. 2 Senat proponuje m.in., aby w pozwoleniu na utworzenie uczelni niepublicznej nie określać terminu przekazania jej przez założyciela środków majątkowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 40. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Był 1 głos za, pozostałe 389 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 41. poprawce do art. 19 ust. 3 Senat proponuje, aby odmawiać udzielenia pozwolenia, jeżeli z wniosku o jego wydanie wynika, że uczelnia niepubliczna lub jej jednostki organizacyjne nie będą spełniały warunków niezbędnych do prowadzenia studiów określonych w ustawie, a nie, jak uchwalił Sejm, również w aktach wykonawczych wydanych na jej podstawie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 41. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 332, przeciw – 54, 1 – wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 42. poprawce do art. 19 ust. 4 pkt 1 Senat proponuje, aby odmawiać udzielenia pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej osobie fizycznej, która została skazana prawomocnym wyrokiem również za umyślne przestępstwo skarbowe.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 42. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Oddano 312 głosów za, 73 – przeciw, 2 – wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 43. poprawce do art. 19 ust. 6 Senat proponuje, aby w przypadku gdy z wniosku o wydanie pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej wynika, że uczelnia lub jednostki organizacyjne nie będą spełniały określonych w ustawie warunków niezbędnych do prowadzenia studiów, właściwy minister przed wydaniem decyzji odmawiającej zasięgał opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 43. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna to 196. Było 5 głosów za, pozostałe 385 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 44. poprawce do art. 19 ust. 8 pkt 1 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 44. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Było 50 głosów za, pozostałe 338 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 45. poprawce do art. 19 ust. 9 Senat proponuje, aby właściwy minister mógł odmówić przedłużenia pozwolenia, jeżeli uczelnia niepubliczna działa niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy, a nie, jak uchwalił Sejm, z przepisami prawa.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 45. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Głosów za było 374, 8 – przeciwnych,

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 46. poprawce do art. 19 ust. 11 Senat proponuje, aby właściwy minister odmawiał obligatoryjnie przedłużenia pozwolenia, jeżeli w stosunku do założyciela zaistniała jedna z określonych przesłanek.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 46. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Były 3 głosy za, pozostałe 377 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 47. poprawce Senat proponuje dodać 19a stanowiący, że w związku z postępowaniem o wydanie pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej pobierana jest opłata związana z kosztami postępowania opiniodawczego, która stanowi dochód budżetu państwa.

Z poprawką tą łączy się poprawka 48. do art. 20.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 47. i 48. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Większość bezwzględna wynosi 193. Było 39 głosów za, 344 – przeciw, 2 – wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 49. poprawce do art. 21 ust. 2 pkt 2 Senat proponuje, aby właściwy minister cofał pozwolenie na utworzenie uczelni niepublicznej, w przypadku gdy założyciel nie przekazał środków majątkowych przeznaczonych na jej utworzenie w terminie 3 miesięcy od dnia wpisania uczelni do rejestru.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 49. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Tak więc Sejm ją przyjął.

50. rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 51. i 85., 156. i 160. Senat proponuje skreślić przepisy dotyczące przekształcenia uczelni.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Marszałek

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek senackich 51., 85., 156. i 160., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu.

Tak więc stwierdzam, że Sejm przyjął poprawki Senatu.

W poprawkach od 52. do 54. do art. 24 Senat proponuje między innymi skreślić ust. 3 stanowiący, że uczelnia niepubliczna może ulec likwidacji także po ogłoszeniu jej upadłości w przypadkach i na zasadach określonych w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze.

W poprawce 256. Senat proponuje skreślić art. 245 zawierający zmianę do ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze.

Rozpatrzymy te poprawki łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek senackich od 52. do 54. i 256., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosów. Większość bezwzględna wynosi 192. Były 3 głosy za, pozostałe 380 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 55. poprawce do art. 27 Senat proponuje dodać ust. 1a stanowiący, że wpis uczelni do rejestru dokonywany jest na wniosek jej założyciela, a w przypadku związku uczelni – na zgodny wniosek wszystkich założycieli uczelni tworzących związek.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 55. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. 193 to większość bezwzględna. 1 głos – za, pozostałe 383 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 56. poprawce Senat w nowym brzmieniu art. 28 proponuje, aby w drodze decyzji administracyjnej następowało również cofnięcie pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej lub związku uczelni niepublicznych oraz zarządzenie wpisu w rejestrze.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 56. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Był 1 głos za, pozostałe 386 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 57. poprawce do art. 29 ust. 3 i 4 Senat proponuje między innymi, aby porozumienie uczelni z innymi uczelniami w sprawie utworzenia jednostki międzyuczelnianej lub jednostki wspólnej określało zasady prowadzenia studiów podyplomowych oraz kursów kształcących i szkoleń oraz zasady wydawania dyplomów ukończenia studiów i świadectw ukończenia studiów podyplomowych oraz kursów kształcących i szkoleń.

Z poprawką tą łączą się 76. i 78.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 57., 76. i 78., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 379, pozostałe 7 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

W 58. poprawce do art. 29 ust. 5 Senat proponuje, aby wszystkie uczelnie zawodowe mogły współdziałać z uczelniami akademickimi, a nie, jak uchwalił Sejm, tylko publiczne uczelnie zawodowe.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 58. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Były 2 głosy za, pozostałe 384 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 59. poprawce do art. 30 Senat w dodawanym ustępie proponuje, aby minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego ogłaszał na stronach internetowych ministerstwa wykaz uczelni i związków uczelni, obwieszczenia o utworzeniu i likwidacji uczelni, a także informacje o zawieszeniu i cofnięciu uprawnień uczelni do prowadzenia studiów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 59. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Był 1 głos za, pozostałe 386 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 60. poprawce do art. 31 ust. 3 Senat proponuje, aby sformułowanie „umowy zawierane między rządem a właściwymi władzami kościołów i związków wyznaniowych” zastąpić sformulowaniem „umowę międzynarodową zawartą ze Stolicą Apostolską oraz ustawy

Marszałek

regulujące stosunki między Rzeczpospolitą Polską a innymi kościołami i związkami wyznaniowymi”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 60. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. Większość bezwzględna wynosi 193. Było 40 głosów za, 342 – przeciw, 2 – wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm przyjął 60. poprawkę Senatu.

Poprawki od 61. do 64. rozpatrzyliśmy.

W 65. poprawce do art. 33 ust. 1 Senat proponuje, aby rektor uczelni przedstawiał coroczne sprawozdanie z działalności dziekanatu uczelni w terminie do 15 października roku następującego po roku sprawozdawczym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 65. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Tak więc stwierdzam, że Sejm ją przyjął.

W 66. poprawce do art. 33 ust. 3 oraz polegającej na skreśleniu ust. 4 Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 66. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Było 6 głosów za, pozostałe 381 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 67. i 68. rozpatrzyliśmy.

W 69. poprawce do art. 35 ust. 4 Senat proponuje skreślić pkt 1 stanowiący m.in., że w przypadku stwierdzenia, że uczelnia niepubliczna działa bez pozwolenia, o którym mowa w art. 51... Przepraszam bardzo, powtórzę.

Przepraszam państwa, ale odczuwam jeszcze skutki zmiany czasu po podróży za ocean i w tej chwili dla mnie jest godzina prawie pierwsza w nocy. Przepraszam.

W 69. poprawce do art. 35 ust. 4 Senat proponuje skreślić pkt 1 stanowiący m.in., że w przypadku stwierdzenia, że uczelnia niepubliczna działa bez pozwolenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego nakazuje jej likwidację przez założyciela.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 69. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Oddano 384 głosy. Większość bezwzględna wynosi 193. Głosów za było 369, przeciw – 15.

Stwierdzam, że wobec uzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm odrzucił poprawkę senacką.

W 70. poprawce do art. 35 ust. 4 Senat proponuje skreślić pkt 2 stanowiący, że w przypadku stwierdzenia, że osoba fizyczna lub osoba prawna prowadzi studia wyższe bez pozwolenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1, minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego nakazuje tej osobie zaprzestanie prowadzenia studiów, wyznaczając w tym celu odpowiedni termin.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 70. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Oddano 384 głosy. Wszystkie za odrzuceniem poprawki senackiej.

Stwierdzam więc, że Sejm odrzucił ją bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 71. rozpatrzyliśmy.

W 72. poprawce do art. 36 ust. 5 Senat proponuje, aby w przypadku rażącego naruszenia prawa przez rektora właściwy minister mógł odwołać rektora po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz odpowiednio Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich albo Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 72. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Był 1 głos za, pozostałe 388 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 73. i 74. rozpatrzyliśmy.

W 75. poprawce do art. 39 ust. 2 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 75. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

Poprawki od 76. do 78. rozpatrzyliśmy.

W 79. poprawce do art. 41 ust. 2 Senat w dodawanych pkt. 5. i 6. proponuje, aby na zasadach obowiązujących obywateli polskich mogli podejmować i odbywać kształcenie oraz uczestniczyć w badaniach nauko-

Marszałek

wych i pracach rozwojowych również cudzoziemcy, którym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej udzielono zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub na zamieszkanie na czas oznaczony w związku z okolicznością, o której mowa w art. 53 ust. 1 pkt 7, 13 i 14 ustawy o cudzoziemcach.

Z poprawką tą łączy się poprawka 81. do art. 41 polegająca na dodaniu ust. 5a.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 79. i 81. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 28, pozostałe 359 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawki 80. i 81. rozpatrzyliśmy.

W 82. poprawce do art. 41 ust. 8 Senat proponuje, aby również ministrowie wskazani w art. 31 ust. 2 podawali odpowiednio do wiadomości w wydawanych przez siebie dziennikach urzędowych limity stypendiów dla określonych osób.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 82. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

Poprawki od 83. do 85. rozpatrzyliśmy.

W 86. poprawce do art. 45 Senat proponuje dodać ust. 7a stanowiący, że mandat członka Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego wygasa w przypadku śmierci, rezygnacji z członkostwa, utraty statusu legitymującego do pełnienia funkcji członka rady oraz objęcia funkcji w Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 86. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Za było 2, pozostałe 378 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 87. rozpatrzyliśmy.

W 88. poprawce do art. 48 ust. 5 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 88. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Był 1 głos za, pozostałe 382 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 89. poprawce do art. 50 polegającej na dodaniu ust. 1a oraz do ust. 2 i 3 Senat proponuje m.in., aby uchwały prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej w sprawach dotyczących utworzenia uczelni, przyznania jej uprawnień do prowadzenia studiów na danym kierunku oraz przeprowadzenia oceny kształcenia były postanowieniami, o których mowa w art. 106 § 5 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, oraz aby strona niezadowolona z uchwały podjętej w określonych sprawach mogła na to postanowienie złożyć zażalenie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 89. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. 369 głosów – za, 17 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 90. poprawce do art. 50 ust. 3 Senat proponuje, aby w posiedzeniu, w trakcie którego rozpatrywany jest wniosek, o którym mowa w art. 2, brali udział przedstawiciele ocenianej uczelni.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 90. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. 310 głosów – za, 70 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 91. poprawce do art. 51 ust. 2 oraz polegającej na skreśleniu ust. 3–5 Senat proponuje, aby obsługę administracyjną Państwowej Komisji Akredytacyjnej wykonywały jednostki organizacyjne urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, a nie, jak uchwalił Sejm, utworzone w tym celu biuro komisji.

Z poprawką tą łączy się poprawka 279. polegająca na skreśleniu art. 267.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 91. i 279., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Oddano 385 głosów. Większość bezwzględna wynosi 193. 377 głosów było za, pozostałe 8 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawki Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 92. rozpatrzyliśmy.

W 93. poprawce do art. 53 ust. 2 pkt 2 Senat proponuje, aby organy władzy publicznej zasięgały opinii konferencji rektorów w sprawie projektu budżetu państwa w części dotyczącej tylko szkolnictwa wyższego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 93. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Głosów za było 10, 370 – przeciw, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 94. poprawce do art. 53 ust. 3 Senat proponuje, aby termin na wyrażenie opinii w określonych sprawach wynosił nie dłużej niż miesiąc.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 94. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 324, pozostałe 63 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 95. poprawce do art. 54 ust. 3 i 4 Senat proponuje, aby właściwy minister wydawał decyzję w sprawie zatwierdzenia statutu uczelni publicznej lub wzywał uczelnię do usunięcia niezgodności z prawem w ciągu 6 miesięcy od dnia otrzymania statutu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 95. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. 194 to była większość bezwzględna. Głosów za było 34, pozostałe 353 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 96.–98. już rozpatrzyliśmy.

W 99. poprawce do art. 58 Senat proponuje dodać ust. 6a stanowiący, że jeżeli podstawową jednostką organizacyjną uczelni jest wydział, jej kierownikiem jest dziekan oraz w konsekwencji skreślić zdanie drugie w ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 99. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Głosów za było 237, 143 głosy były przeciw, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 100. poprawce do art. 58 ust. 7 Senat proponuje, aby statut uczelni niepublicznej obligatoryjnie przewidywał również istnienie kierownika podstawowej jednostki organizacyjnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 100. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 204, 180 – przeciw, 3 wstrzymujące.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 101. poprawce do art. 59 ust. 7 Senat proponuje, aby w posiedzeniach senatu uczelni publicznej uczestniczył, z głosem doradczym, również dyrektor biblioteki głównej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 101. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. 4 głosy były za, pozostałe 378 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 102.–104. rozpatrzyliśmy.

W 105. do art. 65 Senat proponuje dodać ust. 1a stanowiący, że przewodniczącym rady podstawowej jednostki organizacyjnej jest jej kierownik.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 105. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 46, pozostałe 340 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 106. rozpatrzyliśmy.

W 107. poprawce do art. 69 ust. 1 zdanie wstępne Senat proponuje, aby statut uczelni publicznej określał również tryb wyboru członków kolegium elektorów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 107. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Oddano 385 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

Poprawki od 108. do 111. lit. a rozpatrzyliśmy.

W poprawce 111. lit. b do art. 76 ust. 2 zdanie drugie Senat proponuje, aby pisemny wniosek o odwołanie prorektora właściwego do spraw studenckich mógł być zgłoszony przez 3/4 przedstawicieli studentów i doktorantów wchodzących w skład senatu, a nie, jak uchwalił Sejm, wszystkich przedstawicieli.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu nr 111 lit. b, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

W 112. poprawce Senat w nowym brzmieniu art. 80 proponuje między innymi, aby kwesor uczelni publicznej był zastępcą kanclerza oraz na jego wniosek był powoływany i odwoływany przez rektora.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 112. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna – 192. Głosów za było 134, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 113. poprawce do art. 83 ust. 1 pkt 3 Senat proponuje, aby w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym jednostka organizacyjna uczelni miała między innymi obowiązek realizacji 2/3 zajęć dydaktycznych w ramach prowadzonych studiów pierwszego stopnia.

Z poprawką tą łączą się poprawki 230. i 264.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 113., 230. i 264., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawek.

Stwierdzam więc, że Sejm je przyjął.

114. poprawkę rozpatrzyliśmy.

W 115. poprawce do art. 83 ust. 6 oraz polegającej na dodaniu ust. 7 i 8 Senat proponuje między innymi, aby zagraniczne uczelnie mogły tworzyć uczelnie z siedzibą na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz aby właściwy minister do spraw szkolnictwa wyższego określił, w drodze rozporządzenia, warunki, jakie

uczelnie utworzone przez uczelnie zagraniczne muszą spełniać, aby prowadzić studia na określonym poziomie i kierunku kształcenia, biorąc pod uwagę tytuły naukowe i stopnie naukowe uzyskiwane za granicą oraz wymagania kadrowe i poziom nauczania obowiązujące w polskich uczelniach.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 115. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna – 192. Głosów za – 3, 379 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 116. rozpatrzyliśmy.

W 117. poprawce do art. 85 ust. 2 zdanie pierwsze Senat proponuje, aby w określonym przypadku dyrektora biblioteki mógł zatrudniać również inny niż rektor organ uczelni wskazany w statucie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 117. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 377 głosów. Większość bezwzględna – 189. Głosów za było 356, przeciw – 21.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 118. poprawce do art. 87 Senat w nowym brzmieniu ust. 2 proponuje między innymi, aby na wyposażenie uczelni tworzonej z połączenia kilku uczelni mogły być przeznaczone również nieruchomości jednostek samorządu terytorialnego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 118. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Większość bezwzględna – 192. Głosów za było 18, pozostałe 365 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 119. poprawce do art. 87 ust. 5 Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył mienia uczelni po zaspokojeniu wierzycieli, a nie, jak uchwalił Sejm, po spłaceniu zobowiązań.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 119. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 378 głosów. Większość bezwzględna – 190. Głosów za było 368, przeciw – 9, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Marszałek

W 120. poprawce do art. 90 ust. 2 Senat proponuje, aby wskaźnik, o który waloryzowane są wydatki budżetu państwa planowane na finansowanie działalności uczelni publicznych w części niedotyczącej wynagrodzeń, był skorygowany o kwotę wydatków innych realizowanych zadań.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 120. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Większość bezwzględna – 191. Głosów za było 379, 1 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 121. poprawce do art. 91 ust. 1 Senat proponuje dodać pkt. 5a stanowiący, że z budżetu państwa uczelnia publiczna otrzymuje dotacje na zadania uczelni kształcącej personel lotniczy dla lotnictwa cywilnego, związane z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych kadr powietrznych.

Z poprawką tą łączą się poprawki 125. i 132.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 121., 125. i 132., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 379 głosów. Większość bezwzględna – 190. Był 1 głos za, pozostałe 378 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 122. poprawce do art. 91 ust. 1 Senat w nowym brzmieniu pkt. 9 proponuje, aby z budżetu państwa uczelnia publiczna otrzymywała dotacje na dofinansowanie lub finansowanie kosztów realizacji inwestycji, w tym realizowanych z udziałem środków pochodzących z publicznych środków wspólnotowych w ramach kontraktów wojewódzkich, o których mowa w ustawie o Narodowym Planie Rozwoju.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 122. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 372 głosy. Większość bezwzględna wynosi 187. Oddano 1 głos za, 371 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

123. rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 124., a także 126. i 127. do art. 91 Senat proponuje:

— w ust. 3 pkt 1–5, aby dotacje były udzielane z budżetu państwa z części, których dysponentami są odpowiednio właściwi ministrowie, oraz określa inny zakres przedmiotowy tych dotacji dla poszczególnych typów uczelni,

— w ust. 8, aby przepisy ust. 3, 5 i 6 stosować odpowiednio do związku uczelni,

— skreślić ust. 4.

Poprawki te rozpatrzymy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek: 124., 126. i 127., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 379 głosów. Większość bezwzględna wynosi 190. 4 głosy były za, pozostałe 375 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 125. do 127. rozpatrzyliśmy.

W 128. do art. 92 ust. 1 Senat proponuje, aby w przypadku dotacji na pomoc materialną uwzględniać liczbę kształconych w uczelni studentów studiów stacjonarnych i uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich oraz liczbę studentów i doktorantów będących w trudnej sytuacji materialnej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 128. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 377 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

W 129. poprawce do art. 92 ust. 3 Senat proponuje, aby określone dodatkowe środki finansowe na kształcenie studentów mogły być przyznane tylko uczelni publicznej prowadzącej studia na szczególnie wysokim poziomie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 129. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 378 głosów. Większość bezwzględna wynosi 190. Głosów za było 91, przeciw – 285, 2 wstrzymujące się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 130. do 132. rozpatrzyliśmy.

W 133. poprawce do art. 95 ust. 1 pkt 1 Senat proponuje, aby dotacja z budżetu państwa na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji nie stanowiła przychodu uczelni publicznej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 133. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 373 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

Poprawki 134. i 135. rozpatrzyliśmy.

W 136. do art. 96 ust. 2 Senat proponuje, aby wysokość opłat m.in. za kształcenie studentów na studiach niestacjonarnych oraz za powtarzanie określonych zajęć na studiach stacjonarnych z powodu niezadowalających wyników w nauce nie mogła przekraczać kosztów planowanych do poniesienia w zakresie niezbędnym do uruchomienia i prowadzenia tych studiów na danej uczelni.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 136. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 376 głosów. Większość bezwzględna wynosi 189. Za było 53, pozostałe 323 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

137. rozpatrzyliśmy.

W 138. poprawce do art. 99 ust. 2 oraz polegającej na dodaniu ust. 3 Senat proponuje:

— aby w uczelni publicznej środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne, z wyjątkiem budynków i lokali oraz obiektów inżynierii lądowej i wodnej, podlegały amortyzacji na zasadach określonych w odrębnych przepisach,

— aby budynki i lokale oraz obiekty inżynierii lądowej i wodnej były umarzone.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 138. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 369 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

W 139. poprawce do art. 100 ust. 3 Senat proponuje, aby dotacja przeznaczona na pomoc materialną dla doktorantów nie mogła być większa niż 3% wysokości dotacji na zadania związane z bezzwrotną pomocą materialną dla studentów oraz dla doktorantów.

Sejm natomiast uchwalił, że część środków przeznaczona na pomoc materialną dla studentów nie może być mniejsza niż 85% wysokości powyższej dotacji.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 139. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 373 głosy. Większość bezwzględna wynosi 187. Głosów za było 26, pozostałe 347 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 140. poprawce do art. 100 Senat proponuje dodać ust. 5a, stanowiący, że fundusz pomocy materialnej dla studentów i doktorantów, w części nieprzekraczającej w danym roku budżetowym 0,2% dotacji na zadania związane z bezzwrotną pomocą materialną, może być przeznaczony na pokrywanie kosztów realizacji zadań związanych z przyznawaniem i wypłacaniem stypendiów i zapomóg dla studentów i doktorantów, ponoszonych przez uczelnię.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 140. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 372 głosy. Większość bezwzględna to 187. Był 1 głos za, pozostałe 371 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 141. poprawce do art. 101 ust. 1 Senat proponuje, aby własny fundusz stypendialny na stypendia dla pracowników i studentów oraz doktorantów mogła utworzyć również uczelnia niepubliczna.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 141. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 367 głosów. Większość bezwzględna wynosi 184 głosy. Nie było głosów za, 366 – przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 142. poprawce Senat, w nowym brzmieniu art. 102, proponuje, aby w drodze rozporządzenia określić szczegółowe warunki prowadzenia gospodarki finansowej uczelni publicznych, uwzględniając konieczność zapewnienia właściwego gospodarowania posiadanymi środkami publicznymi.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 142. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 375 głosów. Większość bezwzględna wynosi 188. Głosów za było 362, pozostałe 13 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 143. poprawce do art. 105 pkt 4 Senat proponuje, aby nauczycielami akademickimi byli dyplomowani bibliotekarze, a nie, jak uchwalił Sejm, dyplomowani pracownicy biblioteczni.

Z poprawką tą łączy się poprawka 145. do art. 110.

Marszałek

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 143. i 145., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 377 głosów. Większość bezwzględna wynosi 189. Głosów za było 4, 373 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 144. do 146. już rozpatrzyliśmy.

W 147. poprawce do art. 112 ust. 2 Senat proponuje, aby warunkiem zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego w uczelni było uzyskanie pozytywnej opinii Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 147. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 369 głosów. Większość bezwzględna wynosi 185. Głosów za było 131, przeciw – 237, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 148. już rozpatrzyliśmy.

W 149. poprawce do art. 115 ust. 1 Senat proponuje, aby nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następowało na podstawie mianowania albo umowy o pracę.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 149. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 378 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam więc, że Sejm ją przyjął.

W 150. poprawce do art. 115 ust. 1 Senat proponuje dodać zdanie drugie stanowiące, że na podstawie mianowania zatrudnia się nauczyciela akademickiego tylko w pełnym wymiarze czasu pracy.

Komisja wnosi przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 150. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 374 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 151. do 157. już rozpatrzyliśmy.

W 158. poprawce do art. 121 Senat w dodawanym pkt. 3a proponuje, aby rektor mógł rozwiązać za wy-

wiedzeniem stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim w przypadku podjęcia dodatkowego zatrudnienia lub prowadzenia działalności gospodarczej bez uzyskania wymaganej zgody rektora.

Z tą poprawką łączą się poprawki 159. i 169.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 158., 159. i 169., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Większość bezwzględna wynosi 192. Był 1 głos za, pozostałe 381 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 159. do 161. już rozpatrzyliśmy.

W 162. poprawce do art. 123 pkt 3 Senat proponuje, aby rektor mógł rozwiązać stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim bez wypowiedzenia w przypadku dopuszczenia się:

— czynu określonego w art. 115 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym oraz

— stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem komisji dyscyplinarnej jednego z określonych czynów.

Z poprawką tą łączą się poprawki 177. i 178.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 162., 177. i 178., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Nie było głosów za, 384 były przeciw, 2 wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 163. poprawce do art. 123 Senat w dodawanym pkt. 4 proponuje, aby rektor mógł rozwiązać stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim bez wypowiedzenia również w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 163. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 380 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm ją przyjął. (*Gwar na sali*)

Poprawkę 164....

Proszę państwa, proszę o zachowanie ciszy. Trudno mi jest państwa przekrzyknąć, a tych poprawek są setki.

Poprawkę 164. już rozpatrzyliśmy.

Marszałek

W 165. poprawce do art. 124 ust. 1 Senat w dodawanym pkt. 3a proponuje, aby stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego wygasł z mocy prawa również w przypadku prawomocnego orzeczenia środka karnego w postaci zakazu zajmowania określonego stanowiska, w przypadku gdy orzeczenie to dotyczy wykonywania obowiązków nauczyciela akademickiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 165. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 368 głosów. Większość bezwzględna wynosi 185. Nie było głosów za, 364 były przeciw, 4 wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 166. poprawce do art. 124 ust. 1 Senat w dodawanym pkt. 4a proponuje, aby stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego wygasł z mocy prawa również w przypadku odbywania kary pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności.

Z poprawką tą łączy się poprawka 180. do art. 145 ust. 1, polegająca na skreśleniu zdania trzeciego.

Rozpatrzymy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 166. i 180., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 376 głosów. Większość bezwzględna wynosi 189. Były 2 głosy za, pozostałe 374 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 167. poprawce do art. 126 ust. 3 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 167. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 381 głosów. Większość bezwzględna wynosi 191. Głosów za było 335, pozostałe 46 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki Senatu 168. i 169. już rozpatrzyliśmy.

W 170. poprawce do art. 126 ust. 8 pkt 3 Senat proponuje, aby przepisów dotyczących wypowiedzenia stosunku pracy lub wygaśnięcia mandatu, z przyczyn określonych odpowiednio w ust. 1 i 2, nie stosować do nauczycieli akademickich podejmujących zatrudnienie w ramach stosunku pracy w Trybunale Konstytucyjnym, Sądzie Najwyższym, sądach powszechnych, sądach administra-

cyjnych oraz sądach wojskowych, a nie, jak uchwalił Sejm, w organach wymiaru sprawiedliwości.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 170. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. Większość bezwzględna wynosi 193. Głosów za było 336, przeciw – 47, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 171. poprawce do art. 127 ust. 3 pkt 1 Senat proponuje, aby roczny wymiar zajęć dydaktycznych dla pracowników naukowo-dydaktycznych wynosił do 210 godzin dydaktycznych, a nie, jak uchwalił Sejm, do 240 godzin dydaktycznych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 171. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 194 głosy. Za były 244 głosy, przeciw – 139, 4 wstrzymujące się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 172. rozpatrzyliśmy.

W 173. poprawce Senat w dodawanym art. 131a proponuje m.in., aby nauczyciel akademicki, który po raz pierwszy podejmuje pracę w uczelni na podstawie mianowania na stanowisko asystenta, wykładowcy, lektora lub instruktora, otrzymywał jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego należnego wynagrodzenia zasadniczego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 173. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 193 głosy. Za było 241 głosów, przeciw – 143, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 174. rozpatrzyliśmy.

W poprawce 175. do art. 137 ust. 2 Senat proponuje, aby do akt włączać odpis orzeczenia wymierzającego karę dyscyplinarną, a nie, jak uchwalił Sejm, orzeczenia o udzieleniu kary dyscyplinarnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 175. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Oddano 383 głosy. Większość bezwzględna wynosiła 192 głosy. Głosów za było 370, pozostałych 13 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 176. poprawce do art. 139 ust. 3 Senat proponuje, aby studentem był co najmniej jeden z członków komisji orzekającej w sprawach dyscyplinarnych również w drugiej instancji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 176. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 194 głosy. Było 7 głosów za, pozostałych 380 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 177. do 182. rozpatrzyliśmy.

W 183. do art. 148 ust. 1 pkt 1 Senat proponuje, aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej w relacji do kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej: dla kustoszy dyplomowanych, dokumentalistów dyplomowanych, adiunktów bibliotecznych oraz adiunktów dokumentacji i informacji naukowej nie była niższa od 261,2%, a dla asystentów bibliotecznych oraz asystentów dokumentacji i informacji naukowej nie była niższa od 130,6%.

Z poprawką tą łączy się poprawka 273. do art. 259 ust. 7. Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 183. i 273., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 195 głosów. 2 głosy były za, pozostałych 387 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 184. rozpatrzyliśmy.

W 185. poprawce do art. 148 ust. 1 Senat w dodanych pkt. od 5 do 7 proponuje, aby określając w drodze rozporządzenia warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą ustalić m.in.: okresy pracy i inne okresy uprawniające do dodatku za staż pracy, sposób obliczania godzinowej stawki wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatków, a także sposób ustalania i zaliczania godzin pracy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 185. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 195 głosów. 1 głos był za, pozostałych 388 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 186. do 189. rozpatrzyliśmy.

W 190. poprawce do art. 151 ust. 3 Senat proponuje, aby dodatek za staż pracy przysługiwał wszystkim pracownikom uczelni.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 190. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 195 głosów. Za było 11 głosów, przeciw – 328, wstrzymujących się – 49.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 191. rozpatrzyliśmy.

W 192. poprawce do art. 152 ust. 7 oraz polegającej na dodaniu ust. 8 Senat proponuje m.in., aby pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi mogli otrzymywać za osiągnięcia w pracy zawodowej nagrody rektora oraz aby w uczelniach publicznych zasady podziału przyznawania nagród określał statut.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 192. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosiła 197 głosów. 43 głosy były za, 348 – przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 193. i 194. rozpatrzyliśmy.

W 195. poprawce do art. 154 ust. 3 Senat proponuje, aby odpis na zakładowy fundusz świadczeń społecznych na jednego byłego pracownika uczelni publicznej będącego emerytem lub rencistą wynosił na dany rok kalendarzowy 10% rocznej sumy najniższej emerytury lub renty z roku poprzedniego, ustalonej zgodnie z art. 94 ust. 3 pkt 1 lit. a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 195. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 194 głosy. Głosów za było 11, pozostałych 376 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 196. i 197. rozpatrzyliśmy.

Marszałek

W poprawce 198. do art. 154 pkt 4 Senat proponuje, aby określając w drodze rozporządzenia warunki, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów w uczelniach niespełniających określonych wymagań, uwzględnić tylko tryb skreślenia z listy studentów.

Z poprawką tą łączy się poprawka 226. do art. 187. Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 198. i 226., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów, wszystkie przeciw odrzuceniu poprawek.

Stwierdzam więc, że Sejm je przyjął.

W 199. poprawce do art. 161 Senat w nowym brzmieniu ust. 2 proponuje m.in., aby zajęcia dydaktyczne w uczelni oraz sprawdziany wiedzy lub umiejętności, a także egzaminy dyplomowe, mogły być prowadzone w języku obcym w zakresie i na warunkach określonych w regulaminie studiów oraz aby uczelnia przyjmująca na studia cudzoziemców organizowała dla tych osób zajęcia z języka polskiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 199. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 384 głosy. Większość bezwzględna wynosiła 193. Nie było głosów za, przeciw – 382, 2 wstrzymujące się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 200. i 201. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 202. do art. 164 ust. 1 Senat proponuje dodać przepis stanowiący, że tytuł zawodowy nadawany jest w drodze decyzji.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 202. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 193. Głosów za było 361, pozostałe 24 przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 203. poprawce do art. 164 Senat proponuje między innymi skreślić ust. 3 stanowiący, że minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego wydaje upoważnienia do drukowania dyplomów i świadectw ukończenia określonych studiów i kursów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 203. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 195. Było 14 głosów za, pozostałe 374 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 204. poprawce do art. 164 ust. 4 pkt 1 Senat proponuje, aby w drodze rozporządzenia określić rodzaje tytułów zawodowych nadawanych również absolwentom jednolitych studiów magisterskich.

Łączy się z nią poprawka 206. do art. 164 ust. 4 polegająca na dodaniu pkt. 3.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 204. i 206., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawek.

Stwierdzam, że Sejm je przyjął.

Poprawki 205. i 206. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 207. do art. 165 ust. 3 i 4 Senat proponuje, aby w przypadku studiów prowadzonych wspólnie przez różne uczelnie i instytucje naukowe mógł być wydany tylko dyplom jednej uczelni, a informację o udziale pozostałych uczelni i instytucji naukowych w realizacji programu studiów zawierał suplement do tego dyplomu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 207. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm ją przyjął.

Poprawki od 208. do 219. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 220. Senat w nowym brzmieniu art. 177 proponuje, aby stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych mógł otrzymywać student z tytułu niepełnosprawności potwierdzonej orzeczeniem właściwego organu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 220. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 195. Był 1 głos za, 387 – przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 221. poprawce do art. 178 Senat w nowym brzmieniu ust. 4 proponuje, aby student, który spełnił

Marszałek

na ostatnim roku studiów pierwszego stopnia określone kryteria, mógł ubiegać się również o przyznanie stypendium za wyniki w sporcie, stypendium ministra za osiągnięcia w nauce oraz stypendium ministra za wybitne osiągnięcia sportowe.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 221. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna to 194. Były 2 głosy za, pozostałe 385 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 222. poprawce do art. 179 Senat w dodawanym ust. 1a proponuje, aby student studiów stacjonarnych znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej mógł otrzymywać stypendium mieszkaniowe również z tytułu zamieszkania z niepracującym małżonkiem lub dzieckiem studenta w domu akademickim lub w obiekcie innym niż dom akademicki.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 222. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm tę poprawkę przyjął.

W 223. poprawce do art. 181 ust. 2 Senat proponuje, aby stypendium za wyniki w nauce lub sporcie mogło być przyznawane również na semestr.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 223. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 383 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm tę poprawkę przyjął.

Poprawkę 224. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 225. do art. 181 ust. 5 Senat proponuje, aby studentowi, który po ukończeniu jednego kierunku studiów kontynuuje naukę na drugim kierunku studiów, nie przysługiwało również stypendium na wyżywienie i stypendium mieszkaniowe, chyba że kontynuuje on studia po ukończeniu studiów pierwszego stopnia w celu uzyskania tytułu zawodowego magistra.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 225. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 378 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm przyjął tę poprawkę Senatu.

Poprawkę 226. rozpatrzyliśmy.

W 227. poprawce do art. 188 Senat proponuje, aby student odbywający staż przygotowujący do podjęcia obowiązków nauczyciela akademickiego mógł otrzymywać, ze środków własnych uczelni, stypendium na zasadach określonych w statucie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 227. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 196. Był 1 głos za, pozostałe 389 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 228. rozpatrzyliśmy.

W 229. poprawce Senat proponuje dodać art. 189a stanowiący, że organ właściwy, w drodze decyzji, stwierdza nieważność postępowania w sprawie nadania tytułu zawodowego, jeżeli w pracy stanowiącej podstawę nadania tytułu zawodowego osoba ubiegająca się o ten tytuł przypisała sobie autorstwo istotnego fragmentu lub innych elementów cudzego utworu lub ustalenia naukowego.

Z poprawką tą łączy się poprawka 243. do art. 208 polegająca na skreśleniu pkt. 6.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu nr 229 i 243, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 396 głosów. Większość bezwzględna wynosiła 199. Były 4 głosy za, 392 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów obie poprawki Senatu przyjął.

Poprawki 230. i 231. rozpatrzyliśmy.

W poprawce 232. do art. 195 ust. 1 Senat w dodawanych pkt. 4–6 proponuje, aby doktorant mógł otrzymać pomoc materialną również w formie stypendium na wyżywienie, stypendium mieszkaniowego oraz stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 232. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm tę poprawkę przyjął.

W 233. poprawce do art. 195 ust. 3 oraz polegającej na dodaniu ust. 4 Senat proponuje określić kryteria przyznawania doktorantowi stypendium za wyniki w nauce.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 233. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Był 1 głos za, pozostałe 388 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm przyjął poprawkę senacką.

W 234. poprawce do art. 196 ust. 3 Senat proponuje, aby decyzję o przyznaniu stypendium doktoranckiego w okresie jego pobierania oraz jego wysokości podejmował rektor.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 234. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Był 1 głos za, pozostałe 387 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 235. do 238. rozpatrzyliśmy.

W 239. poprawce do art. 203 ust. 1 Senat proponuje skreślić adres publikacyjny wymienionej w tym przepisie ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 239. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 386 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 33, pozostałe 353 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki od 240. do 243. rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 244. do art. 210 ust. 1, 245. do art. 213 ust. 6 oraz 246. do art. 217 Senat proponuje m.in.: aby rektor mógł przekazać określoną sprawę do sądu koleżeńskiego, zamiast przekazać ją rzecznikowi dyscyplinarnemu; aby postępowanie dyscyplinarne zakończone prawomocnym orzeczeniem można było wznowić również w przypadkach, gdy: skazano obwinionego za popełnienie innego czynu lub komisja bezpodstawnie umorzyła postępowanie oraz gdy w trakcie postępowania naruszono przepisy, przez co uniemożliwiono lub w poważnym stopniu utrudniono obwinionemu korzystanie z prawa do obrony, albo skład komisji nie odpowiadał warunkom określonym w art. 209 ust. 5, albo zasiadała w niej osoba podlegająca wyłączeniu oraz aby od prawomocnego orzeczenia odwoławczej komisji dyscyplinarnej służyła skarga do sądu administracyjnego.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu od 244. do 246., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Głosów za – były 2 takie głosy, pozostałe 386 było przeciwnych.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm przyjął wszystkie trzy poprawki Senatu.

247. poprawkę rozpatrzyliśmy.

W poprawkach 248. do art. 231 oraz 253. do art. 238 Senat proponuje, aby Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie otrzymywały dotacje i inne środki z budżetu państwa z wyjątkiem finansowania kosztów realizacji środków trwałych w budowie służących procesowi dydaktycznemu.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 248. i 253., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Były 3 głosy za, 384 – przeciw i 3 wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 249. poprawce do art. 232 zawierającego zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 249. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 393 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197 głosów. Za było 328, przeciw – 64, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 250. poprawce do art. 234 zawierającego zmiany do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 250. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Było 5 głosów za, 384 – przeciw, 3 wstrzymujące.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 251. poprawce do art. 235 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym w dodawa-

Marszałek

nym art. 15a w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 251. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 393 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. 1 głos – za, 392 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 252. poprawce Senat proponuje skreślić art. 236 zawierający zmianę do ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 259. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (*Oklaski*)

Oddano 394 głosy. Większość bezwzględna wynosi 198. Głosów za było 213, przeciw – 180, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój.

Poprawkę 253. Senatu już rozpatrzyliśmy.

W 254. poprawce Senat proponuje dodać art. 238a zawierający zmianę do ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 254. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 374 głosy. Większość bezwzględna wynosi 188. Był 1 głos za, 373 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 255. poprawce Senat proponuje dodać art. 240a zawierający zmianę do ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym polegającą na skreśleniu ust. 4 w art. 30.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 255. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 393 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 10, 382 – przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 256. i 257. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 258. do art. 246 zmiana trzecia Senat proponuje skreślić ust. 2 w art. 19 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Z poprawką tą łączy się poprawka 262.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 258. i 262., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 44, 346 – przeciw, 1 wstrzymujący się.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 259. już rozpatrzyliśmy.

W 260. poprawce do art. 246 zmiana czwarta polegająca na dodaniu lit. a¹ Senat w art. 20 ust. 5 ustawy nowelizowanej proponuje między innymi, aby w przewodach habilitacyjnych powoływać czterech recenzentów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 260. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 4, przeciw – 386.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 261. poprawce do art. 246 zmiana piąta Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 261. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. 352 głosy były za, pozostałe 35 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawkę 262. już rozpatrzyliśmy.

W 263. poprawce do art. 246 zmiana dwunasta Senat w art. 37 ust. 1 ustawy nowelizowanej proponuje, aby sformułowanie „Studia doktoranckie określone w niniejszej ustawie” zastąpić sformułowaniem „Studia doktoranckie w placówkach naukowych”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 263. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 389 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Głosów za było 385, pozostałe 4 – przeciw.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki 264. i 265. już rozpatrzyliśmy.

W 266. poprawce do art. 249 Senat proponuje skreślić odesłanie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 266. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 387 głosów. Większość bezwzględna wynosi 194. Głosów za było 183, przeciw – 204.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 267. poprawce Senat w nowym brzmieniu art. 250 proponuje, aby do wymagań określonych w art. 3 niniejszej ustawy, dotyczących nazw uczelni: do dnia 30 czerwca 2010 r. zostały dostosowane nazwy uczelni, do dnia 30 czerwca 2009 r. Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy dostosowującej nazwy publicznych uczelni akademickich, aby Rada Ministrów w drodze rozporządzenia dostosowała nazwy uczelni publicznych utworzonych w drodze rozporządzenia albo uczelni publicznych niebędących uczelniami akademickimi, aby do dnia 31 marca 2009 r. założyciel lub uprawniony organ uczelni niepublicznej przedłożył ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego wniosek dotyczący dostosowania nazwy, aby nazwę uczelni niepublicznej, w której uprawniony organ lub założyciel nie dopełnił obowiązku, o którym mowa w ust. 4, zmienił minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego.

Z poprawką tą łączą się poprawki 268. i 270.

Rozpatrzmy je łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek: 267., 268. i 270., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 25, pozostałe 365 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm przyjął poprawkę Senatu.

W 269. poprawce Senat proponuje skreślić art. 256 stanowiący, że minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego może, w drodze rozporządzenia, na wniosek organu prowadzącego, działającą w dniu wejścia w życie ustawy publiczną szkołę pomaturalną, realizującą co najmniej 2-letni program nauczania zawodowego, po spełnieniu warunków wymaganych w ustawie dla utworzenia uczelni zawodowej, przekształcić w uczelnię prowadzącą studia pierwszego stopnia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 269. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 392 głosy. Większość bezwzględna wynosi 197. Głosów za było 337, pozostałe 55 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki od 270. do 276. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 277. do art. 265 Senat w dodawanych ust. od 3a do 3d proponuje między innymi, aby jednoosobowe i kolegialne organy uczelni państwowej, wybrane na podstawie przepisów ustaw: o wyższym szkolnictwie wojskowym, o szkolnictwie wyższym oraz o wyższych szkołach zawodowych, przekształconej w uczelnię publiczną, pełniły swoją funkcję do czasu upływu kadencji, na którą zostały wybrane.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 277. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Głosów za było 138, pozostałe 252 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 278. i 279. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 280. Senat w nowym brzmieniu art. 269 proponuje dla określonych uczelni inne terminy na dostosowanie statutów uczelni do przepisów niniejszej ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 280. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Większość bezwzględna wynosi 193. Były 4 głosy za, pozostałe 381 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 281. poprawce do art. 270 Senat proponuje, aby przepisy wymienione w ust. 1 zachowały moc do 31 grudnia 2006 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 281. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 382 głosy. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm ją przyjął.

W 282. poprawce do art. 270 ust. 1 i 2 oraz polegającej na dodaniu ust. 1a i 3–5 Senat określa m.in., które z dotychczasowych przepisów wykonawczych zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie niniejszej ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 282. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Oddano 385 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm ją przyjął.

W 283. poprawce do art. 272 pkt 1 Senat proponuje, aby przepisy art. 91 oraz art. 148 weszły w życie z dniem 1 stycznia 2007 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 283. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 388 głosów. Większość bezwzględna wynosi 195. Głosów za było 33, pozostałych 355 – przeciw.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 284. poprawce do art. 272 Senat proponuje dodać pkt 1a stanowiący, że art. 104–147 oraz 149–155 wchodzi w życie z dniem 1 września 2006 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 284. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 390 głosów. Większość bezwzględna wynosi 196. Był 1 głos za, 388 – przeciw, 1 wstrzymujący.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

W 285. poprawce do art. 272 pkt 2 Senat proponuje, aby z dniem 1 października 2006 r. wszedł w życie również art. 195.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 285. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Oddano 391 głosów. Wszystkie przeciw odrzuceniu poprawki.

Stwierdzam, że Sejm ją przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek Senatowi do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. *(Oklaski)*

Na tym zakończone zostały głosowania.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 04 do godz. 20 min 09)

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Wysoki Sejmie, wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw w zmianie ustawy o produktach biobójczych oraz o zmianie ustawy

o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4367 i 4393.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm wyraził zgodę na zastosowanie klauzuli z art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, a także wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad tym punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będą uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dodane punkty rozpatrzmy w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za 2004 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 4011) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 4191).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich pana prof. Andrzeja Zolla w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie profesorze.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Andrzej Zoll:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze wystąpienie ma charakter szczególny, ponieważ nie tylko informuję o mojej działalności i stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2004 r., ale również tym wystąpieniem zamykam i podsumowuję 5-letnią kadencję czwartego już z rządu rzecznika praw obywatelskich.

Obejmując tę funkcję, byłem do pewnego stopnia naiwny. W swoim pierwszym parlamentarnym wystąpieniu powiedziałem bowiem, że będę mierzył swój sukces lub porażkę liczbą wpływających do mnie skarg. Miałem wtedy na myśli to, iż malejąca ich liczba będzie miernikiem właściwie sprawowanej przeze mnie służby publicznej. Okazało się jednak, że im intensywniej badałem sprawy związane z wolnościami i prawami człowieka, tym więcej problemów występowało w tej sferze. Liczba spraw kierowanych do mnie wzrosła z 50 tys. przed 5 laty do blisko 60 tys. w ubiegłym roku. Nie są to jednak same skargi, gdyż wiele kwestii było podejmowanych z urzędu czy na skutek sygnałów mediów. W moim biurze przyjęto w 2004 r. ok. 5 tys. interesantów i przeprowadzono prawie 21 tys. rozmów telefonicznych informujących obywateli o ich sytuacji prawnej. Wystosowałem ponad 270 wystąpień o charakterze generalnym, z czego 92 wystąpienia adresowane do organów państwa wyposażonych w prawo inicjatywy legislacyjnej stano-

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

wiło inspirację prawodawczą. Skierowałem 21 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego i przystąpiłem do 10 skarg konstytucyjnych. Wniosłem też 47 kasacji do Sądu Najwyższego oraz skargi kasacyjne do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W zestawieniu z liczbą ponad 15 mln decyzji administracyjnych oraz ponad 10 mln spraw załatwionych przez sądy w 2004 r. liczba problemów, z którymi zwracali się do mnie obywatele, może wydawać się niewielka. Często jednak poszczególne sprawy, które do mnie trafiały, były sygnałami szerszych zjawisk łamania praw człowieka lub obywatela. Niestety, państwo polskie, co stwierdzam z wielką przykrością, ale i z poczuciem odpowiedzialności, nie jest przyjazne obywatelowi, i to na płaszczyźnie wszystkich funkcji przez nie pełnionych.

Przepis art. 2 konstytucji mówi o demokratycznym państwie prawa i w sensie normatywnym Polska takim państwem jest. Podstawowe prawa człowieka w naszym państwie są oczywiście zapewnione. Patrząc dziś na Polskę, często zapominamy o tym, jaki to był kraj, jakie to było państwo 16 lat temu. Poruszamy się w pewnych obszarach, które obecnie uważamy za normalne, ale w tym pierwszym okresie trzeba było o nie walczyć.

Chciałbym zwrócić uwagę na niezmiernie ważny dla państwa prawa sektor, na prawo wyborcze. Obecnie, a nie muszę na tej sali tego przypominać, że z uwagi na zbliżającą się jesień wyborczą jest to temat nadzwyczaj aktualny, nikt poważny nie kwestionuje rzetelności wyborów przeprowadzanych w Polsce. Od początku przemian mamy pewność, że są to wybory uczciwe. Natomiast w wielu państwach uczciwe wybory wcale nie stanowią standardu. W Polsce zapomniałbym już, oby na zawsze, o fałszowaniu i podrzucaniu głosów. Jeżeli występują jakieś nieuczciwości, to po stronie uczestników wyborów, na przykład przy zbieraniu podpisów. Nawiasem mówiąc, należy ubolewać, że tak wolno pracują organa wymiaru sprawiedliwości, iż przed upływem kadencji nie uda się wydać w tych sprawach prawomocnych orzeczeń, co niezwykle osłabia prewencyjną funkcję prawa.

Są też inne sfery życia, w których dużo osiągnęliśmy. Podstawowe prawa i wolności człowieka są w Polsce w zasadzie respektowane i realizowane. Do ideału dochodzi się jednak z czasem, a w tym czasie rosną również wymagania. Wielokrotnie, również przed Wysoką Izbą, powtarzałem, że każdy obywatel ma prawo do dobrze funkcjonującego państwa, czyli poprawnej, przyzwoitej legislacji, skutecznej egzekucji prawa przez władzę wykonawczą i władzę sądowniczą. Ze wszystkimi tymi sektorami działalności państwa jest niedobrze.

Parlament tworzy nadmierną ilość przepisów, często w pośpiechu, niespójnych ze sobą, niezrozumiałych, nieułatwiających życia obywatelowi oraz nieprzyjaznych dla niego. Ze względu na stopień skomplikowania i inflację przepisów prawo zatraciło funkcję motywowania obywateli do postępowania zgodnie z przepisami. Nie może być inaczej, jeżeli w 2004 r. padł kolej-

ny rekord, gdy liczba stron Dziennika Ustaw przekroczyła 21 tys. Dla przypomnienia wskażę tylko, że przed ćwierćwieczem Dziennik Ustaw liczył zaledwie 328 stron. Oczywiście było to w diametralnie różnych warunkach ustrojowych, ale transformacją i przystąpieniem do Unii Europejskiej, a w konsekwencji do jej niewątpliwie rozbudowanego porządku prawnego, nie da się jednak wszystkiego wytłumaczyć. Zbyt często zmiana prawa lub uchwalenie nowego aktu normatywnego ma być panaceum na powstałe trudności. Nie jest takim panaceum. Może być to jedynie przejściowe uspokojenie sumienia parlamentarzysty. By zmienić prawo, trzeba bardzo dobrze znać przyczyny złego funkcjonowania prawa dotychczas obowiązującego, być pewnym, że w drodze wykładni obowiązującego prawa nie da się uzyskać zamierzonych rezultatów, i mieć pewność, że wprowadzone zmiany nie przyniosą efektów niepożądanych, bardziej szkodliwych niż wynikające z obowiązującego stanu prawnego.

Jestem już doświadczonym prawnikiem i coraz bardziej sceptycznie patrzę na siłę sprawczą zawartą w przepisie prawa. Prawo nie jest w stanie załatwić wszystkiego, to nie jest omnipotentny instrument. Przed przyszłym parlamentem stoi podstawowe zadanie – uproszczenie prawa. Parlament powinien się skoncentrować na uchylaniu przepisów, porządkowaniu, eliminowaniu tych obszarów, które świadczą o przeregulowaniu. Należałoby przygotować ustawę o tworzeniu prawa, ustalającą procedurę jego stanowienia.

Przed dwoma laty zastanawiałem się, zresztą nie ja jeden, ale w gronie prawników, nad utworzeniem krajowej rady legislacyjnej. Do niej trafiałyby najważniejsze projekty ustaw, a rada oceniałaby ich wartość merytoryczną i prawną. Parlament podejmowałby, oczywiście, suwerenne decyzje, ale być może po zapoznaniu się z opinią rady, że mamy do czynienia z nieudanym projektem, podejmowałby decyzje nieco ostrożniej. Być może dzięki temu udałoby się uniknąć wielu pomyłek legislacyjnych. Opinia takiej rady powinna być bezwzględnie wymagana w wypadku nowelizacji aktów podstawowych, takich jak kodeksy lub ustawy regulujące zasadnicze problemy w danej dziedzinie życia społecznego. Pożądane byłoby także stworzenie urzędowego dziennika promulgacyjnego w formie elektronicznej, w którym byłyby publikowane powszechnie obowiązujące akty prawne. Wymaga także rozważenia problem zwiększenia profesjonalizmu tłumaczeń tekstów prawa europejskiego, podlegających bezpośredniemu stosowaniu w polskim porządku prawnym.

Mamy administrację, która w mniejszym stopniu jest przewodnikiem spraw obywatela, a bardziej uważa się za nieomylną władzę. Nie zmienił tej sytuacji przetłumaczony w moim biurze i opatrzone komentarzem mego zastępcy prof. Świątkiewicza szeroko popularyzowany we wszystkich możliwych okolicznościach Europejski Kodeks Dobrej Administracji, przypominający urzędnikom o ich obowiązkach. Normy tego kodeksu, których stosowanie zalecone jest w organach Unii Europejskiej przez Parlament Europejski, winny być wzorem, a także miernikiem działań polskiego urzędnika.

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

Występuje zjawisko skorumpowania urzędników. Korupcję, tę chorobę trawiącą naszą demokrację, musimy zwalczyć, tym bardziej że korupcja i inne patologiczne zjawiska występują w bardzo dużym nasileniu wśród tych służb państwowych, które powinny cieszyć się szczególnym zaufaniem. Na przykład, gdy takie zjawiska występują w policji, to nie powinny mieć miejsca żadne kompromisy i rozmywanie odpowiedzialności. Jeżeli jeszcze wiadomo, że wokół nich toczy się jakaś gra polityczna, to wówczas trzeba niepoprawnych graczy usunąć i uniemożliwić im psucie państwa. Sądzę, że do zwalczania korupcji nie wystarczy aparat w postaci prawa karnego, jakim dysponuje państwo. Dlatego w moim przekonaniu powinniśmy w pełni zrealizować tę zasadę konstytucyjną, którą mamy, lecz jej nie wykorzystujemy do końca. Obserwuję niejawną procedurę, zasłanianie się ochroną danych osobowych wtedy, gdy obywatel powinien mieć pełne prawo do informacji publicznej. Przezroczystość działań urzędniczych, eliminacja nepotyzmu powinny stać się w ich pracy regułą. Pełna transparentność działania organów władzy musi być zasadą wynikającą z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i rozwijającej jej postanowienia ustawy o dostępie do informacji publicznej. Uważam, że transparentność działań każdej władzy publicznej jest najlepszym środkiem w walce z korupcją i innymi patologicznymi zjawiskami w funkcjonowaniu administracji. Pamiętajmy, że tajemnica ma być wyjątkiem, a nie zasadą.

Środki służącym temu celowi powinno być także obiektywne funkcjonowanie środków masowego przekazu. Prawo do informacji winno mieć pierwszeństwo wszędzie tam, gdzie ingerowanie w prywatność osób pełniących funkcje publiczne staje się nieodzownym elementem skutecznej kontroli sprawowanej przez demokratyczne społeczeństwo. Wolność i niezależność mediów w tym zakresie jest nie do przecenienia. Media jednak, korzystając z przydanej im w demokratycznym społeczeństwie wolności, muszą czuć się odpowiedzialne za słowo. Podawanie do wiadomości publicznej przez przedstawicieli czwartej władzy konkretnych materiałów nie może nieść zagrożeń dla różnych wartości konstytucyjnych, a zwłaszcza prowadzić do krzywdy ludzkiej na wielką skalę i naruszać godność człowieka, która jest zasadą zasad, źródłem wszelkich praw i wolności człowieka i obywatela.

W moim biurze można znaleźć liczne przykłady konsekwencji, jakie miało opublikowanie tzw. listy Wildsteina. W sprawie tej zabrałem publicznie głos 1 lutego 2005 r., wskazując na niedopuszczalność wykorzystywania bazy danych z komputera Instytutu Pamięci Narodowej przez polityków, politycznie zaangażowanych dziennikarzy dla celów powszechnej lustracji, bez gwarancji ochrony praw osób dotkniętych tym procederem. Szczególnie przykrym rezultatem takiego nieodpowiedzialnego działania była m.in. obraza pamięci jednego z bohaterów polskiego państwa podziemnego, autora „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego, w której to sprawie również wypowiadałem się publicznie.

Nie jestem przeciwnikiem lustracji osób kandydujących na określone funkcje łączące się z zaufaniem publicznym, ale w tej materii niezmiernie ważne jest zachowanie ustalonych wcześniej procedur. W swoim wystąpieniu do marszałka Sejmu z dnia 15 czerwca tego roku złożyłem zastrzeżenia do ostatnich praktyk polegających na ujawnianiu personaliów osób współpracujących rzekomo z organami służb specjalnych PRL. Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu ostatnią frazę tego listu: „Powtórzyć muszę to, co napisałem w moim oświadczeniu z 1 lutego, że dochodzenie do prawdy o trudnych i bolesnych sprawach naszej przeszłości nie może odbywać się w sposób rodzący nowe rzesze pokrzywdzonych, tym razem pokrzywdzonych przez III Rzeczpospolitą. Byłby to bowiem triumf totalitarnego systemu”.

Nie może być uznawane za dopuszczalne w państwie prawa, aby osoba pomówiona o niegodne zachowanie nie mogła podjąć obrony ze względu na zakaz dostępu do źródeł informacji i żeby sąd lustracyjny odmawiał w takich wypadkach przeprowadzenia postępowania.

Wysoki Sejmie! Narzekamy, i słusznie, na sądownictwo, a zwłaszcza przewlekłość postępowania i organizację pracy w sądach. Nastąpiła tu jednak pewna poprawa, bowiem sądy załatwiają dziś więcej spraw niż do nich wpływa. To może wskazywać na to, że najgorsze w sądownictwie mamy już za sobą i teraz należy tę tendencję umocnić. Ale jest wiele spraw zaległych, niezakończonych w odpowiednim czasie, w których długotrwałość postępowania może prowadzić do ich przedawnienia albo do kierowania spraw przez zainteresowanych do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Na tym tle wskazać należy na wprowadzenie w 2004 r. do polskiego porządku prawnego środka odwoławczego w przypadku przewlekłości procesu, do czego przyczyniły się wiążące Polskę normy traktatowe, jak również – co stwierdzam nie bez satysfakcji – moje postulaty.

Istotne było przywrócenie rzecznikowi praw obywatelskich prawa do wnoszenia skargi kasacyjnej w sprawach cywilnych w wydłużonym do 6 miesięcy terminie oraz umożliwienie korzystania z nowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, potocznie nazywanego skargą w obronie prawa. Niezbędny staje się legislacyjny monitoring wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Była o tym dzisiaj mowa w czasie informacji składanej przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Wyroki te nie zawsze zostają wykonane w terminie przez Radę Ministrów, a także przez parlament, które to organy najczęściej przecież inicjują działalność prawodawczą. Należałoby postulować w tym zakresie większą aktywność legislacyjną prezydenta Rzeczypospolitej, który powinien zgłaszać inicjatywę w tych wypadkach, w których parlament pozostaje w zwłoce z wypełnieniem luki powstałej na skutek zdyskwalifikowania przepisów wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Jednakże większe niż do sądownictwa zastrzeżenia mam do pracy prokuratury za oportunistycznym i często także bardzo niedokładnym przyjrzeniem się sprawie. Wiele spraw umorzonych przez prokuratora jest kontynuowanych na skutek mojej interwencji. Mam zastrzeżenia do pracy prokuratury ze względu na uleganie wpływom

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

politycznym. W toku kadencji niejednokrotnie zgłaszałem postulaty reformy tej instytucji, a przede wszystkim rozdzielenia stanowisk ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

Panie i Panowie Posłowie! Dla Polski podstawowe znaczenie ma walka z bezrobociem powodującym m.in. zjawisko wykluczenia społecznego. Problem sanacji rynku pracy wobec utrzymującego się od wielu lat bardzo wysokiego poziomu bezrobocia, ocenianego w różnych okresach w przedziale 17–19%, nadal ma wręcz kluczowe znaczenie, pierwszoplanowy wymiar i wymaga spójnych działań ze strony władz publicznych, pracodawców i związków zawodowych, przedstawicieli mediów i całego społeczeństwa. W sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska wiele krajów europejskich dopracowało się ciekawych rozwiązań instytucjonalnych i prawno-finansowych, których celem jest stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju gospodarki społecznej jako nowej formy aktywności obywatelskiej zmniejszającej patologiczne zjawisko wykluczenia społecznego.

Jest też problem, który, jak się obawiam, nie jest dostrzegany przez władze. Wielu bezrobotnych straciło zdolność do pracy. Jeżeli człowiek przez kilka lat jest bezrobotny, to zanika w nim potrzeba polepszenia swojego bytu. Nawet jeśli otrzyma taką szansę, to nie potrafi z niej skorzystać. Należałoby opracować skuteczną terapię. Wydajemy pieniądze na kursy i szkolenia dla bezrobotnych, lecz często dają one pracę wyłącznie organizatorom tych szkoleń zamiast efektywnie pomagać bezrobotnym. Programy prowadzonych szkoleń często nie uwzględniają potrzeb na rynku pracy. Dlatego uważam, że należy bardziej rozsądnie wydawać pieniądze na pomoc społeczną.

Poziom przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy jest wysoce niezadowalający. Niebezpieczną tendencją jest uchylanie się pracodawców od zapłaty za pracę już wykonaną. Zaniechanie pracodawcy w tym zakresie oznacza brak elementarnego szacunku dla porządku prawnego i rażąco narusza godność pracownika. Uważam, że trzeba szybko zmienić przepisy ustawy z 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności zakładu pracy. Przyznane w tej ustawie uprawnienia do otrzymania pieniędzy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie mogą mieć charakteru pozornego czy niemożliwego do realizacji ze względów prawnych lub faktycznych, a tak się często dziś dzieje. Napływają do mnie skargi od osób, którym fundusz odmówił przewidzianych w ustawie z 1993 r. świadczeń. W wielu sprawach odmowa następuje z powodu długiego trwania sądowego postępowania upadłościowego. Przepisy o zaspokojeniu roszczeń pracowniczych nie uwzględniają bowiem realiów funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. Ustanie stosunku pracy osoby uprawnionej musi nastąpić według tych przepisów w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy, poprzedzającym datę postanowienia sądu o upadłości bądź datę uprawomocnie-

nia się orzeczenia sądowego. Jak wskazują kierowane do mnie skargi, warunek ten jest w licznych wypadkach nawet ze względów czysto proceduralnych niemożliwy do spełnienia.

Problemem jest nierespektowanie unormowań dotyczących czasu pracy. Odrodziło się naganne postępowanie niektórych sieci handlowych, szeroko nagłośnione w mediach, wobec pracowników zatrudnionych w tych sieciach, wykonujących obowiązki ponad siły, zastraszanych groźbami zwolnienia z pracy. W sprawach naruszenia praw pracowniczych konsekwentnie występowałem do organów Państwowej Inspekcji Pracy i organów prokuratury, wychodząc z założenia, iż skoro zgodnie z dyrektywą art. 24 konstytucji praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, to organy państwa zobowiązane są reagować na naruszenie tych praw.

Szeroko nagłaśniana w mediach nowelizacja Kodeksu pracy, mająca za cel przeciwdziałanie zjawisku, które nazywamy mobbingiem, była przedmiotem konferencji, jaka odbyła się w moim biurze w październiku 2004 r. W jej podsumowaniu wyraziłem pogląd, że to zjawisko ma chyba odwieczny charakter, zmienił się jednak kontekst sytuacyjny, i to bardzo wyraźnie, w ciągu ostatnich 16 lat. To się wiąże z transformacją ustrojową, ale też z tym, że my dzisiaj jesteśmy bardziej świadomi naszej godności i czujemy się ludźmi wolnymi. Ze względu na to, że z punktu widzenia pracownika nie jest to wolny rynek, pracownik jest zmuszony, jeżeli ma miejsce pracy, tego miejsca się trzymać. Pracownik nie ma więc w stosunkach pracy swobody, i to oczywiście wyzwała u niego stres, a u pracodawcy poczucie przewagi. Wykształcone już bardzo dawno temu mechanizmy chroniące pracownika zaczynają w tej sytuacji zawodzić. Nie wszędzie działa ochrona ze strony związków zawodowych bądź też ochrona ta jest dalece nieskuteczna. Rola związków się dzisiaj zmieniła, a mówiąc wprost, znacznie osłabła. Związki zawodowe odegrały bardzo dużą rolę polityczną w przemianach demokratycznych w Polsce, ale straciły obecnie funkcję typową dla związku zawodowego. Świadczy o tym podany przeze mnie przykład związany z działalnością marketów.

Przyjazny odzew odnajdowałem we współpracy z organizacjami obywatelskimi, do której zostałem zobowiązany ustawowo w wyniku nowelizacji ustawy o rzeczniku praw obywatelskich w 2000 r. poprzez dodanie do jej treści art. 17a. Ale to nie ów zabieg legislacyjny spowodował, że współdziałanie z organizacjami obywatelskimi stało się jednym z priorytetów mojej działalności. Zawsze uważałem, że są one naturalnym sojusznikiem rzecznika praw obywatelskich, a społeczeństwo obywatelskie celem, do którego powinni wszyscy dążyć. Dlatego byłem inicjatorem lub współinicjatorem wielu programów promujących inicjatywy społeczne i samorządowe. Przykładem może być „Ruch przeciw bezradności społecznej”. Jestem sygnatariuszem deklaracji, która powołała ten ruch do życia. Spotykamy się co roku. Ruch nasz, jak myślę, spełnia swoją rolę, aktywizuje obywateli, a nie są to zadania łatwe. Ten ruch ma przeciwdziałać postawie wycofania się i ustawiania na

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

marginesie życia społecznego. Jednym z priorytetów zadań ruchu jest promowanie gospodarki społecznej jako skutecznej drogi do zapobiegania wykluczeniu społecznemu. Temu zagadnieniu będzie poświęcona najbliższa, V konwencja ruchu, która odbędzie się tradycyjnie w dniu 10 listopada w Krakowie. Ruch ma też przeciwdziałać postawie bezradności wobec tego, co się dzieje w państwie, ma zachęcać obywateli do większej aktywności w życiu państwowym, niezależnie od ich sytuacji materialnej. Mam tu na myśli na przykład powstrzymanie się od aktu głosowania w czasie wyborów. To nieprawda, że niewiele od nas zależy.

Z ruchem tym koresponduje konkurs „Pro publico bono”, corocznie promujący najlepszą inicjatywę obywatelską. Nadal przewodniczę kapitule tego konkursu. Nie mogę też pominąć „Programu oświęcimskiego”. Po latach, w 2002 r. właśnie z Oświęcimia popłynęło moje przesłanie do uczestników konferencji europejskich ombudsmánów. Przesłanie to związane było z inicjatywą stworzenia w Oświęcimiu centrum praw człowieka, na które będzie się składać szereg szczegółowych projektów. Są one wzajemnie komplementarne i obejmują utworzenie w Oświęcimiu uczelni humanistycznej, co już się stało, przyznawanie Międzynarodowej Nagrody Praw Człowieka imienia Jana Pawła II, również w tym roku ta nagroda została przyznana po raz pierwszy, w końcu założenie parku pojednania narodów – ogrodów Europy w Oświęcimiu, nawiązującego swą ideą do tego, co w okresie wojny działo się po drugiej stronie rzeki w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Przedsięwzięcia te, będące przejawem inicjatywy obywatelskiej, pozwalają postrzegać Oświęcim nie tylko jako miejsce zagłady, lecz także jako miasto, w którym dzieją się rzeczy pozytywne, o istotnym ogólnoludzkim znaczeniu. Zjawiska te są w pełni czytelne dla ludzi o różnych orientacjach politycznych i obyczajach, a także różnych religiach. Nie można bowiem zapominać, że Oświęcim jest dzisiaj żywym miastem, z typowymi problemami dla naszej społeczności, z radościami mieszkańców i nurtującymi ich smutkami, planami i marzeniami. Na okoliczności te zwróciłem uwagę w kolejnym przesłaniu z 27 stycznia 2005 r., tym razem skierowanym do uczestników obchodów 60. rocznicy oswobodzenia obozów Auschwitz-Birkenau.

Kolejnymi prowadzonymi przeze mnie programami są „Społeczeństwo obywatelskie na rzecz prawa dostępu do informacji publicznej” oraz „Poradnictwo obywatelskie i prawne”. W ramach tego ostatniego programu niezmiernie ważną inicjatywą ustawodawczą są, jak sądzę, działania na rzecz rozpoczęcia budowy sieci biur porad prawnych. Projekt tej ustawy powstał w ścisłej współpracy ministra sprawiedliwości z moim biurem i organizacjami obywatelskimi. Jest to bardzo ważne doświadczenie, które w moim przekonaniu ma wręcz modelowy charakter. Może lepiej by było, gdybyśmy w większym stopniu angażowali obywateli w tworzenie prawa. Jestem jednak zaskoczony, że kilkakrotnie musiano przesunąć pierwsze czytanie projektu z uwagi na absencje

członków komisji sejmowej. Szkoda, że zmarnowano szansę rozpoczęcia budowy w Polsce sieci biur porad prawnych jako elementu pomocy społecznej.

Z mieszanymi uczuciami przyjmuję uchwalenie przez parlament ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, niepodpisanej jeszcze przez prezydenta Rzeczypospolitej. Konieczne było otwarcie dostępu do wykonywania zawodów prawniczych wszystkim posiadającym odpowiednie kwalifikacje. Szkoda jednak, że wyraźnie zarysowane strony sporu, które wystąpiły przy opracowaniu tej ustawy, nie szukały kompromisu. Wydaje się bardzo ryzykownym rozwiązaniem zwolnienie z obowiązku aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego każdego, kto w obojętnie jakim czasie złożył egzamin sędziowski, prokuratorski, radcowski lub notarialny (nowy art. 66 tej ustawy).

Istotną rolę we wspieraniu świadczenia osobom ubogim pomocy prawnej obok organizowanych przez państwo biur porad prawnych powinny odegrać organizacje obywatelskie, w tym studenckie poradnie prawne, tak zwane kliniki prawa, których działalności od lat patronuję. Wydaje się jednak, że absurdalnym rozwiązaniem jest forsowana przez Ministerstwo Finansów idea, aby – co pragnę wyraźnie podkreślić – świadczone nieodpłatnie na zasadzie non profit społeczne usługi prawne były obłożone podatkiem od towarów i usług VAT. Po raz kolejny interweniowałem w tej sprawie, dotychczas jednak nieskutecznie, w resorcie finansów.

Programy te niejako spina kontynuowany od 2001 r. program „Edukacja dla rozwoju”, którego celem jest czuwanie nad realizacją prawa do edukacji, jednego z podstawowych praw człowieka, warunkującego korzystanie z innych, w szczególności z prawa do świadomego i aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Wątkiem przewodnim prac w 2004 r. i konsekwencją prac prowadzonych w latach ubiegłych, w szczególności diagnozy stanu polskiej polityki edukacyjnej i postulatów zawartych w materiale „Obywatelska odpowiedzialność za edukację narodową”, była kwestia uspołecznienia systemu oświaty oraz otwarta przez mnie publiczna debata nad Kartą nauczyciela i jej przystawalnością zarówno do realiów obecnego systemu edukacji, jak i do wyzwań, jakie stoją przed polską polityką edukacyjną. Dotyczyła ona w szczególności sytuacji samorządów, które z coraz większym trudem ponoszą narzucone przez kartę koszty prowadzenia szkół, nierównego traktowania nauczycieli wykonujących zawód w placówkach publicznych i niepublicznych, przywrócenia prestiżu zawodowi nauczyciela, wprowadzenia mechanizmów i dobrej praktyki, bliższej współpracy szkoły z rodzicami i większego uspołecznienia systemu szkolnego. Reforma edukacji nie jest prowadzona konsekwentnie. Brak wizji edukacyjnej, programu na wiele lat. Młodzież zaczyna się uczyć według jednej koncepcji, która potem kilka razy się zmienia. Zabiegam o to, by powstała długofalowa koncepcja edukacyjna ponad politycznymi podziałami. Trzeba też umożliwić szersze kształcenie ludziom dorosłym, by mogli konkurować na europejskim rynku pra-

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

cy. Z uwagą śledziłem dzisiaj zakończenie prac legislacyjnych nad ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym.

Zawsze szczególnie bliskie mi były i są sprawy rodziny. Przed dwoma laty proponowałem powołanie odrębnego resortu do tych spraw. Ponawiam ten postulat, rodzina jest bowiem podstawową i zarazem bardzo istotną wartością. Sprawy rodziny należą jednak do kompetencji kilku resortów i w każdym z nich znajdują się na dalszym planie. Dlatego nie ma spójnej polityki w sprawach rodziny. Ten podstawowy dla społeczeństwa problem powinien być centralnym dla ministra o konstytucyjnych uprawnieniach. Wielki mój niepokój, a nawet protest z mojej strony wywołała likwidacja funduszu alimentacyjnego, przyczyniająca się do zaostrzenia tragicznej sytuacji materialnej wielu rodzin. Uważam, że było to jedno – nie waham się użyć tego słowa – z bardziej skandalicznych rozwiązań, w ogóle nieprzemyślanych i wprowadzających istotne zagrożenie dla bytu rodziny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wzrost liczby rozwodów czy separacji pozorowanych po to, żeby uzyskać prawo do uzyskania zasiłku, to widać, jakie ta ustawa pociągnęła za sobą skutki społeczne, groźne dla funkcjonowania polskich rodzin. A przecież skutki tej ustawy można było przewidzieć. Ustawodawcy zabrakło jednak dostatecznej wyobraźni. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności istotnych rozwiązań tej ustawy z konstytucją. Niedawno odbyła się w moim biurze konferencja na temat egzekucji alimentów. Wzięli w niej udział kobiety wierzycielki, komornicy, sędziowie, przedstawiciele Ministerstwa Polityki Społecznej. Wyszło na jaw wiele absurdów istniejących w naszym porządku prawnym, utrudniających egzekucję alimentów. Sprawą konieczną jest kompleksowe rozwiązanie tego problemu przy przyjęciu założenia, że obowiązek alimentacyjny ciąży na rodzicach, a nie na państwie. Na państwie natomiast spoczywa obowiązek wsparcia uprawnionego do alimentów.

W zasadzie nie brałem udziału w pracach legislacyjnych, jednakże ważne względy społeczne nakazywały mi odejście czasami od tej zasady. Miało to miejsce na przykład w przypadku prac nad projektem obywatelskim ustawy o zakazie promowania przemocy w środkach masowego przekazu. Mój niepokój budzi w szczególności niedokończenie prac nad tą ustawą, rozpoczętych jeszcze na samym początku IV kadencji Sejmu.

W ostatnich latach nastąpiła dalsza dekompozycja systemu ochrony zdrowia. Każdy, bez względu na obywatelstwo, na jego różne właściwości, ma konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia. Trzeba jednak uściślić pewne sprawy. Mamy prawo do świadczeń z funduszy publicznych, ale w ograniczonym zakresie. Żadnego państwa nie stać na zapewnienie w pełni bezpłatnej opieki zdrowotnej na najwyższym poziomie przy ciągle wzrastających kosztach związanych z postępem wiedzy i technologii medycznych. Musimy zrozumieć, że z funduszy publicznych możemy zapewnić tylko pewną część świadczeń zdrowotnych. Nasza konstytucja, co

warto przypomnieć, gdyż niektórzy politycy z uporem twierdzą coś innego, nie gwarantuje darmowej opieki zdrowotnej, lecz daje prawo do równego, niezależnego od sytuacji finansowej, dostępu do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. I tu jawi się problem tzw. koszyka świadczeń, który ma się należeć każdemu. Ale ten koszyk musi być ściśle określony, skonfrontowany z możliwościami finansowymi państwa. Potem trzeba się zastanowić, jak zorganizować ochronę zdrowia opartą już na odpłatności. Oznacza to, że ponad ten koszyk mamy partycypować w kosztach. Natomiast za tych, których nie stać na dodatkowe ubezpieczenie, powinien je zapłacić budżet państwa w ramach pomocy społecznej.

Równość w dostępie do opieki zdrowotnej jest, jak powiedziałem przed chwilą, normą konstytucyjną. Różnicowanie tego dostępu na przykład ze względu na wiek pacjenta nosi więc znamiona niekonstytucyjności. Dlatego tak bardzo zbulwersowała mnie informacja o dyskryminacji pacjentów powyżej 65 roku życia cierpiących na schorzenia nowotworowe, którym Narodowy Fundusz Zdrowia odmawia refundowania skutecznego, lecz niewątpliwie o wysokich kosztach, leczenia. Interwenowałem w tej sprawie u prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, znajdując w moim przekonaniu zrozumienie. O dopuszczeniu do leczenia mogą decydować tylko kryteria lecznicze, a nie sam wiek pacjenta.

Wysoka Izbo! Proces dostosowujący realizację konstytucyjnych praw socjalnych do sytuacji gospodarczej wymaga zachowania równowagi pomiędzy istniejącymi możliwościami a poziomem usprawiedliwionych potrzeb obywateli i powinien odbywać się z poszanowaniem konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej, ochrony zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa oraz równości. Z tego punktu widzenia największe kontrowersje budziły: zmiana metody waloryzacji emerytur i rent i związany z tym brak gwarancji utrzymywania świadczeń na odpowiednim poziomie wartości realnej, obniżenie wysokości podstawy zasiłku chorobowego po ustaniu okresu ubezpieczenia, wykluczenie możliwości deklarowania faktycznego dochodu przy ustalaniu uprawnień do świadczeń rodzinnych i z pomocy społecznej wobec osób opodatkowanych ryczałtowym podatkiem dochodowym, jak również ograniczenie możliwości podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników przez osoby prowadzące równoległe, lecz w niewielkim rozmiarze, działalność gospodarczą. Duże niezadowolenie środowiska weteranów walk o niepodległość w związku z art. 19 konstytucji wywołały regulacje prowadzące najpierw do wyodrębnienia kategorii osób represjonowanych, a następnie do ograniczenia dotychczasowego zakresu przysługujących im uprawnień. Nie zawsze osoby, którym odmówiono prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy lub które utraciły prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, uzyskiwały dostęp do uzupełniających praw do zabezpieczenia społecznego świadczeń z pomocy społecznej.

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

Nie dostrzegam, by sytuacja osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością uległa zauważalnej poprawie. Być może przyjęte w 2004 r. regulacje prawne przyczynią się do ożywienia budownictwa socjalnego, odczuwalnego po upływie dłuższego okresu. Spory pomiędzy właścicielami lokali a ich najemcami wywołały regulacje dotyczące czynszu. Kolejny raz powielono stare błędy. Nie ma spójnej polityki mieszkaniowej. Zawile i niespójne są przepisy dotyczące przyznawania dodatków mieszkaniowych, podobnie jak przepisy odnoszące się do spółdzielni mieszkaniowych.

Ustawicznie modyfikowane unormowania kształtujące zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy innych tzw. służb mundurowych od wielu lat charakteryzuje niska jakość. W praktyce powstają zasadnicze trudności z ich interpretacją i prawidłowym stosowaniem. Ponadto w omawianym zakresie nadal nie są w pełni respektowane wnioski płynące z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczących uregulowań zawartych w ustawie o zakwaterowaniu sił zbrojnych. W nowelizacjach powielane są rozwiązania prawne, które trybunał już wcześniej uznał za niezgodne z konstytucją.

Problemy prywatyzacji i reprivatyzacji pozostawały w moim stałym zainteresowaniu. Odnotowałem w szczególności, że propozycje rekompensat dla osób, które w latach ostatniej wojny światowej zostały pozbawione swoich dóbr na wschodnich obszarach II Rzeczypospolitej, wywołały poważne kontrowersje w toku prac sejmowych co do ich zgodności z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony praw majątkowych. Ich rozstrzygnięcie może mieć wręcz precedensowe znaczenie dla bardziej ogólnego zagadnienia reprivatyzacji, jest również niezbędne ze względu na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Nadal niewystarczająca okazuje się ochrona konsumencka, pomimo sieci organów (w tym także społeczno-gospodarczych) wyspecjalizowanych w tej ochronie. Mimo dokonanych zmian w prawie, w tym zwłaszcza likwidacji tzw. systemu argentyńskiego, do których przyczyniły się wcześniejsze sygnalizacje również z mojej strony, działają różni przedsiębiorcy, którzy wypracowanymi metodami doprowadzają licznych, często niezamożnych obywateli do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem. Przeanalizowania wymaga sprawa pośrednictwa różnych podmiotów na rzecz banków w zakresie udzielenia kredytów w systemie ratalnym. Skargi obywateli dotyczyły też pobierania przez banki różnego rodzaju dodatkowych opłat. Problemem, który wymagał interwencji ustawodawczej, stała się lichwa. Znaczący liczbowo wymiar miały sygnalizacje obywateli dotyczące wadliwego prawnie, a ponadto bezwzględnie działającego systemu windykacyjnego. Wiele zastrzeżeń budzi funkcjonowanie zakładów ubezpieczeń, zwłaszcza co do zaniżania wypłacanych przez nie odszkodowań. Jako odrębny problem kwalifikowano potrzebę efektywnej ochrony odbiorców usług telekomunikacyjnych.

Utrzymuje się sygnalizowana również w latach ubiegłych niespójność nadmiernie rozbudowanego i skomplikowanego prawa daninowego. W szczególności prawo to nadal cechuje, oprócz innych wad, niepewność i nieprzewidywalność rozwiązań. Dostrzegam, że zgłaszane przeze mnie liczne wątpliwości w zakresie nakładania podatków, innych danin publicznych i różnych opłat, określania podmiotów, przedmiotów opodatkowania i stawek podatkowych, a także zasad i trybu przyznawania ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów zwolnionych od tych świadczeń, korespondują z upowszechnianymi w mediach odczuciami społeczeństwa. Ich konkretnym przykładem mogą być poglądy wyrażone na konferencji zorganizowanej w maju tego roku przeze mnie wspólnie z Konfederacją Pracodawców Polskich pt. „Konstytucyjne zasady wolności gospodarczej oraz wynikające z niej zasady swobody umów”. W wielu wypowiedziach przewijała się krytyka wymysłów urzędników, które hamują rozwój gospodarczy. Chodzi przede wszystkim o prawo podatkowe, często niezrozumiałe dla podatników i wymagające pełnej rekonstrukcji, ponieważ nie spełnia funkcji zachęcającej do rozwoju przedsiębiorczości.

Panie i Panowie Posłowie! Pełnienie jednostek penitencjarnych jest źródłem naruszeń praw osób pozbawionych wolności. Bardzo negatywne skutki wywołuje również beczynność skazanych. W tych warunkach trudno jest zapobiegać ich demoralizacji oraz prowadzić resocjalizację. Jednocześnie duża liczba kar pozbawienia wolności (obecnie dochodzi ona do 34 tys.) nie podlega wykonaniu. W tym stanie rzeczy absurdalną wydaje się polityka zaostrzania odpowiedzialności karnej, szczególnie poprzez podwyższanie grozących kar minimalnych i likwidowanie możliwości stosowania kar nieizolacyjnych. Przyszłość polityki karnej należy wiązać z rozwojem środków probacyjnych i wprowadzania w życie postulatów tzw. sprawiedliwości naprawczej.

Jednym z najtrudniejszych i ciągle aktualnych problemów podnoszonych w moich wystąpieniach w ostatnich latach jest brak poprawy stanu zatrudnienia więźniów. W celu rozwoju tego zatrudnienia proponowałem między innymi ustalenie w odpowiedniej wysokości składki na ubezpieczenie społeczne od dochodu za pracę skazanych, określenie w ustawie o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności szerszego katalogu instrumentów ekonomicznych w postaci zwolnień i preferencji dla podmiotów zatrudniających czy też powierzanie instytucjom lub organizacjom wykonywania określonych zadań w zakresie tworzenia miejsc pracy dla skazanych. Dobrym rozwiązaniem byłoby też zorganizowanie obiegu zamkniętego wewnątrz więziennictwa dla towarów i usług oferowanych przez przywiezione zakłady pracy.

Obsada etatowa kuratorów zawodowych dla dorosłych jest niedostosowana do potrzeb. Problemu tego nie rozwiązało utworzenie w ostatnich 2 latach kilkuset nowych stanowisk kuratorskich.

Wspólną bolączką środowisk mundurowych są warunki socjalne, spowodowane między innymi skrom-

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

nymi uposażeniami. Ostatnio przeprowadzone regulacje płacowe zależą od sytuacji finansowej państwa, która mimo objawów wzrostu gospodarczego nie pozwala na zdecydowane zwiększenie płac w sferze budżetowej. Byli żołnierze zawodowi w wielu wypadkach nie mogą odnaleźć się na cywilnym rynku pracy, a funkcjonowanie systemu pomocy w przystosowaniu do dalszego życia w warunkach cywilnych pozostawia wiele do życzenia. W niektórych jednostkach wojskowych odrodziło się, jakkolwiek z mniejszym nasileniem i w zmienionych formach, naganne zjawisko „fali”. Nadal krytykowane było pobieżne badanie poborowych, przeciążenie żołnierzy dodatkowymi obowiązkami, pełnienie służby z dala od miejsca zamieszkania oraz stan wyżywienia i higieny osobistej. Analiza skarg policjantów i pozostałych funkcjonariuszy służb mundurowych świadczy o tym, że pogłębia się problem nierespektowania przez przełożonych praw tej grupy zawodowej, zawartych w przepisach pragmatycznych, w tym roli i uprawnień działaczy związkowych. Dochodziło do przedmiotowego traktowania podwładnych, naruszania ich godności osobistej, a nawet przypadków znęcania się psychicznego. Okazuje się, że wojsko i pozostałe formacje mundurowe nie są wolne od zjawiska mobbingu, typowego dla sfery stosunków pracowniczych.

Niejako już tradycyjnie korespondencję przysyłaną do mnie trudno uznać za odzwierciedlającą problemy osób należących do grup mniejszości narodowych i etnicznych. Do rzecznika piszą bowiem tylko ci, którzy o nim wiedzą i oczekują pomocy. Zwraca uwagę wyjątkowo mała, w stosunku do wszystkich przysyłanych do mnie listów, ilość skarg dotyczących przejawów dyskryminacji ze względu na przynależność do innego narodu niż polski, a także ekscesów świadczących o nietolerancji, ksenofobii i rasizmie. W świetle tych uwarunkowań pozytywnie na ogół należy ocenić politykę organów władz publicznych na rzecz zachowania praw do własnej kultury, tradycji i języka ojczystego mniejszości narodowych i etnicznych. Uchwalona ostatnio, w grudniu 2004 r., oczekiwana od dawna ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym stanowi wzmocnienie gwarancji prawnych dla tej grupy obywateli polskich. Jej uregulowania powinny przyczynić się między innymi do poprawy położenia Romów, a zwłaszcza zaliczanej do tej mniejszości grupy Bergitka Roma (są to najbiedniejsi Cyganie), które to problemy tej grupy od lat sygnalizuję.

Uregulowania ustaw z czerwca 2003 r. o cudzoziemcach oraz o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanowiły kolejny znaczący krok ku pełnemu dostosowaniu do standardów unijnych, szczególnie ważny, bo wyprzedzający przystąpienie Polski do Wspólnoty Europejskiej. Podkreślić należy, że są one znacznie korzystniejsze dla zainteresowanych, między innymi poprzez wprowadzenie wielu nowych instytucji, na przykład pobytu tolerowanego. Z dniem 1 maja 2004 r. kraj nasz stał się jednym z państw granicznych Unii i zarazem przykładem,

niejako wizytówką, dla przybyszów spoza jej obszaru rozwiązań obowiązujących na terenie Unii Europejskiej.

Istotne wyzwanie stanowi przestrzeganie tych praw w sytuacjach ekstremalnych, spowodowanych na przykład terroryzmem, działaniami wojennymi czy też zbliżonymi do wojennych, skutkującymi zwiększonym napływem uchodźców. Między wolnością a bezpieczeństwem przebiega bardzo cienka granica. Z uwagi na zagrożenie terroryzmem jesteśmy dzisiaj zdolni do daleko idącego ograniczenia naszej wolności. Godzimy się na zdejmowanie butów na lotniskach, na zabijanie witryn dyktami w związku z wizytami notabli ze świata polityki i gospodarki. Trzeba jednak się zastanowić, czy w którymś momencie nie przekraczamy jednak granicy, której przekroczyć nam nie wolno, by nie naruszyć godności człowieka. Nawet w imię bezpieczeństwa nie możemy zrezygnować z naszego człowieczeństwa i własnej odpowiedzialności za siebie i innych.

Podobnie jak w latach ubiegłych reagowałem na stwierdzone naruszenia prawa i nabrzmiałe problemy społeczne, wykorzystując szeroko przysługujące mi środki prawne, w tym poprzez wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, przystępowanie do skarg konstytucyjnych, kasacje, pytania prawne oraz wnioski do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego o ujednoczenie praktyki orzeczniczej, zaskarżanie decyzji i udział w postępowaniach sądowo-administracyjnych oraz w drodze wystąpień generalnych i wniosków (opinii) legislacyjnych, mających charakter rekomendacji dla określonych rozwiązań.

Sprawdziła się w praktyce działalność wrocławskiego pełnomocnika rzecznika praw obywatelskich ustanowionego w połowie 2004 r. W tym roku powołałem, za zgodą Wysokiej Izby, pełnomocnika terenowego z siedzibą w Gdańsku.

Brałem i nadal biorę czynny udział w procesie integracji państw Europy, uczestnicząc w wielu przedsięwzięciach o charakterze międzynarodowym. Ta integracja musi być oparta o wspólny i czytelny dla nas wszystkich system wartości, system, w którym człowiek jest zawsze celem działania władzy publicznej i nigdy nie powinien być traktowany przedmiotowo, jako środek do uzyskania określonych rezultatów.

W 2004 r. byłem gospodarzem konferencji ombudsmanów państw Morza Bałtyckiego poświęconej roli ombudsmana wobec zjawiska patologii w rodzinie. Konferencja ta miała wyjątkowo interesujący i merytoryczny przebieg. Brałem czynny udział w pracach Europejskiego Instytutu Ombudsmana, prezentując między innymi na kongresie tej organizacji w styczniu tego roku Kartę Skutecznego Ombudsmana jako zbiór standardów, które powinny być spełniane przez urzędy ombudsmańskie.

Ostatnie miesiące, a szczególnie początek kwietnia, pokazały, że polskie społeczeństwo potrafi być bardzo dobrze zorganizowane, że potrafi być zjednoczone wokół wspólnych wartości o fundamentalnym znaczeniu. Świadczy to o tym, jak bardzo zmieniliśmy się przez ostatnie lata, dojrzeliliśmy, staliśmy się normalni. Tak

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

jak uczyniłem to w Senacie, apeluję i tu, w Wysokiej Izbie, do polityków, żeby nie próbowali zatimizować społeczeństwa, zwłaszcza w czasie zbliżających się kampanii wyborczych, zniszczyć tego, co w Polsce powstało i – mam nadzieję – będzie trwale kontynuowane. Kampania wyborcza powinna służyć debacie nad problemami ważnymi dla kraju, a nie jedynie walce z przeciwnikiem politycznym.

Nie kandydowałem na drugą kadencję, co zresztą zapowiedziałem już publicznie podczas składania ubiegłorocznej informacji. Uważam bowiem, że w przypadku takich stanowisk jak rzecznik praw obywatelskich nie powinno być w ogóle drugiej kadencji, tak jak w Trybunale Konstytucyjnym. Kandydowanie ponowne w czasie trwającej jeszcze pierwszej kadencji naraża na niebezpieczeństwo niezależność rzecznika, niezależność, która jest wręcz niezbędna do wykonywania tej funkcji publicznej. Opowiadałbym się natomiast za wydłużeniem kadencji na tym urzędzie nawet do 7 lat. Wtedy pewne sprawy można by było nie tylko zainicjować, ale i dokończyć.

Pewnym anachronizmem jest także art. 22 ustawy o rzeczniku praw obywatelskich (przypominam, że pochodzi ona z 15 lipca 1987 r.), który uzależnia możliwość ustanowienia przez rzecznika pełnomocnika terenowego od zgody Sejmu. Sprawa ta ma czysto organizacyjny charakter, a ponadto parlament wypowiada się w tym przedmiocie, ustalając corocznie budżet tej instytucji. Angażowanie po raz drugi Sejmu niejako w tej samej kwestii uważam więc za przesadę. Ubiegłoroczne doświadczenia z powoływaniem pełnomocnika terenowego we Wrocławiu, kiedy Wysoki Sejm raczył aż trzykrotnie debatować na sesjach planarnych nad tym zagadnieniem, są dowodem, że trzeba to szybko usunąć. Zmian wymagałby sposób powoływania rzecznika. W procedurę zgłaszania kandydatów na ten urząd należałoby włączyć marszałka Senatu i senatorów, tak jak przy powoływaniu rzecznika praw dziecka.

Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że pomimo upływu mojej kadencji określonej w konstytucji parlament nie dokonał wyboru rzecznika praw obywatelskich V kadencji. Zgodnie z przepisami będę pełnił obowiązki rzecznika do czasu złożenia ślubowania przez moją następcę. Mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej.

Kończąc moją kadencję rzecznika praw obywatelskich, życzę mojemu następcy większych sukcesów w ochronie praw obywateli. Urząd rzecznika praw obywatelskich pozwala widzieć jak żaden inny problemy obywateli, ich bezradność wobec wynaturzeń władzy. Pozwala jednak dostrzec także aktywność obywatelską, zaangażowanie w budowę społeczeństwa obywatelskiego. Jest to urząd, który daje szansę uzyskania wielkiej satysfakcji, jaką przynosi skuteczna pomoc drugiemu człowiekowi.

Korzystam z okazji, by z tej wysokiej trybuny słowa podziękowania skierować do wszystkich ludzi, a zwłaszcza

cza przedstawicieli mediów i organizacji obywatelskich, którzy w wielu wypadkach, co już pozwoliłem sobie niejednokrotnie podkreślić, byli inspiratorami moich poczynań i rzetelnymi współpracownikami. Dziękuję bardzo wszystkim moim współpracownikom. Dzięki ich wysiłkowi i wielkiemu zaangażowaniu urząd rzecznika praw obywatelskich w Polsce mógł wykonywać swoje liczne zadania.

Pragnę podziękować panu marszałkowi i państwu posłom za życzliwą i efektywną współpracę z moim urzędem i życzyć wiele satysfakcji w służbie dla dobra Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu profesorowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

(*Posel Bożena Kizińska*: Jeszcze ja jako sprawozdawca...)

A jeszcze, przepraszam najmocniej, zanim przejdziemy do dyskusji i wystąpień w imieniu klubów i kół, poproszę o zabranie głosu reprezentantkę komisji panią poseł Bożenę Kizińską w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Bożena Kizińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie informacji złożonej przez rzecznika praw obywatelskich za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2004 r. wraz z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Jest to dość szczególny dzień i szczególna debata w historii tej kadencji Sejmu. Otóż po raz ostatni Wysoka Izba zapoznaje się z informacją składaną przez rzecznika praw obywatelskich.

W 2004 r. podobnie jak w latach ubiegłych rzecznik praw obywatelskich rozpatrywał sprawy dotyczące naruszeń wolności i praw obywatelskich przez organy władzy publicznej, organizacje i instytucje zobowiązane do przestrzegania tych wolności i praw.

Do rzecznika wpłynęło w tym czasie prawie 50 tys. spraw, o 3962 więcej niż w 2003 r., a w całym okresie funkcjonowania urzędu w latach 1988–2003 ponad 750 tys. Rzecznik podejmował zagadnienia także z własnej inicjatywy, wykorzystując po temu szeroką gamę przysługujących mu środków prawnych, w tym między innymi wizytacje przeprowadzane w reprezentatywnej liczbie określonych jednostek organizacyjnych.

W 2004 r. rzecznik praw obywatelskich skierował 271 wystąpień problemowych, w tym 92 o podjęcie

Posel Sprawozdawca Bożena Kizińska

inicjatywy prawodawczej, 21 wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisów z aktami wyższego rzędu oraz 10 zawiadomień o przystąpieniu do postępowania ze skargi konstytucyjnej, 2 pytania prawne oraz 47 kasacji do Sądu Najwyższego, 7 skarg kasacyjnych oraz 1 wniosek o wykładnię przepisów do Naczelnego Sądu Administracyjnego, 10 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych oraz przystąpił do postępowania sądowego w 9 sprawach.

W okresie objętym informacją rozpatrzono 39 140 nowych spraw indywidualnych, z których 15 823 podjęto do prowadzenia, a w 21 819 wskazano wnioskodawcy przysługujące mu środki działania, w 141 sprawach zwrócono się o uzupełnienie wniosku, a 431 przekazano według właściwości. Przeprowadzono ponad 21 tys. rozmów telefonicznych, udzielając stosownych wyjaśnień i porad.

Szanowna Izbo! Z trafiających do rzecznika spraw 50% mogłoby być załatwionych od ręki w innych urzędach.

Przechodząc do omówienia poszczególnych kwestii, należy zwrócić uwagę na następujące sygnalizowane przez rzecznika problemy.

Podobnie jak w latach ubiegłych rzecznik praw obywatelskich reagował na stwierdzone naruszenia prawa i nabrzmiałe problemy społeczne, wykorzystując szeroko przysługujące mu środki prawne, w tym poprzez wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, przystępowanie do skarg konstytucyjnych, kasacje, pytania prawne oraz wnioski do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego o ujednoczenie praktyki orzeczniczej, zaskarżanie decyzji i udział w postępowaniach sądowo-administracyjnych oraz w drodze wystąpień generalnych i wniosków legislacyjnych mających charakter rekomendacji dla określonych rozwiązań.

Prawo każdego obywatela do dobrze funkcjonującego państwa było corocznie traktowane przez rzecznika jako podstawowy miernik warunków, w których przychodzi żyć polskiemu społeczeństwu. Z ubiegłorocznych doświadczeń, ale również z wniosków prezentowanych w toku upływającej kadencji rzecznika wynika, że to wywodzone z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo jest naruszane, i to we wszystkich swoich trzech segmentach, dotyczących legislatury oraz stosowania i egzekucji prawa przez władzę wykonawczą i sądowniczą.

Tworzone akty prawne są pełne różnych uchybień i powodują trudności w ich stosowaniu. Inflacja przepisów jest przyczyną dezorganizacji życia publicznego, ponieważ obywatele i inne podmioty oraz organy nie są w stanie przestrzegać norm, z którymi z uwagi na ich wielość, zmienność i niekomunikatywność w praktyce nie mają szans nawet się zapoznać, a co dopiero w pełni ich przyswoić. Rzecznik wskazał także na potrzebę poprawy redagowania przepisów przejściowych i końcowych, w tym skrupulatne, poprzez klauzule derogacyjne, porządkowanie stanu prawnego w danej dziedzinie. Konieczne jest stosowanie mało uciążliwych i klarownych rozwiązań przejściowych oraz nad-

zwyczaj staranne, poprzedzone dogłębną analizą kwalifikowanie przepisów do uchylenia.

Szczególnej troski zdaniem rzecznika na wszystkich poziomach prawodawstwa wymaga dostosowanie polskiego porządku prawnego do norm obowiązujących w Unii Europejskiej, której od 1 maja 2004 r. staliśmy się pełnoprawnym członkiem.

Ustawicznemu usprawnianiu powinna podlegać działalność wymiaru sprawiedliwości, przy pełnym poszanowaniu niezależności i niezawisłości sędziowskiej. Obecnie w wielu wypadkach czas trwania poszczególnych spraw narusza zagwarantowane w art. 41 ust. 1 Konstytucji RP prawo do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Za szczególnie niepokojący skutek tej przewlekłości uznać należy przedawnienie karalności w niektórych sprawach karnych oraz ciągnące się latami sprawy cywilne.

Nadal wiele do życzenia pozostawia funkcjonowanie szeroko pojmowanej administracji publicznej. Jakość usług świadczonych przez jej organy wymaga zdecydowanej poprawy w kierunku wytyczonym postanowieniami europejskiego kodeksu dobrego postępowania administracyjnego, o co rzecznik zabiegał już w latach ubiegłych.

Konsekwentnego pogłębiania wymaga przejrzystość życia publicznego. Pełna transparentność działania organów władzy musi być zasadą wynikającą z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i rozwijającej jej postanowienia ustawy o dostępie do informacji publicznej. Środkiem służącym temu celowi powinno być także obiektywne funkcjonowanie środków masowego przekazu. Wolność i niezależność mediów jest nie do przecenienia, jednak podawanie do wiadomości publicznej przez przedstawicieli czwartej władzy konkretnych materiałów nie może nieść zagrożeń dla różnych wartości konstytucyjnych, a zwłaszcza prowadzić do krzywdy ludzkiej na wielką skalę i przede wszystkim naruszać godności człowieka, która jest zasadą zasad, źródłem wszelkich praw i wolności człowieka i obywatela.

Perturbacje w funkcjonowaniu szeroko rozumianego systemu ochrony zdrowia wysunęły problemy bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa oraz opieki zdrowotnej na czołowe obok bezrobocia miejsce wśród najbardziej dolegliwych bolączek nękających obywateli naszego kraju. Niewystarczający i w wielu wypadkach utrudniony jest dostęp do świadczeń powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego.

W 2004 r. do rzecznika trafiło również wiele skarg pochodzących od obywateli na działalność instytucji ubezpieczeń społecznych. Brak stabilności rozwiązań cechuje sferę szeroko pojmowanego prawa do zabezpieczenia społecznego. Społeczny sprzeciw budzą w szczególności działania zmierzające do weryfikacji już przyznanych świadczeń, ich odbierania, zawieszania lub zmniejszania ich wysokości. Generalnie zabiegi te są traktowane przez świadczeniobiorców jako zamach na prawa przez nich słusznie nabyte. W ocenie rzecznika praw obywatelskich sprzeczne z konstytucyjną zasadą państwa prawnego byłoby przyjęcie zasady dopuszczają-

Posel Sprawozdawca Bożena Kizińska

jącej możliwość wznowienia z urzędu postępowania przed organem rentowym po uprawomocnieniu się decyzji w sytuacjach, w których okazało się, że przedłożone dowody nie dawały podstaw do ustalenia prawa do emerytury. Przerzucanie wyłącznie na świadczeniobiorców skutków uchylecia w wyniku wznowienia postępowania decyzji uprawniających do pobierania wcześniejszej emerytury bez przewidzenia prawa do wynagrodzenia szkody może prowadzić ponadto do uznania takich działań za niezgodne z art. 77 ust. 1 konstytucji.

Utrzymują się trudności z finansowaniem ośrodków pomocy społecznej, które jest nadal niewystarczające w stosunku do istniejących potrzeb.

Szczególne liczne braki sygnalizowane przez rzecznika występują w prawie oświatowym. Nie została wypracowana wizja edukacyjna dotycząca wszystkich poziomów kształcenia. Aktualne jest właściwe określenie w przepisach prawa demokratycznych procedur wyboru i pełnienia funkcji przez reprezentację rodziców w szkole oraz wypełnianie martwych zapisów o powołaniu rad oświatowych na szczeblach samorządu terytorialnego. Nadal masowo, z przyczyn ekonomicznych, likwidowane są małe szkoły, chociaż na obszarach wiejskich stanowią one najczęściej jedyny ośrodek życia kulturalnego.

Niewystarczająca jest również, zdaniem rzecznika, ochrona konsumpcyjna pomimo sieci organów (w tym także społecznego działania) wyspecjalizowanych w tej ochronie. Mimo dokonania zmian w prawie, w tym zwłaszcza likwidacji „systemu argentyńskiego”, nadal działają bezkarnie różni przedsiębiorcy, którzy wypracowanymi metodami doprowadzają licznych, często niezamożnych obywateli do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem.

Liczne wątpliwości zgłaszał rzecznik w zakresie nakładania podatków, innych danin publicznych i różnych opłat, określania podmiotów, przedmiotów opodatkowania i stawek podatkowych, a także zasad i trybu przyznawania ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów zwolnionych od tych świadczeń. Mimo upływu ponad 7 lat od wejścia w życie konstytucji nie wszystkie przepisy prawa z tych dziedzin zostały przystosowane do wymogów art. 217 i art. 92 ustawy zasadniczej. W dalszym ciągu część aktów prawnych regulujących należności podatkowe, a także inne należności publicznoprawne, narusza zasady konstytucyjne stanowiące w tych artykułach, usiłując zachować dla rozporządzeń ministrów uprawnienia do określenia wysokości podatku lub opłaty. W szczególności prawo daninowe nadal cechuje, oprócz innych wad, niepewność i nieprzewidywalność rozwiązań.

Podobnie jak w latach poprzednich problematyka bezpieczeństwa obywateli była przedmiotem zainteresowania ze strony rzecznika praw obywatelskich. Generalnie pozytywna ocena reakcji prokuratury i policji na sygnalizowane przez rzecznika nieprawidłowości i naruszenia prawa w działalności tych organów nie

może przesłaniać niezależnego od oficjalnych statystyk problemu społecznego poczucia powszechnego zagrożenia przestępczością. Dotyczy to zarówno popełniania stosunkowo drobnych przestępstw, głównie kradzieży, jak i tych najpoważniejszych: zabójstw, gwałtów, porwań, wymuszeń, popełnianych z reguły przez zorganizowane grupy przestępcze. Obywatele w kierowanych do rzecznika listach domagają się szybkich i skutecznych działań organów ścigania. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać nie tylko w niedostatkach materialnych i organizacyjnych, z jakimi od lat borykają się organy prokuratury i policji, ale także w braku upowszechnienia lokalnych inicjatyw społecznych wspierających działania tych organów.

Miniony rok był kolejnym, niezwykle trudnym rokiem dla żołnierzy zawodowych. Likwidacja wielu garnizonów i jednostek wojskowych powodowała uzasadnioną frustrację, obawy kadry co do dalszych perspektyw pełnienia służby. Zaistniała sytuację potęgowała świadomość o praktycznie nie działającym systemie pomocy w przystosowaniu do dalszego życia w warunkach cywilnych. Byli żołnierze zawodowi w wielu wypadkach nie mogą odnaleźć się na cywilnym rynku pracy. Wspólną bolączką środowisk mundurowych są warunki socjalne spowodowane między innymi skromnymi uposażeniami i nieszanowaniem przez decydentów zapowiedzi ich podwyżek.

W świetle wyników prac związanych z rozpoznaniem spraw indywidualnych oraz prowadzonych badań pozytywnie na ogół należy ocenić politykę władz centralnych oraz działalność terenowej administracji publicznej wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Pozytywnie na ogół należy ocenić politykę organów władz publicznych dotyczącą zachowania praw do własnej kultury, tradycji, języka ojczystego mniejszości narodowych i etnicznych. Uchwalona ostatnio w grudniu 2004 r. oczekiwana od dawna ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym stanowi wzmocnienie gwarancji prawnych dla tej grupy obywateli polskich. Osobnym problemem, pozostającym w zasadzie poza kompetencją rzecznika, są przejawy nietolerancji pozostającej bardziej w sferze kulturowej niż prawnej. Zauważyć należy, że mała ilość listów w tych sprawach utrzymuje się od pierwszych lat funkcjonowania urzędu rzecznika praw obywatelskich. Wprawdzie w ostatnich kilku latach ilość spraw dotyczących mniejszości narodowych zwiększyła się do około 30 rocznie, jednak większość tych spraw to sprawy podejmowane z urzędu przez rzecznika z uwagi na większą aktywność Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w docieraniu do środowisk mniejszości narodowych w Polsce, jak również uaktywnienie się stowarzyszeń reprezentujących poszczególne grupy mniejszościowe. Ponieważ jednak każdy przejaw dyskryminacji na tle narodowościowym czy rasowym stanowi naruszenie praw człowieka, nie ilość spraw, a ich ciężar gatunkowy sprawia, że wszelkie zgłaszane przypadki dyskryminacji na tle narodowym są bardzo wnikliwie badane przez rzecznika z uwagi na szczególne

Posel Sprawozdawca Bożena Kizińska

zagrożenie, jakie tworzyć mogą dla rozwoju demokratycznego państwa prawa.

W okresie IV kadencji funkcję rzecznika praw obywatelskich sprawował profesor Andrzej Zoll. Miałam przyjemność przedstawiać Wysokiej Izbie sprawozdania z działalności rzecznika w latach 2001–2004. W tym okresie wpłynęło przeszło 200 tys. spraw, z roku na rok coraz więcej. Pokazuje to, iż instytucja ta jest bardzo potrzebna w obecnych czasach. Rzecznik stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela, określanych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych. Rzecznik jest więc specyficzną instytucją kontrolną, której zadaniem jest ochrona praw i wolności człowieka. Z przedstawionych przeze mnie corocznych informacji o działalności rzecznika wynikało jasno, że profesor Zoll w pełni realizował nałożone na niego obowiązki. Jego działalność w tym zakresie należy w sposób szczególny docenić.

Zatem, panie marszałku, Wysoka Izbo, po wysłuchaniu informacji rzecznika i odbytej dyskusji Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka dziękuję panu profesorowi Zollowi i jego współpracownikom za pracę na rzecz ochrony praw człowieka i wnosi o przyjęcie jego informacji przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Już otworzyłem dyskusję.

Czy pani poseł – chciałbym zapytać panią poseł Kizińską – też występuje w imieniu klubu czy nie? Bo nie mam zgłoszenia klubowego.

(*Posel Bożena Kizińska*: Tak.)

Tak? To bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu w imieniu klubu. Bardzo proszę.

Posel Bożena Kizińska:

Tak się, panie marszałku, złożyło, że również występuję w imieniu klubu. Będzie to bardzo krótkie wystąpienie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt odnieść się do informacji rzecznika praw obywatelskich za ubiegły rok. Informacja ta została w sposób doskonały przedstawiona przez pana profesora Zolla. Odniosłam się przed chwilą do niej w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mogę powiedzieć, że z satysfakcją mój klub stwierdza, że chyba nie ma dziś człowieka w Polsce, który negowałby zasadność istnienia instytucji rzecznika praw obywatelskich. Coraz więcej obywateli świadomych swoich praw korzysta z pomocy rzecznika. Instytucja ta jest też niezmiernie potrzebna ze względu na to, że rzecznik praw obywatelskich z własnej inicjatywy podejmuje działania w zakresie inicjatywy prawodawczej. Zgadząmy się z panem profesorem, że

należy poprawić jakość funkcjonowania szeroko pojmowanej administracji publicznej, że transparentność organów władzy musi być zasadą. Ale jak słusznie podkreśla pan profesor, środek służący temu celowi, w tym środki masowego przekazu muszą zgodnie z zagwarantowaną im wolnością i niezależnością zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo przekroczenia pewnej granicy, która może prowadzić do naruszania godności ludzkiej i tragedii.

Zauważa rzecznik praw obywatelskich niedostateczną rolę państwa jako opiekuna swoich najsłabszych obywateli. Mimo postępu w tym zakresie również i naszym zdaniem jest jeszcze wiele do zrobienia. Zgodzić należy się, że tworzymy zbyt wiele aktów prawnych. Ich zmienność i liczba powodują, że nikt nie jest w stanie zapoznać się z nimi ani tym bardziej ich stosować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgadza się z informacją rzecznika praw obywatelskich i wnioskami w niej zawartymi, mając na uwadze, że kieruje się on w swojej pracy dobrem obywateli naszego państwa. Instytucja rzecznika praw obywatelskich tak bardzo wrosła w świadomość Polaków i jest im niezmiernie potrzebna.

Chcę w tym miejscu w imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej i swoim podziękować panu prof. Zollowi za godne i merytoryczne sprawowanie tego urzędu. W związku z tym, że pan profesor kończy swoją misję, życzymy panu, panie profesorze, powodzenia w dalszej pracy i w realizacji tych zadań, które pan podejmie.

Pragnę podkreślić, że jest pan przykładem człowieka, który z godnością i ogromną kulturą osobistą sprawował swój urząd. Mamy nadzieję, że pana następcą będzie równie dobry. A będzie to zadanie dość trudne, bo, używając języka sportowego, poprzeczka została ustawiona wysoko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz dziękując panu profesorowi, wnoszę w imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przyjęcie informacji rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Zdrojewskiego występującego w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł sprawozdawca na tyle szeroko odniosła się do informacji w swojej wypowiedzi, w której zresztą dokonała oceny bardzo zbliżonej do tej, która jest dokonywana także przez Platformę Obywatelską, z tego też powodu w sposób skrótowy odniosę się zarówno do samego sprawozdania, jak i do działalności rzecznika.

Posel Bogdan Zdrojewski

Zacnę od rzeczy dla mnie cały czas najistotniejszej – najistotniejszej także dla Platformy Obywatelskiej. Otóż zacnę od pewnej oceny bardzo istotnej, która jest zawarta w sprawozdaniu, i zabiorę się za tę problematykę po raz drugi. W zeszłym roku, gdy dokonywaliśmy oceny pracy rzecznika za rok 2003, a właściwie instytucji, którą kieruje, zwróciliśmy uwagę na to, że w tym sprawozdaniu niezwykle krytycznie jest oceniony Sejm, parlament polski. Muszę powiedzieć, że ta smutna konstatacja była dla mnie osobiście niezwykle istotna, niezwykle ważna. Wydawało się, iż tego typu oceny, które pojawiają się publicznie, są wyrażane w sposób bardzo precyzyjny, wyrażane z punktu widzenia troski obywateli o dobrze stanowione prawo, powinny coś w tej rzeczywistości zmieniać. Niestety tak się nie stało. Mamy kolejny rok, kolejne sprawozdanie i, niestety, jeżeli chodzi o ocenę pracy polskiego parlamentu, ocena ta z tego sprawozdania wylania się oczywiście krytyczna. Ona jest przedstawiona w różnych miejscach w sposób zazwyczaj dość dyskretny, w niektórych wypadkach w sposób zdecydowany, ale każdy uważny czytelnik zwróci uwagę na to, że mamy hiperinflację, jak to w sprawozdaniu zostało określone – hiperinflację, jeżeli chodzi o jakość stanowionego prawa. Mamy za dużo ustaw, za dużą niestabilność przepisów prawa, stosowanie niewłaściwych instrumentów. Niestety, same procedury legislacyjne są wadliwe i taka jest ocena w tym sprawozdaniu. Bardzo często przy stanowionym prawie nie pojawiają się instrumenty, które pozwalałyby prawidłowo egzekwować to prawo, które polski parlament stanowi.

Pomijam już jedną z kwestii, która wymagałaby właściwie odrębnej oceny i analizy, iż polski parlament także stosuje niewłaściwe instrumenty do likwidacji zjawisk bardzo często patologicznych, co z naszego punktu widzenia jest nie tylko smutne, ale pokazuje także, iż w tej materii potrzebny jest, krótko mówiąc, przełom, jeżeli chodzi o same procedury, sposób myślenia, sposób reagowania na zjawiska. I to, czego obywatel by oczekiwał od polskiego parlamentu, to to, aby to prawo było i stabilne, i rozumiałe.

Jeżeli chodzi o te elementy, które są elementami czyto statystycznymi, które tak często są podnoszone, odnoszę się do nich tylko w niewielkim stopniu, bo, tak jak powiedziałem, pani poseł sprawozdawca dosyć szeroko się do nich odniosła, ale generalnie rzecz biorąc mamy cały czas dynamikę wzrostową, tzn. rośnie ilość spraw, rośnie ilość interwencji, rośnie ilość różnego rodzaju inicjatyw, które muszą być podejmowane na skutek właśnie takiej a nie innej oceny przestrzegania praw obywateli. Muszę powiedzieć, że jest to kolejna smutna konstatacja wynikająca z samego sprawozdania.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to to, iż cały czas mamy do czynienia z sytuacją, w której szeroko rozumiana administracja publiczna nie wypełnia swoich funkcji. W tym sprawozdaniu wiele jest o administracji samorządowej. Ona pojawia się na różnych szczeblach, w różnych punktach, ale można by powiedzieć, że tych spraw, tak jak to w sprawozdaniu

zostało zawarte, powinno być o 50% mniej, jeżeli urzędy prawidłowo by reagowały na pytania, prośby, sugestie, wnioski samych obywateli. To oznacza, że z tych ponad 700 tys. spraw w ostatnich latach pracy rzecznika mogłoby ich ubyc ponad 350 tys. Czyli 350 tys. obywateli mogłoby być zadowolonych z samego faktu, iż w miejscu, gdzie złożyli określony wniosek, otrzymali prawidłową decyzję w określonym czasie, w określonym trybie. To jest smutne. To, niestety, jest smutne i muszę przyznać, że gdy się patrzy na te 15 lat funkcjonowania administracji samorządu terytorialnego i na tę ilość komplementów, na jakie samorząd niewątpliwie zasłużył, pojawia się, niestety, ta jedna skaza, która jest skazą poważną i która powinna być szybko, krótko mówiąc, usunięta. Powiem tak, iż to, co smuci, jeżeli chodzi o ocenę administracji publicznej, to to, iż doświadczenia ostatnich lat nie są wykorzystywane. Pojawiają się te same informacje, te same zarzuty: o brak jawności, o brak transparentności, o brak szybkości reagowania na określone wnioski, o zbywanie obywateli, o niewydawanie właściwych decyzji itd. I to jest już tendencja, no, niestety, można powiedzieć, że stała.

Chcę powiedzieć jeszcze o dwóch rzeczach istotnych. Drugim ogniwem funkcjonowania państwa, ogniwem ważnym, filarem, jest cały wymiar sprawiedliwości. Te oceny, które są zawarte w sprawozdaniu, odnoszące się przede wszystkim do prokuratury, ale także do wymiaru sądowego, też, niestety, nie są dobre. Zwłaszcza jeżeli chodzi o ocenę prokuratury, można powiedzieć, że ta ocena zaczyna się pogłębiać, tzn. albo mamy do czynienia z określoną pojawiającą się może jeszcze nie patologią, ale zbliżamy się do sytuacji, w której działania prokuratury na różnych szczeblach i w odniesieniu do różnych spraw obywateli są nieprawidłowe, albo też mamy skutek taki wtórny, iż polskie prawo, tak stanowione, a nie inaczej, z tyloma licznymi wadami po prostu zaczyna nie przystawać do tych realiów, które są związane z prawidłowym funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości szeroko rozumianego.

Pojawiają się też stałe inne elementy, które powtarzały się w poprzednich sprawozdaniach, one zawsze są smutne: nieprzestrzegane prawa dzieci, nieprzestrzegane prawa więźniów, aresztowanych, nieprzestrzegane prawa obywateli w odniesieniu do funkcjonującej służby zdrowia. Zwłaszcza ten element – bardzo szeroki, newralgiczny – musi smucić, dlatego że domyślam się, iż poza tym sprawozdaniem jest ogromna rzesza obywateli, którzy zostali potraktowani niewłaściwie przez publiczną służbę zdrowia, którzy się nie skarżyli, bo najczęściej skargi powinny pochodzić od obywateli starszych, a im tak naprawdę trudniej poruszać się i w zakresie przepisów, i w zakresie uprawnień, i w zakresie możliwości składania określonych skarg.

Chciałbym się przyłączyć do komplementów pod adresem samego rzecznika, jak i instytucji, którą kierował. Mamy świadomość, że w tej chwili skupiamy uwagę na osobie rzecznika, wiemy natomiast, że w całej instytucji pracuje sporo osób, prawników, że stworzona została instytucja, która sprawnie reaguje na różne mankamenty życia publicznego. Chciałbym się

Posel Bogdan Zdrojewski

dołączyć do gratulacji i podziękowań, bo jest to instytucja – co się rzadko zdarza w polskich realiach – pozytywnie oceniana. Jest pozytywnie oceniana nie jeden raz i nie dwa razy, przez całą kadencję wszystkie sprawozdania były oceniane pozytywnie, działania instytucji były pozytywnie rozliczane. Można powiedzieć, że szukanie mankamentów odbywało się na takich zasadach, iż szukano mankamentów poza instytucją, na które instytut rzecznika musiał reagować. Generalnie rzecz biorąc, jest to ocena bardzo pozytywna. Chciałbym za to bardzo podziękować rzecznikowi i złożyć na jego ręce podziękowania także instytucji.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy. Byłem przekonany, że dokonujemy oceny roku 2004 jako ostatniego roku funkcjonowania rzecznika, pana prof. Andrzeja Zolla, a tak się stało, że Senat podjął taką decyzję, jaką podjął. Z mojego punktu widzenia i z punktu widzenia mojego klubu była to decyzja zła. Rzecznik będzie pracował jeszcze co najmniej przez kilka miesięcy, a więc, panie rzeczniku, prawdopodobnie nad następnym sprawozdaniem ponownie będziemy debatować w przyszłym roku, oceniając pracę pod pana kierunkiem.

Ostatnia uwaga, którą chcę przedstawić, dotyczy mankamentu, który muszę przypisać Sejmowi. Otóż dwukrotnie debatowaliśmy nad sprawą uprawnienia dla rzecznika dotyczącego swobodnego, ale zgodnego z ustawą budżetową, powoływania rzeczników terenowych. Koniec końców, mamy półroczny okres funkcjonowania rzecznika, w tym wypadku we Wrocławiu – tak się złożyło, w mieście, z którego pochodzę i które reprezentuję – i muszę powiedzieć, że z jednej strony wszyscy się cieszymy z tego, iż to biuro funkcjonuje, że obywatele mają bliżej, a z drugiej strony wydaje nam się, że w jakimś stopniu powoływanie tych biur będzie generować, poprzez dostępność, większą ilość skarg, większą ilość interwencji. Takie jest jednak zadanie tej instytucji, takie jest zadanie rzecznika.

Odnosząc się do tego, jeszcze raz, po pierwsze, dziękuję rzecznikowi, po drugie, potwierdzam, co dwukrotnie było zgłaszane przez Platformę Obywatelską, iż według nas tych biur powinno być kilka. Dostęp obywateli do rzecznika praw obywatelskich powinien być większy. Za inicjatywy, które są związane z tą sprawą, także bardzo serdecznie chciałbym podziękować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Kruk występującą w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Jednym z najsłabszych elementów porządku publicz-

nego, politycznego i gospodarczego w Polsce jest funkcjonowanie państwa. Mówi się dziś wprost o kryzysie państwa, które nie tylko w odbiorze społecznym, ale przede wszystkim w obiektywnym oglądzie jawi się jako słabe, skorumpowane i niesprawiedliwe. Ten kryzys należy rozpatrywać w szerszym kontekście kryzysu współczesnych systemów demokratycznych, ale i w węższym kontekście polskim, podobnie jak i wielu państw postkomunistycznych, gdzie mamy do czynienia z jeszcze ostrzejszym kryzysem państwa, na który składają się bagaż 50-letnich zniszczeń komunizmem i błędy 15-letniej transformacji. Ta słabość, skorumpowanie i niesprawiedliwość państwa to punkt wyjścia do rozważań nad potrzebą istnienia i działania instytucji rzecznika praw obywatelskich.

Kadencja pana prof. Andrzeja Zolla formalnie dobiegła końca. Pan profesor mówił, że za sukces swej kadencji uzna zmniejszenie liczby spraw wpływających do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Stało się odwrotnie: liczba spraw wzrosła – to słowa pana profesora. W sposób oczywisty jednak nie jest to odpowiedzialność rzecznika, to wynika z dalszego osłabienia państwa. Sukces osiągniemy wszyscy dopiero wtedy, gdy uda nam się wzmocnić funkcje państwa i jego instytucji. To powinien być nasz priorytet.

Wszyscy zgadzamy się z panem profesorem, że każdy obywatel ma prawo do dobrze funkcjonującego państwa, tzn. do przyzwoitej legislacji, skutecznej egzekucji prawa i właściwie funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości, tyle że to wszystko nie funkcjonuje, jak należy. Źródłem wielu poważnych problemów w Polsce jest właśnie słabe, nierealizujące swych zadań państwo i złe działające instytucje publiczne, złe prawo. Choć problem słabości państwa nie jest nowy, to bądź nie rozumie się go, bądź celowo nie chce się zauważać, że istotą państwowości jest siła dająca z jednej strony zdolność planowania i realizacji zaplanowanych celów, a z drugiej strony egzekwowania przestrzegania obowiązującego prawa. To jest prawdziwa siła państwa.

Kiedy Prawo i Sprawiedliwość mówi o silnym państwie, mówi właśnie o takim państwie, jednak jak już wspomniałam, z braku zrozumienia lub ze złej woli miesza się dwa wymiary państwowości i zarzuca nam chęć zbytniego poszerzenia zakresu aktywności państwa bądź wręcz zakusy autorytarne. Kto ma dobrą wolę, wie, że nie o to chodzi. Silne państwo nie zagraża swym obywatelom, lecz chroni i potrafi zabezpieczyć ich potrzeby. Powtórzę raz jeszcze: słabość, skorumpowanie i niesprawiedliwość państwa znajdują szczególne odzwierciedlenie na przykład w sposobie funkcjonowania spółek i przedsiębiorstw państwowych oraz ich prywatyzacji. Nieudolność państwa zaowocowała tu odium społecznej niechęci do wszystkich elementów procesu przekształceń własnościowych stanowiących podstawę transformacji systemu i restrukturyzacji gospodarki. Wiele osób i środowisk uważa wręcz, że skarbu państwa już nie ma, bo wszystkie najcenniejsze srebra rodowe zostały za bezcen wyprzedane. Dlaczego? Otóż mamy za sobą nie tylko bardzo nieudane, ale wręcz złodziejskie prywatyzacje. Majątek

Posel Elżbieta Kruk

Skarbu Państwa zamiast dobru wspólnemu posłużył do wzbogacenia się poszczególnych osób lub grup bądź do zaspokajania partyjnych układów. Kilka przykładów: prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej SA – sprzedano TP jako monopolistę, co więcej, gwarantując na wiele lat zachowanie monopolistycznych przepisów, tym samym łamiąc podstawową zasadę wolnego rynku, czyli zasadę konkurencji, prywatyzacja Stoenu, przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym – nabywcy zagraniczni kupili w tym przypadku w zasadzie rynek energii, a nie przedsiębiorstwo, monopol państwowy w dziedzinie dystrybucji energii na obszarze Warszawy został zastąpiony prywatnym, a dodatkowo rząd pozbawił się kontroli nad infrastrukturą stołecznej sieci energetycznej.

Takie prywatyzacje mogą poważnie zagrażać bezpieczeństwu energetycznemu państwa, a przeprowadzone w większej skali zagrożą suwerenności. Wspomnieć tu należy o planach bądź próbach rządów SLD zmierzających do prywatyzacji Grupy G-8 – znowu rynek, Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w całości, a więc z przesyłem, fundamentalna sprawa dla bezpieczeństwa państwa; w końcu kwestia Orlenu i PZU SA.

Wszyscy wiemy, że musiały powstać – i bardzo dobrze, że powstały – komisje śledcze, by zbadać te nieudolne procesy prywatyzacji. Mówię: nieudolne, ale to oczywisty eufemizm. Bałagan i niekompetencja w ministerstwie skarbu, wymiana kolejnych ministrów skarbu w atmosferze uwłaczającej powadze państwa ujawniła rywalizację magnatów finansowych o wpływy i ich uwikłanie w procesy prywatyzacyjne. Gołym okiem widać podporządkowanie interesów publicznych interesom partyjnym i grupowym. To w sposób oczywisty wynik błędów popełnionych na początku lat 90. Nie wprowadzono wówczas zasad wykonywania nadzoru właścicielskiego państwa nad przedsiębiorstwami. Wynikało to ze świadomego założenia liberalnych ekonomistów, dla których najważniejszym celem była szybka prywatyzacja, przed przystąpieniem do której nie określono nawet, czego sprywatyzować w żadnym razie nie było nam wolno. Potem wytworzyła się swoista koalicja wielu sił politycznych. Po co naprawiać system, skoro można bezkarnie z niego korzystać? Wydaje się, że dzisiejszy klimat społeczny, sprzyjający działaniom sanacyjnym w różnych obszarach funkcjonowania państwa, pozwoli w końcu na przebudowę i w tym zakresie. Jednak deklaracje woli naprawy państwa nie wystarczą. Potrzebne są konkretne decyzje. Takich do tej pory nie było.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problem siły państwa od kilku lat zaczął funkcjonować w myśli światowych liberalnych ekonomistów. Miejmy nadzieję, że i nasi rodzimi liberałowie potrafią się przyznać do błędów, jak to zrobił Milton Friedman, który w wywiadzie w 2001 r. powiedział: 10 lat wcześniej krajom odchodzącym od socjalizmu doradziłbym trzy rzeczy: prywatyzować, prywatyzować, prywatyzować. Myli-

łem się jednak. Okazuje się, że rządy prawa są ważniejsze od prywatyzacji.

Szkoda, że my musieliśmy to przerobić na własnym grzbiecie. W Polsce, tak jak i w innych krajach postkomunistycznych, w sposób oczywisty celem musiała być prywatyzacja, tyle że jej właściwe przeprowadzenie wymagało silnego państwa i jego instytucji, ale tego nie chciano. Co dziś mamy w rezultacie? Bezrobocie i ubóstwo, które stają się zjawiskami na tyle powszechnymi i trwałymi, że należy je uznać za czynniki zagrażające spoiwości społeczeństwa, rodzinę dotkniętą bezrobociem, ubóstwem, brakiem własnego lokum, która, choć potrzebuje pomocy przede wszystkim państwa, nie znajduje jej. Priorytety działań lewicowych rządów nie pomieściły bowiem polityki prorodzinnej.

Zapowiadano politykę socjalną mającą na celu wsparcie najbiedniejszych. W ramach realizacji tych obietnic zlikwidowano na przykład zasiłki porodowe, ograniczono zasiłki rodzinne, skrócono urlopy macierzyńskie, pozostawiono samotne matki samym sobie, likwidując fundusz alimentacyjny. Wprowadzono oszczędności kosztem najsłabszych grup społecznych. Taka to właśnie lewicowa wrażliwość.

Tu należy podziękować panu profesorowi, że, nie ulegając presji politycznej poprawności, podnosi to, jak bardzo dla polskiego społeczeństwa ważne są sprawy rodziny, że pomoc dla rodziny powinna być w centrum zainteresowania władz, że brak zsynchronizowanej polityki prorodzinnej ma groźne konsekwencje. Rzecznik praw obywatelskich zwrócił uwagę, że ustawa, która zlikwidowała fundusz alimentacyjny, była jedną z najgorszych w bieżącej kadencji; spowodowała rzeczywiste tragedie w wielu rodzinach. Pan profesor podjął też działania zmierzające do naprawy tej sytuacji.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za 2004 r. stanowi obraz rzeczywistego sposobu funkcjonowania państwa. Mamy więc do czynienia w Polsce z daleko idącą redukcją praw i wolności. Pan profesor mówił wiele o polskiej biedzie, o polskim bezrobociu. Mamy do czynienia z brakiem zrozumienia przez aparat urzędniczy jego służebnej roli wobec obywatela. To też pokazuje nam informacja. Nasze ustawodawstwo nie spełnia obowiązujących standardów. Uchwalone ustawy, zamiast chronić dobro wspólne, często zabezpieczają interesy grup nacisku. Ustawami się czasem po prostu kupczy.

Mamy kryzys wymiaru sprawiedliwości, unikanie odpowiedzialności przez sprawców najpoważniejszych przestępstw, polityzację prokuratury i służb specjalnych. Niezwykle bulwersujące przypadki w ostatnich latach nadużywania uprawnień przez organy ścigania to na przykład znane sprawy spektakularnego aresztowania prezesa Orlenu pana Modrzejewskiego, inspektora Najwyższej Izby Kontroli pana Kalasa. Innego rodzaju przykład to słynna sprawa pana Romana Kluski.

Instytucje organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości, organów finansowych, zamiast służyć narodowi z poszanowaniem zasady równości wszystkich wobec prawa, zachowują się tak, jakby ich zadaniem była ochrona określonych interesów.

Posel Elżbieta Kruk

Nasze uwagi do informacji, takie tylko mamy, wynikają jedynie z ostrzejszego widzenia źródeł kryzysu egzekucji prawa i postulatu silniejszego monitorowania nowych obszarów łamania prawa w różnych zakresach. Dla przykładu podam kwestię prawa ofiar. Bardzo dobrze, że te kwestie znajdują się w polu zainteresowania rzecznika. Jak wiadomo, Prawo i Sprawiedliwość uważa, iż jedną z przyczyn – nie jedyną oczywiście – braku poczucia bezpieczeństwa, pewnej słabości państwa, jest przyjęcie swego czasu nadmiernie pobłażliwego, liberalnego wobec świata przestępczego modelu polityki karnej, który zrodził po prostu bezkarność.

Nie da się wszystkich problemów omówić. Informacja je wskazuje i jest swoistym aktem oskarżenia państwa we wszystkich obszarach jego funkcjonowania. Rzecznik praw obywatelskich podejmował liczne działania. Efekty jednakże nie zawsze od niego zależały. Mamy tu naprawdę bardzo dużo dobrej pracy.

Klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie ocenia przedłożoną informację. Życzymy sobie jednak wszyscy, abyśmy zrealizowali marzenie o sprawnym, prawym i sprawiedliwym państwie, w którym instytucja rzecznika praw obywatelskich nie będzie konieczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego występującego w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonując przepis art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepis art. 19 ust. 2 ustawy o rzeczniku praw obywatelskich, prof. Andrzej Zoll przedstawił Sejmowi informację z działalności rzecznika za rok 2004. Czas, w którym przyszło w Wysokiej Izbie omawiać rzeczony dokument, jest szczególny, albowiem przypada on niemal równocześnie na koniec kadencji Sejmu i koniec kadencji obecnie urzędującego rzecznika praw obywatelskich.

Jako członek sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z baczną uwagą śledziłem pracę pana profesora, uczestniczyłem także w pracach legislacyjnych nad zmianami ustawy o rzeczniku praw obywatelskich, kiedy to podejmowaliśmy społecznie ważną decyzję o ustanowieniu przez rzecznika pełnomocnika terenowego. Były to o tyle żywotne i nader społecznie uzasadnione decyzje, że w całej rozciągłości podyktowane narastającymi potrzebami i postulatami społecznymi.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej sytuuje rzecznika praw obywatelskich poza klasycznym trójpodziałem władzy, jako organ kontroli państwowej i ochrony prawa. Oceniając z perspektywy usytuowania

ustrojowego kompetencje rzecznika wobec innych organów władzy publicznej, należy stwierdzić, iż mają one charakter zewnętrzny i sprowadzają się z natury rzeczy do zadań o charakterze kontrolnym.

Panie i Panowie Posłowie! Z przykrością, ale i z zażenowaniem, co podkreśla pan profesor, stwierdzić należy, że polska legislacja wymaga natychmiastowych reform. Smutne to, może zbyt dosadne stwierdzenie, bo przecież w dużej mierze uderza w nas siedzących na tej sali, ale w pełni prawdziwe. Z uwagi na mnogość i pośpiech w stanowieniu prawa utraciło ono w dużej mierze cechy spójności, jednoznaczności i stabilności. To jest niejako grzechem głównym, albowiem dewaluacja tych cech czyni go chwiejnym i niejednoznacznym, a każda luka w ustawodawstwie skutkuje niepomiarowymi następstwami. Zdaniem rzecznika dla konwalidacji tego stanu rzeczy byłoby niezbędne pilne uchwalenie ustawy o Krajowej Radzie Legislacyjnej, ale przecież ten parlament tego już uczynić nie zdąży.

Przytoczone argumenty są o tyle istotne, że to właśnie w olbrzymiej mierze od jakości prawa stanowionego przez parlament oraz wydanych aktów wykonawczych zależy liczba skarg obywateli w części dotyczącej nie tylko spraw indywidualnych, ale także tych o charakterze generalnym. Z każdym rokiem z coraz większym niepokojem obserwuje się tendencję wzrostową liczby spraw kierowanych do rzecznika i jego urzędu. W omawianym roku 2004 wpłynęło takich spraw 59 248, czyli o blisko 4 tys. więcej niż w roku 2003. Ten fakt musi niepokoić.

Pragnę z tej trybuny publicznie zapytać: Czy państwo jest słabe, czy jaskrawo lekceważone są podstawowe prawa obywateli, czy po prostu w gąszczu przepisów wzrasta bałaganiarstwo i brak kompetencji urzędników i to na wszystkich szczeblach? Odpowiedź jest banalnie prosta: Wszystkie te czynniki stanowią składową tego stanu rzeczy, a wypadkowa świadczy o narastającym biurokratyzmie i po prostu słabym państwie. Ta brutalna prawda to dobitny dowód na lekceważenie jednostki, dawanie przyzwolenia na bylejakość.

Z lektury informacji rzecznika dobitnie wynika, że praktycznie brak kategorii osób lub grup zawodowych zupełnie zadowolonych z funkcjonowania państwa. To musi budzić przerażenie. Różne też rzecznik praw obywatelskich ma instrumenty reagowania na nieprawidłowości, opieszałość czy wprost urzędniczą indolencję. Wzorem lat ubiegłych zwiększają się kategorie spraw i problemów, którym rzecznik musi stawić czoło. Pragnę na chwilę zatrzymać się na działaniach rzecznika w kwestiach skarg obywateli, a dotyczących prawa do sądu i właściwej procedury prawnej. Jest rzeczą nie tylko żenującą, ale i kompromitującą państwo polskie, że w sprawach niezbyt skomplikowanych po sprawiedliwość nasi rodacy w oczekiwaniu na wyrok muszą udawać się do Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu. Polskie sądy poprzez nadmierną przewlekłość doprowadzają do sytuacji, w której strona ma uzasadnione podejrzenie, że albo sądy poprzez swą opieszałość są tak niekompetentne, albo po prostu bawią się ludzkimi sprawami, odwołując ich definitywne zakończenie na świę-

Posel Zbigniew Sosnowski

ty nigdy. To czyni polskie państwo słabym, a polski wymiar sprawiedliwości deprecjonuje i po prostu ośmiesza. Wiele uzasadnionych skarg wpłynęło w roku sprawozdawczym na komorników sądowych. Nie napawa to optymizmem. Nie buduje też prestiżu Polski w oczach przedstawicieli wielu wysoko rozwiniętych państw, do których Polska pretenduje.

Wysoki Sejmie! Nieuregulowanie ustawowe kluczowych spraw z dziedziny prywatyzacji i reprivatyzacji powodowało stanowcze reakcje rzecznika. Przykładem może być chociażby fakt zawładnięcia majątkiem Funduszu Wczasów Pracowniczych. Tutaj działania były zdecydowane i stanowcze.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono bezpieczeństwu obywateli oraz nieprawidłowościom w funkcjonowaniu Policji i innych organów porządku publicznego. Rzecznik zawsze stawał po stronie praw osób pokrzywdzonych w toczących się postępowaniach karnych. Wzorem lat ubiegłych nie maleje liczba wniosków o interwencję pochodzących od żołnierzy i funkcjonariuszy służb publicznych. Szczególnie dotyczą one problemów emerytów i rencistów, opieki zdrowotnej, problematyki poboru oraz orzecznictwa w przypadku wojskowych komisji lekarskich. Rzecznik praw obywatelskich osobiście oraz jego pełnomocnicy wielokrotnie składali wizyty w terenie. Nie sposób pominąć działalności rzecznika w przedmiocie czynności czysto judykacyjnych, jak wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego czy wojewódzkich sądów administracyjnych. Najczęściej ze skutkiem pozytywnym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam honor przemawiać, z podziwem i najwyższym uznaniem przyjmuje do aprobowanej wiadomości informację pana prof. Zolla i wyraża mu ogromną wdzięczność za ogrom wkładu pracy. W związku z końcem jego kadencji dziękuję także za bardzo dobrą współpracę z Klubem Parlamentarnym Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Ciruk w imieniu Socjaldemokracji Polskiej.

Posel Barbara Ciruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Wiele osób przede mną wypowiedziało wiele ciepłych słów pod adresem pana i pana urzędu. Oczywiście za chwilę też wypowiem kilka słów, z tym że od razu zaznaczę, iż moje wystąpienie, choć może to zabrzmie trochę dziwnie, będzie miało charakter mniej formalny, ponieważ nie będę się ustosunkowywać do wszystkich

punktów zawartych w pana sprawozdaniu, dlatego że byłoby to powielaniem tego, co panie i panowie posłowie powiedzieli przede mną. Do kilku kwestii chciałabym się odnieść, ale jak gdyby z osobistego punktu widzenia. Otóż w pana sprawozdaniu zwróciłam uwagę na sprawy, o których się rzadko mówi, a którymi się pan zajmował. Dotyczą one praw obywateli, ale praw często przez innych niedostrzeganych albo takich, o których mówi się z niechęcią lub z pewną dozą nieśmiałości. Na przykład zajmował się pan przypadkami działań antysemitycznych. Jest to dzisiaj bardzo cenna inicjatywa, dlatego że z takimi działaniami spotykam się u siebie w Białymstoku i niestety takich działań dopuszczają się także posłowie, posłowie z Ligi Polskich Rodzin. W tej sprawie przedstawiłam oświadczenie poselskie, nie chciałabym już do tego wracać, ale niestety jest to także łamanie prawa przez tych, którzy to prawo stanowią. Wiem, że jest bardzo cienka granica, jeśli chodzi o nazewnictwo, co jest antysemityzmem, a co nim nie jest, niemniej jednak bardzo się cieszę, że pan profesor zwrócił na to uwagę. W charakterze pewnej ciekawostki chciałabym Wysokiej Izbie powiedzieć o skardze, która wpłynęła do pana profesora, a dotyczyła tzw. satanistycznego koncertu zarejestrowanego w studiu telewizyjnym w Krakowie. Było z tym dużo zamieszania. I znowu pojawia się słowo „satanistyczny”, kiedy nie do końca tak było. Dobrze się stało, że pan tę sprawę zbadał. Okazuje się, że jest jak gdyby jej drugie oblicze.

W charakterze ciekawostki też powiem, nie mogąc sobie tego odmówić, że bardzo mi się podobało zbyt rygorystyczne określenie wymagań zdrowotnych wobec osób pragnących uprawiać paralotniarstwo. Na lotni wprawdzie latałam, ale jako pasażer, natomiast chyba ważne jest, że oprócz spraw wielkiej wagi, które stanowią o naszym być albo nie być, jak np. sprawy mieszkaniowe, sprawy ubezpieczeń, rent, emerytur, opieki zdrowotnej, nawet tak błaha sprawa z pozoru jak paralotniarstwo może być dla kogoś, nie wiem, sposobem na życie, sposobem na bycie, na spędzanie wolnego czasu. Chwała panu za to, że takimi sprawami także się pan zajmował w swojej działalności.

Obszerną dziedziną pana zainteresowań jest przestrzeganie praw obywateli przez administrację lokalną. Panie profesorze, przez 4 lata zmagaliśmy się wspólnie ze sprawą jednego przystanku w Białymstoku. Niestety ten przystanek nadal nie jest usytuowany właściwie, nie znajduje się we właściwym miejscu. Odpowiedzi, które przychodziły do pana, były takie same jak te, które przychodziły do mojego biura: po prostu miasto nie ma pieniędzy. Zawsze jest to wytłumaczenie.

Chciałam Wysokiej Izbie powiedzieć, że instytucja rzecznika praw obywatelskich jest chyba jedyną instytucją – nie chcę nikogo w tym momencie skrzywdzić, ale to wynika z mojej pracy poselskiej – w której zawsze szybko i terminowo reagowano na nasze skargi albo skargi obywateli poparte jakimś moim pismem przewodnim czy dodatkowo tym, że zwracałam się do pana profesora. I zawsze to było załatwiane prawidłowo, a jeśli pan profesor nie mógł tej sprawy załatwić osobiście, to wskazywał i podpowiadał, do kogo można się zwrócić,

Posel Barbara Ciruk

żeby coś „ugrać”, żeby otrzymać pomoc. Niestety przystanek nadal jest źle usytuowany, ale może do końca pana kadencji – jest ona przedłużona – jeszcze coś się zmieni, chociaż nie wiem, bo prezydent w Białymstoku ma jeszcze trochę czasu do końca swoich rządów.

Wiem, że z uporem, tak jak poseł Zdrojewski, wracam do pewnych spraw. Wiem też, że to, co powiem, w tej chwili jest nie do załatwienia, ale może dobrze będzie, kiedy w parlamencie kolejnej kadencji rozpoczniemy dyskusję o nowej instytucji rzecznika praw dziecka, niezależnie od dzisiejszej oceny pana Jarosa. W przypadku tej instytucji chodziłoby o to, żeby nie dublować. Często na posiedzeniach komisji mówiliśmy o tym, żeby rzecznik praw dziecka był w randze zastępcy rzecznika praw obywatelskich, ponieważ dziecko to człowiek, a pan profesor sam często na posiedzeniach komisji mówił, że do pana wpływają sprawy i są często załatwiane dwutorowo bądź nie są załatwiane, ale w każdym razie nadaje się im odpowiedni tok i jest to niepotrzebna strata pieniędzy i czasu. Co zaś do oceny rzecznika praw dziecka to przyjdzie jeszcze na to czas.

Pani poseł Kruk bardzo dużo mówiła o silnym państwie i życzyła sobie, żeby nadeszły takie czasy, w których nie będzie potrzebna instytucja rzecznika praw obywatelskich. Szkoda, że nie ma pani poseł Kruk, bo wydaje mi się, że instytucja rzecznika praw obywatelskich jest niepotrzebna tylko w takim kraju, jakim dzisiaj jest Białoruś, gdzie rządzi Łukaszenka, bo tam nie ma się po co zwracać do kogoś takiego i ktoś taki nie ma tam racji bytu. Natomiast porządnie zbudowane i rozwinięte demokracje, jak choćby szwedzka czy duńska, mają te instytucje od lat ugruntowane i właśnie po to jest instytucja rzecznika praw obywatelskich, żeby zwracać się do niego.

Zwróć się do nieobecnej pani poseł Kruk: jeśli państwo będzie silne, jeśli będzie dyktatura państwa Kaczyńskich, to będą skargi do rzecznika praw obywatelskich, właśnie na tę dyktaturę. Po prostu tego nie unikniemy i to jest takie samonakręcające się, błędne koło, moim zdaniem do niczego nieprowadzące.

Nie wiem, panie profesorze, czy pan sobie zdaje sprawę z tego, że często jest pan postrzegany – oczywiście przeproszam za to górnolotne sformułowanie – jako Bóg, czyli instancja ostateczna. Bo interesanci, którzy do mnie przychodzą, mówią tak: ministerstwo – nie, tutaj do rządu pisaliśmy, też nie, to do rzecznika praw obywatelskich, rzecznik praw obywatelskich załatwi to, a już na pewno ustosunkuje się do tego. Czasami jeszcze bywa: ja z tym pojadę do Strasburga, ale to nieco rzadziej, bo to wymaga trochę więcej zachodu. Powiedziałam, że to są takie moje luźne dywagacje, aczkolwiek myślę, że odnoszę się do meritum.

Była także w wypowiedzi pani poseł Kruk poruszona sprawa kar i więzień. Otóż niejednokrotnie na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mówiliśmy o tym, rozmawiając także z gen. Pyrcakiem, jak te więzienia są przepełnione. Naprawdę to jest droga prowadząca w dniu dzisiejszym donikąd,

podwyższanie kar w sytuacji, kiedy ponad 30 tys. osób z wyrokami długoterminowymi, czyli nie za przestępstwa typu kradzież batoników w sklepie, chodzi na wolności. W związku z tym dlaczego podwyższanie kar, zaost్రanie, a nie na przykład pójście w tym kierunku, jak chociażby pomysł z tymi bransoletkami czy inny system probacji, kar probacyjnych – to jest droga, która może dzisiaj nam w jakiś sposób sprawę załatwiać, a nie pakowanie do więzień ludzi – jak ich czasami określamy – alimenciarzy, zajmują tam miejsca, a na wolności chodzą groźni przestępcy.

Na koniec chciałabym już bardzo krótko odnieść się do ochrony praw mniejszości narodowych. To wiąże się z moim regionem, jestem z Białegostoku. Jak już powiedziałam, u nas, na tym skrawku Polski, mieszka 7 mniejszości narodowych. Chciałam zasygnalizować tylko, nie komentując tego, że na pewno teraz będą do pana wpływać, panie profesorze, sprawy dotyczące Białorusinów i to zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, bo to już zaczyna się pojawiać u nas w prasie. Z rozmów z osobami mieszkającymi tam, żyjącymi, urodzonymi wiem, że to jakby będzie sprawa na przyszłość.

Tak jak powiedziałam – podziękowania. Panie profesorze, osobiście dziękuję za bardzo dobrą współpracę, za to, że nigdy nie zlekceważył pan pism kierowanych do pana przeze mnie bądź moich interesantów, których do pana skierowałam.

W imieniu klubu Socjaldemokracji Polskiej dziękuję panu za to, że był pan obecny tam, gdzie oczekiwaliśmy pana obecności. Nadal jest pan rzecznikiem, choć miało stać się nieco inaczej, zatem życzę panu cierpliwości, tego, żeby tych spraw nie przybywało i żeby były możliwości rozwiązania ich. Po prostu dziękuję za wszystko, a w imieniu klubu mogę powiedzieć, że oczywiście jak najbardziej będziemy głosować za przyjęciem tej informacji.

Miałam mówić 3 minuty, a mówiłam 10. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Piotr Kozłowski*: Tak bywa z kobietami.)

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Kozłowskiego występującego w imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona RP.

Posel Piotr Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za 2004 r. z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nakłada na rzecznika praw obywatelskich obowiązek corocznego informowania Sejmu i Senatu o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Rzecznik praw obywatelskich

Posel Piotr Kozłowski

swój konstytucyjny obowiązek wobec Wysokiej Izby spełnił i jak co roku przedstawił informację.

Co roku powtarza się to samo i nie ma żadnej reakcji ze strony marszałka Sejmu i Prezydium Sejmu, a przecież informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich nie jest zwykłą informacją, jakich do Sejmu wpływają dziesiątki. Jest to informacja, którą bez przesady można nazwać fotografią państwa, działalności jego organów i instytucji. Jest to informacja, na podstawie której Sejm powinien dokonać rzetelnej oceny, jaki jest stan państwa polskiego, czy jest to państwo prawa, czy nie. Na podstawie tej informacji Sejm powinien dokonać oceny, jaka jest skala łamania prawa i kto się tego dopuszcza.

Tak jak w poprzednich latach, tak i przy tej informacji za 2004 r. Samoobrona uważa, że tak ważnemu zadaniu Sejm powinien poświęcić co najmniej całe kilkudniowe posiedzenie, a nie kilka godzin, w ciągu których na klubowe wystąpienia przeznaczają się zaledwie 10 minut, to znaczy tyle czasu, ile ewentualnie mogłoby wystarczyć na przeczytanie spisu treści, czyli problematyki, którą opisuje w swojej informacji rzecznik praw obywatelskich.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z tym co powiedziałem, nie mogę odnieść się do całkowitej oceny informacji rzecznika, bo jest to oczywiście niemożliwe. Dlatego pozwolę sobie wypowiedzieć się w niektórych, według mnie, bardzo istotnych sprawach.

W rozdziale dotyczącym prawa do sądów i właściwej procedury prawnej w 2003 r. rzecznik informował, że negatywny wpływ na sprawność postępowania sądowego, a co za tym idzie na realizację prawa do sądu, mają zdarzające się przypadki zagubienia akt sądowych. Niestety w informacji nie było żadnej wzmianki, jakiego kalibru spraw dotyczyły zagubione akta. W sprawozdaniu za 2004 r. rzecznik wskazuje inne przyczyny przewlekłości postępowania sądowego, między innymi wylicza: długi czas oczekiwania na ekspertyzę biegłego, długotrwałe sporządzanie przez sędziego sprawozdawcę pisemnego uzasadnienia wyroku, skomplikowany charakter spraw pod względem przedmiotowym i podmiotowym, przyczyny obiektywne i subiektywne, leżące po stronie uczestników postępowania. W informacji za 2004 r. nie ma żadnej wzmianki o ginących aktach. Czy tego problemu w polskich sądach rzeczywiście już nie ma? Czy w ciągu jednego roku akta nagle przestały ginąć?

W sprawozdaniu za 2004 r. rzecznik praw obywatelskich zwrócił uwagę na niewłaściwe stosowanie przepisów o Instytucie Pamięci Narodowej. Tę ocenę w sprawozdaniu za 2004 r. z pewnością wymusiły wydarzenia, jakie miały miejsce w tym roku, a dotyczyły tzw. dzikiej lustracji. Rzecznik zwraca uwagę, że występowało wiele nieprawidłowości w 2004 r. w zakresie odmowy wydawania zaświadczeń o tym, że osoba jest pokrzywdzona w rozumieniu ustawy, w sytuacji kiedy w IPN nie było żadnych dokumentów na temat konkretnej osoby. Należy spodziewać się, że w sprawozdaniu

za 2005 r. działalności IPN rzecznik poświęci bardzo dużo miejsca w związku z tym, że wydarzenia z udziałem IPN były bardzo burzliwe.

W odróżnieniu od roku poprzedniego w sprawozdaniu za 2004 r. rzecznik bardzo dużo uwagi poświęcił realizacji konstytucyjnego prawa do pracy i przestrzegania praw pracowniczych. Przyjmujemy z zadowoleniem, że w 2004 r. rzecznik nie tylko interesował się, ale podejmował także interwencje w innych organach państwa w sprawie łamania praw pracowniczych. Rzecznik interesował się wyplątami wynagrodzeń za pracę i w tych sprawach interweniował u ministra sprawiedliwości. Warte odnotowania jest zainteresowanie rzecznika Kodeksem pracy. Dokonywał oceny nowelizacji Kodeksu pracy i w tej sprawie złożył konkretne wnioski do ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej, zwracając uwagę m.in. na nieprecyzyjność wprowadzonych, w miejsce dotychczasowego pierwszego urlopu, zasad nabywania prawa do ułamkowych urlopów w pierwszym roku pracy. Co roku Sejm rozpatruje informacje Państwowej Inspekcji Pracy. Niestety informacje te pokazują, jak powszechne jest w naszym kraju łamanie podstawowych praw pracowniczych. W niektórych przypadkach, na przykład niewypłacenia pensji czy zmuszania do pracy we wszystkie niedziele w miesiącu, jest to nie tylko łamanie praw pracowniczych, ale również praw człowieka i obywatela. Pomimo poświęcenia dość dużej uwagi przez rzecznika w informacji za 2004 r. wydaje się, że problematyka ta została potraktowana, delikatnie mówiąc, łagodnie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej chcę stwierdzić, że jest to bardzo dobry materiał, który może być pomocny w codziennej pracy posłów i instytucji państwowych. Materiał przygotowany przez rzecznika pokazuje stan państwa w zakresie przestrzegania prawa niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Rzecznik wskazuje także na to, jakie są niedoskonałości istniejących przepisów prawa, co powinno być uwzględnione przy uchwalaniu przez Sejm kolejnych ustaw.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej składam panu profesorowi podziękowania, a za pana pośrednictwem wszystkim pańskim współpracownikom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Ratajczak występującą w imieniu Ligi Polskich Rodzin.

Posel Elżbieta Ratajczak:

Panie Marszałku! Panie Profesorze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin na temat informacji

Posel Elżbieta Ratajczak

o działalności rzecznika praw obywatelskich za 2004 r. z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, przedłożonej Wysokiej Izbie przez rzecznika praw obywatelskich pana profesora Andrzeja Zolla.

Sprawozdanie z rocznej pracy rzecznika za rok 2004 obejmuje wszystkie dziedziny życia człowieka, a życie człowieka jest bogate, to i sprawozdanie staje się obszernie.

Działania rzecznika praw obywatelskich umocowane są konstytucyjnie. Ustawa o rzeczniku praw obywatelskich nakazuje badać, czy na skutek działania lub też niedziałania organów, organizacji czy instytucji zobowiązanych do przestrzegania i realizacji tych praw i wolności nie nastąpiło naruszenie prawa czy zasad współżycia i sprawiedliwości społecznej.

Rok 2004 był dla rzecznika pracowity. Wpłynęło bowiem prawie 60 tys. spraw, o 4 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Równocześnie w biurze rzecznika przyjęto prawie 5 tysięcy interesantów. Okazuje się, że połowa spraw trafiających do rzecznika mogłaby być załatwiona od ręki w innych urzędach. Tu nasuwa się pytanie, czym to jest spowodowane, czy brakiem zaufania do urzędów, czy też niekompetencją urzędników, a czasami być może wiarą w to, że im wyżej się zapuka, tym większa pewność, że interwencja będzie skuteczna.

Należy stwierdzić, iż rzecznik praw obywatelskich wielokrotnie reagował na nieprawidłowości w procesie tworzenia prawa. Polska legislacja wymaga natychmiastowych reform. Wręcz niezbędne jest uchwalenie ustawy o tworzeniu prawa. Często wydaje się, że dotychczasowa nieskuteczność prawa leży w braku jego egzekucji. Co gorsze, wiele ustaw jest zmienianych jeszcze przed ich wejściem w życie, co świadczy o bardzo złym przygotowaniu ustawy. Spotykamy się z problemem użycia niewłaściwych instrumentów do realizacji zamierzonego celu. Przykładem może być ustawa o świadczeniach rodzinnych, likwidująca fundusz alimentacyjny. Parlament powinien otrzymać wraz z projektem ustawy dokładnie przedstawione jej założenia, łącznie z zasadami kosztów proponowanych zmian, a także przewidywanych konsekwencji społecznych.

Liga Polskich Rodzin jest zaniepokojona, dlatego część wyroków Trybunału Konstytucyjnego nie znajduje odpowiedniego odzwierciedlenia w działaniach legislacyjnych. Jednym z najbardziej wielowątkowych był wniosek z marca 2004 r. w sprawie kontroli skarbowej, w którym stwierdzono, że środki i metody przewidziane w mającej zastosowanie do niej ustawie naruszają konstytucyjne prawa i wolności, między innymi prawo do prywatności obywateli i tajemnicy komunikowania się, prawo do ochrony informacji.

Ustawa po zmianach dopuszcza kontrolę każdej osoby fizycznej lub prawnej według oceny dyrektora urzędu kontroli skarbowej lub na polecenie generalnego inspektora kontroli skarbowej. Wobec kontrolowanego dopuszczalne są wszelkie stosowane środki operacyjne bez wykazania niezbędnej potrzeby uzasadnio-

nej podejrzeniami o popełnienie przestępstwa i bez wszczęcia postępowania przygotowawczego. Należałoby więc zdefiniować pojęcie kontroli skarbowej, bowiem jest to, też zdaniem rzecznika, w istocie policja skarbowa, która ma większe uprawnienia niż Policja, a nawet większe niż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Agencja Wywiadu. Ten wniosek rzecznika oczekuje jeszcze na rozpoznanie. Liga Polskich Rodzin stoi na stanowisku, iż dochodzenie czy kontrola muszą być skuteczne, ale nie można tego prawa nadużywać czy stosować go bezpodstawnie.

Również bardzo ostrożnie podchodzimy do problemu poruszonego przez rzecznika praw obywatelskich, a dotyczącego kontroli operacyjnej i gromadzenia danych osobowych przez Policję. Uważamy, że w sytuacji, gdy osoba, w stosunku do której gromadzono materiały, zostaje uniewinniona, powinien być ustawowy nakaz zniszczenia tych materiałów. Ta sprawa również niestety oczekuje ciągle na rozpoznanie.

Rzecznik otrzymał liczne skargi na funkcjonowanie administracji lokalnej, zwłaszcza samorządowej. Gdyby urzędnicy samorządowi z należytą starannością i uwagą załatwiali petentów, nie trzeba byłoby angażować rzecznika, co zaoszczędziłoby i czasu, i zdrowia, i pieniędzy zarówno urzędników, jak i obywateli.

Niestety wzrosła również liczba skarg związanych z prowadzeniem i rozliczaniem inwestycji komunalnych. Ciągłe napływały skargi związane z likwidacją szkół oraz skargi na wysokość subwencji oświatowej nieprzystającej do rzeczywistych potrzeb.

Liga Polskich Rodzin pozytywnie ocenia działanie zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa na obszarach kolejowych, m.in. uruchomienie w pociągach telefonu interwencyjnego oraz systemu monitoringu na dworcach i przystankach. Niestety zdarzają się, i to coraz częściej, przypadki rażącego lekceważenia przez organy administracji publicznej ustawowego obowiązku udzielania rzecznikowi żądanych przez niego informacji i wyjaśnień oraz ustosunkowania się do jego ocen, uwag i opinii. Klasycznym przykładem takiego złego postępowania jest przebieg sprawy o przyznanie prawa użytkowania wieczystego następcom prawnym nieruchomości. Jest to praktycznie jednostronna korespondencja z prezydentem miasta stołecznego, która toczy się od roku 2001. I jak tu wymagać przestrzegania prawa od innych obywateli?

Przedmiotem interwencji rzecznika był cały pakiet spraw związanych z prawem do pracy i wykonywaniem zawodu oraz prawem do zabezpieczenia społecznego, zawsze bardzo aktualny i niestety coraz bardziej kłujący cały pakiet związany z ochroną zdrowia, dalej: z ochroną praw rodziny i osób niepełnosprawnych. Bardzo wiele problemów do rozwiązania pozostaje w sprawach mieszkaniowych, własnościowych, ale również problematyka podatków, ubezpieczeń, bezpieczeństwo obywateli i ochrona żołnierzy.

Skąd tyle trudnych spraw pojawia się w naszym polskim życiu? Otóż podstawowym problemem jest potęgująca się bieda i bezrobocie, a to prowadzi do poczucia krzywdy i beznadziei. Co trzecia polska rodzina wege-

Posel Elżbieta Ratajczak

tuje. Pod koniec czerwca zarejestrowanych było 2,8 mln bezrobotnych, a stopa bezrobocia wynosi 18%. Powoduje to, że coraz większa liczba Polaków decyduje się na wyjazd za chlebem za granicę, coraz częściej ojczyznę opuszczają nie tylko osoby szukające pracy sezonowej, ale również wykwalifikowana kadra porzucająca niskopłatne posady w Polsce. Firmy budowlane w kraju już zgłaszają problem braku wykwalifikowanych fachowców. Może się okazać, że będzie to bariera rozwoju budownictwa w Polsce. Niestety z zagranicznych wyjazdów korzysta coraz więcej lekarzy i pielęgniarzek.

Ogłaszany wszem i wobec wzrost gospodarczy nie jest odczuwalny, nie powoduje on ani spadku bezrobocia, ani wzrostu popytu konsumpcyjnego. Ciągle przybywa sklepów wielkopowierzchniowych obcego kapitału, który jest zainteresowany zyskami odsyłanymi do swego kraju, a u nas wykazuje dochód zerowy. Wykorzystywana siła robocza za najniższe pieniądze pracuje po kilkanaście godzin na dobę, drząc, by nie stracić czasami jedyne źródła dochodu rodziny. Trzeba rozliczyć nieuczciwych pracodawców. Dzięki inicjatywie Ligi Polskich Rodzin pracują dziś dwie komisje sejmowe ukazujące mechanizmy korupcji w państwie. I tak Polacy płacą właśnie podatek korupcyjny.

Obserwujemy również działania mające na celu niedopuszczenie do lustracji, a przecież jest ona kwestią bezpieczeństwa narodowego. Trzeba to czym prędzej ukrócić. A jakże tragiczna staje się sytuacja polskich rolników. Coraz trudniejszy jest dostęp obywateli do lekarzy i szpitali. Szczególnie odczuwają to ludzie ubodzy. To przecież system państwa powinien gwarantować usługi medyczne i odpowiednio prowadzić cały system ubezpieczeń. Nasza służba zdrowia jest po prostu chora. Pogarsza się poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego w społeczeństwie, pogarsza się sytuacja finansowa zakładów opieki zdrowotnej.

Podsumowując, Liga Polskich Rodzin życzy panu profesorowi i wszystkim zatrudnionym w biurach rzecznika praw obywatelskich takiej sytuacji, w której trzeba będzie zamknąć biura z powodu braku pracy, a będzie to można osiągnąć, eliminując cały ogrom nieprawidłowości w naszym kraju. Jak jednak pokazuje praktyka, im lepiej pracujesz, tym masz więcej pracy. Tak więc najpierw otwieramy kolejne biuro w Gdańsku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Figlusa występującego w imieniu Stronnictwa Gospodarczego.

Posel Michał Figlus:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! W imieniu Koła Poselskiego Stronnictwa Gospodarczego

czego mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego koła dotyczące informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2004 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Koło Poselskie Stronnictwa Gospodarczego pragnie zauważyć, że przedstawiona informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2004 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka odnosi się do działalności bardzo istotnego organu dla całości stosunków społecznych w naszym kraju.

Niewątpliwie cała upływająca kadencja profesora Andrzeja Zolla na stanowisku rzecznika praw obywatelskich jest potwierdzeniem jego kompetencji, ogromnej wiedzy oraz cech koniecznych do piastowania tak odpowiedzialnego stanowiska. Należy podkreślić, że przedstawiona informacja stanowi wyczerpującą analizę działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2004. Na pierwszy rzut oka z niniejszej informacji bije wielkość pracy podjętej przez rzecznika praw obywatelskich. Ogrom pola działalności, którą zajmował się pan Zoll, zawarty w przedstawionej informacji, wynika ze specyficznego miejsca tegoż organu w systemie władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej. Jako organ kontrolny, zadaniem którego jest ochrona praw i wolności człowieka i obywatela przed naruszeniem ich przez organy, organizacje i instytucje, w tym także pracodawców, musiał w roku 2004 badać wiele aktów prawnych czy też stanów faktycznych z wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego. Nie należy również zapominać, iż organ ten uczestniczy aktywnie w procesie legislacyjnym w materii praw i wolności człowieka i obywatela również poprzez reagowanie na nieprawidłowości w procesie tworzenia prawa.

W kolejnych rozdziałach przedstawionej informacji zostały zawarte podjęte przez rzecznika działania w określonych materiałach, w których zachodziła konieczność jego interwencji. Bardzo istotnym problemem podniesionym przez pana profesora jest hiperinflacja w tworzeniu norm prawnych, powodująca, że obywatel, będąc adresatem normy prawnej, nie jest w stanie zapoznać się z jej treścią. Istotną rolę w działaniach podejmowanych przez rzecznika jest czuwanie nad przestrzeganiem konstytucyjnego prawa do sądu, dostępem do informacji publicznej i zapobieganie występowaniu praktyk dyskryminacyjnych oraz ochrona wynagrodzenia za pracę.

Szczególną rolę w działalności w roku 2004 tegoż organu odgrywała kwestia badania działań podejmowanych przez Instytut Pamięci Narodowej i generalnego inspektora danych osobowych.

Bardzo istotne dane zawarte są we wnioskach rzecznika praw obywatelskich. Przede wszystkim należy podkreślić, że w stosunku do roku 2003 wpłynęło aż prawie 4 tysiące więcej skarg, z tego coraz więcej o charakterze socjalnym. Ponadto proces tworzenia aktów prawnych w przekonaniu rzecznika nie jest na wysokim poziomie, co powoduje przedstawienie wielu błędnych aktów legislacyjnych. Z podobnymi uchybieniami mamy

Posel Michał Figlus

do czynienia w przypadku działalności administracji publicznej oraz wymiaru sprawiedliwości.

Rzecznik praw obywatelskich również podkreśla problem bezrobocia, niedostatecznej ochrony konsumentów oraz niedowład istniejący w systemie ochrony zdrowia.

Koło Poselskie Stronnictwa Gospodarczego uważa, iż należy przyjąć niniejszą informację. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Wysoki Sejmie! Państwo posłowie: Danuta Polak, Michał Figlus, Stanisław Kalemba i Tadeusz Cymański wyrazili chęć zadania pytania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń, więc zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania i określam czas pytania na 2 minuty.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Danutę Polak.

Posel Danuta Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Wysoko sobie cenię urząd rzecznika praw obywatelskich i autorytet pana profesora. Z podobną opinią spotykam się w kontaktach z innymi ludźmi, którzy rzecznika praw obywatelskich traktują niekiedy jako wyrocznie, a niekiedy jako ostatnią deskę ratunku. Niemniej jednak procedury postępowania w urzędzie trwają bardzo długo. Pokrzywdzeni piszą skargi do wszystkich możliwych urzędów i instytucji, skarżąc się na przewlekłość postępowania organów sprawiedliwości. Latami ciągną się procesy, a procedury odwoławcze są zawieszane z przyczyn obiektywnych. Mam przed sobą pismo zastępcy prokuratora generalnego, z którego wynika, że postępowanie odwoławcze zostaje zawieszane, „bo akta pozostają w dyspozycji rzecznika praw obywatelskich”. Panie profesorze, czy to znaczy, że jeden urząd blokuje pracę drugiego urzędu? Czy sprawy w sądzie i w urzędzie nie mogą toczyć się równolegle?

I ostatnie pytanie: Czy można podważyć wyroki sądowe oparte na błędnych opiniach biegłego sądowego? Nie będę mówić o szczegółach, bo pismo skierowałam do pana profesora i myślę, że po roku oczekiwania osoby pokrzywdzone otrzymają już jakiś czytelny sygnał w sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Figlusa.

Posel Michał Figlus:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Profesorze! Mam cztery pytania. Czy pan profesor uważa, że nadzór nad sądami, szczególnie rejonowymi i okręgowymi, jest dostateczny, bo ja i moi wyborcy tak nie uważamy, a wyborcy wiarygodność i sprawiedliwość tych sądów oceniają na około 3%. Co jest tego powodem? Pan profesor na ten temat ma dużo do powiedzenia.

Panie profesorze, nie tak dawno studenci Uniwersytetu Warszawskiego prowadzili sondaż na temat sądów ławników sądowych. Ławnicy odpowiedzieli, że gdyby się zagłębili w sprawy, to sąd nie poprosiłby ich na rozprawę i staliby się niewygodni. Potwierdzają, że sędziowie nie zagłębiają się w sprawy i przygotowują się do nich bardzo krótko, kilka minut przed sprawą. Czy jest to prawda? Czy pan profesor ma na ten temat jakieś skargi i czy wpływają one do rzecznika praw obywatelskich? Prokuratura i sądy często używają środka w postaci wysokich kaucji w milionach złotych – sprawa pana Kluzki i inne. Dlaczego te pieniądze nie są oprocentowane i nie pracują na sądy lub na Skarb Państwa? Czy prezesi sądów nie mają i nie mogą mieć powiązań z niektórymi bankami? Jak to wygląda w praktyce? Społeczeństwo ze swoich podatków musi zwracać pieniądze wraz z odsetkami pokrzywdzonym przedsiębiorcom.

Panie profesorze, jako poseł zwracałem się do kilku ministerstw z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemów, w doświadczeniu do prawdy – chodziło o ZUS Sosnowiec i inne. Pana instytucja odpisała mi podobnie jak ministerstwa. Odpowiedzi mijają się z prawdą, wręcz przeciwnie jedna drugiej.

Panie marszałku, jeszcze kilka sekund.

Instytucja rzecznika praw obywatelskich odpisuje nie tak jak powinna, nie ma w odpowiedziach prawdy, mija się to z nią. Odpisują natomiast, można powiedzieć, urzędnicy w białych kołnierzykach, na samym dole, którzy piszą do ministerstwa, pan minister odpisuje z reguły panu marszałkowi, a pan marszałek mnie powiadamia, a to się mija z prawdą. Tak samo i instytucję pana profesora wprowadza się w błąd. Odpowiedź z instytucji pana profesora jest oparta na odpowiedzi z samego dołu. Osoby, które odpisują, wprowadzają w błąd, mijając się z prawdą. Pana profesora prosiłbym o odpowiedź, czy często się pan profesor spotyka z takimi właśnie odpowiedziami, w których nie ma prawdy? Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Kalembę.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Profesorze! Już dzisiaj była na ten temat mowa. Fak-

Posel Stanisław Kalemba

tycznie, podczas zmian ustrojowych dokonywanych w ciągu kilkunastu lat popełniliśmy błąd, kiedy szczególnie zwolennicy liberalnego systemu na pierwszym miejscu stawiali szybką prywatyzację bez względu na koszty. Jednak na pierwszym miejscu powinno być stawiane przestrzeganie porządku prawnego państwa prawa i w ten sposób budowanie zaufania obywateli do tego państwa prawa. Panie profesorze, powszechnie w Polsce prywatyzację uważa się, moim zdaniem słusznie, za wielki przekręt, że nie jest to prywatyzacja, ale prywata. Ale ja bym zadał panu profesorowi pytanie w nawiązaniu do art. 2 naszej konstytucji, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Panie profesorze, czy pański urząd zajmował się tym, czy jeszcze może nie jest za późno, a kwestia dotyczy tego, że przy prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, spółek Skarbu Państwa, szczególnie intratnych firm, podam przykład banków, PZU, telekomunikacji, poczty, zakładów tytoniowych, pracownicy otrzymali bezpłatne akcje znacznej wartości nieraz za kilka lat pracy w tej firmie, a z kolei w niektórych innych firmach, podam przykład państwowych gospodarstw rolnych, przepracowali 40 czy nawet 50 lat i zostali w całości wyeliminowani z bezpłatnych akcji, mimo że na tej sali próbowaliśmy pewne sprawy rozstrzygnąć. Czy to nie kłóci się z tym porządkiem państwa prawa i łamaniem tego drugiego artykułu konstytucji? Można jeszcze dodać, że były próby powszechnego uwłaszczenia, one się zakończyły, jak się zakończyły, ale tutaj jest głębokie poczucie niesprawiedliwości społecznej. Czy pan, pana urząd zajmował się tym? Oczywiście to jest nie tylko sprawa urzędu, bo to jest sprawa prezydenta, Sejmu, rządu itd., ale tutaj gdzieś te sprawy zostały pokopione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Panie Profesorze! Szanowni Goście, Współpracownicy Pana Rzecznika! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Ja mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie jest tradycyjne, bo tak już zwyczajowo pytam o kwestię, która jest mi bliska, którą się zresztą Wysoka Izba w tej kadencji w sposób poważny zajęła. Jest w tej chwili już koniec kadencji, nie udało nam się doprowadzić do końca prac nad obywatelskim projektem ustawy o zakazie przemocy w mediach, ale dokonaliśmy pewnej pracy, będzie urobek i myślę, że ta ustawa wejdzie w życie, jako że przechodzi dla następnej kadencji. Mam pytanie, bo pan rzecznik tej

sprawie zawsze udzielał swojego życzliwego zainteresowania i wsparcia. Chciałbym spytać, jak dzisiaj w pana ocenie przedstawia się ten problem. To jest trudne może pytanie, ale czy pańskim zdaniem, bo pana opinia jest ważna, pański głos jest nie tylko słyszany, ale on ma istotne znaczenie, nie ukrywam, że jest wykorzystywany w dobrym celu – powoływanie się na instytucję i na autorytety jest jednym z oręży każdego parlamentarzysty, dlatego pytam, czy stan ochrony dzieci i młodzieży na gruncie normy konstytucyjnej, jeżeli chodzi o środki masowego przekazu w pańskiej ocenie uległ jakiemuś postępowi, poprawie, czy w dalszym ciągu jest to jeden z wielkich tematów i wyzwań, które nas i naszych następców tutaj czekają?

Drugie pytanie, które trochę się z tym łączy. W swoich licznych ostatnio, ciekawych wypowiedziach – jedna przykuła moją uwagę – w bardzo może gorzkiej nucie oceniał pan generalnie sytuację polskich rodzin i w jednym ze sformułowań, jeśli dobrze pamiętam, powiedział pan, że sytuacja i rodzinna tematyka jest nieobecna, a przynajmniej jest na marginesie zainteresowania państwa i jego polityki, i widzi pan potrzebę utworzenia urzędu, który by się zajął tematyką rodzinną, na ile wiernie to cytuję. Może to była trochę emocjonalna wypowiedź, ale chciałbym o to spytać, bo rzeczywiście miało miejsce kilka ważnych wydarzeń, fakt, że czasami bardzo smutnych, które w różny sposób dotknęły polską rodzinę, w rodzinę uderzyły, stąd bym prosił pana, w tym momencie kończąc.

Jest też okazja do podziękowań. Chciałbym podziękować za całą pracę w tej przedłużonej kadencji i życzyć, żeby ten finisz i ten koniec jeszcze jakieś owoce przyniósł. To bardzo ważne, bo niewiele jest instytucji, które cieszą się zaufaniem społecznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich pana prof. Andrzeja Zolla.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Andrzej Zoll:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo serdecznie podziękować za te ciepłe słowa, które były kierowane przez państwa pod adresem rzecznika i pod adresem moich współpracowników. W szczególności chciałem podziękować pani poseł Bożenie Kizińskiej, która od czterech lat podejmowała się trudu sprawozdawania w sprawach dotyczących informacji składanej przeze mnie Wysokiej Izbie.

Chciałbym przed przystąpieniem do odpowiedzi na pytania ustosunkować się do kilku istotnych problemów, które były podniesione w czasie wystąpień klubowych. W szczególności chcę podjąć problem silnego państwa, który tutaj został sformułowany głównie przez panią poseł Kruk, ale nie tylko. Ja przyjąłem dzisiaj z

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

dużą uwagą to zastrzeżenie, że silne państwo nie ma oznaczać państwa omnipotentnego, państwa o pełnym zakresie kompetencji. Chodzi o silne państwo na tych obszarach, w których państwo powinno działać. Ale ja chciałbym, żeby ta teza o silnym państwie została uzupełniona co najmniej dwoma elementami. To znaczy, silne państwo jest wtedy, kiedy silne są organizacje obywatelskie, kiedy jest mocne społeczeństwo obywatelskie i wtedy silne państwo właściwie potrafi wykonywać swoje zadania. My nie możemy dążyć do silnego państwa, ograniczając czy osłabiając społeczeństwo obywatelskie i te instytucje społeczeństwa obywatelskiego, które u nas są, tworzą się, ale jeszcze często są bardzo słabe. I drugi element, który tutaj jest niezbędny, to jest zasada pomocniczości, która musi być bardzo mocno wyakcentowana i która zresztą w tym kontekście społeczeństwa obywatelskiego bardzo jasno się rysuje.

W jakiś sposób z tym się wiąże problem, który tu był tak niejako może półzartem stawiany, ażeby urząd rzecznika doczekał się momentu, w którym można powiedzieć: nie mamy co robić, zamykamy instytucję. No, muszę powiedzieć, że w projekcie konstytucji partii, którą reprezentuje pani poseł Kruk, urzędu rzecznika praw obywatelskich nie ma, zostaje likwidowany ten urząd w takiej formie. Ja myślę, że również i wtedy, kiedy państwo jest silne i kiedy społeczeństwo obywatelskie jest silne, urząd ombudsmana, niezależnie jak on się będzie nazywał, jest bardzo potrzebny. Proszę zwrócić uwagę na to, co tu zresztą padło na tej sali dzisiaj, że w tych państwach, które mają bardzo mocną demokrację, w państwach skandynawskich, ale właściwie we wszystkich państwach europejskich, z bardzo małymi wyjątkami, działają urzędy ombudsmanskie. Urząd ombudsmanski ma również Unia Europejska. Tak że wzmocnienie państwa prawa nie będzie łączyło się, moim zdaniem, z możliwością zlikwidowania w przyszłości tego urzędu, który zawsze powinien być niezależny. Niezależny urząd, powtarzam, bardzo to jest istotne, który będzie władzy patrzył na ręce. I to jest chyba w każdym systemie niezmiernie ważne.

Bardzo przepraszam, że tu może daje pewien upust moim zawodowym skłonnościom, ale nie mogę przejść do porządku dziennego nad problemem polityki karnej. To będzie jeden z ważniejszych z całą pewnością problemów po wyborach i ja nie mogę zgodzić się z tezą, że mamy dzisiaj liberalne prawo karne prowadzące do nieodpowiedzialności, bo proszę zwrócić uwagę na to, o czym mówiłem. W polskich więzieniach dzisiaj siedzi, przebywa 82 tys. osób, podczas gdy mamy 69 tys. miejsc. Ostatnia kontrola Rady Europy bardzo mocno zarzuciła Polsce nieprzestrzeganie podstawowych praw minimalnych więźnia, jeśli chodzi o powierzchnię mieszkalną, która ma być więźniowi zagwarantowana, a która zresztą jest określona na bardzo niskim poziomie 3 m² na osobę. Są zakłady karne w Polsce, gdzie jest poniżej 2 m² na osobę.

Ale to jeszcze mało, Wysoki Sejmie. Dzisiaj 34 tys. osób z prawomocnymi wyrokami pozbawienia wolno-

ści nie przebywa w zakładach karnych, bo nie ma tam miejsc. A obecnie mówi się o liberalnym prawie karnym i chce się zaostrzać prawo karne, likwidując możliwość stosowania kar izolacyjnych. Naprawdę tej polityki zrozumieć nie jestem w stanie. Dużo bardziej jestem skłonny popierać kierunki, które mówią o konieczności probacji, postępowania z osobą skazaną przebywającą na wolności i z programem dla tej osoby – nie w sytuacji kiedy kurator jest na 100 skazanych, bo jest to fikcja, tylko wówczas, kiedy kurator może być na 10 czy 15 skazanych. To i tak finansowo się opłaca bardziej niż budowa więzień. Wydaje mi się także, że właśnie cały program sprawiedliwości naprawczej jest tutaj drugą, która również ma na celu ochronę praw osoby pokrzywdzonej. Dla osoby, która stała się ofiarą przestępstwa, ważne jest to, żeby jej krzywda została naprawiona; jest to co najmniej tak samo ważne jak to, czy sprawca przestępstwa będzie ukarany.

Jeżeli chodzi o pytania w sprawie, którą podniosła pani poseł Polak, oczywiście jest to bardzo trudny problem. Ale jeżeli otrzymuję skargę obywateli np. na prowadzenie postępowania karnego w prokuraturze, nie mogę nie sprawdzić informacji, które są zawarte w piśmie, muszę się zwrócić do prokuratury o przedstawienie mi chociażby sprawozdania dotyczącego przebiegu postępowania. Często otrzymujemy akta i staramy się je natychmiast odesłać. Jeżeli prokurator tłumaczy, że musiał zawiesić postępowanie, to muszę powiedzieć, że jest to wytłumaczenie niezgodne z art. 22 Kodeksu postępowania karnego. Przekazanie akt rzecznikowi praw obywatelskich nie jest żadną podstawą do zawieszenia postępowania. Jest to po prostu tłumaczenie, które nie ma podstawy prawnej. Ale my nie możemy załatwiać tak sprawy, nie mogę wytknąć prokuratorowi nieprawidłowości w postępowaniu, jeżeli wcześniej jednak nie zapoznam się dokładnie z materiałami, które tego postępowania dotyczą.

Kwestia, czy można podważyć wyrok oparty na błędnej opinii biegłego – pod warunkiem że mamy wyrok skazujący i będzie podstawa do wznowienia postępowania. Tutaj jest bardzo skomplikowana sprawa. Znam sprawę, w kontekście której padło to pytanie. Toczy się kilkanaście postępowań karnych, kilka zostało zakończonych, toczą się postępowania sądowe. Występowaliśmy do prokuratury okręgowej, obecnie przygotowuję wystąpienie do prokuratury apelacyjnej. Ale nie jestem w stanie dzisiaj nic tym obywatelom powiedzieć, dopóki postępowania te się toczą. Nie mam tutaj możliwości. Proszę pamiętać, że urząd rzecznika nie jest w stanie podejmować jakichkolwiek decyzji. Mogę tylko interweniować i zwracać uwagę na nieprawidłowości, które są podjęte, ewentualnie prowadzić pewne działania odnoszące się do sądów, chodzi tu o występowanie do określonych organów sądowych.

Pytania, które zadał pan poseł Figlus, charakteryzują się dosyć dużą skalą ogólności. Bo jeśli chodzi o pytanie, czy nadzór nad sądami jest prawidłowy, to procedura karna czy procedura cywilna, administracyjna określa bardzo dokładnie granice tego nadzoru. Czy jest on wykonywany? Tak, jest wykonywany na co

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

dzień. W Polsce zapada 10 mln orzeczeń sądowych, bardzo wiele z nich nie kończy się na pierwszej instancji, tylko przechodzi przez co najmniej dwie instancje; ten nadzór jest wykonywany. Mamy przecież bardzo wiele wyroków, które są uchylane, w pierwszej instancji, sprawa przekazywana jest do ponownego rozpoznania czy druga instancja zmienia orzeczenie. Jeśli chodzi o to, czy merytorycznie zostało to prawidłowo zrobione, są środki, które pozwalają na kontrolę tego nadzoru, w postaci nadzwyczajnych środków zaskarżenia, kasacji do Sądu Najwyższego czy skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego; wtedy sprawa zostaje przez te sądy rozstrzygnięta. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną kwestię. Zawsze po takim rozstrzygnięciu będziemy mieli 50% obywateli zadowolonych i 50% niezadowolonych, którzy przegrali. A więc jest to dosyć trudny problem do rozstrzygnięcia.

Na pytanie, jak wygląda przygotowanie sędziów do rozprawy, nie jestem w stanie odpowiedzieć. Myślę, że informacja, którą pan poseł posiada, nie jest jednak wiadomością ścisłą. Muszę powiedzieć, że szczególnie jeżeli chodzi o procedurę karną, tutaj mam większe rozeznanie. Można postawić nawet pewien zarzut polskiej procedurze, że sędzia zbyt dobrze zna akta i wyrabia sobie stanowisko przed rozprawą, co jest groźne dla wymiaru sprawiedliwości. Weźmy pod uwagę np. amerykański proces, gdzie jest zupełnie inaczej. Sędzia nie zna akt, nie zna sprawy, przedstawia mu ją prokurator i obrona, sędzia zapoznaje się z materiałem na rozprawie. U nas sytuacja jest zupełnie inna. Sędzia, który by się przygotowywał do sprawy przez 2 minuty, nie potrafiłby prowadzić sprawy, nie potrafiłby zadawać pytań, tak że ta informacja chyba nie jest prawdziwa.

Jeżeli chodzi o problem kaucji, jest to sprawa, którą badamy obecnie, dlatego że rzeczywiście te depozyty, kaucje, które są wpłacane, są oprocentowane i pieniądze przechodzą właśnie na rzecz Skarbu Państwa. Można mieć pewne wątpliwości, czy jest to prawidłowe rozwiązanie. W końcu są to pieniądze nie Skarbu Państwa. Tę sprawę akurat badamy obecnie w biurze.

Panie pośle, jeśli chodzi o sprawę ZUS w Sosnowcu, jak pan świetnie się orientuje, to sprawa ta była badana przez sądy. Otrzymywaliśmy informacje z sądu. Nie jestem w stanie, nie mam takiego aparatu ani takiej możliwości, ani nie mogę podejmować – jeszcze raz to powtarzam – decyzji, abym mógł zweryfikować, czy informacje, które dostaję od ministerstwa czy od ZUS, są niezetelne. Takiej informacji nie mam. Jeżeli się orientuję, że dostaję niewłaściwą informację, czasami – nawet zdarza się to dosyć często – występuję do innych organów nadrzędnych, żądając zbadania sprawy, bądź sam badam sprawę. Dopóki toczy się postępowanie, tak jak w sprawie ZUS w Sosnowcu, które nie zostało zakończone, to nie mogę występować np. do sądu z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, bo sprawa jeszcze nie jest prawomocnie osądzona.

Jeżeli chodzi o problem prywatyzacji i sprawy dotyczące PGR-ów, w pełni podzielam stanowisko pana

posła. Pracownikom PGR-ów wyrządzono wielką krzywdę. Jest to grupa społeczna, która została uderzona w sposób absolutnie skandaliczny. Akurat w tym roku i w końcu roku ubiegłego odwiedziłem kilka takich popegeerowskich wsi. Jeśli chodzi o ten obraz, sytuacja ludzi, którzy tam mieszkają, rzeczywiście wymaga interwencji, i to bardzo szybkiej. W sprawie, o której pan mówił, oczywiście jeśli chodzi o kwestię akcji, dzisiaj się nie da tego nadrobić. Ale w sprawach PGR-ów występowałem do premiera Belki, występowałem, osobiście rozmawiałem z panem ministrem, wówczas jeszcze Olejniczakiem, ministrem rolnictwa, proponowałem podjęcie pewnych rozwiązań. Muszę powiedzieć, że mam duże zastrzeżenia do działalności Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Tutaj nie ma żadnej realnej pomocy, nawet, co uważam też za bardzo niedobre rozwiązanie, została zamknięta działalność stypendialna agencji. To jest uderzenie w tych najsłabszych, uderzenie w możliwość wyrównania szans tej młodzieży, która znajduje się tam w bardzo złej sytuacji.

Wystąpiliśmy do Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi nam o wypadki, w których dzieci otrzymywały stypendia i była podpisywana umowa, że do końca gimnazjum będą otrzymywały stypendium, a w lipcu okazuje się, że nie, nie będą już otrzymywały. Uważamy, że tak postępować nie wolno.

Jeszcze o jednej sprawie powiedziałbym, gdyż pojawia się tutaj światło nadziei, chodzi o prywatyzację mieszkań zakładowych, o to, że przy prywatyzacji mieszkań zostali sprzedani lokatorzy. Dzisiaj ten eksperyment zabrzański, zresztą byłem w Tarnowskich Górach na takim spotkaniu ze środowiskiem tych osób, tych lokatorów, jak zresztą pan poseł Dulias, to była jego inicjatywa, i był prezydent Zabrze. Ta inicjatywa, żeby mieszkania te były wykupywane przez gminy, a następnie żeby partnerem tych lokatorów była gmina, uważam, że jest najlepszym możliwym dzisiaj rozwiązaniem. W wypadku innych z jednej albo z drugiej strony wpadniemy w kolizję z konstytucją.

Jeżeli chodzi o sprawy obywatelskiego projektu. Ja, panie pośle, w swoim wystąpieniu dzisiaj wyraziłem żal, że pomimo to, iż projekt wpłynął do Wysokiej Izby zaraz na początku kadencji, do tej pory nie udało się zamknąć nad nim prac. Zdaję sobie sprawę, że z uwagi na to, że jest to projekt obywatelski, to ta praca, która została wykonana w czasie tej kadencji, nie idzie na marne i będzie mogła być kontynuowana w przyszłym Sejmie, ale lepiej byłoby, gdybyśmy mieli ten problem załatwiony.

Jeżeli chodzi o rodzinę, mówiłem tu dzisiaj, że konieczne jest, moim zdaniem, utworzenie konstytucyjnego resortu do spraw rodziny i integracji społecznej. Nie chodzi mi o to, żeby tworzyć nowe ministerstwo. Uważam, że ministerstwo spraw społecznych... Ministerstwo Polityki Społecznej, przepraszam bardzo, jestem trochę zmęczony, to ministerstwo powinno być przekształcone w ministerstwo do spraw rodziny i spraw integracji społecznej. Jest bardzo niedobra sytuacja dzisiaj. Mogę to pokazać na kilku przykładach.

Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll

Pomijam całą sprawę z alimentami, z likwidacją funduszu alimentacyjnego, o tym dzisiaj mówiłem, ale weźmy na przykład, to w Ministerstwie Sprawiedliwości próbowaliśmy w jakiś sposób rozstrzygnąć, sprawy dotyczące domów wychowawczych, sprawy związane z młodzieżą, z tą młodzieżą, która ma pewne problemy, z którą są pewne problemy wychowawcze. To jest tak: w niektórych sprawach właściwe jest Ministerstwo Sprawiedliwości, w niektórych sprawach jest właściwe właśnie Ministerstwo Polityki Społecznej, w niektórych – Ministerstwo Zdrowia, gdzie indziej Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. W każdym z tych ministerstw ta sprawa jest na piątym planie, bo to nie jest w centrum działania tego resortu. Nie mamy zbornej, konsekwentnej polityki rodzinnej, nie ma tego. Od samego początku transformacji właściwie taka polityka prorodzinna nie została opracowana. Uważam, że jest niezbędną rzeczą, bo to jest podstawowy problem społeczny, jest konieczną rzeczą, żeby był resort odpowiedzialny w pełni za przygotowanie i egzekwowanie polityki prorodzinnej. Tak że dalej to stanowisko pan poseł bardzo wiernie przedstawia.

Jeszcze raz chciałem bardzo serdecznie Wysokiej Izbie i panu marszałkowi podziękować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu profesorowi.
Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm wysłuchał informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w 2004 roku, z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia (druki nr 3996 i 4281).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Bogdana Zdrojewskiego.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia.

Projekt uchwały jest w oficjalnych drukach, uzasadnienie także. Ze względu na późną porę odniosę się do najważniejszych stwierdzeń, jakie powinny paść z tej trybuny w odniesieniu do tej inicjatywy.

Po pierwsze, chciałem podkreślić, że do tej pory tego typu uchwały nie miały zbyt wiele szczęścia i tylko w przypadku Gombrowicza udało się z odpowiednim wyprzedzeniem taką uchwałę podjąć. W większości wypadków uchwały podejmowane były w trakcie

roku, co nie pozwalało na wykorzystanie w pełni autorytetu Sejmu, jak i tego typu uchwał, do propagowania określonej postaci, określonej rocznicy. Mam wrażenie, że w tym wypadku warto, aby takie wyprzedzenie było, zwłaszcza że do tego projektu uchwały dołączona została bardzo obszerna informacja o samej postaci, o działalności paryskiej „Kultury”, jak i program proponowany przez wiele instytucji na rok 2006.

Chcę podkreślić, że Jerzy Giedroyc to w polskich dziejach postać szczególna. Potrafił on całe swoje życie poświęcić budowaniu wolnej, demokratycznej i niezależnej Polski. Był twórcą miesięcznika „Kultura”, który na przeszło 50 lat stał się uosobieniem wolności, niezależności słowa, oraz kwartalnika „Zeszyty Historyczne”, który jest dziś niewyczerpanym źródłem wiedzy o najnowszej historii Polski. Potrafił skupić wokół tych pism najwybitniejsze umysły powojennej emigracji. Stworzył krąg ludzi zdolnych kształtować światopogląd Polaków nie tylko na obczyźnie, ale także w Polsce lat 70. i 80. XX wieku. Działał na rzecz ułożenia dobrych stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Dziś, w dobie nowych czasów, mijającej pomarańczowej rewolucji na Ukrainie i niepodległościowych dążeń narodu białoruskiego, z całą jaskrawością widać skuteczność działań i poglądów wielkiego redaktora.

W roku 2006 zbiegają się trzy ważne rocznice, stąd też ta uchwała. Przypomnę, jest to 100-lecie urodzin Jerzego Giedroycia, 60-lecie miesięcznika „Kultura” i 100-lecie urodzin najważniejszego publicysty politycznego „Kultury” Juliusza Mieroszewskiego.

Chcę podkreślić, że materiały, które zostały przygotowane, są niezwykle obfite. Wielokrotnie miałem możliwość przedkładać Sejmowi i opiniować, być sprawozdawcą różnego rodzaju rocznic. W tym wypadku zestawienie wybranych projektów planowanych przez Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu w ramach roku Jerzego Giedroycia 2006 wraz z partnerami i innymi uczestnikami, instytucjami, jest niezwykle bogate. Są uroczystości planowane w Polsce, są wśród nich wydania i dystrybucja publicznych płyt z pełną zawartością wszystkich numerów „Kultury”, są wystawy dorobku edytorskiego Instytutu Literackiego z Paryża, są także okolicznościowe wydarzenia proponowane na rok 2006, w tym na przykład nadanie imienia Jerzego Giedroycia jednemu z warszawskich placów, będą także podobne uroczystości obejmujące szkoły. Będą liczne konferencje, cykle wystaw plenerowych, itd. Będą także wydarzenia o charakterze kolekcjonerskim, między innymi emisja monet poświęcona Jerzemu Giedroyciowi i Instytutowi Literackiemu. Partnerem w tym wypadku jest Narodowy Bank Polski. Do tego będą emisje serii znaczków Instytutu Literackiego w Paryżu, jak również znaczków z portretem Jerzego Giedroycia. Będą pakiety edukacyjne dla nauczycieli liceów ogólnokształcących, cykl teleturniejów. Chcę podkreślić właśnie ten element, gdyż bardzo często przy okazji promowania określonej postaci, określonej rocznicy, zapomina się o elemencie edukacyjnym. Ważne będą także wybrane projekty wydawnicze, zarówno te, które będą związane

Posel Sprawozdawca Bogdan Zdrojewski

z samą działalnością instytutu, jak również te, które w jakimś sensie będą opisywać kontekst, w jakim działalność Jerzego Giedroycia się odbywała. Przypomnę tylko, iż w ramach tych zadań wydawniczych będą proponowane edycje albumów fotografii Piotra Wójcika, jak również biografia Jerzego Giedroycia, leksykon autorów z kręgu „Kultury”, dokończenie także tych edycji, które do tej pory gdzieś zawisły i nie są zakończone. Tych pozycji, które są związane z samą działalnością i wybranymi projektami wydawniczymi, jest prawie 20.

Chcę przypomnieć także, iż w ramach działalności komisji kultury zwracamy uwagę na te elementy, które zawsze są związane z propagowaniem postaci poza granicami kraju. W tym wypadku będzie tak, iż działalność Instytutu Paryskiego będzie przede wszystkim promowana w Polsce, ale dodam, iż w ramach tych wszystkich działań, także w Paryżu, odbędzie się sporo różnego rodzaju imprez i uroczystości, które są zawarte w załączniku. Ze względu na późną porę nie będę przedstawiać ponad 100 pozycji, które są zawarte w dokumentach i w propozycjach, one są dostępne w sekretariacie komisji kultury, zachęcam do ich przejrzenia. Jeszcze raz w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu rekomenduję państwu projekt uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bronisława Cieślaka występującego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Bronisław Cieślak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! 1906–2000 – rama czasowa zawierająca prawie cały XX wiek. Daty odległe od siebie o długość jednego ludzkiego życia. Nie trzeba eksperckiej historycznej wiedzy, żeby orientować się, jak ogromna to zarazem odległość w cywilizacyjnej i politycznej perspektywie, w skali świata w ogóle, a Polski w szczególności. Każdy człowiek jest historii świadkiem. Niektórzy bywają jej ofiarami. Inni gubią się na jej krętych ścieżkach. Najwięksi ją tworzą, oceniając rzeczywistość zdolni są trafnie przewidywać przyszłość i kształtować ją, mozolnie dążąc do urealnienia swej wizji, często poświęcając tej sprawie bardzo wiele, bywa, że życie całe, bez przesady.

Kiedy rodził się Jerzy Giedroyc, Polski nie było, a raczej była w sercach, pamięci i marzeniach jedynie.

Potem były światowe wojny, różne oblicza ustrojowe Rzeczypospolitej, zmiany granic i ciągle namiętne spory, żeby najtrafniej, w zgodzie z narodowym interesem odpowiedzieć na pytanie wieszczą: Polska, ale jaka? Jerzy Giedroyc przez dekady całe człowiek – instytucja miał w tym dyskursie narodowym udział niezwykle istotny, niezaprzeczalny. Z francuskiej ziemi, z Maisons-Laffite dobiegającego głosu nikt nie lekceważył, choć starano się sprawić oficjalnie takie wrażenie. Nie jest dziś koniunkturalizmem, a szczerą prawdą, którą potwierdza także moje własne doświadczenie, jeśli także niektórzy lewicowi politycy PRL-owskiej epoki przyznają, że „Kultura”, książki Instytutu Literackiego należały w ostatnich dekadach ubiegłego wieku do lektur obowiązkowych i niewątpliwie odciskały swe piętno także w tych sferach, choć przyznanie tej prawdy stało się możliwe post factum. „Traktowanie jadem, ogniem, kłamliwymi pomówieniami, wszystkie akcje skierowane przeciwko niemu znosił ze zdumiewającą siłą, spokojem i cierpliwością. Nie ominęły go również, niestety, także obelgi rozgłaszane w wolnej Polsce, ponieważ nic w naszym kraju nie ma tak uporczywej i nosnej siły, jak głupota i nienawiść”. Te dwa ostatnie zdania napisał po śmierci Jerzego Giedroycia Stanisław Lem w tekście zatytułowanym „Książę niezłomny” w „Tygodniku Powszechnym”.

Jerzy Baczyński w tym samym okresie wydrukował w „Polityce”, znów cytując: „Mówił Polakom rzeczy nieprzyjemne, które chyba nikomu innemu nie przeszłyby przez gardło. Słowa ostre, gorzkie, nieoszczędzające żadnych osób ani opcji, dyktowane jakimś bezkompromisowym patriotyzmem, żeśmy wszyscy nie dorośli do idealnej Polski, której od nas wymagał”.

Jest rzeczą ludzką śpiewać w chórze, dostrajając się do większości, płynąc z prądem. Jerzy Giedroyc nie tylko za Piłsudskim powtarzał, że temu narodowi trzeba iść pod włos, ale w życiowej praktyce stosował się do tej trudnej tezy nie tylko jako wyklęty wydawca w czasach PRL-u, także wtedy, gdy niezwykle odważnie, z pozoru zaprzeczając samemu sobie, krytykował populizm „Solidarności”. Kiedy po wojnie leczył Polaków ze złudzeń i mitów, proponując bezwzględny respekt dla nowych granic, kreśląc nieprawdopodobny wtedy miraż przyszłego politycznego kształtu Europy z niepodległymi narodowymi państwami za naszą wschodnią granicą, opowiadając się za dobrosąsiedzkimi stosunkami na Wschodzie. Dożył spełnienia swych marzeń, historia dogoniła jego wizje, widział wyraźnie także nowe zagrożenia i nowe cele.

Niesłychany życiorys, niezwykle inspirująca postać. Wyrazić wypada nadzieję, że przyszedł 2006 rok, po ogłoszeniu go uchwałą Sejmu rokiem Jerzego Giedroycia, przyniesie ważną, ogólnonarodową debatę o sprawach nieprzebrzmiałych, niehistorycznych, tylko przeciwnie, żywych, aktualnych, istotnych nadal i bardziej jeszcze. Mój klub, Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowie się za tym projektem, za taką w jego wyniku najważniejszą dla Polaków dyskusją. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Stuligrosza występującego w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Michał Stuligrosz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej wobec projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia. Jerzy Giedroyc zawsze wierzył w powstanie niepodległej, wolnej Polski. Był jednak świadom długiego i trudnego procesu, jaki do jej powstania będzie prowadził. Plany odzyskania niepodległości musiały zakładać współpracę emigracji i kraju, różnych środowisk i poglądów połączonych świadomością wspólnego, lecz jakże odległego celu. Założona przez Jerzego Giedroycia „Kultura” stanowiła zatem platformę otwartą dla wielu. To on wziął pod swoje skrzydła wyklinanego przez całą emigrację Miłosza. Pomógł również Gombrowiczowi w czasach, kiedy ten na emigracji nie był w ogóle znany. „Kultura” stała się fundamentem wiary w niepodległą Polskę, Giedroyc zaś opiekunem poetów i prozaików. Mimo istnienia wielu pism zakładanych na Zachodzie przez emigrację z ogarniętych komunizmem krajów Europy Środkowej i Wschodniej, żadne nie mogło równać się znaczeniem i zakresem oddziaływania z paryską „Kulturą”. Z Maisons-Laffite Giedroyc patrzył na Polskę, widząc pewne rzeczy wyraźniej niż my w kraju zarówno w czasach komunizmu, jak i po odzyskaniu niepodległości. Redaktor był surowym krytykiem i zawsze pozostawał niezależny w swoich poglądach. Rzadko się mylił, jednakże często miał rację. Kiedy Giedroyc wzywał do pogodzenia się z utratą Wilna i Lwowa, odeszło od niego wielu czytelników. On jednak do końca pozostał wierny przekonaniu, że dla istnienia wolnej i niepodległej Polski istotne są dobre relacje z Ukrainą, Litwą i Białorusią.

„Kultura” miała istotny wpływ na powstanie demokratycznej opozycji. Z wypiekami na twarzy czytano ją, starannie ukrywając owiniętą w gazetę. Przynosiła nadzieję, pocieszała, wskazywała inną drogę. Jerzy Giedroyc towarzyszył wysiłkom Komitetu Obrony Robotników i walce „Solidarności”, wspierając ją wszelkimi możliwymi sposobami. Niezwykle ważny był też wkład redaktora w czasie stanu wojennego. Jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. Jerzy Giedroyc zdążył przekazać Wydawnictwu Nowa praca wydawnicze i autorskie Instytutu Literackiego, dzięki czemu umożliwił edycję w krajowym drugim obiegu wielu bardzo ważnych utworów i publikacji. W 1982 r. zainicjował działalność Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej.

Wraz ze śmiercią Jerzego Giedroycia skończyła się pewna epoka. Pozostała ogromna biblioteka, bezcenne zbiory listów i rękopisów, ale wielkiego księcia z Ma-

isons-Laffite wraz z jego głównym dziełem, paryską „Kulturą”, już nie ma. Po śmierci redaktora pisano, że gdyby nie paryska „Kultura”, gdyby nie „Zeszyty Historyczne”, mielibyśmy pół wieku naszej historii wyrwane z pamięci narodowej. Że tak się nie stało, zawdzięczamy właśnie Giedroycowi. Największą jednak spuścizną Jerzego Giedroycia jest samo jego wspomnienie, wspomnienie sposobu, w jaki żył i w jaki postępował.

Kiedy w 1947 r. wraz z kilkoma przyjaciółmi i współpracownikami Jerzy Giedroyc wydawał pierwszy numer „Kultury”, niepodległa Polska była złudnym marzeniem, a on zdawał sobie sprawę z tego, że idąc śladami Wielkiej Emigracji, dojdzie tak daleko. Dziś niepodległa Polska jest rzeczywistością. Nie jest to może w pełni taka Polska, jakiej Giedroyc by sobie życzył, nie jest to Polska, jakiej życzyłoby sobie wielu jej obywateli. Autorytet instytucji państwowych w ciągu ostatnich kilku lat uległ niezwyklej erozji. Tłącą się wciąż nadziei, której płomień pobudziło wejście Polski do Unii Europejskiej, może nie wystarczyć na długo.

Jednak dobrze się składa, że podejmujemy decyzję o ustanowieniu roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia właśnie teraz, podczas ostatniego posiedzenia Sejmu IV kadencji. Zbliżające się wybory parlamentarne i prezydenckie, a w przyszłym roku wybory samorządowe wyłonią nowych reprezentantów polskiego społeczeństwa. Jestem głęboko przekonany, że nadchodzi czas na zmianę w polskiej polityce. Polacy pragną, żeby ich nowi przedstawiciele z szacunkiem i godnością pełnili powierzona im służbę publiczną. Decydując o losach małej społeczności lub całego państwa, reprezentując Polaków na arenie międzynarodowej politycy winni sięgać po najlepsze wzory i największe autorytety. Niech w tym ważnym 2006 r. dla wszystkich, którzy darzą ten kraj uczuciem, a przede wszystkim dla tych, którzy zamierzają ubiegać się o funkcje publiczne, wzorem będzie Jerzy Giedroyc, wielki Polak i patriota.

W imieniu Klubu Poselskiego Platformy Obywatelskiej po raz kolejny chciałbym wyrazić gorące poparcie dla ustanowienia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia. (Oklaski)

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Włodzimierza Czechowskiego, występującego w imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona.

Posel Włodzimierz Czechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jerzy Giedroyc, publicysta, polityk, twórca i redaktor paryskiej „Kultury” jest tak wybitną postacią w naszym życiu społecznym, politycznym i kulturalnym, że idea ogłoszenia roku 2006 jego rokiem jest godna poparcia.

Urodzony w 1906 r. w Mińsku Litewskim Giedroyc całe swoje życie pracował na rzecz Polski i umocnienia

Posel Włodzimierz Czechowski

jej pozycji międzynarodowej. Studiował prawo i historię na Uniwersytecie Warszawskim. Już podczas studiów działał aktywnie na niwie społecznej jako prezes korporacji Patria i Koła Międzykorporacyjnego w Warszawie oraz w organizacji akademickiej Myśl Mocarstwowa.

Nieobce mu były również problemy wsi. W latach 1929–1935 pracował jako referent prasowy i parlamentarzysta w ministerstwie rolnictwa. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Rumunii, był sekretarzem osobistym ambasadora polskiego w Rumunii Raczyńskiego oraz współpracownikiem poselstwa angielskiego. Wywieziony do Stambułu, wyjechał do Palestyny. Żołnierz brygady strzelców karpaccich, uczestnik kampanii libijskiej i walk o Tobruk. Wojnę zakończył jako dyrektor departamentu europejskiego ministerstwa informacji rządu Rzeczypospolitej w Londynie.

Po wojnie założył Instytut Literacki w Rzymie, został wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Kultura”, które wywarło ogromny wpływ na kilka pokoleń i elit intelektualnych Polski. W październiku 1947 r. przeniósł wydawnictwo do Maisons-Laffite pod Paryżem. Współpracował z wybitnymi polskimi publicystami i pisarzami emigracyjnymi: z Józefem Czapskim, Stempowskim, Jeleńskim, Mieroszewskim, z Czesławem Miłoszem, Witoldem Gombrowiczem i innymi.

Był inicjatorem wydania serii „Biblioteki Kultury” o charakterze politycznym i pamiętnikarskim oraz „Zeszytów Historycznych”, dotyczących najnowszej historii Polski i krajów środkowoeuropejskich. Do września 2000 r. ukazało się 511 tomów „Biblioteki Kultury”, 132 numery „Zeszytów Historycznych” i 636 numerów „Kultury”. Dążył do ułożenia przez Polskę dobrosąsiedzkich stosunków ze wschodnimi sąsiadami: Litwą, Białorusią, Ukrainą. Był inicjatorem i członkiem utworzonego na początku 1982 r. Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej.

Jego osobę doceniło wielu uczelni wyższych, przyznano mu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria), Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Był laureatem nagrody Polskiego PEN Clubu, nagrody im. św. Brata Alberta w 1993 r. i nagrody „Polityki” w 1995 r. oraz nagrody „Złotego Berła” Fundacji Kultury Polskiej w 1999 r.

Za swoje zasługi otrzymał prestiżowe odznaczenia: Legię Honorową, Krzyż Oficerski Korony Rumuńskiej, Krzyż Kawalerski Korony Belgijskiej, estoński Order Białej Gwiazdy, Krzyż Oficerski Legii Honorowej.

Giedroyc rozczarował się nową Polską. Nie był zachwycony tym, co przyniosła transformacja ustrojowa, i krytycznie patrzył na stosunki panujące w kraju po 1989 r. Odmówił przyjęcia najwyższego polskiego odznaczenia – Orderu Orła Białego. W 1997 r. otrzymał honorowe obywatelstwo Litwy, a w 1998 r. – Order Giedymina. Mieszkał do końca życia we Francji.

Ważnym przesłaniem z testamentu Giedroycia, obecnie szczególnie istotnym, jest jego wizja polityki zagranicznej, zwłaszcza wschodniej. Giedroyc bardzo wcześniej dostrzegł – i wiedział o tym – że na Wschodzie istnieją zagrożenia, ale był daleki od konfrontacji. Pragnął kompromisu i szukał dialogu.

Ogłaszając rok 2006 rokiem Giedroycia powinniśmy się kierować jego postrzeganiem stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Najważniejsza dla niego była Polska, a po niej Rosja. Właśnie dlatego, że dla Polski żył, że walczył całe życie o jej niepodległość, że chciał ją widzieć najlepszą, światłą, dobrze rządzoną i żyjącą w zgodzie z sąsiadami, był bezwzględny w wytykaniu jej wad. Połączenie delikatności, skromności i tolerancji ze stanowczością czyniło go autorytetem. W czasach gdy tak bardzo brakuje autorytetów, Sejm jest zobowiązany, by rok 2006 uczynić rokiem Giedroycia. I za tym klub Samoobrony będzie głosował. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Papieża występującego w imieniu Ligi Polskich Rodzin.

Posel Stanisław Papież:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przywołujemy dziś imię człowieka, który stał się jedną z najbardziej wpływowych postaci życia kulturalnego i politycznego XX wieku. Jerzy Giedroyc nieodłącznie kojarzony jest z emigracyjnym Instytutem Literackim i paryską „Kulturą”, „Zeszytami Literackimi” i „Zeszytami Historycznymi”. Postać Jerzego Giedroycia w świadomości zniewolonego komunizmem narodu polskiego jawiła się jako oaza wolnego słowa – depozyt kultury polskiej chronionej przez zaplanowaną sowietyzację naszego kraju. Istotnie, twórcy Instytutu Literackiego w Paryżu trudno odmówić ofiarności, talentu organizacyjnego, rozumu politycznego i zasług w promocji kultury polskiej. Był postacią, która kształtowała według wzorów przez siebie przyjętych inteligencję polską okresu powojennego. Nie oznacza to jednak, że wpływ, który wywierał poprzez redagowaną przez siebie paryską „Kulturę”, jest ostateczny i nie podlega żadnej dyskusji. Taki bowiem wizerunek twórcy Instytutu Literackiego kreśliły elity rządzące Polską po „okrągłym stole”, które notabene w znakomitej większości ukształtowane zostały w ośrodku Maisons-Laffite pod Paryżem.

Istnieje tak naprawdę pewna trudność w rekonstrukcji poglądów i idei, które głosił redaktor Jerzy Giedroyc. Redagując paryską „Kulturę”, pozostawał bowiem redaktorem niepiszącym. Dlatego jego rzeczywiste poglądy należałoby odczytywać częściowo z linii politycznej „Kultury” paryskiej, doboru piszących do niej autorów, wymowy pisanych przez nich tekstów i innych pośrednich źródeł, jak „Autobiografia na cztery ręce” samego Księcia i bogatego archiwum listów

Posel Stanisław Papież

pisanych do swoich przyjaciół, które były notabene ulubionym kwiatkiem „Kultury” paryskiej. Pisał do swoich literackich przyjaciół, do mistrza polskiego reportażu Melchiora Wańkowicza, do nie lubiącego polskiej tradycji patriotycznej i zwalczającego ją Witolda Gombrowicza, do socjalisty Juliusza Mieroszewskiego, do wolnomularza Jerzego Stempowskiego lub pisarzy mu bliskich, jak Konstanty Jeleński czy Andrzej Bobkowski, żeby ograniczyć się tylko do źródeł opublikowanych w formie książkowej.

Gdyby przyjąć, że z listów do przyjaciół wylania się oblicze ideowe Jerzego Giedroycia, to jest to obraz człowieka, który – wzorem wolnomularza – usiłuje stworzyć syntezę sprzecznych ze sobą nurtów ideowych, swoistą piramidę idei, a każdej z nich odmawia prawa do ostatecznej prawdziwości. Jednak byłby to obraz dalece uproszczony. Jerzy Giedroyc miał bowiem swoją biografię. W Polsce międzywojennej był przekonany pilsudczykiem, choć jako urzędnik sanacyjny był krytyczny wobec ujemnych zjawisk sanacji, jak korupcja czy nepotyzm. Był państwowcem, uznającym nadrzędność państwa nad narodem. Reprezentował główne nurty pilsudczykowski obozu, jak niepodległość i niezawisłość państwa od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, silna władza państwowa, antypartyjniactwo, był zwolennikiem państwa mocarstwowego i wielonarodowościowego. W swej biografii napisze: „Chciałem tego, co dziś nazywa się państwem dobrobytu czy sprawiedliwości społecznej. Byłem raczej na pozycjach socjaldemokratycznych”.

Związek z tradycją pilsudczykowską oraz przywiązanie do idei Rzeczypospolitej Obojga Narodów nastawiały twórcę Instytutu Literackiego konfrontacyjnie do obozu narodowego, choć sam w młodości współpracował z Odrodzeniem Narodowym Polski i Falangą. Wypowiedzi Jerzego Giedroycia nacechowane są wyraźną niechęcią do obozu narodowego. Myśl narodowa przedstawiana jest w paryskiej „Kulturze” z zastosowaniem pseudoopisowych klisz, będących w istocie nacechowanymi emocjonalnie inwektywami. Dlatego właśnie tutaj należy szukać odpowiedzialności za język pogardy i nienawiści, jakim do dziś rozliczna gromada publicystów i komentatorów przyznających się do wychowawczej roli Jerzego Giedroycia obdarza środowiska narodowe i katolickie.

Stosunek Jerzego Giedroycia do Kościoła katolickiego nacechowany był po części instrumentalnym traktowaniem wiary. Z jednej strony jako czynnika przydatnego do realizacji konfrontacji z reżimem komunistycznym. A z drugiej strony pomniejszał on rzeczywiste zasługi Kościoła w sferze ocalenia wiary katolickiej przed planowaną ateizacją i walką z cywilizacją chrześcijańską, co wyraźnie ujawniło się w niezauważaniu programu wielkiego Prymasa Tysiąclecia, wielkiej nowenny przed 1000-leciem chrztu Polski, która była odpowiedzią katolickiego narodu wobec wyrywania Chrystusa, Boga z dusz ludzkich przez planowaną ateizację.

Na początku lat 90. „Kultura” paryska ujawniła swoje, zawsze zresztą istniejące, afiliacje z lewicą laicką. Na jej łamach, podobnie jak w „Gazecie Wyborczej”, pojawiały się frazesy laicko-masońskie o rozdziale Kościoła od państwa, zaniepokojenie rzekomą zależnością III Rzeczypospolitej od Watykanu, przyjmowanie żydowskiej wykładni w sporze o klasztor siostr karmelitanek w Oświęcimiu, propagowanie ustawy zezwalającej na zabijanie dziecka poczętego, narzucanie społeczeństwu antykoncepcji czy główny oręż demoliberalnej propagandy – jakoby po roku 1990 rozpoczęto budowanie państwa wyznaniowego, co świadczy o nierozumieniu cywilizacji łańskiejskiej i chrześcijańskiej, która z zasady nie tworzy państwa wyznaniowego, jak np. cywilizacja islamska.

Sam Jerzy Giedroyc w liście do Konstantego Jeleńskiego wyłożył swój stosunek do wiary katolickiej w słowach: „Nie jestem działaczem katolickim, ale uważam, że masom tym trzeba dać trochę metafizyki w formie dla niej dostępnej, by utrzymać ich człowieczeństwo”. Sam określał się jako człowiek indyferentny, który posiada niekiedy potrzebę przeżyć mistycznych, a te zaspokajał przy lekturze „Króla-Ducha” Juliusza Słowackiego i ezoterycznego pisarza Raymonda Abellio.

„Kultura” paryska poszła też o wiele dalej, propagując na swych łamach stały dział zatytułowany znacząco „O religii bez namaszczenia” autorstwa redaktora Antoniego Pospieszalskiego, gdzie propagowano już wtedy, w latach 80., najbardziej destrukcyjne teologiczne koncepcje progresizmu i neomodernizmu, demokracji Kościoła, negowanie prymatu papieskiego, teologię wyzwolenia, francuskie eksperymenty z księżmi robotnikami, kwestionowanie katolickiej nauki moralnej w sferze antykoncepcji.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Panie pośle, czy mogę prosić o konkluzję?

Posel Stanisław Papież:

Kończę. Zmierzam do konkluzji.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Papież:

Wszystkie te koncepcje, które ze swej istoty były socjalistyczne, znalazły ukoronowanie w akcesji politycznej redaktora „Kultury” do skrajnie lewicowej formacji Unii Pracy. Z pozycji socjalistycznych III Rzeczypospolita otrzymała od Jerzego Giedroycia ostrzeżenie: „Liberalizm dosłownie pojęty jest koncepcją krzywdzącą. Mało humanitarną i mało skuteczną, bo prowa-

Posel Stanislaw Papiez

dzi do dzikiego kapitalizmu. Czyli do wynaturzeń, bo do fortun opartych na mętnych interesach”. Cytat ten szczególnie chciałbym poddać pod rozwałę posłom wnioskodawcom z Platformy Obywatelskiej.

Kończąc, panie marszałku, bo trudno omówić tę złożoną postać, z jednej strony bardzo zasłużoną dla kultury narodowej Polski, a z drugiej strony jakby lekceważącą nurt patriotyczny, emigracyjny, co wyraziło się choćby w odsunięciu od „Kultury” paryskiej zdecydowanie antykomunistycznego pisarza Józefa Mackiewicza, Liga Polskich Rodzin zgodnie ze swą dobrą tradycją głosowanie nad ogłoszeniem 2006 r. rokiem Jerzego Giedroycia zostawi wolnemu wyborowi sumienia wszystkich posłów Ligi Polskich Rodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie panią posła Danutę Polak występującą w imieniu Unii Pracy.

Posel Danuta Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie IV kadencji Sejmu wielu wybitnych twórców, i to w różnych dziedzinach, zyskało akceptację Sejmu co do obchodów rocznicowych. Projekt uchwały odnosi się do Polaka o szczególnych cechach osobowościowych i wielkim autorytecie. Jerzy Giedroyc bowiem to wielki Polak i patriota. Całe życie poświęcił sprawie niepodległości Polski. Stworzony przez niego miesięcznik „Kultura” był na ustach i w sercach wielu Polaków, dlatego że był drogowskazem do wolności słowa i myśli. „Kultura” była nieocenioną szkołą demokracji o niezachwianych wartościach moralnych. U schyłku życia było w nim wiele gorczy, bo ojczyzna, którą nosił w sercu, nie spełniła jego oczekiwań. Jego dorobek zasługuje na najwyższą ocenę. Dlatego Sejm, ogłaszając rok 2006 rokiem Jerzego Giedroycia, oddaje hołd wybitnemu Polakowi w setną rodzinę urodzin. Posłowie Unii Pracy będą głosować za przyjęciem omawianej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę, pana posła Bogdana Zdrojewskiego.

Posel Bogdan Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony chciałbym podziękować za poparcie projektu tej uchwały. Dodam, iż została ona przyjęta na posiedzeniu komisji

jednogłośnie. Wszystkie osoby uczestniczące w posiedzeniu komisji pozytywnie odniosły się do tego projektu, bez żadnych uwag. Z pewnym zdziwieniem odnotowałem wystąpienia przedstawiciela Ligi Polskich Rodzin. Uważam, że tego typu uchwały powinny odnosić się wprost do dorobku, do zasadniczej intencji, do tego wszystkiego, co jest niekwestionowaną spuścizną pracy nie tylko Jerzego Giedroycia, ale i paryskiej „Kultury”, tego wszystkiego, co wiąże się z wybitnym środowiskiem Polaków emigrantów, ale nie jedynie.

Wydaje mi się, że powinienem odnieść się do niektórych wypowiedzi, do wątków, które się w wystąpieniu pana posła Stanisława Papieża pojawiły, ale odniosę się do nich bardzo skrótowo. Uważam, że w tej uchwale, w tej działalności, która jest poddawana ocenie dokonywanej przez Sejm, a ocena ta jest pozytywna, nie ma niczego, co powodowałoby konieczność odnoszenia się do wycinkowych nawet poglądów samego Jerzego Giedroycia czy innych osób. Według mnie jest to po prostu niewłaściwe. Zarówno wiążące się z tą postacią poglądy, które dotyczą Polski współczesnej, często bardzo krytyczne, jak i odnoszenie się do niektórych idei moim zdaniem było dobitnym świadectwem otwarcia się ośrodka na poglądy różnych postaci, na poglądy różnych osób, na poglądy różnych Polaków, wielkich patriotów. I chciałbym, aby Sejm odniósł się do tego dorobku w sposób pozytywny, traktując go jako niekwestionowany dorobek wielkiego Polaka i wielkiego patrioty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I zamykam dyskusję.*)

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druki nr 4295 i 4348).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Adama Szejnfelda.

**Posel Sprawozdawca
Adam Stanislaw Szejnfeld:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat w uchwale, która jest zawarta w druku nr 4295, zgłosił 24 poprawki, przy czym wiele z nich wiąże się ze sobą. Komisja więc po konsultacji z Biurem Legislacyjnym będzie proponowała łączenie wielu z nich. Większość poprawek Senatu ma charakter redakcyjny, doprecyzowuje zapisy Sejmu. Komisja proponuje połączenie w głosowaniu poprawek nr 2, 3, 10, 19, 20, 22 i 24. Proponujemy przyjęcie tych poprawek. Proponujemy także połą-

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Posel Sprawozdawca Adam Stanislaw Szejfeld

czenie poprawek: 4. i 5., również z rekomendacją pozytywną, połączenie poprawek: 6., 13., 15., 16. i 17., też z rekomendacją pozytywną.

Komisja negatywnie opiniuje poprawki nr 1, 7, 21 i 23. Mają one tak samo charakter redakcyjny czy porządkujący, ale komisja nie podzieliła poglądu Senatu wyrażonego w uzasadnieniu pisemnym, a także na posiedzeniu komisji. Poprawki Senatu przewidują doprecyzowanie przepisów podatkowych, tych które są jakby clou tej ustawy, wprowadzają bowiem neutralność podatkową w wypadku przedsięwzięć w ramach partnerstwa publiczno-privatnego. I w zasadzie, powiem szczerze, jest to być może krótkie, ale oddające rzeczywisty charakter poprawek Senatu sprawozdanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm postanowił o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Sięgam już po listę posłów.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Klimka występującego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

O, właśnie jest pan poseł. Ale może pan poseł Tomasz Szczypiński zabrałby głos, a pan poseł Klimek by trochę ochłonął.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Szczypińskiego.

Posel Tomasz Szczypiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o partnerstwie publiczno-privatnym ma już swoją historię w naszej Izbie. Projekty rządowe dwóch ustaw o partnerstwie publiczno-privatnym i ustawa wdrażająca tę ustawę nie były dobrze przygotowane przez rząd, ale mimo swoich ułomności dzięki istotnej pracy komisji zyskały na jakości w takim sensie, że powstała z tego jedna zwięzła, bardziej dopracowana ustawa, do której Senat zgłosił 24 poprawki. Jak powiedział pan poseł sprawozdawca, poprawki te zmierzają w kierunku doprecyzowania sformułowań będących wynikiem prac komisji i przyjętych przez Wysoką Izbę. Wszystkie te poprawki idą, w odczuciu Platformy Obywatelskiej, we właściwym kierunku w sensie redakcyjnym i podzielać będziemy pogląd, który wyraziła komisja w swej opinii, aby 20 z nich przyjąć, a 4 poprawki, redakcyjne w zasadzie, odrzucić, nie podzielać poglądu, iż będą one sprzyjały lepszej interpretacji zapisów ustawy.

Wydaje się, że tak wypracowana przez Sejm, inna od rządowego przedłożenia ustawa dobrze będzie słu-

żyła partnerstwu prywatno-publicznemu i rozwojowi, w szczególności gmin, samorządów gminnych i lokalnych. Takie stanowisko Platforma będzie zajmowała podczas głosowania nad poszczególnymi poprawkami podczas jutrzejszej sesji. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Klimka.

Posel Jan Klimek:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec poprawek Senatu do ustawy o partnerstwie publiczno-privatnym.

Większość poprawek, jak wspomniał pan poseł sprawozdawca, ma charakter porządkujący i doprecyzowujący. Najważniejsze poprawki zmierzają jednak do tego, ażeby choćby w przypadku, gdy wynagrodzenie partnera prywatnego w całości stanowi zapłata sumy pieniężnej ze środków podmiotu publicznego, ustanowić przepis dotyczący obowiązku uwzględnienia przesłanek dla tych umów. Z tych 24 poprawek, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie przeciw tym poprawkom, których Komisja Gospodarki nie przyjęła. Popieramy 20 pozostałych poprawek i tak będziemy głosowali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Kozłowskiego, występującego w imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona. Bo nie dostrzegam pana posła Zawiszy i Sawickiego na sali.

(*Posel Piotr Kozlowski:* Pan marszałek zaskoczył mnie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Kozlowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej pragnę jedynie oświadczyć, że będziemy głosować zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zenona Tyme, występującego w imieniu Ligi Polskich Rodzin.

Posel Zenon Tyma:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin przedstawiam stanowisko naszego klubu wobec sprawozdania Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druk nr 4295).

Będziemy głosować zgodnie ze stanowiskiem komisji, ale chcielibyśmy nad poprawką 4., poprawką 5. głosować inaczej niż komisja, tzn. przeciwko tej poprawce, po prostu żeby nie została wykreślona.

Poprawka 23. Tu też będziemy głosować inaczej, odmiennie od stanowiska komisji, tzn. chcemy ją przyjąć. Uważamy, że taka sprawozdawczość powinna istnieć. Tak że chcielibyśmy właśnie za nią głosować. Mamy jednak nadzieję, że ta ustawa będzie oszczędnie stosowana przez samorządy. My generalnie byliśmy przeciwko tej ustawie, bo uważamy, że ta ustawa daje możliwość skoku na majątek samorządów. Jesteśmy w ogóle przeciwko tej ustawie, ale będziemy głosować, oprócz tych trzech poprawek, tak jak komisja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w sprawie sprawozdania Senatu odnośnie do ustawy o partnerstwie publiczno-prawnym, chciałbym krótko odnieść się do przesłanych propozycji.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zachowując krytyczne stanowisko co do niektórych rozwiązań tej ustawy, w przedmiocie tych poprawek zgłoszonych przez Izbę Wyższą jest skłonny takie stanowisko zająć w głosowaniach jak propozycje senackie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Ach, pan poseł Szejnfeld jeszcze. Tak? Bardzo proszę.

Bardzo proszę przed zamknięciem dyskusji jeszcze pan poseł sprawozdawca Adam Szejnfeld.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Stanisław Szejnfeld:

Dziękuję, panie marszałku.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to tylko jedno zdanie tytułem wyjaśnienia, bo była mowa tutaj w wystapie-

niu Ligi Polskich Rodzin odnośnie do poprawki 23., że Liga Polskich Rodzin chciałaby uznawać za właściwą tę poprawkę i chce ją poprzeć, i oczywiście ma do tego prawo. Ja chciałbym tylko powiedzieć tyle, że komisja była jakby zmuszona wyrazić rekomendację negatywną dla tej poprawki, ponieważ jest to poprawka źle zredagowana. Ona właściwie odnosi się do niczego. Bo jak ją się czyta, tak jak jest zapisana w uchwale, to czytający może mieć wrażenie, że wszystko jest okay, ale trzeba ją przecież czytać z ustawą, w którą, gdyby została przyjęta, musiałaby być wpisana, a ustawa w żaden sposób, w żadnym miejscu, w żadnej swojej części, w żadnym artykule nie mocuje Rady Ministrów. Ona mocuje wyłącznie jako organ odpowiedzialny ministra gospodarki bądź też w pewnej sferze ministra finansów. Zresztą ustawa przewiduje sprawozdawczość. Przecież dużo pracy poświęciliśmy temu, by stworzyć mechanizm sprawozdawczości z zakresu wykonywania tej ustawy. Ba, jest to absolutnie konieczne, ponieważ inaczej budżetu państwa nie można byłoby tworzyć. I to wszystko jest. Ten przepis jest, po pierwsze, niepotrzebny, bo ustawa przewiduje to, po drugie, odnosi się jakby do próżni. Tylko dlatego.

Ale jak już jestem przy głosie, panie marszałku, wyjaśniając te nieporozumienia, jak sądzę, chciałbym jednym zdaniem chociażby podziękować bardzo serdecznie wszystkim paniom posłankom, panom posłom, także pani minister Herbst i wszystkim pracownikom i przedstawicielom rządu, a również organizacjom samorządu terytorialnego i organizacjom pracodawców i przedsiębiorców za bardzo konstruktywną i bardzo dobrą pracę i współpracę na rzecz stworzenia tego bardzo ważnego, jak sądzę, prawa. Prawa, które, nieskromnie to nazywam, będzie podstawą nowej ery rozwoju w Polsce. Mnie się wydaje, że praca nad tą ustawą mogłaby być – mówię to z pełnym przekonaniem – przykładem, jak można w Sejmie współpracować z ludźmi o różnych poglądach politycznych, po prostu ponad podziałami, dla dobra kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w jutrzejszym bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 4296 i 4380).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Grzegorza Tuderka.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Tuderek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej kierowanej przez pana po-

Posel Sprawozdawca Grzegorz Tuderek

sła Wiesława Kaczmarka złożyć sprawozdanie dotyczące stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Ogółem Senat zgłosił 27 poprawek. Komisja na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 26 lipca bardzo starannie je rozpatrzyła i proponujemy, aby Wysoki Sejm raczył te poprawki przyjąć. Mają one charakter generalnie porządkowy, redakcyjny i doprecyzowują niektóre problemy.

Proponujemy również, aby poprawki: 1., 4., 6., 7., 10., 12., 13., 14. i 18. poddać pod głosować łącznie, jak również 15. i 5., a także 25. i 27. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego występującego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak wspomniał pan poseł sprawozdawca, Senat zgłosił 27 poprawek do ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował tak, jak rekomenduje Wysokiemu Sejmowi komisja w sprawozdaniu w druku nr 4380. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie istotne poprawki z punktu widzenia merytorycznego, co do których rząd miał odmienne stanowisko, zwłaszcza na poprawkę 19. mającą na celu przyznanie prawa ubiegania się o zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne na zasadach obowiązujących w 2001 r. osobom, w odniesieniu do których w wyniku zmiany przepisów okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie został zaliczony do okresów, od których zależy przyznanie zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego.

Mimo że to rozwiązanie dotyczy okresu od 17 grudnia 2001 r. do stycznia 2002 r., uważamy je za zasadne. To rozwiązanie będzie z mocą wsteczną, ale od dnia złożenia wniosku. Uważamy, że przyjęte wówczas rozwiązanie miało bardzo krótkie *vacatio legis*. Osoby, które przygotowywały się do przejścia na zasiłek lub świadczenie przedemerytalne, z chwilą wprowadzenia zmiany tych przepisów nie mogły zaliczyć tego okresu pobierania zasiłku do okresów niezbędnych do uzyskania tych uprawnień. Wobec tego jest to bardzo istotna poprawka, mimo że, podkreślam, wzbudzała stosowne zastrzeżenia rządu. Klub parlamentarny będzie ją po-

pierał. Podobnie jest, jeśli chodzi o kwestie dotyczące osób, które pracowały u rolników. Wcześniej, kiedy ustawa nowelizowała tę kwestię, wyeliminowano możliwość pobierania zasiłków dla bezrobotnych przez osoby zatrudniane w rolnictwie. W tej chwili ustawa przywraca taką możliwość, jeśli zarówno rolnik, jak i osoba u niego pracująca będą opłacali składkę na Fundusz Pracy.

Pozostałe zmiany, zwłaszcza dotyczące ustaw towarzyszących: o pomocy społecznej oraz o zaliczce alimentacyjnej, są zasadne i wynikają z praktyki funkcjonowania tychże ustaw. Zwłaszcza zmiany dotyczące zaliczki alimentacyjnej stwarzają możliwość lepszego przygotowania się do wdrożenia tej ustawy, a z drugiej strony dają możliwość prowadzenia prac związanych z zaliczką alimentacyjną ośrodkom pomocy społecznej. Do tej pory nie było to w sposób jasny uregulowane. Konkludując, Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Eugeniusza Wycisła występującego w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Eugeniusz Wycisło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, do której poprawki Senatowi dziś omawiamy, wprowadza zmiany do 9 ustaw. Oprócz ustawy o promocji zatrudnienia – najistotniejszej – i instytucjach rynku pracy w katalogu tym znajdują się takie ustawy, jak: o podatku dochodowym od osób fizycznych, o rehabilitacji zawodowej, o systemie ubezpieczeń społecznych, o zatrudnieniu socjalnym, o pomocy społecznej. Senat poszerzył ten katalog o przedłożenie dotyczące postępowania wobec dłużników alimentacyjnych.

Zasadniczym celem tego przedłożenia rządowego jest wprowadzenie korekt wynikających z praktycznych doświadczeń urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej, uwag i propozycji instytucji państwowych i samorządowych funkcjonujących w sferze promocji pracy i zabezpieczenia socjalnego. Projekt ustawy jest szeroko i dobrze znany i oczekiwany w środowiskach służb samorządowych. Poprawki Senatowi mają zasadniczo charakter doprecyzowujący, uzupełniający, korygujący. Część poprawek merytorycznych była sygnalizowana i omawiana w trakcie prac w podkomisji i komisji, ale tempo prac nie pozwalało na uwzględnienie wszystkich uwag napływających do komisji w trakcie procedowania. Istota poprawek merytorycznych została już tutaj częściowo właściwie omówiona.

Posel Eugeniusz Wycislo

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej akceptuje wszystkie poprawki Senatu i będziemy głosowali przeciwko ich odrzuceniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Cymańskiego występującego w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zabrać głos w sprawie sprawozdania Senatu dotyczącego druku nr 4296 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw. Cała tematyka i treść tego projektu ustawy została starannie omówiona. Pora jest późna. Bardziej można jedynie na jakichś akcentach się zatrzymać. Moment refleksji. No cóż, z Senatem różnie bywa. Bywają chwile, kiedy nas zarzuca dziesiątkami różnych poprawek, nie zawsze mających większy sens i przepadających przy jednym głosie sprzeciwu na sali, ale bywa też tak, że Senat podtrzymuje wiarę w niego, proponując rozwiązania dobre, naprawiając błędy, które zostały popełnione, czasami w wyniku niedbałości, ale często w wyniku zwykłego zapracowania i tempa prac. Także i w tej sytuacji jest wiele poprawek legislacyjnych różnej wagi, ale dwie są bardzo cenne i należy podziękować Senatowi za to, że przy okazji swojej pracy zauważył je. One tu zostały już dotknięte niejako przez posła, który to omawiał.

Jedną z nich to jest naprawienie błędu, który towarzyszył wejściu w życie ustawy, która zmieniała zasady przyznawania zasiłków i świadczeń przedemerytalnych. To zostało naprawione. Druga, bardziej na czasie, mianowicie naprawiono również pewną niedoróbkę – takiego słowa użyję – pewien brak i błąd, przy okazji ustawy o zaliczce alimentacyjnej. Nie wiem, czy ta poprawka w pełni pozwoli uniknąć tego, co nam grozi. Mamy mianowicie już niedługo sierpień, wrzesień tuż i grozi sytuacja spiętrzenia i takiego piekielka, które już niegdyś bywało. Ten zapis, zacytuje, który umożliwia komornikowi przyjęcie wniosku o ustalenie prawa do zaliczki alimentacyjnej oraz wydanie zaświadczenia o bezskuteczności prowadzonego postępowania oraz wysokości wyegzekwowanego świadczenia alimentacyjnego przed wejściem w życie przepisów o zaliczce alimentacyjnej, jest wyjściem naprzeciw obawom licznych środowisk kobiet, głównie kobiet samotnie wychowujących dzieci. To są przykłady na to, że Senat jest rzeczywiście Izbą refleksji, że może. Dlatego, jeśli chodzi o dyskusję nad tym, czy ma sens istnienie Senatu, to na pewno ta sytuacja, ta historia, aczkolwiek może nie aż tak wielka, jest

też przyczynkiem do tej dyskusji i życie i przyszłość pokażą, jak to będzie. Tym akcentem swoje krótkie wystąpienie kończę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kasprzyka występującego w imieniu Socjaldemokracji Polskiej.

Posel Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Socjaldemokracji Polskiej popiera wszystkie poprawki. Szczególnie cenimy sobie poprawkę 19., dotyczącą przywrócenia prawa ubiegania się o zasiłek bądź świadczenie przedemerytalne. Wszyscy już to szeroko uzasadniali, nie będę więc do tego wracał.

Chciałbym również przypomnieć, że to senatorowie SdPi w Senacie zgłosili szereg poprawek dotyczących postępowania wobec dłużników alimentacyjnych i dotyczących zaliczki alimentacyjnej.

Ustawa jest nowa, wychodzą problemy. Są liczne kolejki w MOPS-ie, trzeba było szybko zareagować. Jeżeli to sprawnie przyczyni się do rozładowania emocji i pomoże matkom, które tego wsparcia oczekują, to jest to dobre rozwiązanie. Dlatego popieramy wszystkie poprawki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Tudereka występującego w imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona.

Posel Grzegorz Tuderek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby nie być w konflikcie z posłem sprawozdawcą, klub Samoobrony głosuje tak, jak proponuje komisja.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Alfreda Owoca występującego w imieniu Unii Pracy.

Posel Alfred Owoc:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! W imieniu posłów Unii Pracy chcę powiedzieć, że, co prawda, nie żeby nie być w konflikcie z posłem sprawozdawcą, ale z racji merytorycznych, popieramy wszystkie poprawki zaproponowane przez Senat. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4297 i 4366).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Alfreda Owoca.

Posel Sprawozdawca Alfred Owoc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co prawda może byłoby sprawniej, gdybym został, tak się złożyło. Najkrócej mówiąc, bo pora usprawiedliwi mnie chyba, jeśli powiem w trzech zdaniach czy w kilku słowach, ale sumarycznie w trzech zdaniach.

Senat zgłosił w przedmiotowej sprawie pięć poprawek, w tym cztery poprawki są zdaniem Komisji Zdrowia absolutnie uzasadnione. Wnoszą one pozytywne rozwiązania czy też poprawiają przepisy ustawy. Poprawka 5. jest naszym zdaniem, tzn. zdaniem Komisji Zdrowia, zdecydowanie nie do przyjęcia, operuje sformułowaniami niekonkretnymi, wręcz, powiedziałbym, tajemniczymi i raczej zawiera w sobie zachowanie interesów gospodarczych niż to, co niesie ustawa, czyli zachowanie warunków zdrowotnych żywności i żywienia.

W związku z tym reasumując, cztery pierwsze poprawki komisja rekomenduje pozytywnie Wysokiej Izbie, 5. poprawkę zdecydowanie negatywnie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Michalskiego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Jerzy Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poprawek, które wprowadził Senat do ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Jolantę Szczypińską w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia (druk nr 4297). Klub Prawa i Sprawiedliwości poprze poprawki zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Stanibulę w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Ryszard Stanibula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Zdrowia, czyli poprzemy poprawki od 1. do 4., natomiast ostatnią poprawkę odrzucimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kasprzyka w imieniu Socjaldemokracji Polskiej, a potem pana posła Alfreda Budnera.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Socjaldemokracji Polskiej popiera przedłożenie komisji odnośnie do poprawek Senatu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Alfreda Budnera, a potem panią poseł Elżbietę Radziszewską.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Alfred Budner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasze stanowisko jest tożsame ze sprawozdaniem komisji, dlatego poprzemy stanowisko komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Radziszewską.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Kończymy dzisiaj proces legislacyjny, obradujemy nad poprawkami zaproponowanymi przez Senat. Senat nie zaproponował nam wielu poprawek, jest ich pięć, z czego większość to poprawki doprecyzowujące, redakcyjne, niebudzące żadnych kontrowersji. W trakcie uważnej dyskusji nad tymi poprawkami na posiedzeniu Komisji Zdrowia okazało się, że poprawka 5. zaproponowana przez Senat jest niezgodna z dyrektywą Unii Europejskiej, w związku z tym ta poprawka jako jedyna z pięciu nie uzyskała akceptacji Komisji Zdrowia.

Klub Platformy Obywatelskiej poprze cztery pierwsze poprawki senackie, w przypadku poprawki 5. będzie głosować za jej odrzuceniem, tak jak to jest w stanowisku Komisji Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Sowińską w imieniu Ligi Polskich Rodzin.

Posel Ewa Sowińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, którą właśnie zakończyliśmy, jest niezmiernie ważna dla społeczeństwa, będzie stanowiła o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, tzn. zostało zakończone procedowanie, jutro odbędzie się głosowanie.

(Posel Alfred Owoc: Już północ.)

Aha, dziękuję. Jest ona niezmiernie ważna, dotyczy bowiem warunków zdrowotnych żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw.

Stanowisko Ligi Polskich Rodzin jest tożsame ze stanowiskiem Komisji Zdrowia. Przyjmujemy cztery pierwsze poprawki senackie, nie mamy do nich żadnych zastrzeżeń. Zastrzeżenia budziła ostatnia 5. poprawka. W tym przypadku zgodnie z zaleceniem komisji będziemy głosowali za jej odrzuceniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Alfreda Owoca.

Posel Alfred Owoc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Unii Pracy chciałem powiedzieć, że będziemy głosować zgodnie z rekomendacjami komisji w pełnym przekonaniu o zasadności tych propozycji. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Wojtyłę.

Posel Andrzej Wojtyła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Koło Konserwatywno-Ludowe, posłowie Koła Konserwatywno-Ludowego będą głosowali zgodnie z rekomendacją komisji, to znaczy poprą poprawki od 1. do 4. i zdecydują, tak jak cała komisja i większość klubów moich kolegów i koleżanek, którzy tutaj występowali, będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 5. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu...

Pan poseł Owoc jeszcze, przepraszam, wobec tego niczego nie zamykam.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Alfred Owoc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno to podsumować, ale jako poseł sprawozdawca pozwolę sobie na takie krzepiące chyba stwierdzenie, że ustawa jest naprawdę istotna dla zdrowia. Przyjęcie tej ustawy i skutki są istotne dla zdrowia publicznego. Taka stuprocentowa zgodność jest niezwykle budująca. Obyśmy wszyscy dalej w zdrowiu działali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Poza tym to było bardzo budujące podsumowanie, pierwsze w tym dniu. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych (druki nr 4298 i 4367).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Wojtyłę.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Wojtyła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych.

Senat zaproponował 43 poprawki do ustawy przegłosowanej w Sejmie. Komisja Zdrowia na swoim posiedzeniu w dniu 26 lipca ustosunkowała się do propozycji Senatu. Większość poprawek miała charakter legislacyjny, z częścią tego rodzaju poprawek nie zgodziło się Biuro Legislacyjne Sejmu i głównie dlatego komisja je odrzuciła.

Komisja proponuje Wysokiej Izbie przyjąć poprawki zawarte w pkt.: 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 13, 17, 19, 21, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 39, 40, zaś poprawki zawarte w pkt.: 5, 7, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 22, 23, 24, 29, 35, 38, 41, 42 i 43 odrzucić. Ponadto proponujemy łącznie rozpatrywać poprawki: 1. z 21., 9. i 22. z 29., 33. z 37. oraz 39. z 40.

Proszę Wysoką Izbę o ustosunkowanie się do niniejszej nowelizacji zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia, która zawarta jest w druku nr 4367. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Michalskiego występującego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jerzy Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec poprawek Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia, która rozpatrzyła wszystkie poprawki w dniu 26 lipca 2005 r. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Radziszewską występującą w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat do ustawy o zmianie ustawy o preparatach biobójczych zaproponował nam aż 43 poprawki. Komisja Zdrowia zajmowała się bardzo szczegółowo każdą poprawką. Trzeba przyznać, że część poprawek było słusznych. Tutaj komisja w pełni poparła stanowisko panów i pań senatorów i rekomendowała, żeby tych poprawek senackich nie odrzucać. Ale okazało się, że część poprawek jest zupełnie niezrozumiałych i budzą kontrowersje, tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, przedstawiając opinię Biura Legislacyjnego i prawników sejmowych. I okazało się, że w wielu wypadkach przy zapisach ustawy prawnicy Senatu różnili się co do oceny czasem pojedynczych słów zawartych w prawie z prawnikami drugiej Izby. Na przykład dotyczyło to zmiany w kilku artykułach słowa „uchylenie” i zastąpienia go słowem „cofnięcie”. My zastanawialiśmy się, które sformułowanie prawne będzie w tym wypadku lepsze, i po konsultacjach z prawnikami okazało się, że jednak to, które było zawarte w przedłożeniu sejmowym, jest dużo lepsze niż to, które było zawarte w przedłożeniu senackim.

W wielu wypadkach poprawki senackie były czysto redakcyjne i nie budziły absolutnie żadnych wątpliwości, ale tam, gdzie okazało się, że merytorycznie na przykład usunięcie dwóch słów „w szczególności” zawęży katalog i rzeczywiście daje ministrowi zdrowia mniejsze możliwości, w sposób świadomy, pracując na posiedzeniu Komisji Zdrowia, zdecydowaliśmy się odrzucić poprawki senackie.

Platforma Obywatelska przy tych 43 poprawkach zaproponowanych przez Senat będzie głosować tak, jak przedkładała to sejmowa Komisja Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Stryjską występującą w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Małgorzata Stryjska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 17 czerwca 2005 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o produktach biobójczych, ustawy z 13 września 2002 r. Celem tej ustawy było zapobieżenie zagrożeniom zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt, a także skażeniom środowiska związanym ze stosowaniem produktów biobójczych. Nowelizacja miała dostosować nasze prawodawstwo do prawodawstwa Unii Europejskiej oraz

Posel Małgorzata Stryjska

zapewnić to, żeby na polskim rynku produkty biobójcze, które są w obrocie, były jak najbardziej skuteczne wobec zwalczanych organizmów, a jak najmniej toksyczne dla ludzi, zwierząt i środowiska.

15 lipca 2005 r. Senat podjął uchwałę, poprzez którą włączył do ustawy o produktach biobójczych 63 poprawki. Są one zawarte w druku nr 4298.

Praca w komisji nie była pracą polityczną, komisja była jednogłośnie, zgodna. Rekomendację komisji omówił pan poseł sprawozdawca, nie będę zajmowała się poszczególnymi poprawkami. Powiem tylko tyle, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował nad wszystkimi poprawkami zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia.

Muszę powiedzieć, że bardzo dobrze stało się, iż w trakcie prac nad ustawą udało się określić metody, jakimi ma być badana skuteczność produktów biobójczych, ponieważ w okresie przejściowym, do 14 maja 2005 r., zapewni to produktom biobójczym największą skuteczność przy najmniejszej toksyczności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Stanibulę.

Posel Ryszard Stanibula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych proponuje wprowadzenie do jej tekstu 43 poprawek. Zostały one gruntownie rozpatrzone na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia w dniu 26 lipca 2005 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze wszystkimi poprawkami podziela również opinię i stanowisko w tej sprawie sejmowej Komisji Zdrowia. Dlatego też stwierdzam, że będziemy głosować za przyjęciem lub też odrzuceniem niektórych wniesionych przez Senat poprawek zgodnie ze stanowiskiem sejmowej Komisji Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kasprzyka.

Posel Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Szanując czas Wysokiej Izby, chcę oświadczyć, że Klub Parlamentarny Socjaldemokracji Polskiej w pełni popiera przedłożenie komisji odnośnie do poprawek Senatu.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Alfreda Budnera.

Posel Alfred Budner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej poprze stanowisko Komisji Zdrowia w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Krasicką-Domkę.

Posel Zofia Krasicka-Domka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Liga Polskich Rodzin do 43 poprawek wniesionych przez Senat do uchwały o zmianie ustawy o produktach biobójczych uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 czerwca 2005 r.

Klub Parlamentarny Liga Polskich Rodzin będzie głosować zgodnie z przedłożeniem przyjętym na posiedzeniu Komisji Zdrowia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Alfreda Owoca.

Tak, bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Alfred Owoc: Przepraszam, zgubiłem się.)

Nie, nie, proszę.

(Posel Alfred Owoc: Pora uzasadnia już wszystko.)

Proszę uprzejmie.

Posel Alfred Owoc:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Unii Pracy chciałbym powiedzieć, że w pełni podzielimy zdanie Komisji Zdrowia w przedmiotowej kwestii. Będziemy głosować tak, jak rekomenduje to Komisji Zdrowia. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Wojtyłę.

Posel Andrzej Wojtyła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Konserwatywno-Ludowe będzie głosowało zgodnie z rekomendacją komisji zawartą w druku nr 4367. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze (druki nr 4300 i 4314).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Piłata.

Posel Sprawozdawca Andrzej Piłat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury, która dyskutowała stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze – druk nr 4314. Chcę poinformować, iż Senat przyjął zmiany dotyczące 14 punktów, zaproponował 14 zmian. Przy czym zmiana 10. została przez Komisję Infrastruktury odrzucona z powodu opinii naszego Biura Legislacyjnego. Poprawka Senatu nr 10 dotyczyła zmiany, nad którą wcześniej nasza komisja nie debatowała; uznana została za niekonstytucyjną.

Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe zmiany, to pierwszą poprawkę komisja w głosowaniu postanowiła odrzucić, mimo że dotyczy ona bardzo wielu punktów związanych z art. 17. Właściwie dyskusja głównie dotyczyła nazewnictwa, a także tego, jak należałoby podejść do przyjmowania i zwalniania osób, które zostają powoływane do komisji albo z niej odwoływane. Uznaliśmy w komisji, że te zapisy, jakie zostały przyjęte przez Sejm, są wystarczające, dobrze zapisane i uznaliśmy, że poprawki Senatu powinniśmy odrzucić.

Pkt 2 dotyczący art. 1 w pkt. 7 komisja w głosowaniu postanowiła przyjąć. Pkt 3 także komisja postanowiła w głosowaniu przyjąć. Chcę powiedzieć, iż komisja zaproponowała przyjęcie kilku punktów, dlatego że były to właściwie punkty porządkowe, drobne, zmieniające wcześniejsze zapisy, jakie przyjął Sejm.

O pkt. 10 już mówiłem. Wysoki Sejmie, chcę powiedzieć, iż naszym zdaniem poprawki, które zaproponował Senat, poza, jak powiedziałem, pkt. 1 i zwłaszcza pkt. 10, gdzie uznaliśmy, że jest to poprawka Senatu, która wcześniej nie była rozpatrywana przez Sejm i przez Komisję Infrastruktury, należałoby przyjąć, jako że nie zmieniają one specjalnie merytorycznych kwestii zawartych w zmianie ustawy Prawo lotnicze. Dopowiem tylko, iż jest to opinia pozytywna Komitetu Integracji Europejskiej dotycząca tych zmian, więc wydaje się, że te propozycje, jakie zaproponowała Komisja

Infrastruktury, zgodne są i ze stanem prawnym, i ze stanowiskiem, jakie wcześniej mieliśmy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Piłata tym razem jako występującego w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Andrzej Piłat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mogę w tej sprawie tylko powiedzieć króciutko, iż na posiedzeniu klubu, kiedy dyskutowaliśmy te zmiany do Prawa lotniczego, które zaproponował Senat, ustaliliśmy, iż klub będzie głosował w zasadzie zgodnie z propozycjami, jakie przyjęła Komisja Infrastruktury. Powiem szczerze, poza zmianą przede wszystkim 13., gdzie komisja zaproponowała odrzucić, że tak powiem, ten punkt. My ustaliliśmy na posiedzeniu jako klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, iż będziemy głosowali jednak za przyjęciem tego tutaj punktu. Różnice zdań mieliśmy i mamy, jeżeli chodzi o klub, w punkcie 4., dotyczącym punktu 3. Chodzi o zmiany interpretacyjne, które zaproponował Senat, związane z ustaleniami płatności na funkcje koordynatora, zwłaszcza ze strony linii lotniczych, polskich i zagranicznych linii lotniczych. Komisja zaproponowała przyjęcie tutaj pewnych zmian w brzmieniu, które poprzednio przyjął Sejm. Jeżeli chodzi o nasz klub, uznaliśmy, iż każdy z posłów naszego klubu zgodnie z własnym sumieniem będzie w tej sprawie głosował, a więc nie będzie tutaj z naszej strony ogłaszanej dyscypliny. Jednak jako prowadzącemu w naszym klubie tę ustawę mnie się też wydaje, iż te zaproponowane wcześniej przez Sejm ustalenia równie dobrze mogą pozostać i one tutaj naprawdę, moim zdaniem, nie będą w niczym gorsze od tych, które zaproponował Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Tomakę występującego w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Jan Tomaka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpisując się troszeczkę w konwencję tych ostatnich kilku punktów,

Posel Jan Tomaka

bardzo króciutko chciałem przedstawić stanowisko Platformy Obywatelskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze. I tak jak tu mój przedmówca powiedział, mamy bardzo podobne wątpliwości i zdanie. W związku z tym powiem tylko, że różnimy się wobec opinii komisji w zasadzie w dwóch sprawach. Co do poprawki 13, po wnikliwej analizie prawnej, także i po uzyskaniu nowego, powiedzmy, zdania naszych legislatorów sejmowych, wprawdzie komisja odrzuciła tę poprawkę, ale my jako Platforma Obywatelska będziemy głosować za jej przyjęciem.

Największe rzeczywiście jakieś takie kontrowersje wzbudziła poprawka nr 3. Wprawdzie komisja ją postanowiła przyjmując, ale my, Platforma Obywatelska, będziemy głosować za jej odrzuceniem, uzasadniając to, najkrócej jak można, trzema sprawami. Po pierwsze, w tej sprawie naprawdę bardzo długo i poważnie były prowadzone dyskusje tak na posiedzeniach podkomisji, jak i komisji sejmowych i wypracowane wtedy stanowisko wydaje się, że było takim stanowiskiem kompromisowym, godzącym, powiedzmy, wiele opcji i wiele też i rozwiązań, jakie w tej sprawie rzeczywiście w świecie, w Unii Europejskiej funkcjonują. Nie ma jednolitych jakichś odniesień co do tych kwestii. Uważamy, że tamto przyjęte wtedy przez Sejm rozwiązanie było bardzo przejrzyste, uniemożliwiało w zasadzie obchodzenie przepisów no i cedowało te opłaty na wszystkich w sposób dość taki proporcjonalny i w zależności od ilości tych przewoźników, a nie wyłącznie na przewoźniku polskim.

W tej sytuacji powtórzę: Platforma Obywatelska przyjmie wszystkie wnioski Komisji Infrastruktury, zmieni swoje zdanie w stosunku do poprawek nr 3 i 13. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Antoniego Mężydłę występującego w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji, z wyjątkiem dwóch poprawek. Pierwsza z nich to poprawka 3. Uważamy, że koszty koordynacji w portach lotniczych powinni pokrywać wszyscy przewoźnicy, jest to zgodne z zasadą sprawiedliwości. Natomiast to, co zaproponował Senat, jest dla nas, jako partii, która ma w swojej nazwie: sprawiedliwość, nie do przyjęcia. Uzasadnienie Senatu, w którym mówi się o tym, że w pewnym sensie nasi przewoźnicy spotkają się z rewanżyzmem ze strony przewoźników innych krajów Unii Europejskiej, jest dla nas nie do przyjęcia, jest niezgodne z zasadą sprawiedliwości. Uważamy, że przepis

zaproponowany przez Sejm jest znacznie lepszy i odpowiada zasadzie, o której przed chwilą mówiłem.

Nie możemy również się zgodzić z przyjęciem poprawki 13, zgodnie z rekomendacją. Właściwie nie wiadomo, dlaczego komisja taką propozycję przyjęła. Oczywiście będziemy głosowali za propozycją Senatu, gdyż uważamy, że jest ona poprawna legislacyjnie. Według nas niedopuszczalne jest to, żeby utrzymane w mocy przepisy przejściowe można było zmieniać na zasadzie ogólnego stwierdzenia, że mogą być zmienione; muszą być one odesłane do konkretnych przepisów ustawy, o której tutaj mówimy.

Będziemy więc głosowali zgodnie z rekomendacją, z wyjątkiem poprawek nr 3 i 13, co do których będziemy głosować odwrotnie, niż zaproponowała komisja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kaczmarka występującego w imieniu Socjaldemokracji Polskiej.

Posel Michał Kaczmarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu SdPi zarekomendować stanowisko w sprawie poprawek Senatu. Wpisując się w konwencję tej dyskusji, chciałbym powiedzieć, że moi koledzy niejako przedstawili wszystkie wątpliwości, które mój klub też ma w zakresie poprawek, co do których jest inna rekomendacja, a inne będzie głosowanie na posiedzeniu plenarnym.

Jeśli chodzi o poprawkę nr 3, w dalszym ciągu są wątpliwości z uwagi na to, że trzeba to dokładnie doprecyzować, żebyśmy się nie narazili na jakiegokolwiek retorsje, ponieważ dzisiaj koszty funkcjonowania naszych portów lotniczych są wysokie. Obecnie jeśli mówimy o pewnych kosztach, musimy mieć to dokładnie policzone, żebyśmy wiedzieli, czy wpisujemy się w ceny europejskie w tej sprawie, czy tą ustawą nie chcemy wyjść bardziej do przodu, niż na ten moment potrzeba.

Jeśli chodzi o poprawkę nr 13, podzielam te poglądy. Chcę powiedzieć, że w tej kadencji Komisja Infrastruktury dokonała najważniejszego w Prawie lotniczym i chyba na bieżąco nadążała ze wszystkimi nowelizacjami. Myślę, że była dobra atmosfera i wielu z nas się nauczyło Prawa lotniczego. Zostało to dostosowane do zwiększonego ruchu lotniczego, który przeszedł wyobrażenia wszystkich. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Tuderka.

Posel Grzegorz Tuderek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czynnikiem czasu jest tu decydujący, zresztą koledzy powiedzieli to, co ja miałbym do powiedzenia. Stanowisko Samoobrony jest tożsame ze stanowiskiem komisji, z wyjątkiem poprawki nr 3, co do której głosować będziemy za. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 4301 i 4315).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Janowskiego.

Posel Sprawozdawca Zbigniew Janowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury szczegółowo przeanalizowała poprawki Senatu do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Większość z tych poprawek ma charakter legislacyjny, doprecyzowujący proponowane przepisy.

W poprawce nr 8 Senat proponuje, aby na działce 500-metrowej można było pobudować dwa obiekty o powierzchni zabudowy do 25 m². Mogą to być takie obiekty, jak budynki gospodarcze, wiaty, altany, oranżerie. Ta poprawka, chociaż została przyjęta, pozytywnie zarekomendowana, zaopiniowana przez komisję, to po posiedzeniu komisji wzbudziła wiele kontrowersji i dyskusji, dlatego o tym wspominam.

Pozostałe merytoryczne poprawki rozszerzają definicję budowli o elektrownie wiatrowe, określają jasno kryteria oraz wymagania niezbędne dla uzyskania uprawnień budowlanych, nakładają obowiązek uzyskania pozwolenia na montaż reklam na obiektach wpisanych do rejestru zabytków.

Komisja proponuje, aby przyjąć wszystkie poprawki, to znaczy 14, zaproponowane przez Senat. Proponujemy również, w konsultacji z Biurem Legislacyjnym, aby poprawki 2., 7., 9., 10., 12. i 13. przegłosować łącznie, a także poprawki 3., 4., 5. i 6. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana posła Janowskiego, tym razem jako reprezentanta SLD.

Posel Zbigniew Janowski:

Panie Marszałku! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko do sprawozdania w sprawie poprawek Senatu do ustawy Prawo budowlane. Zmiany Prawa budowlanego mają swoją historię, to już chyba, panie ministrze, 30 nowelizacja Prawa budowlanego, która, tak jak poprzednie, ma na celu usprawnienie procesu inwestycyjnego, ułatwienie tego procesu.

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji za większością poprawek. Mamy jednak wątpliwość, czy poprzez poprawkę nr 8, która, jak powiedziałem wcześniej, pozwala na budowę dwóch obiektów na działce 500-metrowej. Zastanawiamy się, nasze wątpliwości budzi to, czy zaakceptowanie tej poprawki nie spowoduje, że będą niekontrolowane budowy, bez uzyskania pozwolenia na budowę czy bez projektu. Z drugiej strony, po rozmowie z nadzorem budowlanym, wynika, że będzie to na zgłoszenie i tutaj nadzór będzie czuwał. Zastanawiamy się, zdecydujemy w głosowaniu, po konsultacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Żmijana występującego w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do 14 poprawek, które Senat wprowadził do ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane, szczegółowo omówionych przez posła sprawozdawcę, mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej.

Zważywszy na porę, a także na bardzo bogaty porządek bieżącego posiedzenia Sejmu, ograniczę się do wydania opinii w imieniu mojego klubu. Otóż w ocenie mojego klubu wprowadzone przez Wysoki Senat poprawki nie budzą kontrowersji, wręcz przeciwnie czynią uchwaloną ustawę pod względem legislacyjnym lepszą, a przepisy prawa zawarte w nowelizacji i poprawione przez Senat wychodzą naprzeciw oczekiwaniom obywateli. I właśnie w przeciwieństwie do Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej SLD mój klub nie ma wątpliwości, jeżeli chodzi o poprawkę nr 8. Jest ona szczególnie cenna, ponieważ daje możliwość budowy bez decyzji o pozwoleniu na budowę wolno stojących parterowych budynków gospodarczych, wiat, altan, ganków, przydomowych oranżerii i ogrodów zimowych o powierzchni do 25 m², jeśli łącz-

Posel Stanisław Żmijan

na liczba tych obiektów nie przekracza dwóch na każde 500 m powierzchni działki. Poprawka szczególnie ważna, dlatego że w ostatnich latach obserwuje się tendencję do ciekawych rozwiązań architektonicznych w budownictwie mieszkaniowym jednorodzinnym, realizowanym bardzo często w tzw. systemie gospodarczym, czyli we własnym zakresie. Jeżeli intencją jest budowanie coraz ciekawszych domków jednorodzinnych, czyli upiększanie naszych miast, osiedli i wsi, to powinniśmy wychodzić temu naprzeciw.

Nie przedłużając mojego wystąpienia, biorąc pod uwagę zasadność tej i pozostałych poprawek, Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie głosował za ich przyjęciem zgodnie ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Nie widzę pana posła Polaczka.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bolesława Bujaka występującego w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Bolesław Bujak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazić opinię do sprawozdania komisji o poprawkach Senatu do zmiany ustawy Prawo budowlane oraz ustawy o zmianie innych ustaw. Nasz klub parlamentarny popierał poprawki w toku procedury nad zmianą ustawy Prawo budowlane, gdyż uważaliśmy, że zmiany te idą w dobrym kierunku, w takim, w którym upraszcza się procedury związane z uzyskiwaniem pozwolenia na budowę obiektów budowlanych, tym bardziej że chcemy stworzyć jak najlepszy klimat dla budownictwa, szczególnie dla budownictwa mieszkaniowego, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że w ostatnich kilku latach to budownictwo jest w olbrzymim regresie.

Jeżeli chodzi o przedłożone przez Senat Komisji Infrastruktury poprawki do zmiany ustawy Prawo budowlane, to spośród tych 14 poprawek większość ma charakter redakcyjny i doprecyzowujący i my oczywiście jako klub będziemy je popierać. Trzy poprawki uważamy za merytoryczne, do jednej nie mamy żadnych wątpliwości, tj. do poprawki 1., gdzie definicję budowli rozszerza się o elektrownie wiatrowe. Uważamy, że tym bardziej, kiedy są określone przepisy Unii Europejskiej odnoszące się do uzyskiwania energii odnawialnej do wysokości 5% produkcji, trzeba tworzyć jak najlepsze warunki dla właśnie tego typu budowli, które dawałyby energię odnawialną.

Mamy pewne wątpliwości do poprawki Senatu nr 8, raczej nie co do wielkości powierzchni zabudowy

bez pozwolenia na budowę, ale co do ograniczenia na powierzchni 5 arów nie więcej niż dwóch takich budowli. Uważamy, że w wielu nieruchomościach jest tak, iż powstają obiekty o powierzchni 10 czy 15 m², a nawet mniejsze i mogą zaistnieć takie sytuacje, że z planu zagospodarowania przestrzennego takiej nieruchomości, takiej działki przydomowej wypada gospodarzowi wybudować trzy obiekty i niestety nie będzie mógł. A więc co do sposobu głosowania nad tą poprawką ostatecznie zdecydujemy jutro.

Jeżeli chodzi o poprawkę 11., to nie mamy wątpliwości jako klub co do instalowania obiektów reklamowych na budynkach, które znajdują się w spisie obiektów zabytkowych. Mamy jednak wątpliwości, czy remont tych urządzeń reklamowych usytuowanych na obiektach zabytkowych musi być realizowany za pozwoleniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Młynarczyka występującego w imieniu Socjaldemokracji Polskiej.

Posel Jerzy Młynarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Socjaldemokracji Polskiej będzie głosował zgodnie z wnioskiem Komisji Infrastruktury, to znaczy poprze wszystkie 14 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Tuderka.

Posel Grzegorz Tuderek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie marszałku, zaiste, narzucił pan bardzo dobre tempo, idzie nam to bardzo sprawnie. Ale wracając do Prawa budowlanego, chcę powiedzieć, że stanowisko klubu Samoobrona jest tożsame ze stanowiskiem komisji. I nie mamy wątpliwości co do poprawki 8. Myślę, że warto jeszcze raz powtórzyć to, co tak ładnie powiedział poseł Żmijan, że upiększanie naszych miast powinno temu właśnie służyć i w ten sposób wychodzimy temu naprzeciw. Absolutnie się zgadzam z tą tezą. Oczywiście, część poprawek zmierza do zapewnienia precyzji i spójności zapisom, o czym mówił pan poseł sprawozdawca. Pozostałe poprawki mają głębokie uzasadnienie merytoryczne, ale podzielam pogląd, że ich sens zmierza do usprawnienia i ułatwienia procesów inwestycyjnych, które ciągle wymagają doskonalenia.

Posel Grzegorz Tuderek

Bo to – chyba pan minister ze mną się zgodzi – ma ogromny wpływ na obniżanie kosztów i na potaniecie tego budownictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
I proszę o zabranie głosu pana ministra Andrzeja Bratkowskiego.

Posel Zbigniew Janowski:

Czy mogę przedtem zadać pytanie, panie marszałku?

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Posel sprawozdawca ma pytanie?

Posel Zbigniew Janowski:

Krótkie, z obowiązku sprawozdawcy.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dobrze, panie pośle.

Posel Zbigniew Janowski:

Panie ministrze, chciałbym tylko przypomnieć, że na posiedzeniu komisji padło pytanie, czy wprowadzenie do definicji budowli elektrowni wiatrowych nie spowoduje zwiększonych obciążeń podatkowych dla inwestorów, co mogłoby spowodować nieopłacalność przedsięwzięcia, a może także zahamować rozwój alternatywnych źródeł energii. Takie pytanie padło, rząd wtedy nie odpowiedział. Bardzo proszę, aby taka odpowiedź padła. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
I proszę o zabranie głosu pana ministra Andrzeja Bratkowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bratkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Panowie! Już tylko panowie. Pierwsza sprawa, odpowiedź na pytanie, które padło na posiedzeniu komisji. Rzeczywiście, pan poseł

Janowski je tutaj przytoczył. Wyjaśniliśmy tę kwestię i wyjaśniamy w ten sposób: otóż obciążenie podatkowe podatkiem od nieruchomości dotyczy wyłącznie części budowlanych.

(Posel Stanisław Żmijan: Tylko nie zakwalifikowane.)

Tak traktujemy fundament z masztem, powiedziałbym. Natomiast cała reszta: śmigło, urządzenia, to są maszyny, które... Tak jak w normalnej elektrowni, fundament jest nieruchomością, a turbina...

(Posel Stanisław Żmijan: To są urządzenia.)

...generator to są urządzenia. To się wyjaśniło i formalnie, na piśmie również tego rodzaju w tej chwili dajemy... Że tak powiem, rozpowszechniamy te informacje. Chociaż oczywiście trudno powiedzieć, czy urzędy skarbowe będą chciały to odczytać...

(Głos z sali: Nie będą mogły.)

No właśnie, więc także to się wyjaśniło. Czyli jeśli chodzi o zapisy w Prawie budowlanym mamy sprawę jasną.

Może tylko powiem dwa słowa na temat poprawki 8. Muszę powiedzieć, że ta poprawka w Senacie w którymś momencie wybuchła na takiej zasadzie oranżerii, które są odkryciem naszej rzeczywistości. I zwiększenie powierzchni, która tutaj... Muszę uprzedzić szanownych panów, że jest to zwiększenie dwukrotne, to znaczy tego rodzaju obiekt 25 m stanowi już 5% powierzchni zabudowy przy 500-metrowej działce. Czyli to nie jest taka sobie sprawa mikro. Dotychczas mieliśmy 10 m i zastrzeżeń w tym względzie nie było. Ale to praktyka pokaże, jak ten zapis będzie odczytywany.

Jedna tylko rzecz tutaj jest autentycznie nowa. To jest to, że dotychczas altany były elementem małej architektury, a zatem nie wymagały w ogóle zgłoszenia i pozwolenia, a w tej chwili są wprowadzone w tym artykule jako wymagające zgłoszenia, co może budzić różne wątpliwości działkowców i nie tylko, ludzi, którzy tego rodzaju obiekty sobie stawiają tu i ówdzie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w dzisiejszym właściwie bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (druki nr 4294 i 4393).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Czepułkowskiego.

Posel Sprawozdawca Jerzy Czepulkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu dwóch wymienionych przez pana marszałka komisji uprzejmie informuję, że do uchwalonej 17 czerwca ustawy nowelizującej ustawę o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Senat w swojej uchwale z 15 lipca wprowadza 5 poprawek. Są to poprawki merytoryczne, w niektórych wypadkach głęboko ingerujące w dotychczasową treść.

Pierwsza z tych poprawek określa termin, w którym organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu, czyli Komisja do Spraw Unii Europejskiej, i podobna senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej, bo tak to się w Senacie nazywa, mają możliwość wyrażenia opinii o stanowiskach Rady Ministrów. Ta poprawka nie budziła żadnych wątpliwości. Przez obie komisje została uznana jako bardzo cenne uzupełnienie treści i przepisów ustawy nowelizującej ustawę matkę.

Jeśli chodzi o poprawkę drugą, to zmierza ona w tym kierunku, aby rząd nie miał obowiązku przedstawiania na piśmie informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zająć w stosunku do określonych aktów prawa wspólnotowego czy też procedur ich uchwalania. Komisja nie zgadza się z takim postawieniem sprawy. Ten problem był omawiany wielokrotnie i głosowany w poprawkach na posiedzeniu Sejmu. Komisje podtrzymują swoje zdanie i jednomyślnie zaopiniowały tę poprawkę negatywnie.

Poprawka czwarta i piąta – do trzeciej za chwilę wrócę – są bardzo podobne w swym brzmieniu i ich intencją jest to, aby w określonych sytuacjach na posiedzeniu komisji nie stawał minister konstytucyjny członek Rady Ministrów, lecz, jak to Senat określił, przedstawiciel Rady Ministrów. To są szczególne sytuacje, do których odnoszą się przepisy ustawy matki, jak też ustawy nowelizującej tę ustawę, mianowicie sytuacje, w których Rada Ministrów nie zasięga opinii komisji, czy sejmowej, czy senackiej. Uważaliśmy, że wtedy minister konstytucyjny ma obowiązek poinformowania, post factum przecież, o przyczynach niezasięgnięcia tej opinii i o zaprezentowanym stanowisku w stosunku do określonego aktu prawnego. W sytuacji, kiedy komisje zaopiniują stanowisko rządu, dokument, a rząd to stanowisko następnie zmienia, uważamy, że w tej sytuacji minister konstytucyjny powinien się wytłumaczyć z takiego faktu, bo rzeczą niezwykle rzadką powinny być sytuacje, w których rząd nie bierze pod uwagę opinii komisji bądź też sam zmienia swoje własne stanowisko, nie informując o tym własnej komisji.

I poprawka trzecia...

Dlatego poprawki czwartą i piątą również komisje jednomyślnie zaopiniowały negatywnie.

Jeśli chodzi o poprawkę negatywnie opiniowaną, to chciałbym zwrócić uwagę pana marszałka, nie tyle Wysokiej Izby, że ta poprawka jest poprawką niekonstytucyjną i posłowie głosowaliby nad nią – chociaż nie przewiduję możliwości jej przyjęcia przez Sejm, bo ona

jednomyślnie została zaopiniowana negatywnie – a jest to poprawka, która zmierza do tego, aby komisje do spraw Unii Europejskiej Sejmu i Senatu mogły obradować na wspólnym posiedzeniu, na posiedzeniu połączonych komisji. Takie rozwiązanie wzbudziło zastrzeżenia ze strony prezydium komisji i podejrzenia o niekonstytucyjność. Zleciliśmy sporządzenie opinii prawnej na ten temat. Ta opinia została przygotowana przez Biuro Studiów i Ekspertyz. Przeczytam tylko jedno zdanie, panie marszałku, z konkluzji tej opinii. „Rozstrzygnięcie to stanowi niedopuszczalną ingerencję ustawodawcy w zasadę autonomii regulaminowej Sejmu – analogicznie Senatu – a co za tym idzie, nie jest zgodne z art. 112 konstytucji”. Dlatego z całą mocą podkreślam, że obie komisje na wspólnym posiedzeniu jednomyślnie zaopiniowały negatywnie tę poprawkę. I zwracam na to uwagę pana marszałka, aby o tym posłowie w trakcie głosowania mogli się dowiedzieć. Chodzi o to, że jest ona po prostu niekonstytucyjna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm podjął decyzję o wysłuchaniu w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Czepulkowskiego, tym razem jako mówcę klubowego.

Posel Jerzy Czepulkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją połączonych komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Z mówców zapisanych do głosu jest tylko pan poseł Grzegorz Tuderek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Tuderek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchałem wystąpienia pana posła sprawozdawcy, bardzo merytorycznie uzasadniającego stanowisko, zresztą znającego tę problematykę chyba bardzo głęboko. Oczywiście są to poprawki – mowa o tych 5 poprawkach – bardzo merytoryczne, wkraczające głęboko w treść, jak pan poseł sprawozdawca słusznie zauważył. Wydaje mi się, że poprawki te w sposób zasadniczy zmie-

Posel Grzegorz Tuderek

niąją przepisy uchwalonej przez Sejm ustawy. Na przykład senacka poprawka, którą oczywiście opiniujemy negatywnie, polega na skreśleniu wymogu składania pisemnych informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów zajmie podczas rozpatrywania projektu aktu prawnego w Radzie Unii Europejskiej. Trudno zrozumieć, jakimi argumentami kierowali się senatorowie, uznając, że wymóg składania pisemnej informacji o stanowisku rządu podczas rozpatrywania aktu prawnego w Radzie Unii Europejskiej nie jest konieczny.

Kolejne poprawki Senatu, które tu zostały już szeroko omówione, też mogą budzić zdziwienie. To poprawki 4. i 5., które zdejmują z Rady Ministrów obowiązek wyznaczenia członka Rady Ministrów do reprezentowania rządu przed właściwymi komisjami w sprawach europejskich. Senat uważa, że może to być np. przedstawiciel Rady Ministrów. Jako argument Senat podaje, że zobowiązanie, aby w sprawach europejskich przed właściwymi komisjami Radę Ministrów reprezentował członek Rady Ministrów, może uniemożliwić funkcjonowanie organizacyjne Rady Ministrów. Wobec takich argumentów po prostu ciśnię się na usta zasadnicze pytanie: Jakież to sprawy dla Rady Ministrów mogą być ważniejsze od dbałości o nasze interesy w Unii Europejskiej? Jakie ważniejsze sprawy do załatwienia może mieć członek Rady Ministrów odpowiedzialny za integrację z Unią Europejską niż możliwe najlepsze wypracowanie stanowisk w sprawach związanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej i wpływem na tworzenie prawa w Unii Europejskiej? Zachodzi też pytanie: Dlaczego Senat chce obniżyć rangę prac i wpływu komisji sejmowej i senackiej na decyzje rządu w sprawach europejskich?

Te krytyczne uwagi upoważniają mnie do stwierdzenia, że mój klub będzie głosował za odrzuceniem poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Kotlinowskiego.

Posel Marek Kotlinowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z tej trybuny wielokrotnie mówiłem, że ustawa, którą procedujemy w tym momencie, jest jednym z najważniejszych aktów prawnych. Jest aktem prawnym, który sytuuje rolę Sejmu, pokazuje jego możliwości w relacjach z rządem w sprawach dotyczących Unii Europejskiej. Wielokrotnie mówiłem, że są państwa, gdzie stanowisko parlamentu narodowego jest dla rządu wiążące. Państwa te mają

mocną pozycję w Unii Europejskiej. Państwa te potrafią dochodzić swego w dyskusji publicznej, wsłuchując się w stanowisko parlamentów narodowych. W Polsce jest inaczej. W Polsce w tych sprawach rząd nie musi kierować się stanowiskiem Sejmu. Rząd wprowadzie później tłumaczy się, dlaczego zrobił tak, a nie inaczej, ale jest często już za późno. Liga Polskich Rodzin od samego początku na tę sytuację uwagę zwracała.

Ta nowela, pierwsza nowela tej ustawy tego problemu nie załatwiła. Ta nowela porządkuje ustawę po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Ta nowela była konieczna, popieraliśmy ją, natomiast sprawy fundamentalnej ta nowela, mimo złożonej poprawki, nie załatwia.

W związku z tym, panie marszałku, Wysoka Izbo, Liga Polskich Rodzin po zakończeniu procesu legislacyjnego podejmie kroki, aby tę ustawę w aspekcie, o którym mówiłem, skierować do Trybunału Konstytucyjnego i aby mieć jasne rozstrzygnięcie, czy przyjęte rozwiązania są zgodne z konstytucją, czy też nie.

Co do poprawek Senatu zgłoszonych do ustawy – Liga Polskich Rodzin poprze poprawkę 1., nie poprze poprawek od 2. do 5. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę Jerzego Czepułkowskiego.

Posel Jerzy Czepułkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do zabrania głosu na zakończenie debaty zmusza mnie wystąpienie pana posła Kotlinowskiego. Po prostu chcę polemizować z jednym stwierdzeniem: że ta nowela nie spełnia oczekiwań i nie czyni tej ustawy nowelizowanej aktem bardzo dobrym czy doskonałym. Ja twierdzę, że relacje między rządem, Sejmem i Senatem w sprawach dotyczących Unii Europejskiej są prawidłowe i prawidłowo realizowane. Natomiast to, że opinia Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu czy Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu nie jest wiążąca, to jest oczywiste. I nie może być inaczej, skoro Sejm i Senat na równych prawach – a tak Trybunał Konstytucyjny zdecydował, że ma być – wydają opinie i biorą udział w opiniowaniu tych aktów prawnych Unii Europejskiej. I proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy jedna komisja, na przykład senacka, projekt pozytywnie opiniuje, a sejmowa negatywnie. Jeśli obie opinie mają być wiążące dla rządu, co rząd ma uczynić? Musi coś wybrać. Jeśli postąpi inaczej, niż na przykład stanowi o tym opinia jednej z Izb parlamentu, wówczas konstytucyjny minister przybywa na posiedzenie takiej komisji i wyjaśnia przyczyny, dla których rząd zachował się inaczej, niż w tej opinii Izba swe oczekiwania formułowała.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Tuderka – twierdzi on, że nie wie, czym Senat kierował się, pro-

Posel Jerzy Czepulkowski

ponując wykreślenie tego obowiązku składania informacji na piśmie. Sprawa jest oczywiście bardzo prozaiczna. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjmuje czy ostatecznie opracowuje stanowiska rządu w poszczególnych kwestiach i tego samego dnia o godzinie 12.30 przedkłada komisji do zaopiniowania, bo już w poniedziałek na posiedzeniu odpowiedniej rady dokument jest omawiany, procedowany i tam rząd musi formułować swoje stanowisko. Ale my uważamy jako komisję, że mimo wszystko ten obowiązek przedkładania informacji na piśmie winien zostać zachowany.

Można czy też nawet trzeba poczynić pewne zmiany organizacyjne, czyli ustalić inną datę, wcześniejszą np. o jeden dzień, posiedzenia Komitetu Europejskiego Rady Ministrów czy też opóźnić godzinę rozpoczęcia prac Komisji do Spraw Unii Europejskiej, tak aby dać czas rządowi, aby sformułować na piśmie tę opinię. Tym bardziej że jesteśmy przekonani o tym, że w trakcie posiedzenia Komitetu Europejskiego Rady Ministrów przedstawiciele rządu posługują się przeciw dokumentami w tej sprawie i nadanie jej formy wniosku do komisji o zasięgnięcie opinii jest bardzo prostym zabiegiem technicznym i żadną miarą z tego nie możemy zrezygnować.

Tak że reasumując, twierdzę, że ta nowelizacja usuwa wszystkie niedoskonałości ustawy matki i zmiany, które zostały wprowadzone tą nowelizacją, wynikają z dobrej praktyki funkcjonowania, ale chcemy, żeby była ona jeszcze lepsza. I chcemy, aczkolwiek rząd nie ma obowiązku przestrzegania postanowień zawartych w opiniach jednej czy drugiej Izby parlamentu, ale to, że rząd – przy zmianie takiej decyzji rządu – musi w osobie konstytucyjnego ministra z tego się wytłumaczyć, ma spowodować, żeby odstępstwa od tego, co postanowiła komisja, były niezwykle rzadkie i wynikały faktycznie z rzeczywistych, ewidentnych powodów, kiedy nie było możliwości odbycia spotkania z komisją w celu np. powtórzenia zajęcia stanowiska w tej samej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.*)

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w dzisiejszym bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 27 lipca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich: Zbigniew Janowski, Mirosław Krajewski, Zofia Krasicka-Domka i Stanisław Kalemba.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do ogłoszenia oświadczenia? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę posłów zapisanych do ogłoszenia oświadczenia.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Janowskiego.

Posel Zbigniew Janowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Lato tego roku będzie szczególnie trudne dla rolnictwa. Już dzisiaj można powiedzieć, że długotrwała susza w bardzo ważnym zakresie wpłynie na wysokość zbiorów i pośrednio także na warunki pracy w trakcie zbliżających się żniw. Od kilku lat wskaźnik wypadków przy pracy w rolnictwie indywidualnym jest trzykrotnie wyższy od średniej z innych działów gospodarki. Niestety, niewiele wskazuje na to, że w bliskiej perspektywie nastąpi wyraźna poprawa w tym zakresie.

W polskim rolnictwie pracuje ponad 4 mln osób, a wiele innych jest bezpośrednio związanych z tym sektorem. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ochrona zdrowia i warunków pracy tej grupy obywateli znajduje się na znacząco niższym poziomie niż w innych grupach pracowniczych. Wynika to po części z ograniczonych możliwości i trudności w dotarciu do nieubezpieczonych w sektorze rolnictwa, ale też z wieloletnich zaniedbań i braku koncepcji jakościowej zmiany sytuacji w tym środowisku. Nie mamy pełnych danych dotyczących wypadków przy pracy w rolnictwie. Uświadamiamy sobie powagę tego problemu dopiero wtedy, gdy przy pracach rolnych giną lub są okaleczeni ludzie. Dzieje się to zwykle przy największym natężeniu prac polowych, szczególnie w okresie żniw. Nie mamy też pełnych danych dotyczących pracy dzieci w rolnictwie i znów uświadamiamy sobie powagę problemu wtedy, gdy stają się one ofiarami wypadków.

Wiemy, że wiele maszyn używanych w gospodarstwach indywidualnych znajduje się w bardzo złym stanie technicznym. Często nie wynika to z zaniedbań rolników, lecz po prostu z braku środków na nowe inwestycje w gospodarstwie, a także z niedostatecznej wiedzy na temat zagrożeń wśród samych rolników, z presji ekonomicznej, pośpiechu wymuszonego przez sytuację na rynku.

Bardzo poważnym problemem w rolnictwie są także choroby zawodowe. W całej populacji rośnie ilość chorób alergicznych. Jesteśmy na alergię coraz bardziej podatni i, wydaje się, wcale nie coraz lepiej przed nimi chronieni. W rolnictwie alergię są problemem, można powiedzieć, systemowym.

Dlaczego to wszystko mówię? Nadchodzi koniec kadencji parlamentu. W kolejnej kadencji zapewne sprawą tą również zajmie się nowa Rada Ochrony Pracy i, tak jak my, będzie apelować o podjęcie konkretnych działań do kolejnego rządu i, tak jak my, spotka się z nierzadko, niestety, prezentowanym stanowiskiem, że jak polepszy się sytuacja ekonomiczna rolników, to polepszy się też stan bezpieczeństwa prac rolnych. To prawda, że jest taka zależność, ale to jest bardzo groźna i nierozsądna postawa. Nie możemy czekać na to, że

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Zbigniew Janowski

w sferze ochrony pracy wszystko załatwią za nas mechanizmy ekonomiczne. Takie myślenie trzeba eliminować wszędzie, szczególnie tam, gdzie podejmuje się decyzje dotyczące dystrybucji środków i działań administracji publicznej oraz samorządów w obszarze dotyczącym warunków pracy.

W trakcie tegorocznych letnich prac polowych, w trakcie zniw znowu będziemy mieli do czynienia z wieloma wypadkami; oby nie najcięższymi, oby nie tragicznymi w skutkach. W pracach polowych i w pracach w gospodarstwie nadal będą brać udział dzieci, które też będą podlegać bezpośredniemu zagrożeniu.

Apeluję więc do wszystkich instytucji działających na terenie wsi o włączenie się w akcję promocji bezpiecznej pracy w rolnictwie, szczególnie teraz, gdyż pośpiech i warunki atmosferyczne nie są sojusznikami rolników. Apeluję do kościoła, mającego duży wpływ na życie wiejskich społeczności, o zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię ochrony zdrowia i życia w trakcie letnich prac.

Proszę, w imieniu Rady Ochrony Pracy, związki zawodowe i organizacje działające na terenie wsi o zwrócenie uwagi na ten problem. Szczególną rolę do odegrania w tej sferze mają media, radio, telewizja i prasa. Niech to będzie stały element ich publicznej misji.

Apeluję wreszcie, co najważniejsze, do samych rolników, aby szczególną opieką otaczali najmłodszych członków swoich rodzin. Dzieci w tym okresie są często najbardziej narażone na wypadki. To jest kolejny apel sezonowy, choć wołałbym, by nie było potrzeby apelowania o kwestie bezpieczeństwa pracy w rolnictwie, lecz by kwestie te zostały rozwiązane naprawdę systemowo.

Radzie Ochrony Pracy tej kadencji nie udało się przekonać Wysokiej Izby do przeprowadzenia kompleksowej, poważnej debaty nad problematyką bezpieczeństwa pracy w Polsce. Wyrażam z tego powodu swój głęboki żal. Uważam to za bardzo poważny błąd Sejmu tej kadencji. Nie można bowiem decydować o strukturach gospodarczych, o systemowych rozwiązaniach prawnych, nie uwzględniając relacji dotyczących ochrony pracy. Jeśli się te relacje analizuje tylko przy okazji, tylko w kategoriach mniej ważnego komponentu konkretnych regulacji prawnych, traci się z oczu całą perspektywę funkcjonowania rynku pracy w Polsce tak w rolnictwie, jak i w innych działach gospodarki.

Jeśli problematyki ochrony pracy nie traktuje się w kategoriach niezbędnego i niezwykle ważnego fragmentu całego systemu gospodarczego, to trudno oczekiwać poważnych, pozytywnych zmian systemowych w tym zakresie. Mam nadzieję, że Rada Ochrony Pracy przyszłej kadencji będzie miała w tym zakresie więcej powodów do satysfakcji i większy wpływ na działania Wysokiej Izby. Mam też nadzieję, że rada tej kadencji pozostawia panie posłanki i panów posłów w dużym dyskomforcie sumienia w tym zakresie, co powinno pomóc przeprowadzić taką debatę w nieodległej przyszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Krajewskiego.

Posel Mirosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z podjęciem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały o ustanowieniu dnia 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II pragnę oświadczyć, iż w trakcie przyjęcia tej uchwały, nad którą głosowanie odbyło się 27 lipca 2005 r. w pierwszej kolejności w tym dniu, poprzez pospieszne zakodowanie karty do głosowania nieopatrznie w ostatniej chwili nacisnąłem przycisk „przeciw”.

Oświadczam, że byłem i jestem zdecydowanie za ustanowieniem tego dnia, który z pewnością będzie hołdem dla największego z Polaków, dla najwybitniejszego autorytetu wszechczasów Ojca Świętego Jana Pawła II. Dałem temu wyraz między innymi w ostatnich dwóch swoich książkach, wydanych w tych dniach, pod tytułem „Tronująca w sercu tej ziemi” oraz „Europa potrzebuje odkupienia. Jan Paweł II o Europie”.

Z bólem i pokorą podkreślam swoją pomyłkę w głosowaniu i raz jeszcze oświadczam, że całym sercem byłem za ustanowieniem i godnym obchodzeniem Dnia Jana Pawła II w dniu 16 października każdego roku. Oświadczenie to składam przed Wysoką Izbą najszybciej, jak to możliwe. Panu marszałkowi dziękuję za umożliwienie jego złożenia.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Krasicką-Domkę.

Posel Zofia Krasicka-Domka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobiaża końca IV kadencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Przychodzi czas refleksji. Był to okres mojego ogromnego zaangażowania się w problematykę dotyczącą energii i zasobów odnawialnych. W celu przypomnienia podam, że w XX wieku wystąpiło zjawisko cieplarniane, to jest podwyższenie się temperatury atmosfery okołozemskiej o około 0,5°C, wywołane nadmiernym emitowaniem tzw. gazów cieplarnianych, z których największe znaczenie ma dwutlenek węgla i metan. Efekt cieplarniany skutkuje zmianami klimatu, czego wyrazem są anomalie pogodowe, pojawiające się huragany, ulewy bądź susze, topnienie lodowców skutkujące podnosze-

Posel Zofia Krasicka-Domka

niem się poziomu wód oceanicznych, nietypowe pory roku itp.

Ostatnio Hiszpania podniosła alarm, że skutki globalnego ocieplenia mogą do końca 100-lecia zniszczyć tamtejsze plaże i cały przemysł turystyczny. Prognozuje się, że średnie temperatury do końca stulecia wzrosną do poziomu 50°C, a w porze zimowej o około 4°C. National Oceanic and Atmospheric Administration udowodnił stały wzrost temperatury wód oceanicznych. Lekceważenie faktu, że coraz cieplej jest na ziemi, może powodować niewyobrażalne skutki ekologiczne. Raporty naukowców opublikowane po wejściu w życie Protokołu z Kioto, sygnowanego przez 141 państw, w tym także przez Polskę, ostrzegają przed lekceważeniem sprawy.

Jedyną drogą przeciwdziałania zmianom klimatu jest redukcja emisji gazów cieplarnianych, zgodnie z założeniami protokołu z Kioto do roku 2012 o 5,2% w stosunku do roku 1990. Podczas Światowego Forum Energetycznego w Bonn przed rokiem uczony amerykański Bronecki podkreślał, że źródłem pozyskiwania energii czystej w XXI wieku będzie ciepło ziemi. Ponadto dodał, że, kto tego nie rozumie, po prostu jest niedouczony.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął dokumenty polityczne, które winny sprzyjać rozwojowi energii z zasobów odnawialnych. Są to: uchwała Sejmu RP z 1999 r. o rozwoju odnawialnych źródeł energii, strategia rozwoju energii ze źródeł odnawialnych, II Polityka ekologiczna Polski oraz ratyfikowanie Protokołu z Kioto do Ramowej Konwencji NZ w sprawie zmian klimatu, o czym już wspominałam wcześniej. Założone w dokumentach politycznych cele indykatywne to: osiągnięcie w 2010 r. poziomu odnawialnych źródeł energii 7,5%, a w 2020 r. 14%. Nadmienię, że obecnie poziom odnawialnych źródeł energii oscyluje około 2,5–3%. Strategia Unii Europejskiej zakłada znacznie wyższe wskaźniki. Trzeba sobie uzmysłowić to, że, jeżeli Polska nie wyprodukuje energii czystej z własnych zasobów na wymagalnym poziomie, to będzie zobowiązana zakupywać czystą energię za granicą państwa. Energia czysta to pozyskana z zasobów wiatru, słońca, biomasy, wód gorących czy gorących skał.

Polska posiada największe wśród krajów Europy zasoby wód geotermalnych, udokumentowane przez geofizyków, geosynoptyków, porównywalne do objętości dwóch Bałtyków. Szeroko w świecie są one zagospodarowywane do pozyskiwania ciepła, energii elektrycznej i dla balneologii. Przykład Włoch: Tam są wielokrotnie mniejsze złoża wód gorących niż w Polsce, ale zostały zagospodarowane, między innymi funkcjonuje elektrownia geotermalna, założona przed 100 laty przez księcia Piero Contiego.

Trudna do zrozumienia jest negatywna postawa polskiego rządu oraz wielu polityków. Przypomnę, że uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 1999 r. zobowiązywała rząd do pilnego przygotowania stosow-

nego aktu normatywnego dla zdynamizowania rozwoju odnawialnych źródeł energii w terminie do końca roku 2000.

Strona rządowa nie podjęła tematu i dlatego powstał projekt poselski przy współpracy trzech ekspertów, profesorów: Ryszarda Kozłowskiego, Jacka Zimnego i ś.p. Juliana Sokołowskiego. Losy projektu pozwolę sobie przedstawić w dniu jutrzejszym. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Bardzo dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Kalembe.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie to poświęcam 110. rocznicy powstania politycznej reprezentacji chłopów, zorganizowanego ruchu ludowego na ziemiach polskich. 28 lipca 1895 r. w gmachu Sokoła w Rzeszowie spotkali się przedstawiciele chłopskich komitetów wyborczych, aby powołać do życia pierwszą na ziemiach polskich polityczną reprezentację chłopów – zorganizowany ruch ludowy. Powstała wówczas Stronnictwo Ludowe w Galicji miało poprowadzić chłopów do uobywatelnienia, do wolności narodowej, niepodległości, równości społecznej. W ten sposób rozpoczął się nowy etap dla chłopów i Polski. Polski ruch ludowy to jedna z najstarszych formacji politycznych w Europie. Ruch ludowy był jednym z trzech wielkich obozów politycznych obok narodowego i socjalistycznego, które wywarły największy wpływ na losy narodu i państwa XX wieku. W czasie 110-letniej działalności polski ruch ludowy zawsze manifestował swój narodowy charakter, odwoływał się do tradycji niepodległościowych, demokratycznych, ludowych i chrześcijańskich. Najwyższe wartości to człowiek i sprawiedliwość społeczna, a główne hasła programowe to: „Ziemia, władza, oświata dla ludu”, „Żywią i bronią”, „Żywią, bronią i gospodarują”. Dalej mamy duże problemy z prawdą historyczną, a motto trzykrotnego premiera Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Witosa, niekwestionowanego przywódcy ruchu ludowego, to: Prawdę mówić, prawdą się kierować, prawdy dochodzić, prawdy żądać. Według Norwida prawdziwą jest historia pisana na polu bitwy przez Czara z konia, a nie wydumana po latach przez wybujałą wyobraźnię wodzowską czy jakąś klikę.

Zbliża się 85. rocznica bitwy warszawskiej. Według historyków 18. bitwy, która zadecydowała o losach świata. Przy każdej obchodzonej rocznicy pomija się milczeniem zasługi głównego architekta tego zwycięstwa, trzykrotnego premiera Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Witosa, który w decydujących dniach był nie tylko prezydentem Rządu Obrony Narodowej, ale

Posel Stanisław Kalemba

także naczelnikiem państwa i naczelnym wodzem. Pomija się także głównego stratega wojskowego generała Rozwadowskiego, a także generałów Sikorskiego i Hallera. Dlatego pozwalam sobie przekazać państwu treść dymisji Józefa Piłsudskiego złożonej na ręce Wincen-
centego Witosa. Tekst listu Józefa Piłsudskiego do Win-
centego Witosa, o którym mówi autor wspomnień,
zawierający dymisję ze stanowiska naczelnika państwa
i naczelnego wodza, opublikowany został w „Niepod-
ległości”, t. VII, Londyn 1962 r. I treść tej dymisji. Po-
proszę, panie marszałku, gdyby było możliwe, o dodat-
kową minutę. Belwerder, 12 sierpnia 1920 r. Wielce
Szanowny Panie Prezydencie! Przed swym wyjazdem
na front, rozważywszy wszystkie okoliczności nasze
wewnętrzne i zewnętrzne, przyszedłem do przekona-
nia, że obowiązkiem moim wobec ojczyzny jest zosta-
wić w ręku pana, panie prezydencie, moją dymisję ze
stanowiska naczelnika państwa i naczelnego wodza
wojsk polskich. Powody i przyczyny, które mnie do
tego kroku skłoniły, są następujące:

Po pierwsze, już na jednym z posiedzeń Rady Obro-
ny Państwa miałem zaszczyt wypowiedzieć jeden z
najbardziej zasadniczych powodów. Sytuacja, w której
Polska się znalazła, wymaga wzmocnienia poczucia
odpowiedzialności, a przeciętna opinia słusznie żądać
musi i coraz natarczywiej żądać będzie, aby ta odpow-
iedzialność nie była czymś frazesem tylko, lecz zu-
pełnie realną rzeczą. Sądzę, że jestem odpowiedzialny
zarówno za sławę i siłę Polski w dobie poprzedniej, jak
i za bezsilę oraz upokorzenie teraźniejsze. Przynajm-
niej do tej odpowiedzialności się poczuwam zawsze i
dlatego naturalną konsekwencją dla mnie jest podanie
się do dymisji. I chociaż Rada Obrony Państwa, gdy tę
sprawę podniosłem, wyraziła mi pełne zaufanie i upo-
ważniła w ten sposób do pozostania przy władzy, nie
mogę ukryć, że pozostają we mnie i działają z wielką
siłą te moralne motywy, które wyłuszczyłem przed
Radą Obrony Państwa parę tygodni temu.

Po drugie, byłem i jestem stronnikiem wojny à
outrance z bolszewikami, dlatego że nie widzę najzu-
pełniej gwarancji, aby te czy inne umowy, czy traktaty
były przez nich dotrzymane. Staję więc z sobą teraz w
ciągłej sprzeczności, gdy zmuszony jestem do stałych
ustępstw w tej dziedzinie, prowadzących w niniejszej
sytuacji zdaniem moim do częstych upokorzeń zarów-
no dla Polski, a specjalnie dla mnie osobiście.

Po trzecie, po prawdopodobnym zerwaniu rokowań
pokojowych w Mińsku pozostaje nam atut w rezerwie
– atut Ententy. Warunki postawione przez nią są skie-
rowane przeciwko funkcji państwowej, którą prawie od
20 lat wypełniam. Ja, Rada Obrony Państwa, rząd czy
Sejm, wszyscy mieliby do wyboru albo pozostawić
mnie przy jednej funkcji, albo usunąć mnie zupełnie.
Jest ona bardziej zgodna z godnością osobistą i jest
praktyczniejsza.

Pozostawienie mnie na jednym z urzędów zmniej-
sza mój autorytet i tak silnie poderwany i doprowadza

z konieczności do powolnego zniszczenia tej siły mo-
ralnej, którą dotąd jeszcze reprezentuję dla walki i kra-
ju. Biorę następnie pod uwagę mój charakter bardzo
niezależny i przyzwyczajenie do postępowania według
własnego zdania, co z warunkami postawionymi przez
ententę nie zgadza się. Wreszcie przeczy to systemowi,
któremu służyłem w Polsce od początku swojej pracy
politycznej i społecznej, której podstawą zawsze była
możliwie samodzielna praca nad odbudowaniem ojczy-
zny, ta bowiem wydawała mi się jedynie wartościowa
i trwała. Obawiam się więc, że przy zostawieniu mnie
przy funkcjach przodujących oraz przy moim charak-
terze i przyzwyczajeniach wynikać mogą ze szkodą dla
kraju tarcia większe i mniejsze, które nie będąc przy-
jemne dla żadnej ze stron, wszystko jedno skończyć by
się musiały moim usunięciem się.

Wreszcie ostatnie...

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Panie pośle, skończyła się ta minuta, o którą pan
prosił.

Posel Stanisław Kalemba:

Ale już ostatnie zdanie, bo to będzie ciągłość, panie
marszałku.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Ale, panie pośle, jaki sens ma o tej porze czytanie
listu, to znaczy dymisji, która nigdy nie została usku-
teczniona?

Posel Stanisław Kalemba:

Wreszcie ostatnie. Rozumiem dobrze, że ta wartość,
którą w Polsce reprezentuję, nie należy do mnie, lecz
do ojczyzny całej. Dotąd rozporządzałem nią, jak umia-
łem, samodzielnie.

Z chwilą napisania tego listu uważam...

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Panie pośle, naprawdę proszę o konkluzję.

Posel Stanisław Kalemba:

Już kończę.

...że ustać to musi i rozporządzałość...

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Panie pośle, kilkadziesiąt osób w Sejmie siedzi, żeby słuchać tego wystąpienia.

Posel Stanisław Kalemba:

Już, tylko dokończę zdanie, panie marszałku.
Z chwilą napisania tego listu uważam, że ustać to musi i rozporządzalność moją osobą przejść musi do rządu, który szczęśliwie skleciłem z reprezentantów całej Polski.

Proszę pana prezydenta przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję.

Podpis – Józef Piłsudski.

Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Tomasz Nałęcz:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 18)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Kultury i Srodków Przekazu o poselskim projekcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Jan Bury (Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Uchwała w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia

Rok 2006 to rok, w którym przypada 100 rocznica urodzenia twórcy i redaktora paryskiej „Kultury”, wielkiego publicysty i polityka Jerzego Giedroycia.

W roku tym będziemy również świętowali sześćdziesięciolecie utworzenia Instytutu Literackiego, który był inspiratorem powstania pisma „Kultura” oraz setną rocznicę narodzin Juliusza Mieroszewskiego – najważniejszego z publicystów tego miesięcznika.

Uwzględniając wagę przypadających rocznic, obowiązkiem Sejmu RP jest ich uhonorowanie i ogłoszenie roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia. Jest to obowiązek, jaki przypada nam jako przedstawicielom narodu polskiego, pochylenia głowy przed Jerzym Giedroyciem i wyrażenia wdzięczności za jego ofiarną służbę Polsce, a służył on jej od swoich najmłodszych lat.

Urodzony 27 lipca 1906 r. w Mińsku Litewskim, ukończył następnie studia prawnicze i historyczne. W czasie studiów zaangażowany w działalność młodzieżowego ruchu akademickiego. Następnie pracownik ministerstw i redaktor „Dnia Akademickiego” i „Buntu Młodych” przekształconego w tygodnik „Polityka”. W czasie wojny żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i uczestnik kampanii libijskiej i walk o Tobruk. Założyciel Instytutu Literackiego w Rzymie (1946 r.) i wydawca oraz redaktor naczelny czasopisma „Kultura” (od 1947 r.). W październiku 1947 r. przeniósł wydawnictwo do Maison Laffitte pod Paryżem i rozwinął rozległą działalność wydawniczą.

Ten czas to okres współpracy z wybitnymi polskimi publicystami i pisarzami emigracyjnymi, takimi jak: Józef Czapski, Jerzy Stempowicz, Konstanty Jeleński, Juliusz Mieroszewski, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz i Gustaw Herling-Grudziński.

Jerzy Giedroyc był inicjatorem wydawania serii Biblioteki Kultury obejmującej dzieła literackie i utwory o charakterze politycznym i pamiętnikarskim oraz Zeszytów Historycznych opisujących najnowszą historię Polski i krajów środkowoeuropejskich. Do września 2000 r. ukazało się 511 tomów Biblioteki Kultury, w tym 132 numery Zeszytów Historycznych i 636 numerów „Kultury”, która stała się najważniejszym pismem polskiej emigracji i jedynym z najlepszych miesięczników intelektualnych na świecie. Wydawnictwa te, choć nie mogły ukazać się w Polsce przez lata PRL-u, przenikały do kraju przez żelazną kurtynę i stanowiły nieocenioną szkołę demokracji i wolności słowa. Były w czasie sowieckiej okupacji oddechem wolności i wskazywały na konieczność powiększenia zakresu swobód obywatelskich w kraju.

Ścisła więź z Polską, którą zawsze utrzymywał na wielu płaszczyznach, począwszy od zaopatrywania bibliotek w pisma i książki zagraniczne, pomoc materialną dla osób represjonowanych przez reżim komunistyczny, po inspirowanie programu i działania opozycji demokratycznej były nieocenionym wkładem w proces odzyskania przez nasz kraj niepodległości.

Giedroyc dążył również do ułożenia przez Polskę dobrosąsiedzkich stosunków ze wschodnimi sąsiadami: Litwą, Białorusią i Ukrainą, co zaprocentowało obecnie w postaci europejskiego zjednoczenia narodów.

Dzięki podejmowanym inicjatywom stał się on symbolem niezachwianej hierarchii wartości, w której na pierwszym miejscu stała wolna Polska w wolnym świecie.

W obliczu wielkich Jego zasług dla Polski i Polaków, dla wszystkich tych, którzy przez lata walczyli o wolną i demokratyczną ojczyznę w imieniu posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosząc o przyjęcie zaproponowanej uchwały.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrazić poparcie dla projektu uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2006 rokiem Jerzego Giedroycia. Chcemy, aby Sejm RP oddał hołd wybit-

nemu Polakowi, znakomitemu wydawcy, który położył ogromne zasługi dla rozwoju kultury polskiej.

Przypomnijmy, iż Jerzy Giedroyc był jedną z najwybitniejszych postaci pokolenia, które wkroczyło w życie publiczne na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W II Rzeczypospolitej łączył pracę publiczną z działalnością wydawniczą. Był redaktorem naczelnym „Buntu Młodych” i „Polityki” – pism o konserwatywnym profilu ideowym, wokół których zgromadził wybitnych publicystów, wśród których wypada wymienić przede wszystkim Adolfa i Aleksandra Bocheńskich, Ksawerego i Mieczysława Prószyńskich, Stefana Kisielewskiego i Stanisława Stommę.

W latach II wojny światowej odegrał wspaniałą rolę, animując życie kulturalne II Korpusu. Tuż po wojnie założył Instytut Literacki i rozpoczął wydawanie miesięcznika „Kultura”.

Projekt uchwały trafnie zauważa, iż miesięcznik przez ponad pół wieku był dla Polaków urzeczywistnieniem wolności słowa i myśli. Wypada podkreślić przede wszystkim ogromną rolę „Kultury” i „Biblioteki Kultury” w polskim życiu kulturalnym, w zachowaniu ciągłości kultury polskiej i jej związków z Zachodem.

Jerzy Giedroyc, pozostając wierny swoim ideałom, starał się o zachowanie żywego kontaktu z krajem, tym należy tłumaczyć intelektualny wpływ „Kultury” na ludzi urodzonych po II wojnie światowej i poszukujących własnej drogi wbrew wzorcom narzucanym przez dyktaturę komunistyczną.

Trzeba jednak wspomnieć o głównej zasłudze intelektualnej i politycznej Jerzego Giedroycia, która nie została ujęta w projekcie uchwały. Myślę o odnowieniu i zdefiniowaniu idei polskiej polityki wschodniej, o wyrażanym samotnie przekonaniu, że niepodległość Ukrainy jest czynnikiem wzmacniającym bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Nie można zapomnieć o wielkim wysiłku Jerzego Giedroycia, który na długo przed odzyskaniem przez

Polskę niepodległości zainicjował współpracę z niezależnymi środowiskami ukraińskimi, białoruskimi i rosyjskimi. Współpraca ta, szczególnie na odcinku ukraińskim, zaowocowała po 1989 r. ukształtowaniem się przyjaznych stosunków między Polską a Ukrainą. Zasługa Jerzego Giedroycia jest tym większa, że dokonał na niemalże samotnie, wbrew nastawieniom i poglądom dominującym w oficjalnym i opozycyjnym życiu politycznym.

Jestem przekonany, że ten niesłychanie ważny element w dorobku Jerzego Giedroycia powinien być uwzględniony w projekcie uchwały. Mam wielką nadzieję, że rok 2006 będzie czasem, w którym instytucje odpowiedzialne za politykę kulturalną i edukacyjną przypomną dorobek tego wielkiego Polaka, wskazując także na jego wciąż aktualne międzynarodowe znaczenie.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Andrzej Gałazewski (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej popiera stanowisko, jakie zajęła Komisja do Spraw Unii Europejskiej w sprawie poprawek Senatu do rozpatrywanej ustawy i będzie głosował za przyjęciem 1. poprawki i odrzuceniem poprawek od 2. do 5. Dziękuję.